

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne

Tom III

Szczecin 2019

Rada Naukowa

dr Marek Ďurčanský (Praga), dr hab. Paweł Gut (Szczecin),
Ella Kok-Majewska (Tiel), dr hab. Wojciech Krawczuk (Kraków),
dr Stefan Lehr (Oldenburg), dr Falko Neining (Poczdami),
dr Martin Schoebel (Greifswald), dr Stefan Sienell (Wiedeń),
dr hab. Tomasz Sikorski (Szczecin), prof. dr hab. Krzysztof Strykowski (Poznań),
dr hab. Maciej Szukała (Szczecin), prof. dr hab. Robert Traba (Berlin)

Redakcja

dr hab. Krzysztof Kowalczyk (redaktor naczelny),
Iga Bańkowska (zastępcza redaktora naczelnego),
dr Janina Kosman (sekretarz redakcji), Joanna Glatz, Andrzej Jabłoński,
Michał Knitter, Łukasz Kozłowski, dr Radosław Pawlik (redaktor językowy),
Bartosz Sitarz, Krzysztof Szyszka

Recenzenci

dr hab. Marlena Jabłońska
dr hab. Agnieszka Gut

Redakcja techniczna

Andrzej Jabłoński

Korekta

Iga Bańkowska, Janina Kosman

Projekt okładki

Joanna Wilanowska-Ośka



Rocznik dofinansowany ze środków
Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

© Copyright by Archiwum Państwowe w Szczecinie, Szczecin 2019
Wydanie I. Nakład 150 egz.

ISSN 2544-3739

Adres Redakcji:
Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne
Archiwum Państwowe w Szczecinie
ul. św. Wojciecha 13
70-410 Szczecin
e-mail: redakcja@szczecin.ap.gov.pl

Spis treści

<i>Od Wydawcy</i>	5
-------------------------	---

Studia i materiały

<i>Kacper Pencarski</i> , Z problemów gospodarczych majątku Rosocha koło Polanowa w XIX i XX w. (do 1945 r.)	11
<i>Stefan Sienell</i> , Einige Beobachtungen zur Finanzverwaltung der Stadt Kolberg	57
<i>Bartosz Sitarz</i> , Społeczność grecka i macedońska w Policach po drugiej wojnie światowej	93
<i>Ryszard Techman</i> , Z dziejów opieki szwedzkiego kościoła luterańskiego nad marynarzami skandynawskimi w Szczecinie po drugiej wojnie światowej	155
<i>Bożena Kumor-Gomułka</i> , Jedno archiwum – niejeden ślad: tropem proveniencji historycznego księgozbioru biblioteki Archiwum Państwowego we Wrocławiu	181

Z praktyki archiwalnej

<i>Michał Knitter, Łukasz Kozłowski</i> , Sprawozdanie z prac w Studium Polski Podziemnej (Polish Underground Movement Study Trust)	203
---	-----

Ludzie archiwów

<i>Paweł Gut</i> , Jerzy Podrański (1929–2001)	209
--	-----

Ze wspomnień i relacji

Pamiętnik Wiktorii Sadowskiej z/d Szofer: „Dzieje mojej rodziny“ cz. II	229
<i>Peter Dirk Spies</i> , Bogislaus David Cassius (1698–1783), polski kaznodzieja w Nederbetuwe w Holandii - Z sercem dla Polski	245

Kalendarium Archiwum Państwowego w Szczecinie

<i>Iga Bańkowska</i> , Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym w Szczecinie w roku 2018	253
---	-----

Od Wydawcy

Szanowni Czytelnicy,

przekazujemy w Państwa ręce trzeci tom „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych”. Jest to czasopismo naukowe Archiwum Państwowego w Szczecinie, które w całości jest przygotowywane do druku staraniem pracowników AP w Szczecinie, a na łamach którego goszczą artykuły naukowców i badaczy szeroko pojętej humanistyki.

Naszą ambicją jest, co podkreślamy od pierwszego tomu, aby SSAH stało się forum wymiany doświadczeń naukowych i zawodowych. Chcielibyśmy by, zarówno nasi pracownicy, jak i naukowcy z zewnątrz, mogli zaprezentować w roczniku AP w Szczecinie wyniki swoich badań i dokonań naukowych, zwłaszcza z zakresu historii Pomorza oraz archiwistyki, a także panujących trendów w tym obszarze. Jest to również kolejna „cegielka” w upowszechnianiu wiedzy o pomorskich źródłach archiwalnych, na straży których stoimy, a także o przedsięwzięciach podejmowanych przez nas, szczecińskich archiwistów, wraz z osobami, instytucjami oraz stowarzyszeniami nam partnerującymi. Nasze czasopismo kierujemy szczególnie do archiwistów, historyków, a także badaczy innych dziedzin humanistyki oraz adeptów tychże, jak również do wszystkich zainteresowanych historią.

Rocznik posiada Radę Naukową, złożoną z historyków, archiwistów, zarówno z Polski, jak i z zagranicy, co jak wierzymy, przyczynia się do podniesienia rangi naszego czasopisma. Artykuły naukowe były poddane procedurze recenzji przez dwóch samodzielnych pracowników nauki: dr hab. prof. US Agnieszkę Gut oraz dr hab. prof. UMK Marlenę Jabłońską.

Trzeci tom „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych” posiada takie działy jak: *Studia i materiały*, *Z praktyki archiwalnej*, *Ludzie archiwów*, *Ze wspomnień i relacji*; zamyka go, *Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym w Szczecinie w 2018 roku*.

Dział *Studia i materiały* otwiera artykuł dr. Kacpra Pencarskiego *Z problemów gospodarczych majątku Rosocha koło Polanowa w XIX i XX w. (do 1945 r.)*. Przeanalizowano w nim dzieje tego majątku, pod względem jego zmieniających się z upływem lat, obowiązujących przepisów i sytuacji gospodarczej, zarówno organizacji, jak i kondycji ekonomicznej. Jest to doskonałe studium problemów organizacyjnych i finansowych, z który-

mi musieli się mierzyć właściciele małych i średnich gospodarstw wiejskich dawnej prowincji pomorskiej. W kolejnym z artykułów *Einige Beobachtungen zur Finanzverwaltung der Stadt Kolberg*, dr Stefan Sienell, prezentuje swoje spostrzeżenia, jak i wykaz źródeł do badań sytuacji finansowej miasta Kołobrzeg na przestrzeni wieków od XVI w. poczynając, a to wszystko na podstawie źródeł archiwalnych zachowanych w Archiwum Państwowym w Szczecinie. Autor podkreśla, iż rejestry te, to nie tylko źródło wiedzy o finansowej odsłonie dziejów miejskich, ale ich głębia informacyjna sięga o wiele dalej, stanowiąc punkt wyjścia do badań innych obszarów aktywności miast. Bartosz Sitarz, kolejny już raz, prezentuje wyniki swoich zainteresowań naukowych na łamach SSAH. Tym razem artykułem *Społeczność grecka i macedońska w Policach po drugiej wojnie światowej*, pochyła się nad tematem, który był już przedmiotem badań, jednak, co warto podkreślić, Autor przywołuje materiały źródłowe, dotąd w większości niecytowane, zabezpieczone w zasobach różnych instytucji, w tym: Archiwum Państwowym w Szczecinie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Dr hab. Ryszard Techman opisuje jak kształtowała się opieka szwedzkiego kościoła luterńskiego nad marynarzami skandynawskimi, tu na przykładzie Szczecina, odwołując się po części do tradycji XIX-wiecznej i z początków XX stulecia, oraz zestawiając to z warunkami po II wojnie światowej. Dział zamyka artykuł dr Bożeny Kumor-Gomułki z Archiwum Państwowego we Wrocławiu pt. *Jedno archiwum – niejeden ślad: tropem proveniencji historycznego księgozbioru biblioteki Archiwum Państwowego we Wrocławiu*. Pani Doktor opisuje w nim dzieje historycznego księgozbioru Staatsarchiv Breslau, co jest szczególnie interesujące, w odniesieniu do dziejów dwóch księgozbiorów przechowywanych przed II wojną światową w Staatsarchiv Stettin – archiwalnego oraz biblioteki Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza.

W dziale *Z praktyki archiwalnej* tym razem zamieszczamy krótkie sprawozdanie pracowników AP w Szczecinie – Michała Knittera i Łukasza Kozłowskiego – z prac wykonanych przez nich na rzecz Studium Polski Podziemnej (Polish Underground Movement Study Trust). Od wielu lat polscy archiwiści, w tym szczecińscy, wspierają swoją wiedzą i pracą instytucje polonijne. Jest to jeszcze jeden z obszarów aktywności pracowników archiwów państwowych, ze wszech miar godny odnotowania.

W dziale *Ludzie archiwów*, zapoczątkowanym w tomie poprzednim, dr hab. Paweł Gut przybliży postać dr. Jerzego Podrańskiego, zasłużonego archiwisty, który w bieżącym roku obchodziłby 90. rocznicę urodzin.

P. Gut na podstawie akt personalnych z archiwum zakładowego szczecińskiego archiwum, nakreślił życiorys dr. J. Podrańskiego, szczególnie skupiając się na Jego drodze zawodowej, naukowej i dydaktycznej. Wspomnienie o Doktorze Podrańskim pokazuje Jego wielotorową aktywność i przywołuje dla pamięci dorobek, nie tylko naukowy, czy w postaci opracowanych zespołów archiwalnych, ale także na polu popularyzacji wiedzy o historii regionu, w tym inspirowania młodych naukowców do własnych badań historycznych.

W dziale *Ze wspomnień i relacji* prezentowany jest również fragment pamiętnika Wiktorii Sadowskiej z/d Szofer, zatytułowany *Dzieje mojej rodziny cz. II*, który trafił, wraz z innymi pamiątkami, do zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie jako dar Zdzisława Sadowskiego. Jest to pokłosie wieloletniego przedsięwzięcia polskich archiwów państwowych, jakim jest budowanie świadomości społecznej o konieczności tworzenia i zachowywania dla potomnych archiwów rodzinnych i kolekcji prywatnych, które doskonale uzupełniają wiedzę zawartą w urzędowych materiałach źródłowych. Jest to też dowód na to, iż materiały z archiwów rodzinnych, trafiając do archiwów państwowych, często dostają okazję przemówienia do szerszego grona odbiorców, przywracając dla szerszej pamięci poszczególne osoby i rodziny, będąc jednocześnie świadectwem swego czasu.

W tym tomie prezentujemy również Państwu wspomnienie Petera Dirka Spiesa o Bogislausie Davidzie Cassiusie, polskim kaznodziei, który w XVIII w. działał w Holandii, nigdy nie zapominając o swojej pierwszej Ojczyźnie – Polsce. Ten życiorys, jeden z wielu, jest dowodem na silne, wielowiekowe związki polsko-holenderskie, które potwierdzają także ślady Polaków zachowane w źródłach archiwalnych. W tym miejscu składam podziękowania pani Elli Kok-Majewskiej, dyrektor Regionaal Archief Rivierenland, za dokonanie przekładu poniższego artykułu z języka niderlandzkiego. Tom trzeci SSAH zamyka kalendarium ważniejszych wydarzeń z życia Archiwum Państwowego w Szczecinie w 2018 roku.

Mam nadzieję, że prezentowany tom czasopisma szczecińskiego Archiwum Państwowego spotka się z Państwa zainteresowaniem, będzie istotnym źródłem wiedzy o historii Pomorza Zachodniego, archiwistycie oraz działalności Archiwum Państwowego W Szczecinie. Rocznik powstał dzięki pracy i zaangażowaniu całego zespołu. Czasopismo zostało dofinansowane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych.

Zapraszając do lektury najnowszego tomu „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych” pragnę przypomnieć o dwóch pierwszych,

które ukazały się w latach 2017 i 2018, a które, podobnie jak poniższy, są dostępne nieodpłatnie na stronie internetowej www.ssah.szczecin.pl. Na tejże stronie są również wszystkie informacje odnośnie naszego czasopiśma, a także zaproszenie do nadsyłania artykułów do następnych tomów.

Zapraszam do lektury trzeciego tomu „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych”.

Redaktor naczelny
dr hab. Krzysztof Kowalczyk

Studia i materiały

Kacper Pencarski*

Z problemów gospodarczych majątku Rosocha koło Polanowa w XIX i XX w. (do 1945 r.)

Dzieje małych i średnich majątków wiejskich w dawnej pruskiej prowincji pomorskiej i jednostek administracyjnych przez nie współtworzonych są do dziś jeszcze stosunkowo słabo odtworzone¹. Zagadnienia związane z funkcjonowaniem tych struktur administracyjnych – obszarów dworskich (Gutsbezirke) – nadal nie doczekały się kompleksowego, należytego opracowania, szczególnie w odniesieniu do wschodniej części prowincji pomorskiej. Brakuje analizy głównych problemów gospodarczych i społecznych związanej z funkcjonowaniem dóbr, stopniową likwidacją do 1928 r. odrębności administracyjnej i wynikających z tego powodu trudności gospodarczych.

Nie inaczej rysuje się problem małych i średnich gospodarstw wiejskich, które nigdy nie stanowiły odrębnych jednostek administracyjnych. Autor podjął się więc próby naszkicowania problemów gospodarczych niewielkiego w skali prowincji pomorskiej majątku rolnego na przykładzie dóbr w miejscowości Rosocha (Rotzog) koło Polanowa (Pollnow) w dawnym powiecie sławieńskim. Jest to także próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu uwarunkowania zewnętrzne (tworzone przez państwo pruskie i niemieckie) szły w parze z ambicjami właścicieli majątku i jego realnymi możliwościami ekonomicznymi oraz w jaki sposób utrzymywana była niezależność decyzyjna i autonomia gospodarcza w skomplikowanych uwarunkowaniach finansowych Prus i Niemiec końca XIX w. i drugiej połowy XX w.

* Kacper Pencarski – doktor nauk humanistycznych; adiunkt w Instytucie Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku, pracownik Zakładu Historii XIX w. Akademii Pomorskiej w Słupsku. Obszar zainteresowań badawczych: polityczne i gospodarcze aspekty historii Pomorza Zachodniego w XIX i XX w. (do 1945 r.).

¹ Lepiej przedstawia się analiza wielkiej własności ziemskiej, zob. W. Stępiński, *Własność junkierska na Pomorzu Zachodnim w latach 1807–1914*, t. I, II, Szczecin 1989.

Rosocha² jest miejscowością położoną w południowej części dawnego powiatu sławieńskiego (Kreis Schlawe), której obręb był zasiedlony przez człowieka w epoce kamienia³. Do 1945 r. Rosocha stanowiła odrębną gminę wiejską, graniczącą na południowym wschodzie z gminą wiejską Chocimino (Gutzmin), na wschodzie z gminą miejską Polanów, na północy z gminą wiejską Jacinki (Jatzingen), na północnym zachodzie z gminą wiejską Garbno (Gerbin) i na południu z gminą wiejską Cetuń (Zetthun). Do 1932 r. granica z gminą wiejską Cetuń stanowiła jednocześnie granicę pomiędzy powiatem bobolickim i sławieńskim, a w latach 1932–1945 wskutek likwidacji powiatu bobolickiego (Kreis Bublitz) i przyłączenia jego zasadniczej części do powiatu koszalińskiego (Kreis Köslin) – granicę pomiędzy powiatem koszalińsko-bobolickim (Kreis Köslin-Bublitz) i sławieńskim⁴. W granicach administracyjnych Rosochy znajdowała się północna część jeziora Wielkiego (Groß-See), które w całości stanowiło własność prywatną właścicieli pałacu w Cetuniu⁵.

Od 1874 r. Rosocha, wraz z gminami wiejskimi Garbno i Naclaw (Natzlaff) oraz obszarami dworskimi Garbno i Naclaw należała do gminy

² O etymologii nazwy wsi Rosocha szerzej w: A. Chłodziński, *Nazwy miejscowe miasta i gminy Polanów (wybór)*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno-Polanów 2010, s. 165.

³ O materiale archeologicznym odnalezionym na obszarze Rosochy szerzej w: I. Skrzypek, *Z pradziejów gminy Polanów*, [w:] *Historia i kultura*, t. X..., s. 45–47, 83, 90, 92, 94, 97, 106.

⁴ Liczba gmin w powiecie sławieńskim przedstawiała się następująco: w 1871 r. – 4 gminy miejskie, 138 gmin wiejskich, 100 obszarów dworskich; w 1885 r. – 4 gminy miejskie, 127 gmin wiejskich, 52 obszary dworskie; w 1905 r. – 4 gminy miejskie, 126 gmin wiejskich, 79 obszarów dworskich; w 1931 r. – 4 gminy miejskie, 137 gmin wiejskich, 2 obszary dworskie; w 1939 r. – 4 gminy miejskie i 136 gmin wiejskich; T. Białecki, M. Mazurkiewicz, A. Muszyński, *Podziały administracyjne Pomorza Zachodniego w latach 1800–1970*, pod red. T. Białeckiego. *Prace Instytutu Zachodnio-Pomorskiego w Szczecinie*, t. 46, *Z prac Sekcji Przestrzenno-Geograficznej*, z. 4, Szczecin 1970, s. 66.

⁵ F. Sandhoff, *Binnenfischerei*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band I: *Der Kreis als Ganzes*, Hussum 1986, s. 154.

zbiorowej⁶ (Amtsbezirk) nr 35 (od 1879 r. nr 33) z siedzibą w Naclawiu⁷. W 1928 r. w wyniku zmian administracyjnych Rosocha została wyłączona z gminy zbiorowej w Naclawiu i włączona do gminy zbiorowej w Bukowie (Wendisch Buckow, następnie Buckow). Gminę zbiorową w Bukowie, obok Rosochy, współtworzyły gminy wiejskie: Bukowo (z Domachowem – Hanshagen), Jacinki i Świerczyna (Schwarzin). Odrębny od gminy wiejskiej w Rososze obszar dworski nigdy nie został wydzielony (nawet na poziomie jednostki osadniczej – Wohnplatz) i tym samym majątek stanowił integralną administracyjnie część gminy wiejskiej. Właściwy terytorialnie sąd obwodowy (od 1879 r.), urząd pocztowy oraz urząd stanu cywilnego (od 1874 r.) znajdowały się w Polanowie. Urząd katastralny miał swoją siedzibę w Bobolicach (Bublitz). W Rososze znajdowała się szkoła (od XVIII w.), której nauczycielski fach kontynuowano w kolejnych pokoleniach⁸. Wieś należała do parafii ewangelickiej Polanów-Zamek (Pol-

⁶ Do kompetencji urzędu gminy zbiorowej w Naclawiu należała kontrola wydatków administracyjnych gminy, realizacja zarządzeń władz policyjnych i wojskowych, opinowanie spraw dotyczących zagadnień administracyjnych z obszaru gminy, powoływanie komisji stałych i komisji specjalnych oraz członków do nich spośród uprawnionych do tego mieszkańców gmin wiejskich i okręgów dworskich. Szerzej o kompetencjach gminy zbiorowej, gminy wiejskiej i obszaru dworskiego w: Graf H. de Grais, *Handbuch der Verfassung und Verwaltung in Preußen und dem Deutschen Reiche*, Berlin 1926, s. 114–137; H. Fenske, *Die Verwaltung Pommerns 1815–1945. Aufbau und Ertrag. Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, Reihe V: Forschungen zur Pommerschen Geschichte*, Bd. 26, Köln-Weimar-Wien 1993, s. 62–64.

⁷ Liczba mieszkańców poszczególnych gmin wiejskich i obszarów dworskich gminy zbiorowej w Naclawiu kształtowała się następująco: Garbno dwór – 213 mieszkańców, Garbno wieś – 137 mieszkańców, Naclaw dwór – 525 mieszkańców, Naclaw wieś – 58 mieszkańców; Rosocha wieś – 374 mieszkańców. W 1879 r. do gminy zbiorowej dołączony został dwór w Kościernicy; Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Szczecin), Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej w Szczecinie (dalej: NPPP), sygn. 975, Tableau der Amtsbezirke des Kreises Schlawe z 30 VII 1878 r., f. 123–124; Tableau der Amtsbezirke des Kreises Schlawe z 12 XI 1873 r., f. 180–181; Verzeichniß von den Amtsbezirken des Kreises Schlawe [1879 r.], f. 220; „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Cößlin” (dalej: AdKR) z 6 I 1879 r., s. 28.

⁸ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP Koszalin), Rejencja Koszalińska (dalej: RK), sygn. 9772, 9773 (passim); E.H. von Michaelis, *Kirchspiel Quatzow Kreis Schlawe in Pommern. „Schriften der J.G. Herder-Bibliothek Siegerland e.V.”*, Bd. 22, Siegen 1990, s. 53, 160. Z Rosochy pochodził m.in. syn nauczyciela Paula Selkego, Martin Selke (ur. 12 września 1919 r.), późniejszy rektor szkoły w Bad Segeberg (Slezewik-Holsztyn).

lnow-Schloß)⁹, a następnie do parafii w Polanowie, choć cmentarz ewangelicki znajdował się około 500 m na północny wschód od centrum wsi¹⁰. Wójtami wsi byli Theodor Harder (1891–1914), Albert Kron (był nim tylko w 1914 r.; poległ w pierwszej wojnie światowej¹¹), Max Kiewert (1914–1928) oraz Albert Pirk (1928–1945)¹². Miejscowość podlegała, wraz z gminami wiejskimi w Garbnie, Kościernicy (Kösternitz) i Naclawiu, Komisji Arbitrażowej – Okręg nr 33 (Schiedsmannbezirke, Bezirk 33) z siedzibą w Naclawiu, jednakże jej przewodniczącym, od 1926 r., był wymieniony wcześniej wójt Rosochy i właściciel gospodarstwa rolnego Max Kiewert, a jego zastępcą Hugo Oll, właściciel majątku w Rososze. W 1930 r. funkcje te pełnili (kolejno) Bruno Strehlow i Reinhold Riehn¹³.

Miejscowość, do czasu wprowadzenia etapowej reformy rolnej w Prusach (1811–1868), stanowiła jednakże trzy odrębne własności (Rotzog A, Rotzog B i Rotzog C), należąc do Ernesta von Wrangla („Vettrinsches Anteil” – Rotzog A; tzw. „część wietrzneńska”), rodu von Lettowów i Blumenthalów z Naclawia („Natzlaffsche Antheil” – Rotzog B; tzw. „część naclawska”) oraz rodziny von Glasenappów z Cetunia („Zettuner Ante-

⁹ „Gesetz-Sammlung für die Königlich Preußischen Staaten”. Supplement-Band 1878 bis 1880 incl., Berlin 1881, s. 161; „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1885 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet von Königlichen Statistischen Bureau”, Berlin 1888, s. 150–151; F. Fidler, *Der Amtsrichter in Preußen. Darstellung der Amtsgerichtsverfassung, der Stellung des Amtsgerichtes und des Verfahrens in allen zur Zuständigkeit der Amtsgerichte gehörenden Rechtsangelegenheiten*. Zweiter Band, Paderborn 1883, s. 575; Bürgel's Nachschlagebuch für Handel, Gewerbe und Industrie nebst grossem Ortslexikon von Deutschland, Hrsg. M. Bürgel, Berlin 1903, s. 1060b; „Gemeindelexikon für den Freistaat Preußen”. Band IV: „Provinz Pommern”. Nach dem endgültigen Ergebnis der Volkszählung vom 16. Juni 1925 und anderen amtlichen Quellen unter Zugrundelegung des Gebietsstandes vom 1. Oktober 1932 bearbeitet vom Preußischen Staatlichen Landesamt, Berlin 1932, s. 79; K. Chochuł, *Polanów i okolice w zasobie Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku*, [w:] *Historia i kultura*, t. X..., s. 145.

¹⁰ Szerzej o cmentarzu w: K. Kontowski, *Cmentarze gminy Polanów*, [w:] *Historia i kultura*, t. X..., s. 345–346.

¹¹ Wykaz poległych w pierwszej wojnie światowej umieszczony na pomniku poległych mieszkańców Rosochy.

¹² „Heimat-Kalender für den Kreis Schlawe” 1927, s. 47; F. Koglin, *Rotzog*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band II: *Die Städte und Landgemeinden*, Hussum 1989, s. 1137.

¹³ AP Szczecin, NPPP, sygn. 988, materiały na posiedzenie Kreistagu w Sławnie z 5 III 1926 r., f. 246; „Heimat-Kalender für den Kreis Schlawe 1930”, s. 128, 130; E. v. Michaelis, *Rechtspflege im Kreis Schlawe, Der Kreis Schlawe...*, Band I, s. 254.

il” – Rotzog C; tzw. „część cetuńska”)¹⁴. W latach: 1818, 1829, 1843 i 1846, wzorem innych wsi w prowincji pomorskiej, przeprowadzona została separacja wszystkich majątków wchodzących w skład Rosochy¹⁵. Po scaleniu trzech części wsi w jedno sołectwo, majątek w Rososze (z dawnej „części wietrzneńskiej”) stanowił własność von Natzmerów w 1836 r.¹⁶. Ponadto, w granicach gminy wiejskiej znalazły się dwa folwarki: Lizychów¹⁷ (Elisenhof; dawna „część cetuńska”)¹⁸ i Karlota¹⁹ (Carl-Otto, następnie Karlotto; dawna „część naclawska”), których produkcja rolna ograniczała się do hodowli zwierzęcej i uprawy pól. Majątek w Rososze nigdy nie sta-

¹⁴ Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku (dalej: AP Słupsk), Urząd Katastralny w Sławnie (dalej: UKS), sygn. 323, Hülfsdienst-Ablösungs-Rezeß von Rotzog, Natzlaffschen Antheils, Schlauer Kreises z 8 VII 1842 r., f. 390–394; Hülfsdienst-Ablösungs-Rezeß von Rotzog, Vettrinschen Antheils, Schlauer Kreises z 10 VII 1843 r., f. 403–414; F. Koglin, *Rotzog...*, s. 1138.

¹⁵ AP Słupsk, UKS, sygn. 323, Vermessungs- und Entheilungs Register von den Laendereien der 3 bauerlichen Gemeinden der im Schlawschen Kreise belegenen und von dem Regierungs-Conducteur Dietz im Jahr 1818 vermessen und von dem Regierungs-Conducteur Bennin im November 1822 eingetheilten Feldmark Rotzog, 1829 r., f. 39–77; Kreis Schlawe, Gemarkung Rotzog. Planblatt (Flur) Nr. 2, Handriss Nr. 10, 1:5 000 (plan katastralny), 1938 r. (zbiory prywatne); W. Buchholz, *Integration und Konflikt. Die preussische Provinz Pommern in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, [w:] *Pomorze-Brandenburgia-Prusy (państwo i społeczeństwo)*. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Wachowiakowi z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej, pod red. W. Stępińskiego i Z. Szultki, Szczecin 1999, s. 163–164.

¹⁶ *Neues preussisches Adels-Lexicon oder genealogische und diplomatische Nachrichten*, Zweiter Band: E–H, Hrsg. F.L. von Zedlitz-Neukirch, Leipzig 1836, s. 18, 239; E. Messow, *Topographisch-statistisches Handbuch*, Baensch 1848, s. 233; F.L. von Ledebur, *Adelslexikon der Preussischen Monarchie*. Zweiter Band: L–S, Berlin [1856], s. 142.

¹⁷ Kolejni właściciele Lizychowa po Carlu von Senden to: Carl Wietholz, Albert Müller i Oscar Caminecci (1929–1945); sygn. 737, Eigentümerverzeichnis des Gemeindebezirk Rotzog, f. 7; AP Słupsk, UKS, sygn. 819, Gebäudebuch des Gemeindebezirk Rotzog, f. 28.

¹⁸ Parcelacja nastąpiła w 1860 r.; AP Słupsk, UKS, sygn. 322, Rezeß über die Ablösung der von den 3. parzellierten Bauerhöfen zu Rotzog, Zettunschen Antheils, Schlauer Kreises von das Gut Zettun zu entrachtenden Geldrenten z 17 II 1860 r., f. 278–294.

¹⁹ Kolejni właściciele Karloty po Helmucie Schumannie, Auguście von Senden i Carlu von Senden to: Reinhold Riehn (1926–1932), gmina miejska w Polanowie (1932–1934), ponownie Reinhold Riehn (1934–1941) i Paul Schaffer (1941–1945); AP Słupsk, UKS, sygn. 737, Eigentümerverzeichnis des Gemeindebezirk Rotzog, f. 5; sygn. 819, Gebäudebuch des Gemeindebezirk Rotzog, f. 6.

nowił odrębnej jednostki administracyjnej (Rittergut, Gut, Gutsbezirk) od wsi (Gemeinde)²⁰.

Rosocha rozwijała się gospodarczo i przestrzennie w sposób właściwy dla tego typu miejscowości. Sąsiedztwo z Polanowem, miastem o dobrze rozwiniętej sieci handlowo-usługowej oraz rolnicza działalność mieszkańców na glebach średniej przydatności bonitacyjnej²¹, determinowały rozwój ekonomiczny, funkcjonalny i przestrzenny wsi²². Stąd też we wsi znajdował się jeden sklep wraz z gospodą; usługi wyższego rzędu dostępne były w Polanowie²³. Rosocha rozwijała się w klasycznym dla wsi-ulićówek modelu w oparciu o istniejące możliwości geofizyczne mikroregionu²⁴. Z pewnym jednakże opóźnieniem docierały do wsi urządzenia rolnicze, używane już w zachodniej i centralnej części prowincji pomorskiej. Otwarcie okręgowej elektrowni w Białogardzie (Belgard) w 1912 r., i idący za tym wzrost przyłączeń odbiorców energii elektrycznej w rejencji koszalińskiej umożliwił podłączenie dworu w Rososze do sieci energetycznej w 1913 r. Elektryfikacja pozostałej części miejscowości nastąpiła po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w 1920 r., co znacznie wpłynęło na modernizację miejscowego rolnictwa²⁵.

²⁰ „Niekammer's Güter-Adressbuch”. Band I: „Pommersches Güteradressbuch”, Stettin 1905 (dalej: Niekammer 1905), s. 165–166; w skali powiatu sławieńskiego szerzej na ten temat w: J. Lindmajer, *Od upadku starych Prus do klęski II Rzeszy Niemieckiej 1806–1918*, [w:] *Dzieje Sławna*, pod red. J. Lindmajera, Słupsk 1994, s. 203.

²¹ Szczegółowo o klasach bonitacyjnych 1–8 na gruntach rolnych Rosochy w: „Die Ergebnisse der Grund- und Gebäudesteuerveranlagung im Regierungsbezirk Köslin, hrsg. vom Königlichen Finanzministerium, 9: Kreis Schlawa”, Berlin 1866, s. 26–31.

²² Szerzej o roli Darłowa, Polanowa, Sianowa i Sławna w powiecie sławieńskim w: K. Pencarski, *Problemy społeczne i gospodarcze Darłowa i Sławna w latach 1918–1939*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. XI: *Ośrodki miejskie*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Darłowo-Sławno 2013, s. 267–272.

²³ „Kreisadreßbuch Schlawa i. Pommern 1928”, s. 488–489. Tam też wykaz mieszkańców wsi i ich profesja.

²⁴ H. Szulc, *Morfogenetyczne typy osiedli wiejskich na Pomorzu Zachodnim*, Seria: Prace Geograficzne nr 149, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 76.

²⁵ F. Koglin, *Rotzog...*, s. 1136.

Tabela 1. Powierzchnia i liczba ludności Rosochy w latach 1819–1939.

Rok	Powierzchnia wsi (w hektarach)	Liczba ludności	Uwagi
1819	b.d.	145	
1827 ^a	b.d.	145	
1864	916,6	301	
1867	916,6	302	
1871	916,6	324	w tym 6 Żydów
1883	921,6	324	
1885	921,0	311	w tym 4 tzw. „innych chrześcijan”
1895	921,5	284	
1905	922,7	263	
1910	922,7	312	
1925	922,7	310	
1933	922,7	293	
1939	922,7	249	

^a dane za 1827 r. były powtórzeniem informacji z 1819 r.

Źródło: AP Szczecin, NPPP, sygn. 975, Tableau der Amtsbezirke des Kreises Schlawe z 30 VII 1878 r., f. 123–124; Tableau der Amtsbezirke des Kreises Schlawe z 12 XI 1873 r., f. 180–181; „Ortschafts-Verzeichniß des Regierung-Bezirk Cößlin”, Berlin 1819, s. 28; „Topographische Beschreibung der Provinz Pommern mit einer statistischen Uebersicht”, Berlin und Stettin 1827, s. 265; „Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Pommern und ihre Bevölkerung”. Nach den Urmaterialien der allgemeinen Volkszählung vom 1. Dezember 1871 bearbeitet und zusammengestellt vom Königlichen Statistischen Bureau, Berlin 1874, s. 136–137; „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1885 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet von Königlichen Statistischen Bureau”, Berlin 1888, s. 150–151; „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 2. Dezember 1895 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet vom Königlichen Statistischen Bureau”, Berlin 1898, s. 254–255; „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1905 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet vom Königlich Preußischen Statistischen Landesamte”, Berlin 1908, s. 164–165; „Gemeindelexikon für den Freistaat Preußen. Band IV: Provinz Pommern. Nach dem endgültigen Ergebnis der Volkszählung vom 16. Juni 1925 und anderen amtlichen Quellen unter Zugrundelegung des Gebietsstandes vom 1. Oktober 1932 bearbeitet vom Preußischen Staatlichen Landesamt”, Berlin 1932, s. 79; F. Koglin, *Rokzog*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band II: Die Städte und Landgemeinden, Hussum 1989, s. 1137.

Rosocha należała do miejscowości dobrze rozwiniętych gospodarczo. Według stanu na 17 maja 1939 r. na ogólną liczbę 249 mieszkańców wsi, 182 osoby (73,10%) były zatrudnione w gospodarce rolnej i leśnej, 40 osób (16,06%) w przemyśle i rzemiośle (wskazując jako miejsce zatrudnienia m.in. Polanów) i jedna osoba (0,40%) w transporcie (pracownik kolei). Poziom zatrudnienia w gospodarce rolnej i leśnej, jak i w przemyśle i rzemiośle był znacznie wyższy, niż przeciętny poziom zatrudnienia w tych sektorach w powiecie sławieńskim²⁶.

W 1870 r. majątek wynosił 1 128 mórg (287,97 ha), z czego 768 mórg (196,07 ha) przypadało na pola, 341 mórg (87,06 ha) na pastwiska, 19 mórg (4,85 ha) na łąki²⁷. Właścicielem był Heinrich Schumann, deputowany do Kreistagu sławieńskiego i członek Komisji Ekonomicznej przy Królewskiej Komisji Generalnej Prowincji Brandenburskiej i Pomorskiej we Frankfurcie nad Odrą, działającej w zakresie spraw związanych z kolonizacją na ziemiach rolnych i kształtowania polityki rolnej dla rolnictwa²⁸.

W Rososze, wzorem innych wsi w Prusach, konsekwencją wprowadzania przez państwo mechanizmów hamujących rozwój wielkiej własności ziemskiej po 1880 r., stało się przejmowanie ziemi pofolwarcznej przez chłopów. Dotąd miejscowi chłopci zmuszeni byli bądź do służby folwarcznej w majątku, bądź do odbycia służby wojskowej, co nierzadko prowadziło do dezercji²⁹. Przejęcie ziemi niejednokrotnie prowadziło do nadmiernego inwestowania w wielkie gospodarstwa folwarczne, a na-

²⁶ W powiecie sławieńskim struktura zatrudnienia przedstawiała się następująco: 41 195 osób (65%) w gospodarce rolnej i leśnej, 15 777 osób (24,9%) w przemyśle i rzemiośle, 6 398 osób (10,1%) w transporcie; M. Vollack, *Raum, Bevölkerung und Siedlung*, [w:] *Der Kreis Schlawe...*, Band I, s. 77; F. Wietfeldt, *Die Landwirtschaft im Kreise Schlawe*, [w:] *Der Kreis Schlawe...*, Band I, s. 79.

²⁷ „General-Adressbuch der Ritterguts- und Gutsbesitzer im Norddeutschen Bunden, mit Angabe ihrer Besitzungen bis zu einem Areal von 500 Morgen abwärts”. Bd. II: „Provinz-Pommern”, Berlin 1870, s. 452.

²⁸ AP Koszalin, Urząd Kultury Rolnej w Koszalinie (dalej: UKR), sygn. 93, Nachweisung der im Geschäftsbezirk des Oekonomiekommissarionsrath Schumann in Köslin bestellten Kreisverordneten [1892], f. 23; AP Słupsk, UKS, sygn. 322, zestawienie kwot podatków z majątku w Rososze z 13 III 1879 r., f. 341–342.

²⁹ Na ucieczkę z wojska zdecydował się muszkieter Carl August Groth II, ur. 25 października 1846 r. w Rososze, który przeniósł się do Bukowa, skąd miał trafić w sierpniu 1871 r. jako rekrut do Koszalina do którego jednak nie dotarł; R. Hoevel, *Kirchspiel Krangen Kreis-Schlawe in Pommern. Ostdeutsche Landgemeinden und Kirchspiele Nr. 15*, Hrsg. E. Bahr, Marburg 1981, s. 460.

stępnie do ich upadku. Powstanie dużego gospodarstwa rolnego, oparte-
go na własności rolnej wiązało się z pracami (od 1886 r.) Pruskiej Komisji
Kolonizacyjnej, która dokonała parcelacji ziemi m.in. w najbliższej okolicy
Polanowa³⁰. Gospodarstwo w Rososze powstało jako klasyczny przykład
gospodarstwa rolnego zarządzanego z zewnątrz (z majątku w Wietrz-
nie – Vettrin), według przygotowanego uprzednio planu, choć bez towa-
rzyszającej infrastruktury mieszkaniowej dla pracowników folwarcznych.
Stąd też Rosochę (zarówno wieś, jak i majątek) ominęły te czynniki, któ-
re determinowały rozwój majątku, szczególnie po przeprowadzonej mo-
dernizacji gospodarstw rolnych prowincji pomorskiej w ostatniej ćwierci
XIX w., a dodatkowo jeszcze majątek został narażony przez właścicieli na
nadmierne zadłużenie³¹. Dopiero po wyodrębnieniu się majątku spod ku-
rateli właścicieli z Wietrzna w drodze sprzedaży, w 1880 r. wybudowa-
ny został dom mieszkalny (Gutshaus) wraz z dwiema stajniami i szopami
gospodarczymi³². Gospodarstwo to tym samym miało już określony pro-
fil produkcji rolnej, typowy dla majątków ziemskich rejencji koszalińskiej
i szczecińskiej³³.

Wspomnieć należy o sąsiednich majątkach w Karlocie i Lizychowie,
które funkcjonowały na zasadzie komplementarności produkcji rolnej
i zwierzęcej wobec majątku w Rososze. Ich nierentowność doprowadzi-
ła w 1841 r. do konieczności sprzedaży majątku w Karlocie za pośrednic-
twem Sądu Patrymonialnego w Polanowie³⁴. Majątek w Karlocie osiągnął

³⁰ A. Szymiski, M. Rzeszotarska-Pałka, J. Ignaczak-Felińska, W. Pawłowski, *Wieś pomorska wczoraj i dziś. Monografia wybranych wsi Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2006, s. 128–129.

³¹ K. Inachin, *Nationalstaat und Regionale Selbstbehauptung. Diepreußische Provinz Pommern 1815–1945*. „Quellen und Studien aus den Landesarchiven Mecklenburg-Vorpommerns”, Band 7., Bremen 2005, s. 231; W. Stępiński, *Ernst Gottfried Georg v. Bülow-Cummerow/Komorowo (1775–1851) i szlachta peryferyjna na Pomorzu Zachodnim w walce o dominację stanową w dobie pruskich reform uwłaszczeniowych*, [w:] W. Stępiński, *W kręgu niemieckiej historii. Wybór prac*, Szczecin 2014, s. 62–63.

³² AP Słupsk, UKS, sygn. 737, Eigentümerverzeichnis des Gemeindebezirk Rotzog, f. 26–27. O trudnościach towarzyszących wprowadzeniu na rynek produktów rolnych szerzej w: W. Stępiński, *Państwo, „Dyktat pośrednictwa” a powstanie Izby Rolniczej Pomorza Zachodniego w latach 1893–1897. W kwestii genezy nowoczesnych ugrupowań agrarnego interesu Rzeszy wilhelmiańskiej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo na Pomorzu Zachodnim do 1945 roku. Materiały z konferencji*, pod red. W. Stępińskiego, Szczecin, 15–17 września 1995 roku, Szczecin 1997, s. 275.

³³ W. Stępiński, *Burżuazja i junkierstwo nadbałtyckich prowincji tzw. wschodu Rzeszy wobec problematyki uprzemysłowienia (1850–1870)*, [w:] *W kręgu niemieckiej historii...*, s. 79.

³⁴ „Oeffentlicher Anzeiger als Beilage zu No. 8 des Amtsblatts der Königl. Regierung zu Cöslin” z 24 II 1841 r., s. 53.

większe znaczenie gospodarcze niż majątek w Rososze, między innymi z tego też powodu, iż jego założycielem był Carl Wolff Justinian Freiherr von Senden (na krótko przed śmiercią w 1879 r.), prezydent rejencji koszalińskiej w latach 1852–1858, prywatnie zaś właściciel i kolekcjoner zabytków archeologicznych odnalezionych w najbliższej okolicy³⁵. Do 1914 r. funkcja hodowlana drugiego sąsiedniego folwarku w Lizychowie ulegała wygaszaniu, do czego przyczyniła się m.in. karłowatość gospodarstwa, a także choroby zwierząt wchodzących w skład folwarku (jak np. w latach 1841, 1860 i 1872, kiedy to wskutek przypadków zachorowań owiec na czarną ospę, władze rejencji koszalińskiej zamknęły dostęp do Lizychowa, uniemożliwiając swobodny transport osób i zwierząt)³⁶. W trosce o poprawę zdrowia zwierząt, władze weterynaryjne powiatu sławieńskiego prowadziły okresowe szczepienia ludzi i zwierząt przeciwko chorobom zakaźnym³⁷. Z kolei poprawie ekonomicznej gospodarstwa w Rososze nie sprzyjała próba łączenia przez właściciela Heinricha Schumanna funkcji członka Wydziału Powiatowego w Sławnie z koniecznością prowadzenia prac w gospodarstwie rolnym, jeśli tylko skutkowało to niewywiązywaniem się z uprzednio podjętych obowiązków wynikających z członkostwa w Wydziale Powiatowym. Z tego też tytułu właściciel majątku w Rososze został wykluczony ze składu Wydziału Powiatowego przez landrata powiatu sławieńskiego na okres 1881–1883³⁸.

Należy wspomnieć o pracach ziemnych prowadzonych przez Krajowy Instytut Geologiczny w Berlinie, który pozyskiwał informacje na temat właściwości gleb w Prusach. W Rososze i najbliższej okolicy prowadzone były wiercenia geologiczne, które dostarczyły informacji na temat

³⁵ Nazwa majątku – Carlotto (lub wymiennie: Carl-Otto) została nadana na cześć jego najstarszego syna Karla Otta (ur. 29 maja 1863 r., zm. 2 lipca 1942 r.), późniejszego właściciela dworu w Naclawiu; AP Koszalin, RK, sygn. 2770 i 2771 (passim); E.H. von Michaelis, *Jatzingen*, [w:] *Der Kreis Schlawe...*, Band II, s. 934; K. Kontowski, *Cmentarze gminy Polanów...*, s. 335; I. Skrzypek, *Z prądziejów...*, s. 43; A. Kisiel, K. Pencarski, *Po wąskim torze. Dzieje Koszalińsko-Bobolicko-Białogardzkiej Kolei Wąskotorowej i jej następców (1898–2018)*, Koszalin 2018, s. 28.

³⁶ AdKR z 6 I 1841 r., s. 1; 29 VIII 1860 r., s. 300–301, z 10 X 1872 r., s. 199.

³⁷ AdKRz 1893 r. (passim).

³⁸ Działanie takie podyktowane było chęcią ograniczenia wpływu małej i średniej własności ziemskiej z powiatu sławieńskiego na podejmowane we władzach powiatu decyzje. Identycznie postępowano w powiecie Franzburg; W. Wohlers, J. Krech, A. Bünger, P. Baath, *Entscheidungen des Bundesamtes für das Heimathwesen*, Berlin 1886, s. 25; I. Buchsteiner, *Die Rolle des Grossgrundbesitzer in der Provinziellen Selbstverwaltung Pommerns während des Kaiserreiches*, [w:] *Państwo i społeczeństwo...*, s. 302.

warstw gleby, jej przydatności w celach rolniczych, a także na temat ewentualnego wykorzystania jej do celów pozarolniczych (np. na potrzeby komunikacji)³⁹. Prace te poprzedziły budowę i oddanie do użytku linii kolei wąskotorowej ze Sławna (Schlawe) do Polanowa (1897 r.) i z Koszalina (Köslin) do Polanowa (1899 r.) wraz ze stacją kolejową w odległych o 3 km Jacinkach nie poprawiły położenia gospodarczego majątku w Rososze⁴⁰.

Oddanie do użytku nowej linii kolejowej nie poprawiło jednakże kondycji finansowej majątku, którego niewydolność finansowa pogłębiała się. Wyrażało się to w wysokości czystego dochodu z 1 ha, który w 1905 r. osiągnął niską wartość i wyniósł 1 401 RM (w powiecie sławieńskim średnio 5 815,07 RM)⁴¹.

Właścicielami majątku byli Julius Freydank (Freydanck), wcześniejszy administrator majątku w czasach, gdy majątek stanowił własność Heinricha Schumann⁴², następnie Carl Karkutsch, Wilhelm Kampe oraz (od 1878 r.) Hermann Oesterreich⁴³. Ten ostatni doprowadził do katastrofy ekonomicznej majątku. W 1903 r. wysokość zasadniczego zadłużenia wyniosła 78 800 RM i w tym samym roku główny wierzyciel – Pomorskie Ziemstwo Małej Własności Rolnej w Szczecinie Oddział w Słupsku (Pommersche Landschaft für den Kleingrundbesitz Stettin – Landschafts-Departamentsdirektion Stolp)⁴⁴, zwrócił się do Oesterreicha z wnioskiem

³⁹ „Agronomische Bohrungen. Summa 2743 Bohrlöcher zu Blatt Kurow, 1:25 000, Königlich-Geologisches Landesanstalt Berlin”, 1897 r.; „Agronomische Bohrungen. Summa 4735 Bohrlöcher zu Blatt Alt Zowen, 1:25 000, Königlich-Geologisches Landesanstalt Berlin”, 1897 r.; „Erläuterungen zur geologischen Specialkarte von Preussen und den Thüringischen Staaten”. LXXXII. Lieferung, Gradabtheilung 14, No. 39, Blatt Schlawe, Berlin 1897, s. 32–40.

⁴⁰ „Kreisblatt des Kreises Schlawe” (Extra-Blatt) z 11 XII 1897 r., s. 513.

⁴¹ W powiecie sławieńskim dochód oszacowano w odniesieniu do 91 gospodarstw, których przychody zostały opodatkowane; „Niekammer” 1905, s. 158, 264–265 i obliczenia własne autora.

⁴² W 1865 r. Julius Freydank stał się szefem Komisji Arbitrażowej (Komisja Arbitrażowa Powiatu Sławieńskiego nr 7 w Rososze), zlikwidowanej przed 1872 r.; „Wohnungs-Anzeiger für die Stadt Stolp nebst den wichtigsten Adressen des Stolper und umliegende Kreise (Bütow, Lauenburg, Rummelsburg, Schlawe)”, Stolp 1882, s. 70; R. Hoevel, *Kirchspiel Krangen...*, s. 629.

⁴³ AP Słupsk, UKS, sygn. 737, Eigentümerverzeichnis des Gemeindebezirk Rotzog, f. 5.

⁴⁴ O zadaniach Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Szczecinie wraz z oddziałami, szczególnie w zakresie kredytowania małych i średnich gospodarstw wiejskich szerzej w: *Deutschlands Landbau. Die Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern*, hrsg. von Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, Berlin-Halensee 1931, s. 144–145.

o zwrot wierzytelności lub o przyjęcie nowych warunków kredytowania zobowiązania⁴⁵. Nie są znane dokładne okoliczności zaciągnięcia pożyczki, jednakże wiązać je można z budową domu mieszkalnego i budynków gospodarczych w latach 1878–1880. Oesterreich nie przystał na zmianę warunków umowy kredytowania oraz podjął współpracę z prawnikiem Pauliem Lahmem z Berlina w celu ochrony własnych interesów prawnych⁴⁶. Oesterreich wniósł do Sądu Obwodowego w Polanowie sprawę o ustalenie kosztów kredytowania istniejącego zadłużenia i o stwierdzenie braku zasadności zmiany warunków jego spłaty. Wyrok Sądu Obwodowego w Polanowie z maja 1903 r. nie przyniósł Oesterreichowi korzystnego rozstrzygnięcia⁴⁷.

Tabela 2. Powierzchnia majątku w Rososze w latach 1905–1939 r. (w hektarach).

Rok	Powierzchnia majątku ogółem	W tym					
		Pola	Łąki	Pastwiska	Tereny zadrzewione	Drogi	Wody
1905	290	200	5	50	25	8	2
1914	290	225	8	25	28	2	2
1928	303	238	8	25	28	2	2
1939	143	105	5	1	30	1,5	0,5

Źródło: „Niekammer's Güter-Adressbücher”. Band I: „Pommersches Güter-Adressbuch”, Stettin 1905, s. 264–265; „Niekammer's Landwirtschaftliche Güter-Adressbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adreßbuch der Rittergüter, Güter und Höfe der Provinz Pommern”, Leipzig 1928, s. 161; „Niekammer's Landwirtschaftliche Güteradressbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adreßbuch der Provinz Pommern”, Leipzig 1939, s. 266.

⁴⁵ AP Szczecin, Okręgowa Dyrekcja Ziemstwa w Słupsku (dalej: ODZ), sygn. 559, pismo Hermanna Oesterreicha z Rosochy do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 3 I 1903 r. (b.f.).

⁴⁶ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo Paula Lahma z Berlina do Hermanna Oesterreicha z Rosochy z 22 V 1903 r. (b.f.).

⁴⁷ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, odpis wyroku Sądu Obwodowego w Polanowie dla Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 26 V 1903 r. (b.f.).

Tabela 3. Inwentarz żywy majątku w Rososze w latach 1905–1939 r.

Rok	Konie	Rogaczna		Owce	Świnie
		W tym bydło	W tym krowy		
1905	20	62	38	8	64
1914	24	75	40	0	80
1928	20	75	50	0	120
1934	12	52	50	0	150
1939	6	40	20	8	80

Źródło: AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, odpis pisma Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie do Nadprezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie z 5 V 1934 r., f. 31; „Niekammer's Güter-Adressbücher”. Band I: „Pommersches Güter-Adressbuch”, Stettin 1905, s. 264–265; „Niekammer's Landwirtschaftliche Güter-Adressbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adressbuch der Rittergüter, Güter und Höfe der Provinz Pommern”, Leipzig 1928, s. 161; „Niekammer's Landwirtschaftliche Güteradressbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adressbuch der Provinz Pommern”, Leipzig 1939, s. 266.

4 stycznia 1911 r. Hermann Oesterreicher sprzedał majątek w Rososze za 143 000 RM słupszczanom Richardowi Völknerowi i Carlowi Noffke; obaj zachowali po 50% własności majątku⁴⁸. W ich rękach majątek nie pozostał długo – Völkner i Noffke odsprzedali 27 marca 1911 r. majątek za 168 000 RM Wilhelmowi Kellp i Bercie Kellp z domu Ratzke z Rosochy⁴⁹. Dobra te również nie były długo własnością państwa Kellpów, gdyż 2 sierpnia 1913 r. sprzedali je za 290 000 RM Richardowi Jagnowowi i jego małżonce Marii Jagnow z domu Lange⁵⁰. Ci z czasem przekazali majątek synowi Heinrichowi (Heinzowi), który poślubił Johannę z domu Voigtländer, a Heinrich i Johanna Jagnowowie swojemu zięciowi Ernstowi Steinkrauśowi (w 1941 r.)⁵¹.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej w majątku nie prowadzono większych inwestycji, jednakże wzrastały ogólne koszty utrzymania dóbr, a produkcja rolna przestała stawać się opłacalna. Zaciągnięte więc zostały nowe zobowiązania finansowe w wysokości 54 200 RM

⁴⁸ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, odpis aktu umowy kupna-sprzedaży sporządzony przez Sąd Obwodowy w Polanowie z 4 I 1911 r. (b.f.).

⁴⁹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, odpis aktu umowy kupna-sprzedaży sporządzony przez Sąd Obwodowy w Polanowie z 29 III 1911 r. (b.f.).

⁵⁰ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, odpis aktu umowy kupna-sprzedaży sporządzony przez Sąd Obwodowy w Polanowie z 14 VIII 1913 r. (b.f.).

⁵¹ AP Słupsk, UKS, sygn. 819, Gebäudebuch des Gemeindebezirk Rotzog, f. 24.

u właściciela majątku w Brunow koło Heckelbergu w Brandenburgii, 12 000 RM (bez odsetek) w Powiatowej Kasie Oszczędności w Sławnie (Kreissparkasse Schlawe) oraz 20 000 RM w firmie pożyczkowej Kleine & Co. z Goltzow w Brandenburgii⁵². Stąd też, w celu zabezpieczenia wierzytelności, 16 kwietnia 1920 r. dokonano zmiany wpisu w księdze własności, obciążając hipotekę Jagnowów na kwotę 93 800 RM (o oprocentowaniu wynoszącym 4% rocznie)⁵³. Kolejne zobowiązania finansowe wymusiły konieczność przyjrzenia się przez Okręgową Dyрекcję Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku (Bezirksdirektion der Neuer-Pommerschen Landsschaft für den Kleingrundbezirk w Słupsku) wszystkim aktywom, jakie przypisane były majątkowi w Rososze. Zainteresowane było również przejęciem polis ubezpieczeniowych, jakie Richard Jagnow założył na rzecz syna Heinricha w Pomorskiej Ubezpieczalni na Życie w Szczecinie (Pommersche Provinzial-Lebensversicherungsanstalt)⁵⁴. Spłata zadłużenia nie postępowała w sposób właściwy, a w 1925 r. zgodnie z obowiązującymi przepisami regulującymi obrót wierzytelnościami, dług w wysokości 93 800 RM został zamieniony na zobowiązanie w wysokości 92 000 marek w złocie⁵⁵.

Dobra koniunktura gospodarcza umożliwiła przeprowadzenie modernizacji głównej drogi prowadzącej przez Rosochę. Droga gruntowa z Cetunia do Rosochy, wytrasowana w 1874 r. i ponownie w 1886 r. nie nadawała się do eksploatacji podczas złych warunków atmosferycznych⁵⁶. Miejsowość zawsze wykazywała silne powiązanie gospodarcze (i komunikacyjne) z pobliskim Polanowem, stanowiącym jednocześnie pomocnicze centrum funkcjonalne południowej części powiatu sławieńskiego. W 1926 r., z inicjatywy wójta wsi i we współpracy z właścicielem dwo-

⁵² AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo notariusza Neitzke ze Słupska do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 6 IV 1920 r. (b.f.).

⁵³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, odpis z księgi hipotecznej Sądu Obwodowego w Polanowie dla Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 27 IV 1920 r. (b.f.); notatka Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 20 VI 1920 r. (b.f.).

⁵⁴ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo Pomorskiej Ubezpieczalni na Życie w Szczecinie do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 1 IX 1921 r. (b.f.).

⁵⁵ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, postanowienie Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 3 IV 1925 r. (b.f.).

⁵⁶ Preußisch Verwaltungs-Blatt. Verwaltungsrechtspflege in Preußen, hrsg. Dr. Jur. Binsel. Zwölfter Jahrgang, Oktober 1890 bis 1891, Berlin 1891, s. 544.

ru, zamierzano wybudować bitą drogę z Cetunia przez Rosochę do granicy wsi z Polanowem (przed Gilewem – Wilhelmshof)⁵⁷. Kreistag powiatu sławieńskiego w tym samym roku zabezpieczył 4 500 RM na pokrycie kosztów związanych z budową brukowej nawierzchni pomiędzy Polanowem a Rosochą, jednakże środków tych nie można było uruchomić bez zgody sławieńskiego Wydziału Powiatowego⁵⁸. Wydział podjął tę sprawę na Kreistagu, który odbył się 15 listopada 1927 r. Wsparcie finansowe, jakie wówczas zadeklarował, zapewnił także właściciel dworu w Cetuniu oraz – w miarę możliwości finansowych – gminy wiejskie w Cetuniu i Rososze. Władze powiatowe w Sławnie zwróciły się również z prośbą o zapewnienie części finansowania tej inwestycji przez władze prowincjonalne w Szczecinie, wskazując na niewykorzystaną jeszcze rezerwę finansową w roku budżetowym 1927/1928, jaką corocznie – podobnie jak pozostałe gminy wiejskie prowincji pomorskiej – generowała gmina wiejska w Rososze. Finansowanie budowy drogi w taki sposób uwarunkowane zostało złożeniem przez wójta Rosochy zobowiązaniem do współutrzymywania kosztów bieżących wynikających z eksploatacji drogi, wspólnie z władzami powiatowymi w Sławnie⁵⁹.

Kryzys gospodarczy w Niemczech, wynikający z przegranej przez Niemcy pierwszej wojny światowej oraz kryzys z 1929 r. będący konsekwencją załamania się gospodarki Stanów Zjednoczonych Ameryki i nagle pogorszenie kondycji ekonomicznej w państwach Europy Zachodniej, nie pozostały w obojętności wobec gospodarki w Niemczech. Konsekwencje z tego wynikające doprowadziły do upadku produkcji rolnej majątków rolnych wschodniej części Prus i utraty płynności finansowej. Zagrożenia ekonomiczne i społeczne wynikające z pogarszającej się sytuacji gospodarczej wschodniej części Prus stały się w lutym 1929 r. tematem na sesji pruskiego landtagu. Deputowani zwrócili uwagę na fakt, że przedstawiciele ziemiaństwa ze wschodnich powiatów prowincji pomorskiej nie mo-

⁵⁷ Ze względu na fakt, że miejscowość Gilewo znajdowała się w granicach dawnej gminy miejskiej Polanów, granica tej gminy z gminą wiejską Rosocha, przecinająca drogę Polanów-Cetun znajdowała się w miejscu skrzyżowania drogi za zabudowaniami wsi Gilewo w kierunku Rosochy (współrzędne zgodnie z GPS w Google Maps: szerokość geograficzna: 54.106491, długość geograficzna: 16.640037).

⁵⁸ AP Szczecin, NPPP, sygn. 988, Sprawozdanie z wykonania budżetu Kreistagu powiatu sławieńskiego za 1926 r., f. 527.

⁵⁹ AP Szczecin, NPPP, sygn. 988, materiały na obrady Wydziału Powiatowego w Sławnie z 28 października 1927 r., f. 600.

gli liczyć na programy pomocowe, jakie realizowano w pozostałych pruskich prowincjach, co prowadziło do zubożenia majątków wiejskich⁶⁰.

Trudności wynikające z nadmiernego zadłużenia majątku w Rososze były więc pokonywane doraźnymi środkami – zmianami wysokości odsetek z wierzytelności lub sprzedażą części gruntów. W 1927 r. część zalesionych gruntów zakupiła rodzina Caminecci z Cetunia, która nabyła grunty obciążone listami zastawnymi⁶¹. Nadal utrzymywała się niska zdolność dochodowa majątku. W 1928 r. czysty dochód osiągany przez majątek w Rososze wynosił 1 407 RM (średni czysty dochód w powiecie sławieńskim wynosił 3 618,67 RM)⁶². W 1928 r. zakupem innych gruntów wchodzących w skład majątku w Rososze zainteresowali się sąsiedni właściciele gospodarstw rolnych; w 1929 r. część gruntów zakupił młynarz z Rosochy, Albert Pirk wraz z małżonką Anną⁶³. Kolejna sprzedaż części gruntów nastąpiła w 1930 r. rolnikowi Konradowi Heydebreckowi⁶⁴.

Brak udzielenia wsparcia finansowego właścicielom małych i średnich gospodarstw rolnych doprowadził do ich upadku. Majątek rolny w Rososze, w latach 1929–1933 nie tylko nie uzyskał płynności finansowej, ale i stał się niewypłacalny wobec skarbu państwa pruskiego, nie mówiąc o konieczności pokrycia bieżących zobowiązań finansowych. Dobra w Rososze podzieliły tym samym los wielu innych gospodarstw rolnych średniej wielkości z prowincji pomorskiej, nad którymi zawisło widmo parcelacji. W tej sprawie interweniował m.in. wójt Rosochy, który apelował do władz Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Wła-

⁶⁰ LA Greifswald, Rep. 60, sygn. 209, odpis protokołu z posiedzenia Landtagu pruskiego w Berlinie z 4 II 1929 r., f. 14.

⁶¹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo właściciela majątku Oscara Caminecciego w Cetuniu do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 4 VIII 1928 r. (b.f.).

⁶² W powiecie sławieńskim dochód oszacowano w odniesieniu do 129 gospodarstw, których przychody zostały opodatkowane; „Niekammer's Landwirtschaftliche Güter Adreßbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adreßbuch der Rittergüter, Güter und Höfe der Provinz Pommern”, Leipzig 1928, s. 161 i obliczenia własne autora.

⁶³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo Heinricha Jagnowa z Rosochy do Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 1 X 1928 r. (b.f.); pismo Sądu Obwodowego w Polanowie do Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 11 XII 1929 r. (b.f.).

⁶⁴ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo notariusza Reinharda Manzkego w Polanowie do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 15 XI 1930 r. (b.f.); sygn. 868, odpis z księgi własnościowej Sądu Obwodowego w Polanowie z 15 XII 1931 r. (b.f.).

sności Rolnej w Słupsku o rozwałę w podjęciu decyzji o parcelacji majątku. Wskazywał na zagrożenie wynikające z faktu, iż majątek rolny był dotąd stosunkowo stabilnym płatnikiem podatków na rzecz gminy wiejskiej, zaś brak dochodów ze strony majątku mogłoby znacznie uszczuplić dochody gminy⁶⁵. W 1931 r. hipotekę majątku wraz gruntami rolnymi zajął Bank Krajowy (Landbank) w Słupsku. Heinrich Jagnow, wykazujący nikłe zdolności zarządzania majątkiem uznał, że nadzieją na poprawę kondycji finansowej może być zmiana biegu trasy linii kolei wąskotorowej Sławno-Polanów-Żydowo (Sydow) na odcinku od Sławna do Polanowa w związku z jej przebudową na kolej normalnotorową, jaką planowały władze powiatu sławieńskiego po 1926 r. Przedsięwzięcie to, zdaniem Jagnowa, miało umożliwić pominięcie pośredników-spedytorów w obrocie płodami rolnymi, a także stworzenie dostępności majątku w Rososze do usług świadczonych przez kolej państwową i potencjalne poszerzenie rynków zbytu na własne produkty (głównie mleko i masło). W ostateczności jednak zmianę biegu kolei dokonano tylko w rejonie Sławna, Pomiłowa (Marienthal) i Kwasowa (Quatzow), co nadal skazywało Rosochę na brak bezpośredniego połączenia kolejowego⁶⁶.

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. kondycja ekonomiczna majątku w Rososze była zła. W 1928 r. jego wartość oszacowana została na 132 720 RM. Powierzchnia majątku zmniejszyła się (zob. tab. 2). Grunty orne wchodziły w skład 3 i 4 klasy bonitacyjnej, tak więc z góry wyznaczały rodzaj upraw, kierując je na produkcję zbóż, kartofli i buraków. Nieznacznie powiększył się inwentarz żywy, na który składało się 8 koni, 25 krów i 31 świń, a także kury, gęsi i kaczki, przy czym te ostatnie stanowiły odrębną własność małżonki Heinza Jagnowa, Johanny. Należy dodać, że relacje pomiędzy współmałżonkami były złe, stąd decyzja Johanny

⁶⁵ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo wójta gminy wiejskiej w Rososze do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 26 XI 1931 r. (b.f.).

⁶⁶ Jeden z wariantów przebudowy linii kolei wąskotorowej na normalnotorową zakładał budowę nowego odcinka linii na trasie Sławno-Smardzewo-Paprotzy-Niemica-Kusice-Sierakowo-Sowno-Naław-Garbno-Rosocha-Polanów; Landesarchiv Greifswald, Rep. 60, sygn. 1843, Reichskarte. Einheitsblatt Nr. 184 D (25) Pollnow-Rummelsburg i. Pom.-Bublitz-Baldenburg (b.d.), 1:100 000, f. 99; J. Lindmajer, *Okres międzywojenny i druga wojna światowa (1918–1945)*, [w:] *Dzieje Sławna...*, s. 273; K. Pencarski, *Problemy społeczne...*, s. 284–285; K. Pencarski, *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1939*, Gdynia 2017, s. 182.

Jagnow o rezygnacji z darowania mężowi długów⁶⁷. Gospodarstwo było prowadzone metodami przestarzałymi – dominowała tu kultura uprawy rolnej oparta na trójpółowce. W tym samym roku w gospodarstwie (w piwnicy domu mieszkalnego) zainstalowano elektryczne urządzenia do produkcji masła firmy „Diabolo” z Berlina, na które składał się zbiornik mleka oraz silnik elektryczny za kwotę 1 211 RM. Instalacja umożliwiała odwirowanie (centryfugowanie) mleka i jego porcjowanie, zaś gotowy produkt trafiał do Berlina, Polanowa i Słupska. Produkcja masła, sposób jego oznakowania oraz skala produkcji stały się przedmiotem prawnego sporu o prawo do jego produkcji pod oznaczeniem „masła wiejskiego” i „masła z mleczarni”, co formalnie różnicowało miejsce produkcji i prawo do sprzedaży hurtowej i detalicznej. Producenci mleka i masła z okolic Polanowa wskazywali na pogwałcenie ustawy o mleczarniach z 15 maja 1931 r. Wskutek interwencji Niemieckiego Zrzeszenia Producentów Mleka i Masła oraz zgłoszenia sprawy do sądu, na krótki czas przemajątkowa produkcja masła w Rososze nie mogła być oznakowywana jako produkt pochodzenia mleczarskiego, do czego mieli prawo wyłącznie certyfikowani producenci⁶⁸.

⁶⁷ Zarządca przymusowy z Gilewa poprosił von Kathena o przyjazd do Rosochy, by zobaczyć, jak wyglądało zarządzanie majątkiem – Heinricha Jagnowa określił jako lenia, który paradował po obejściu w piżamie; pracownicy majątku nie wykonywali jakichkolwiek zajęć w gospodarstwie, zaś niektóre z nich wykonywała nieletnia córka państwa Jagnow. Zarządca Behrend określił Jagnowa jako nad wyraz leniwego gospodarza, który opuszcza dom na wiele godzin, a po powrocie śpi do późnego popołudnia. Ponadto domownicy majątku w Rososze podzielili się na dwa zwalczające się obozy – z jednej strony małżonka wraz z córką, a z drugiej mąż wraz z von Zitzewitzem. Żonę oceniono jako skrajną intrygantkę, która spoliczkowała von Zitzewitza, gdy ten pozwolił sobie na zwrócenie uwagi o niemoralnych ekscesach jej córki w czasie częstych pobytów w Ustce. Interwencja dr. Bollmanna doprowadziła do sporu z von Zitzewitzem. Nadzór nad gospodarstwem utrudniło przeniesienie się Behrenda z Gilewa do Chocimina; AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, pismo zarządcy przymusowego Behrenda z Gilewa do zarządcy komisarycznego von Kathena w Kusowie z 8 IV 1932 r. (b.f.); pismo zarządcy przymusowego Behrenda z Chocimina do zarządcy komisarycznego von Kathena w Głobinie z 13 V 1932 r. (b.f.); pismo zarządcy komisarycznego von Kathena do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 27 VII 1932 r. (b.f.); sprawozdanie dr. Bollmanna z 27 VII 1932 r. (b.f.); pismo zarządcy komisarycznego von Kathena do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 8 VIII 1932 r. (b.f.).

⁶⁸ AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, pismo przymusowego zarządcy Rielkego do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 13 III 1933 r., f. 226; notatka Niemieckiego Zrzeszenia Producentów Mleka i Masła z 17 III 1933 r. (b.f.); notatka służbowa dla wójta gminy w Bukowie z 22 III 1933 r. (b.f.); „Reichsgesetzblatt” (dalej: „RGB”) 1931, Teil I z 15 V 1931 r. s. 149–158.

W roku budżetowym 1931/1932 na budżet gospodarstwa składały się następujące wydatki i dochody:

A. Dochody

- Sprzedaż krów mlecznych – 850 RM
- Świnie (sprzedaż) – 1 000 RM
- Sprzedaż mleka – 4 500 RM
- Sprzedaż zboża – 2 300 RM
- Sprzedaż kartofli – 800 RM
- Dochody z tytułu dzierżaw i wynajmu – 380 RM

RAZEM: 9 830 RM

B. Wydatki

- Koszty administracyjne – 500 RM
- Wynagrodzenia i obciążenia socjalne pracowników majątku – 4 000 RM
- Koszty ubezpieczeń – 590 RM
- Utrzymanie nieruchomości – 100 RM
- Utrzymanie inwentarza żywego – 500 RM
- Zakup zbóż do wysiewu – 1 000 RM
- Zakup środków owadobójczych i asenizacyjnych (wapno) – 240 RM
- Koszty ogrzewania, energii elektrycznej – 650 RM
- Koszty utrzymania – 600 RM
- Podatki i doliczenia do podatków 750 RM
- Koszty zakupów nie związanych z utrzymaniem gospodarstwa – 500 RM

RAZEM: 9 430 RM

Z powyższego zestawienia wynika, że nadwyżka w wysokości 400 RM była daleko niewystarczająca na pokrycie dalszych zobowiązań finansowych. Ponadto większy dopływ gotówki do gospodarstwa odbywał się rokrocznie wyłącznie w chwili osiągnięcia dochodów ze sprzedaży produktów rolnych i mięsa, a więc rozkładał się w stosunku rocznym nierównomiernie. Wysokie obciążenie długami majątku uniemożliwiała zmniejszenie zobowiązań finansowych, ani jego dokapitalizowanie. W opinii, jaką wystawił przedstawiciel zarządu komisarycznego Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku, von Kathen z 16 grudnia 1931 r., zasugerowano, by majątek podzielić na dwa lub trzy

odrębne, bądź też pola na wschód od kompleksu budynków mieszkalno-gospodarczych objąć przymusowym osadnictwem rolnym.

Wierzycielami, u których istniało zadłużenie majątku w Rososze w 1931 r., byli:

- Ziemstwo Pomorskie (Pommersche Landschaft) – 73 000 RM
 - Małżonka Johanna Jagnow (z domu Voigtländer) – 60 000 RM
 - Voigtländer z Eberstadt – 32 000 RM
 - Towarzystwa Skupu i Sprzedaży w Sławnie (Ein- und Verkaufsverein Schlawe) – 32 000 RM
 - Ród Caminecci z Cetunia – 18 875 RM
 - Narastające odsetki – 7 000 RM
 - Odpis odsetek z Ziemstwa Pomorskiego – 2 500 RM
 - Skarb państwa pruskiego – 2 400 RM
 - Podatki – 500 RM
 - Płatność za rachunki – 300 RM
- RAZEM: 228 575 RM⁶⁹.

Dodać również należy, że majątek stale zwiększał swoje zadłużenie wobec gminy wiejskiej. W 1931 r. zadłużenie z tytułu niezapłaconych podatków na rzecz gminy wyniosło 485,40 RM, zaś w 1932 r. powiększyło się o 452,35 RM, co razem wynosiło 937,75 RM plus odsetki ustawowe od zadłużenia skarbowego (2%)⁷⁰. Gmina wiejska w Rososze otrzymała jeszcze w 1931 r. zgodę na objęcie tytułem zastawu krowy mleczne z majątku. Sądowe zdjęcie tego tytułu przez Sąd Obwodowy w Polanowie nastąpiło w grudniu 1931 r.⁷¹, zaś wyrok sądowy w tej sprawie, poczynawszy od 21 stycznia 1932 r., egzekwowała postanowieniem Sądu Obwodowego w Polanowie z marca 1932 r. Okręgowa Dyrekcja Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku⁷². Dyrekcja wyzna-

⁶⁹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, opinia zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa z 17 XII 1931 r. (b.f.).

⁷⁰ AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, pismo wójta gminy wiejskiej w Rososze do Wydziału Powiatowego w Sławnie z 4 IV 1933 r., f. 237; pismo Urzędu Skarbowego w Sławnie do przymusowego zarządcy Maximiliana Riedela w Rososze z 1 IV 1933 r. (b.f.).

⁷¹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, odpis pisma wójta gminy wiejskiej w Rososze do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 16 XII 1931 r. (b.f.); pismo Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku do Heinricha Jagnowa w Rososze z 17 XII 1931 r. (b.f.).

⁷² AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, decyzja Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku o wprowadzeniu przymusowej administracji majątku w Rososze z 23 stycznia 1932 r. (b.f.).

czyła na zarządcę właściciela majątku Behrenda z Gilewa. Stosunki Jagnowa z Behrendem układały się źle, a jeszcze bardziej się pogorszyły, gdy Behrend rozpoczął rozmowy z sąsiednimi rolnikami, zainteresowanymi kupnem części pól i ogrodu owocowego z majątku Jagnowa⁷³. Obniżył się również stan inwentarski do 2 koni (w tym jednego zaprzęgowego), 2 krów i 80 kur⁷⁴. Małżeństwo Jagnowów prowadziło zabiegi ratunkowe wobec stanu inwentarskiego, które jednakże w niewielkim stopniu wpłynęły na poprawę kondycji gospodarczej majątku (jak np. sprzedaż dwóch krów przez Heinricha Jagnowa małżonce za 675 RM⁷⁵). Sam Jagnow starał się przekonać von Kathena, by odstąpić od pomysłu podziału ogrodu i kopli (Koppel) znajdujących się pomiędzy drogą wiejską a budynkiem mieszkalnym⁷⁶.

W 1932 r. nastąpiła zmiana przymusowego administratora, którym został von Heinrich von Zitzewitz z Polanowa, zagorzały nazista, działający politycznie na rzecz polanowskiej NSDAP, a z którym Jagnow utrzymywał bardzo dobre stosunki towarzyskie⁷⁷. Kontakty Jagnowa z von Zitzewitzem nie tylko nie poprawiły sytuacji ekonomicznej gospodarstwa, ale także wprowadziły Jagnowa w krąg ludzi związanych z polanowskimi nazistami, a tym samym wprowadzając na lokalny rynek produkty mlecz-

⁷³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo zarządcy przymusowego Behrenda z Gilewa do zarządcy komisarycznego von Kathena w Kusowie z 3 III 1932 r. (b.f.); sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 15 V 1933 r. (b.f.).

⁷⁴ AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, notatka Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 25 I 1932 r. (b.f.).

⁷⁵ AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, odpis umowy kupna-sprzedaży z 17 VII 1931 r. (b.f.).

⁷⁶ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo Heinricha Jagnowa do zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa z 3 III 1932 r. (b.f.).

⁷⁷ Heinrich von Zitzewitz udzielał pomocy Jagnowowi i utrudniał pracę kolejnemu przymusowemu administratorowi, swojemu następcy Maximilianowi Riedelowi poprzez nieprzekazanie kompletu akt dotyczących majątku w Rososze, o zwrot których dopominał się zarządca komisaryczny von Kathen. Prywatnie natomiast obaj panowie spotykali się przy alkoholu, na co uwagę zwrócił von Kathen, który uznał, że Jagnow „pił z von Zitzewitzem znacznie częściej, niż dotąd”; AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena w Kusowie do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 15 VI 1933 r. (b.f.); pismo Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku do Heinricha von Zitzewitza w Polanowie z 16 VI 1933 r. (b.f.); sygn. 868, protokół przekazania majątku z rąk Behrenda Heinrichowi von Zitzewitzowi z 3 VI 1932 r. (b.f.). pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 25 II 1933 r. (b.f.).

ne niezgodnie z obowiązującymi przepisami (np. poprzez korzystny skup masła z gospodarstwa w Rososze przez mleczarnię Gustava Tietza oraz promocję masła rososkiego wśród polanowskich nabywców z pominięciem właściwej organizacji cechowej)⁷⁸.

Próba wstrzymania wydzielenia gruntów do sprzedaży nie powiodła się – w marcu 1932 r. geodeci z Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie i Urzędu Katastralnego w Bobolicach przystąpili do prac nad podziałem gruntów⁷⁹. W 1934 r. Wydział Kultury Rolnej (Landeskulturabteilung) przy Prezydium Prowincji w Szczecinie, w porozumieniu z Urzędem Kultury Rolnej w Koszalinie oraz ze Związkiem Osadnictwa (Ansiedlungsverband Pommern) w Szczecinie, opracował zbiorczy plan parcelacji majątków zadłużonych w prowincji pomorskiej, uwzględniając w nim podział majątku w Rososze. Prace te zbiegły się z prowadzonymi przez Urząd Katastralny w Sławnie (Katasteramt Schlawe) w latach 1928–1934 i kontynuowanymi w 1938 r. pracami aktualizacyjnymi ewidencji gruntów w Lizychowie i Rososze⁸⁰. Na przeszkodzie w realizacji tych prac stał jednakże Związek Spedycyjny Prowincji Pomorskiej (Landlieferungsverband Pommern) w Szczecinie, który negatywnie zaopiniował pomysł całkowitego podziału majątku, proponując wydzielenie z niego jedynie części gruntów na budowę osiedla dla robotników wiejskich⁸¹. Planem parcelacji, a następnie przeprowadzeniem procesu budowy osiedla obję-

⁷⁸ Ponadto mowa była o nieuprawnionym używaniu haseł towarowych wskazujących na konkretny podmiot odpowiedzialny za produkcję masła, takich jak: „Elektryczna Mleczarnia w Rososze” („Elektrische Molkerei Rotzog”), „Administracja Dworu w Rososze – najlepsze masło wiejskie” („Gutsverwaltung Rotzog – feinste Landbutter”); AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, informacja von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 23 II 1933 r. (b.f.); pismo zarządcy komisarzycznego von Kathena w Kusowie do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 20 III 1933 r. (b.f.).

⁷⁹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, informacja Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku do Heinricha Jagnowa w Rososze z 11 III 1932 r. (b.f.).

⁸⁰ AP Słupsk, UKS, Kreis Schlawe, Gemarkung Rotzog, Nr. 144. Ergänzungskarte Nr. 20, 1:3 000, 1:5 000 (plan katastralny), 1928 r.; Kreis Schlawe, Gemarkung Rotzog, Nr. 144. Ergänzungskarte Nr. 22, 1:2 500, 1:3 000, 1:5 000 (plan katastralny), 1930 r.; Kreis Schlawe, Gemarkung Rotzog, Nr. 144. Ergänzungskarte Nr. 28, 1:3 000, 1:5 000 (plan katastralny), 1934 r.; Gemarkung Rotzog Gemeinde. Nr. 144. Planblatt 2. u. 3., 1:5 000 (plan katastralny), 1938 r.; AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, opinia z Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie z 3 I 1934 r., f. 4–5.

⁸¹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo Związku Spedycyjnego Prowincji Pomorskiej w Szczecinie do Okręgowej Dyrekcji Pomorskiego Ziemstwa Małej Własności Rolnej w Słupsku z 22 V 1934 r. (b.f.).

to m. in. grunty majątku w Rososze o wielkości 300 ha. Posiadanie na nich obciążeń hipotecznych przez Bank Krajowy w Słupsku wykluczyło możliwość wypłaty Heinrichowi Jagnowowi odszkodowania za ewentualną parcelację⁸². Jak informowała w styczniu 1934 r. Okręgowa Dyrekcja Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku w piśmie skierowanym do Prezydium Prowincji Pomorskiej w Szczecinie, na hipotecę ciążyły zobowiązania wobec wierzycieli w postaci listów zastawnych na kwotę 75 500 RM, powiększonej o odsetki w wysokości 16 014,50 RM, odsetki w wysokości 2 410,64 RM za obsługę przeterminowanego zadłużenia, jak i powiększonej kwocie w wysokości 30 875,25 RM kosztów administracyjnych i obsługi zadłużenia. Suma ogólna zobowiązania wynosiła więc 124 800,40 RM (według stanu na 1 stycznia 1934 r.). Należy jednocześnie zaznaczyć, że od kwoty 16 014,50 RM naliczane były od 1 stycznia 1934 r. odsetki w wysokości 6,25%, których naliczanie miało ustać w dniu spłaty całości zadłużenia⁸³.

Brak realnych możliwości spłaty zobowiązań względnie ich obniżenia doprowadził do wyznaczenia zarządu komisarycznego nad majątkiem. W trakcie wykonywania czynności administracyjnych w tej sprawie, prowadzonych przez Krajowy Związek Spedycyjny w Szczecinie i Okręgową Dyrekcję Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku, ujawniono dalsze zobowiązania finansowe ciężące na majątku: wobec właścicieli majątku w Cetuniu (18 875 RM), rolniczego Towarzystwa Skupu i Sprzedaży w Sławnie (Ein- und Verkaufsverein-Schlawe), którego członkami byli m.in. rolnicy z Rosochy, a także przedsiębiorstwa fotograficznego „Voigtländer” w Eberstadt (56 000 RM), skarbu państwa pruskiego (2 400 RM) i wobec współmałżonki, spokrewnionej z właścicielami przedsiębiorstwa „Voigtländer” (60 000 RM). Łączna kwota zadłużenia stanowiła więc 247 775 RM⁸⁴.

Przymusowy zarządca majątku, rolnik Maximilian Riedel, po objęciu w 1934 r. w administrowanie dóbr w Rososze dokładał wszelkich starań, by jakiegokolwiek środki finansowe, które zostały wygenerowane przez

⁸² AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, pismo Związku Osadnictwa w Szczecinie do Nadprezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie z 2 I 1934 r., f. 6.

⁸³ AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, pismo Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku do Krajowego Związku Spedycyjnego w Szczecinie z 9 stycznia 1934 r., f. 8.

⁸⁴ AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, pismo agenta procesowego Franza Berndta w Polanowie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 9 II 1934 r., f. 17.

gospodarstwo, ich mieszkańców i pracowników, przeznaczone były na spłatę zobowiązań. Z tego też tytułu w styczniu 1933 r. doszło do kolejnego sporu pomiędzy Johanną Jagnow a zarządcą przymusowym. 7 stycznia 1933 r. Johanna Jagnow, wracając z zakupów w Polanowie, uległa wypadkowi na oblodzonej drodze w czasie wysiadania z powozu. Koń ciągnący powóz przestraszył się, a zwolniony z hamulców pojazd potrafił pasażerkę. W stanie ciężkim Johanna Jagnow została przewieziona ambulansem do koszalińskiego szpitala⁸⁵. W wyniku obrażeń, a następnie przyznanego odszkodowania, zostały jej przyznane pieniądze w ramach posiadanego ubezpieczenia na życie. To właśnie świadczenie stało się punktem spornym pomiędzy nią a Ridelem i von Katherem, którzy stali na stanowisku, iż świadczenie odszkodowawcze w pełni powinno być przyznane na rzecz majątku, zaś Johanna Jagnow oraz Wyższy Urząd Ubezpieczeń (Obersversicherungsamt) w Koszalinie utrzymywali, że wypadek wydarzył się poza gospodarstwem i nie może być traktowany jako zdarzenie, które miało miejsce na jego terenie – i co za tym – nie uprawnia nikogo innego, jak poszkodowaną do podjęcia przyznanego świadczenia⁸⁶. Zdaniem Riedela, Johanna Jagnow dokonywała zakupów na rzecz gospodarstwa, stąd jej wypadek należałoby potraktować jako losowe zdarzenie osoby związanej z gospodarstwem⁸⁷.

Pokrywanie zobowiązań ciążących na majątku w Rososze prowadzone przez przymusowego zarządcę było przyczyną protestów Jagnowa, który zawarł umowę z polanowskim prawnikiem Franzem Berndtem. Berndt wnosił skargi na działanie Riedela. Berndt poinformował Okręgową Dyрекcję Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku o pogorszeniu warunków życiowych swojego mocodawcy i jego rodziny, a ponadto o: zaniechaniu szeregu czynności związanych z wprowadzeniem do sprzedaży dóbr, deklaracji o wysłaniu próbek mleka do laboratoryjnego zbadania, a następnie odstąpienia od tego, niegospodarności w wydawaniu deputatów mleka pracownikom gospodarstwa, braku zapewnienia dozoru do spichlerza, przez co dobra tam skła-

⁸⁵ „Pollnower Zeitung” z 7 i 9 I 1933 r.

⁸⁶ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Koszalinie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 17 V 1933 r. (b.f.).

⁸⁷ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo przymusowego zarządcy Maximiliana Riedela w Rososze do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 15 VII 1933 r. (b.f.).

dowane narażone zostały na kradzieże, braku nadzoru nad wydawaną paszą dla zwierząt, zlecaniu zbędnych prac rzemieślniczych osobom z sąsiednich powiatów, co prowadziło do powstawania dużych i nieuzasadnionych wydatków, doprowadzeniu do zniszczenia płodów rolnych (głównie kartofli) poprzez wystawienie ich na szkodliwe działanie warunków atmosferycznych, w efekcie czego zebraną z pól żywność należało wyrzucić, zaniechaniu obsiewów na następny rok, wykorzystywaniu koni pociągowych i wozów do prywatnych celów przymusowego zarządcy, w szczególności do odwiedzin swojego brata w Ostrowcu (Wusterwitz), wykorzystywaniu telefonu w gospodarstwie do prywatnych celów, wywożeniu z majątku maszyn rolniczych (np. ścinarki do koniczyny) do majątków pod Słupskiem, których właścicielami byli krewni Riedela lub jego znajomi pomimo tego, że część chłopów z Rosochy zainteresowana była wynajęciem lub zakupem maszyn, zaniechaniu naprawy okien w piwnicy, w której przechowywane były kartofle, uszkodzeniu schodów, podjęciu decyzji o zalesieniu części gruntów ornych (wbrew woli Jagnowa), porzuceniu sprzętu gospodarskiego, wycince brzoź z przeznaczeniem na sprzedaż jako drewna opałowego, wrzucaniu odpadów produkcyjnych do rowów melioracyjnych, zaniechaniu prac melioracyjnych, zlecaniu prac rolniczych i niewypłaceniu za nie wynagrodzenia, doprowadzeniu części pomieszczeń do zagrzybienia w czasie urlopu poprzez ich zamknięcie na klucz i zabranie kluczy ze sobą, zmianie funkcji ogrodu z drzewami owocowymi na kartoflisko przy jednoczesnym złamaniu umowy o wyłączeniu ogrodu spod administrowania przez przymusowego administratora (jako autonomicznej własności żony Jagnowa), wycince 12 brzoź (które były własnością gminy wiejskiej i nie wchodziły w skład majątku). Łącznie Franz Berndt przedstawił 44 szczegółowe zarzuty obrazujące niewłaściwe zarządzanie przez Riedela gospodarstwem. Odrębne zarzuty przedstawiła również pisemnie żona Jagnowa, które wraz z pismem prawnika zostały przesłane za pośrednictwem słupskiego oddziału, Generalnej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Szczecinie⁸⁸. W obronę Riedela wstawił się jednakże von Ka-

⁸⁸ AP Szczecin, NPPP, sygn. 858, pismo Franza Berndta w Polanowie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 28 IV 1933 r.; pismo Johanny Jagnow z Rosochy do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 25 IV 1933 r. (b.f.); notatka Generalnej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Szczecinie z 3 V 1933 r. (b.f.).

then, który w poufnym piśmie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku poinformował, że Jagnow miał tylko i wyłącznie jeden cel – usunięcie Riedela jako administratora przymusowego z majątku, a swoje zarzuty sformułował jako konsekwencję działań nieudolnego zarządzania majątkiem i jako alkoholik, który – zgodnie z opinią części mieszkańców Rosochy – sam sobie był winien⁸⁹.

W tej sytuacji przymusowy zarządca dóbr w Rososze rozpoczął działania, które wskazywały na poprawę warunków funkcjonowania gospodarstwa. W maju 1933 r. zwrócił się z prośbą do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku o wyrażenie zgody na wwóz żwiru i kamieni brukowych w celu poprawy stanu drogi i z Polanowa do Rosochy i jej nawierzchni jako drogi prowadzącej do majątku. Miało to zapewnić wzrost wartości w chwili ewentualnej sprzedaży majątku, gdyż dojazd do wsi przy złej pogodzie był utrudniony. Ponadto zwrócił uwagę na to, że zadaniem tym należałoby zainteresować również władze gminy wiejskiej w Rososze, które jednakże nie wyrażały zainteresowania współpracą z przymusowym administratorem⁹⁰. Gmina wiejska nie dysponowała środkami na realizację takiego przedsięwzięcia, gdyż tego rodzaju wydatków do realizacji w latach budżetowych 1932/1933 i 1933/1934 nie przewidywały ani władze powiatowe w Sławnie, ani władze prowincjonalne w Szczecinie⁹¹.

Z dniem 1 sierpnia 1933 r. Maximilian Riedel zakończył pracę jako przymusowy zarządca, a jego zadania objął dr Bollmann⁹², który zarządzał dobrami w Rososze tylko przez niespełna dwa miesiące. Następna zmiana nastąpiła 26 września 1933 r., kiedy zarząd przymusowy z rąk

⁸⁹ AP Szczecin, NPPP, sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 15 V 1933 r. (b.f.).

⁹⁰ AP Szczecin, NPPP, sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena w Kusowie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 11 V 1933 r. (b.f.).

⁹¹ AP Szczecin, NPPP, sygn. 858, pismo przymusowego administratora Maximiliana Riedela w Rososze do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 7 V 1933 r. (b.f.).

⁹² AP Szczecin, ODZ, sygn. 558, pismo Heinza Jagnowa z Rosochy do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 27 VIII 1933 r. (b.f.).

dr. Bollmanna przejął Franz Reuter⁹³, który administrował majątkiem do 29 maja 1934 r., zaś z dniem 30 maja zarząd nad gospodarstwem przejął Günther Kreis z Gilewa, tamtejszy zarządca majątku stanowiącego własność Johannes Geiße⁹⁴. Günther Kreis sprawował zarząd przymusowy do 21 października 1934 r., a od 22 października zarząd przejął jego syn Wilhelm Kreis⁹⁵.

We wrześniu 1933 r. dr Bollman oraz Jagnow wyrazili chęć wstąpienia do Landbundu względnie zorganizowania miejscowego koła tej organizacji⁹⁶. Małżeństwo Jagnowów dodatkowo postanowiło wykorzystać rosnącą popularność idei i ruchu nazistowskiego, toteż aktywnie włączyło się w działalność tego rodzaju organizacji, które miały rolniczy charakter. Nie była to sytuacja wyjątkowa, gdyż małorolni i średniorolni właściciele ziemscy widzieli w ruchu hitlerowskim szansę poprawy kondycji ekonomicznej swoich dóbr, a przede wszystkim dostrzegali szansę na oddłużenie gospodarstw rolnych zgodnie z głoszoną ideologią działaczy Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników – NSDAP, gwarantującą ciągłość trwania indywidualnych gospodarstw rolnych o małym i średnim areale. W Rososze inicjatywę w tej sprawie przejęła Johanna Jagnow, która wnioskowała, w oparciu o nowe przepisy prawne, o zmianę zapisów umów regulujących spłatę części zobowiązań majątku wobec wierzycieli⁹⁷. Próby podjęte przez nią nie przyniosły spodziewanego efektu – Komisarz ds. Pomocy dla Wschodu („Osthilfe”) odmówił udzielenia pomocy finansowej, sugerując wyłącznie parcelację części majątku pod

⁹³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 29 VI 1933 r.; odpis protokołu przejęcia kasy majątku w Rososze z 26 IX 1933 r. (b.f.).

⁹⁴ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, notatka Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 29 V 1934 r. (b.f.); *Pollnow Wilhelmschhof mit Stadtziegelei (Ziegelei Wilhelmschhof) und der Bauernhof Fehlberg-Eickstädt*, s. 1, <http://www.pollnow.de/gemeinden/Wilhelmschhof.pdf>, (dostęp z 1 VII 2019 r.).

⁹⁵ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pismo Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku do Krajowej Ubezpieczalni Prowincji Pomorskiej Okręg Kontrolny nr 1 w Sławnie z 22 X 1934 r. (b.f.).

⁹⁶ AP Szczecin, ODZ, sygn. 558, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 25 IX 1933 r. (b.f.).

⁹⁷ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo Johanny Jagnow z Rosochy do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 27 XII 1933 r. (b.f.).

uspołecznione budownictwo rolne⁹⁸. W związku z tym, wskutek działań małżeństwa Jagnowów, sytuacją gospodarstwa w Rososze zainteresowała się nazistowska instytucja „Nowe Chłopstwo Prowincji Pomorskiej, Spółka z o.o.” (Neues Bauerntum in Pommern G.m.b.H.) z siedzibą w Kołobrzegu (Kolberg), która zaproponowała, by gospodarstwu udzielić pomocy jako podmiotowi leżącemu na pograniczu niemiecko-polskim, co z kolei umożliwiłoby uruchomienie takich środków finansowych, z jakich korzystały inne podmioty uznane jako „pograniczne”⁹⁹.

Ustawa o powołaniu funduszy na kredytowanie działalności dóbr pozostających w administracji zarządu przymusowego, wprowadzonego rozporządzeniem Komisarza Rzeszy do spraw Programu „Pomoc dla Wschodu” z 13 lutego 1933 r. otworzyła nowe możliwości poprawy kondycji ekonomicznej majątku. Günther Kreis, w porozumieniu z von Kathenem, zaciągnął kredyt w wysokości 10 000 RM w Banku Rolnym (Landwirtschaftliche Bank) w Słupsku, mającym uprawnienia do obrotu funduszów z puli programu „Pomoc dla Wschodu”¹⁰⁰.

Pomimo prób oddłużenia majątku, jego zobowiązania finansowe w 1934 r. wobec poniższych podmiotów przedstawiało się następująco:

- Nowe Pomorskie Rolnictwo Małej Własności Ziemskiej – 73 000 RM
- Johanna Jagnow – 60 000 RM
- Voigtländer z Eberstadt – 56 000 RM
- Towarzystwo Skupu i Sprzedaży w Sławnie (Ein- und Verkaufsverein Schlawe) – 35 000 RM
- Ród Caminecci z Cetunia – 18 875 RM
- Odpis odsetek dla Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej – 2 500 RM
- Bank Rolny – 10 000 RM

⁹⁸ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo Komisarza ds. Pomocy dla Wschodu w Szczecinie do Heinricha Jagnowa z Rosochy z 29 XII 1933 r. (b.f.); pismo Krajowego Związku Spedycyjnego Prowincji Pomorskiej w Szczecinie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 2 I 1934 r. (b.f.).

⁹⁹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 558, pismo „Nowego Chłopstwa” w Kołobrzegu do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 6 IX 1934 r. (b.f.).

¹⁰⁰ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo Generalnej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Szczecinie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 31 X 1933 r. (b.f.).

- Skarb państwa pruskiego – 2 400 RM
RAZEM: 257 775 RM¹⁰¹.

Do widocznych rezultatów przymusowej administracji majątkiem zaliczyć należy wyhamowanie tendencji do pogłębiania się zadłużenia. Oddalało to widmo sprzedaży majątku w całości. Okręgowa Dyrekcja Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku odmawiała potencjalnym nabywcom prawa do kupna majątku¹⁰². Z początkiem 1935 r. w majątku przebywało 5 osób (Jagnow z małżonką, ich córka, parobek i przymusowy administrator). Koszty utrzymania kształtowały się w wysokości około 86 RM miesięcznie¹⁰³.

Przymusowy zarządca majątku Wilhelm Kreis umożliwił osiągnięcie porozumienia z okolicznymi producentami kartofli w celu przeznaczenia ich na produkcję spirytusu. W 1935 r. zostało powołane Towarzystwo Gorzelni („Spiritus-Brennerei-Verein”) jako spółdzielnia z siedzibą w Sierakowie Sławieńskim (Zirchow) i spółdzielczą gorzelnią w Laskach (Latzig). Szefem technicznym gorzelni został August Uick, mający spore doświadczenie w prowadzeniu przymajątkowej gorzelni w Sownie (Alt Zowen). Umożliwiło to wykorzystanie nadwyżek produkcji kartofli w celu sprzedaży i pozyskania dodatkowych środków na utrzymanie majątku i spłatę części zobowiązań. Po ustaniu współpracy z Towarzystwem Gorzelni, Uick powrócił do Rosochy i prowadził miejscową, niewielką gorzelnię przy majątku¹⁰⁴.

W oparciu o zapisy ustawy o osadnictwie z 11 sierpnia 1919 r. i zarządzenia Nadprezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie z 8 kwietnia 1933 r. Wydział Kultury Rolnej Prezydium Prowincji w Szczecinie wspólnie ze Związkiem Osadnictwa w Szczecinie powołały Komisję ds. parcelacji na cele osadnicze majątku w Rososze. Prace Komisji wsparł Szef Chłopsstwa Powiatu Sławieńskiego (Kreisbauernführer), Dyrektor Generalny Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku

¹⁰¹ AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, pismo Franza Berndta z Polanowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 9 II 1934 r.

¹⁰² AP Szczecin, ODZ, sygn. 559, pismo Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku do Herberta Vahla z Koszalina z 29 VIII 1934 r. (b.f.).

¹⁰³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, notatka dotycząca osobowych kosztów utrzymania w majątku w Rososze (b.d.; b.f.).

¹⁰⁴ R. Hoevel, *Kirchspiel Krangen...*, s. 538, 596.

i przedstawiciel Banku Krajowego w Szczecinie, którzy określili możliwości zbycia gruntów majątku jako niewielkie. Komisja dokonała charakterystyki gruntów majątku przeznaczonych do ewentualnej sprzedaży, liczącego 783 morgi (199,90 ha), z czego około 300 mórg (76,59 ha) stanowiła uprawa konicyzny łąkowej z przeznaczeniem na paszę, 350 (89,36 ha) mórg piaszczystych gruntów, 20 mórg (5,11 ha) łąk. Na pozostałą część wyłączoną ze sprzedaży składały się ogródki warzywne, obszar zabudowany majątku i nieużytki. Produkcja rolna majątku ograniczała się do uprawy żyta, pszenicy, kartofli i brukwi. Stan pogłowia przedstawiał się następująco: 12 koni pociągowych, 2 byki rozplodowe, 50 krów i 150 świń. Na terenie gospodarstwa znajdowała się studnia o głębokości 36 m¹⁰⁵. Zatrudnienie w nim znajdowali robotnicy rolni, którzy byli źle wynagradzani, co z kolei przyczyniało się do niskiej wydajności pracy i braku chęci do angażowania się w nią¹⁰⁶.

Pomimo tych trudności, od 1934 r. sytuacja ekonomiczna gospodarstwa zaczęła się poprawiać. Potwierdziły to wizytacje majątku, jaką przeprowadził 14 grudnia 1934 r. i 1 lutego 1935 r. von Kathen¹⁰⁷ jako przedstawiciel Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku, która w tym samym roku zmieniła nazwę na Zarząd Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego (Güterverwaltung der Bezirksdirektion der Pommerschen Landschaft) w Słupsku.

Istotną ochronę prawną zyskało gospodarstwo z chwilą wpisania go 14 marca 1935 r. przez Biuro Sądu ds. Własności Dziedzicznej (Die Geschäftsstelle des Anerbengericht) w Polanowie jako gospodarstwo podlegające dziedziczeniu. Wpis uznający je za gospodarstwo dziedziczne objął całość majątku (Gut Rotzog, Band II Blatt 18)¹⁰⁸. Przepisy regulujące dziedziczenie umożliwiły zatrzymanie procesów upadłościowych gospodarstw wiejskich, a następnie umożliwiły dziedziczenie ich przez potom-

¹⁰⁵ AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, odpis pisma Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie do Nadprezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie z 5 V 1934 r., f. 31.

¹⁰⁶ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pismo Zarządu Dóbr i Osiedli Wiejskich w Słupsku do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 26 XI 1934 r. (b.f.).

¹⁰⁷ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, sprawozdania Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku z wizytacji majątku w Rososze z 14 XII 1934 r. i 1 II 1935 r. (b.f.).

¹⁰⁸ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, wyciąg z księgi wpisu gospodarstwa w Rososze do rejestru gospodarstw podlegających dziedziczeniu z 14 III 1935 r. (b.f.).

ków bądź najbliższych krewnych¹⁰⁹. Tym samym zniesiony został zarząd przymusowy nad majątkiem w Rososze¹¹⁰. 20 marca 1935 r. gospodarstwo zostało protokolarnie przejęte z rąk przymusowego zarządcy przez właściciela, Heinricha Jagnowa¹¹¹. Natychmiast do Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku zaczęły spływać żądania wierzycieli w sprawach spłat długów, którymi Zarząd administrował podczas przymusowego zarządu majątkiem w Rososze. Wynikało to z faktu, że Zarząd występował dotąd jako gwarant spłat wierzytelności¹¹². Ponadto, pomiędzy byłym przymusowym administratorem, Franzem Reuterem a Zarządem Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku, doszło do sporu, którego tłem było ustalenie odpowiedzialności za udzielenie gwarancji spłaty wierzytelności, jakie zaciągnął Jagnow i kolejni przymusowi administratorzy¹¹³. Ujawnione zostały także nieopłacone rachunki za towary i bieżące usługi, za które sprzedawcy żądali bezzwłocznej zapłaty¹¹⁴.

Wejście w życie ustawy oddłużeniowej (*Entschuldungsgesetz*) z 1 czerwca 1933 r. umożliwiło częściowe oddłużenie majątku pod warunkiem przekazania części gruntów pod cele spółdzielczego osadnictwa wiejskiego¹¹⁵. Do 1937 r. przygotowana została przez Urząd Kultury Rolnej w Koszalinie stosowna dokumentacja dotycząca całości majątku¹¹⁶. Dyrekcja Biura Krajowej Wspólnoty ds. Planowania Terenowego (*Land-*

¹⁰⁹ „RGB”, Teil I z 30 IX 1933 r., s. 685-692.

¹¹⁰ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, notatka Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku z 19 III 1935 r. (b.f.).

¹¹¹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, notatka Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku z 21 III 1935 r. (b.f.).

¹¹² AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pismo Sławieńsko-Miastckiego Rolniczego Towarzystwa Skupu i Sprzedaży w Sławnie do Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku z 13 VIII 1935 r. (b.f.).

¹¹³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pisma Franza Reutera z Nożyna do Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku z 12 VIII i 22 VIII 1935 r. (b.f.).

¹¹⁴ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pismo z firmy Ericha Kromolla z Polanowa do Zarządu Dóbr Okręgowej Dyrekcji Rolnictwa Pomorskiego w Słupsku z 4 XI 1935 r. (b.f.).

¹¹⁵ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo Komisarza ds. Pomocy dla Wschodu w Szczecinie do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 8 XI 1933 r. (b.f.).

¹¹⁶ AP Koszalin, UKR, sygn. 17 (passim).

splannungsgemeinschaft) przy Rejencji Koszalińskiej¹¹⁷ zwróciła uwagę na możliwość powrotu do sprawy wprowadzenia spółdzielczego budownictwa rolniczego w Rososze. Część gruntów o wielkości 59 ha wraz z częścią gruntów innych rolników z Rosochy zakupił Niemiecki Bank Osiedleńczy (Deutsche Siedlungsbank) w Berlinie za kwotę 14 000 RM¹¹⁸. Zakup gruntów nie przesądził jednakże o rozpoczęciu prac przy budowie osiedla dla robotników rolnych, gdyż realizacja tej inwestycji nie doczekała się już realizacji. Do sprawy parcelacji powrócono raz jeszcze w czerwcu 1938 r. Odstąpiono od przymusowej sprzedaży gruntów stanowiących własność gospodarstwa Heinricha Jagnowa, co poświadczono protokołarnie w obecności przedstawiciela Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie, Schwedego i inspektora rejencyjnego Karstena oraz świadka rolnika Maxa Raschkego z Rosochy¹¹⁹.

Pomimo trudnej sytuacji finansowej gospodarstwa, prowadzone były konieczne prace remontowe, odstąpienie od których groziłoby postępującą dekapitalizacją nieruchomości. W czerwcu 1933 r. przystąpiono do remontu przeciekającego dachu¹²⁰. Kolejną pilną inwestycją było doprowadzenie wody z jeziora Cetuń Wielkie do wodopoju w pobliżu majątku, gdyż woda w wiejskim stawie, do którego prowadzono konie z majątku, przestała nadawać się do spożycia przez ludzi i zwierzęta¹²¹. W tym też celu wybudowane zostało przyłącze wraz z pompą tłoczną, zaś ekspertyzą Pruskiego Krajowego Urzędu ds. Higieny i Czystości Wód, Ziemi i Powietrza (Preußische Landesanstalt für Wasser-, Boden- und Lufthygiene) w Berlinie dopuszczono wodę do spożycia dla zwierząt. Wkrótce jednak-

¹¹⁷ Siedziba biura Krajowej Wspólnoty ds. Planowania Terenowego znajdowała się w nieistniejącym obecnie budynku przy ul. Zwycięstwa (Adolf-Hitler-Straße 29); „Adreßbuch-Köslin 1939, Straßen- und Häusenverzeichnis”, s. 4.

¹¹⁸ AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, pismo Krajowej Wspólnoty ds. Planowania Terenowego w Koszalinie do Urzędu Kultury Rolnej w Koszalinie z 21 V 1938 r., f. 77; wyciąg z umowy kupna-sprzedaży i aneksów sporządzonych przez Sąd Obwodowy w Polanowie z 16 VI 1938 r., f. 83–84; notatka Nadprezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie do Ministerstwa Żywności i Rolnictwa w Berlinie z 10 VIII 1938 r., f. 90–91.

¹¹⁹ AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, odpis aktu dotyczącego osadnictwa w Rososze sporządzonego w Polanowie z 15 VI 1938 r., f. 83.

¹²⁰ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 29 VI 1933 r. (b.f.).

¹²¹ AP Szczecin, ODZ, sygn. 858, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 3 VIII 1933 r. (b.f.).

że pompa wodna tłocząca wodę w gospodarstwie uległa awarii¹²². Ponadto należało ustabilizować warunki zatrudnienia i płacy robotnikom przy majątkowym. Udało się to rozwiązać poprzez zatrudnienie ich przy pracach związanych z zalesianiem i przy jednoczesnym zaciągnięciem kredytu pomostowego w wysokości 500 RM¹²³. W październiku 1934 r. Zarząd Dóbr i Osiedli Wiejskich (Güter- und Siedlungsverwaltung der Landschaftsdirektion) przy Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku wnioskował o wymianę zniszczonej już młockarni mechanicznej¹²⁴. Naprawy wymagały jeszcze rynny ściekowe gnojowiska, remontu wymagały również pomieszczenia świnia¹²⁵.

W 1939 r. majątek Jagnowów osiągał najwyższy poziom dochodów spośród pozostałych właścicieli gruntów rolnych w Rososze, poprawie uległa także ogólna kondycja gospodarcza majątku¹²⁶.

Heinrich Jagnow jako członek miejscowej grupy NSDAP angażował się w akcjach organizowanych przez komórkę partii w Polanowie na rzecz zbiorów darów i pieniędzy dla Wehrmachtu, pomocy zimowej itp., Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Jagnowowie, jak i pozostali mieszkańcy

¹²² AP Szczecin, ODZ, sygn. 558, pismo Heinza Jagnowa z Rosochy do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 27 VIII 1933 r. (b.f.); AP Szczecin, ODZ, sygn. 868, ekspertyza Pruskiego Krajowego Urzędu ds. Higieny i Czystości Wód, Ziemi i Powietrza w Berlinie z 11 III 1933 r. (b.f.).

¹²³ AP Szczecin, ODZ, sygn. 558, pismo zarządcy komisarycznego von Kathena z Kusowa do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 13 IX 1933 r. (b.f.).

¹²⁴ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pismo Zarządu Dóbr i Osiedli Wiejskich w Słupsku do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 19 X 1934 r. (b.f.).

¹²⁵ AP Szczecin, ODZ, sygn. 859, pismo Zarządu Dóbr i Osiedli Wiejskich w Słupsku do Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku z 26 XI 1934 r. (b.f.).

¹²⁶ 1 stycznia 1935 r. władze skarbowe III Rzeszy wprowadziły pojęcie „wartości jednostkowej” (Einheitswert), zmieniającej dotychczasowy sposób szacowania wartości dochodu z gospodarstwa. Wartością jednostkową umożliwiono wykazanie dochodu po opodatkowaniu, na który składały się nie tylko przychody z produkcji rolnej, ale i hodowlanej, drzewnej, itd. Dochód oparto na indeksie, którego podstawę stanowiła wartość 100 RM. W powiecie sławieńskim średnia wartość jednostkowa wyniosła 392,33 RM oszacowana w odniesieniu do 770 gospodarstw, dla majątku Jagnowów ukształtowała się w 1939 r. na poziomie 527 RM; „Niekammer's Landwirtschaftliche Güteradreibücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adreßbuch der Provinz Pommern”, Leipzig 1939, s. 266 i obliczenia własne autora.

Rosochy odznaczali się najwyższym, obok Polanowa i Wielina wskaźnikiem zebranych kwot¹²⁷. Mężczyźni z Rosochy, powołani do Wehrmachtu, walczyli głównie na froncie wschodnim i ponosili za to najwyższą cenę¹²⁸. Ponadto we wrześniu 1942 r. w majątku, jak i w pozostałej części wsi, przebywała grupa dzieci z zagrożonego bombardowaniami brytyjskich sił powietrznych Berlina¹²⁹. W Rososze, podobnie jak w pobliskim Gilewie przebywali francuscy jeńcy wojenni oraz robotnicy przymusowe z Ukrainy¹³⁰. Jagnow pozostał czynnym nazistowskim społecznikiem, także po przekazaniu całości gospodarstwa swojemu szwagrowi Ernstowi Steinkraußtowi.

Majątek w Rososze stanowił przykład gospodarstwa funkcjonującego w oparciu o finansowe mechanizmy przełomu XIX i XX w., które, ogólnie rzecz ujmując, nie służyły właścicielom małych i średnich gospodarstw rolnych. Mechanizmy te, w połączeniu z brakiem zmysłu ekonomicznego właścicieli, przejawiającego się w nadmiernym bądź niewłaściwym inwestowaniu w poszczególne składniki ruchome i nieruchome gospodarstwa, w połączeniu z brakiem zdolności zarządzania gospodarstwem, musiały doprowadzić – i doprowadziły – do finansowej niewydolności, a następnie do wszczęcia procedury przymusowego zarządu. Na przykładzie majątku w Rososze przedstawiono wynikające z tego problemy, a także próby podejmowania rozwiązań, które nie przynosiły wprowadzie radykalnych rozwiązań (parcelacji lub likwidacji majątku), lecz prowadziły do, nieskutecznej na szczęście dla właściciela, przejęcia przez in-

¹²⁷ Przykładowo, podczas zbiórki na rzecz Niemieckiego Czerwonego Krzyża, jaka miała miejsce 2 sierpnia 1942 r. w ciągu jednego dnia zebrano w Rososze 119,50 RM, gdzie w tym samym okręgu partyjnym mieszkańcy Wielina przekazali 103,30 RM, a Warblewa 31,60 RM. Powtarzające się akcje potwierdziły mniej lub bardziej wymuszoną szczodrość mieszkańców wsi wobec tego rodzaju akcji pomocowych – podczas zbiórki pieniędzy w ramach pomocy zimowej zebrano 6 września 1942 r. w Rososze 155,50 RM (w Wielimiu 143,60 RM, w Warblewie 40,00 RM). Identycznie rzecz miała się w przypadku zbiórki pieniędzy wśród przedsiębiorców z terenu miejscowej Ortsgruppe, zakończonej 7 października 1942 r. Akcję zasilili właściciele prywatnych podmiotów gospodarczych z Rosochy kwotą 620,00 RM, Wielimia – 542,30 RM, a Warblewa – 145,50 RM. Mieszkańcy wsi aktywnie wspierali zbiórki pieniężne organizowane przez BDM, połączone ze sprzedażą śpiewników patriotycznych; „Kösliner Zeitung” z 3 VII 1942 r., s. 4; 7 VIII 1942 r., s. 4; z 29/30 VIII 1943 r., s. 3; z 11 IX 1942 r., s. 4; z 8 X 1942 r., s. 4; z 16 X 1942 r., s. 4; z 30 X 1942 r., s. 4; z 28/29 XI 1942 r., s. 4.

¹²⁸ „Kösliner Zeitung” z 7 VIII 1942 r., s. 4.

¹²⁹ „Kösliner Zeitung” z 5/6 IX 1942 r., s. 4.

¹³⁰ *Pollnow Wilhelmshof mit Stadtziegelei...*, s. 6 (dostęp z 1 VII 2019 r.).

stytucje państwowe i samorządowe gruntów pod spółdzielcze budownictwo wiejskie. W niniejszej pracy przedstawiona została także rola zarządców przymusowych, którzy wywodzili się najczęściej z sąsiednich majątków wiejskich, legitymujących się doświadczeniem w prowadzeniu gospodarstw, jak i funkcja Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku jako podmiotu nakreślającego ogólne kierunki działań w zakresie przeprowadzenia procesów oddłużeniowych gospodarstw rolnych. Działania te miały najczęściej charakter długofalowy i umożliwiały funkcjonowanie gospodarstwa w ramach realizacji jego podstawowych potrzeb ekonomicznych, jak i na działalność z nastawieniem na spłatę wierzytelności. Stwierdzić równocześnie należy, że kondycja finansowa majątku w Rososze, tak jak innych dóbr rycerskich, rentowych czy gospodarstw chłopskich – bez względu na ich wielkość, z wyjątkiem gospodarstw dotowanych przez skarb państwa – nie należała do najlepszych i z pewnością była daleka od często przedstawianej idyllicznej i sielankowej projekcji przedwojennych majątków rolnych na Pomorzu Zachodnim.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Rejencja Koszalińska

Urząd Kultury Rolnej w Koszalinie

Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku

Urząd Katastralny w Sławnie

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej w Szczecinie

Okręgowa Dyrekcja Ziemstwa w Słupsku

Landesarchiv Greifswald

Rep. 60

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

„Adreßbuch Köslin 1939, Straßen- und Häusenverzeichniss”.

- „Agronimische Bohrungen. Summa 2743 Bohrlöcher zu Blatt Kurow, 1:25 000“, Königlich-Geologisches Landesanstalt Berlin, 1897 r.
- „Agronimische Bohrungen. Summa 4735 Bohrlöcher zu Blatt Alt Zowen, 1:25 000“, Königlich-Geologisches Landesanstalt Berlin, 1897 r.
- „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Cößlin“ z 6 I 1879 r.
- „Erläuterungen zur geologischen Specialkarte von Preussen und den Thüringischen Staaten“. LXXXII. Lieferung, Gradabtheilung 14, No. 39, Blatt Schlawe, Berlin 1897.
- „Deutschlands Landbau. Die Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern“, hrsg. von Landwirtschaftskammer für die Provinz Pommern, Berlin-Halensee 1931.
- „Die Ergebnisse der Grund- und Gebäudesteuerveranlagung im Regierungsbezirk Köslin“, hrsg. vom Königlichen Finanzministerium, 9: Kreis Schlawe, Berlin 1866.
- „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1885 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet von Königlichen Statistischen Bureau“, Berlin 1888.
- „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 2. Dezember 1895 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet vom Königlichen Statistischen Bureau“, Berlin 1898.
- „Gemeindelexikon für die Provinz Pommern. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1905 und anderer amtlichen Quellen bearbeitet vom Königlich Preußischen Statistischen Landesamte“, Berlin 1908.
- „Gemeindelexikon für den Freistaat Preußen“. Band IV: „Provinz Pommern“. Nach dem endgültigen Ergebnis der Volkszählung vom 16. Juni 1925 und anderen amtlichen Quellen unter Zugrundelegung des Gebietsstandes vom 1. Oktober 1932 bearbeitet vom Preußischen Staatlichen Landesamt, Berlin 1932.
- „Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Pommern und ihre Bevölkerung. Nach den Urmaterialien der allgemeinen Volkszählung vom 1. Dezember 1871 bearbeitet und zusammengestellt vom Königlichen Statistischen Bureau“, Berlin 1874.
- „General-Adressbuch der Ritterguts- und Gutsbesitzer im Norddeutschen Bunden, mit Angabe ihrer Besitzungen bis zu einem Areal von 500 Morgen abwärts“. Bd. II: „Provinz Pommern“, Berlin 1870.
- „Gesetz-Sammlung für die Königlich Preußischen Staaten“. Supplement-Band 1878 bis 1880 incl., Berlin 1881.
- „Heimat-Kalender für den Kreis Schlawe“ 1927.
- „Heimat-Kalender für den Kreis Schlawe“ 1930.

- „Kreisblatt des Kreises Schlawe” (Extra-Blatt) z 11 XII 1897 r.
- „Kreis Schlawe, Gemarkung Rotzog. Planblatt (Flur) Nr. 2, Handriss Nr. 10, 1:5 000 (plan katastralny)”, 1938 r.
- „Kreisadreßbuch Schlawe i. Pommern” 1928.
- „Niekammer’s Güter-Adressbücher”. Band I: „Pommersches Güteradressbuch”, Stettin 1905.
- „Niekammer’s Landwirtschaftliche Güter-Adreßbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adreßbuch der Rittergüter, Güter und Höfe der Provinz Pommern”, Leipzig 1928.
- „Niekammer’s Landwirtschaftliche Güteradreßbücher”. Band I: „Landwirtschaftliches Adreßbuch der Provinz Pommern”, Leipzig 1939.
- „Oeffentlicher Anzeiger als Beilage zu No. 8 des Amtsblatts der Königl. Regierung zu Cöslin” z 24 II 1841 r.
- „Ortschafts-Verzeichniß des Regierung-Bezirk Cöslin”, Berlin 1819.
- „Preußisch Verwaltungs-Blatt. Verwaltungsrechtspflege in Preußen”, hrsg. von Dr. Jur. Binsel. Zwölfter Jahrgang, Oktober 1890 bis 1891, Berlin 1891, s. 544.
- „Reichsgesetzblatt” 1931, Teil I z 15 V 1931 r.
- „Topographische Beschreibung der Provinz Pommern mit einer statistischen Uebersicht”, Berlin und Stettin 1827.
- „Verzeichniß von den Amtsbezirken des Kreises Schlawe [1879 r.]”.
- „Wohnungs-Anzeiger für die Stadt Stolp nebst den wichtigsten Adressen des Stolper und umliegenden Kreise (Bütow, Lauenburg, Rummelsburg, Schlawe)”, Stolp 1882.

LITERATURA

- Bialecki T., Mazurkiewicz M., Muszyński A., *Podziały administracyjne Pomorza Zachodniego w latach 1800–1970*, pod red. T. Białeckiego. *Prace Instytutu Zachodnio-Pomorskiego w Szczecinie*, t. 46, Z prac Sekcji Przestrzenno-Geograficznej, z. 4, Szczecin 1970.
- Buchholz W., *Integration und Konflikt. Die preussische Provinz Pommern in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, [w:] *Pomorze-Brandenburgia-Prusy (państwo i społeczeństwo)*. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Wachowiakowi z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej, pod red. W. Stępińskiego i Z. Szultki, Szczecin 1999.
- Buchsteiner I., *Die Rolle des Grossgrundbesitzer in der Provinziellen Selbstverwaltung Pommerns während des Kaiserreiches*, [w:] *Państwo i społeczeństwo na Pomorzu Zachodnim do 1945 roku*. Materiały z konferencji, pod red. W. Stępińskiego, Szczecin, 15–17 września 1995 roku, Szczecin 1997.

- Bürger's Nachschlagebuch für Handel, Gewerbe und Industrie nebst grossem Ortslexikon von Deutschland*, hrsg. von M. Bürger, Berlin 1903.
- Chłudziński A., *Nazwy miejscowe miasta i gminy Polanów (wybór)*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno-Polanów 2010.
- Chochuł K., *Polanów i okolice w zasobie Archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno-Polanów 2010.
- Fenske H., *Die Verwaltung Pommerns 1815–1945. Aufbau und Ertrag*. Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, Reihe V: *Forschungen zur Pommerschen Geschichte*, Bd. 26, Köln-Weimar-Wien 1993.
- Fidler F., *Der Amtsrichter in Preußen. Darstellung der Amtsgerichtsverfassung, der Stellung des Amtsgerichtes und des Verfahrens in allen zur Zuständigkeit der Amtsgerichte gehörenden Rechtsangelegenheiten*. Zweiter Band, Paderborn 1883.
- Grais H. de, *Handbuch der Verfassung und Verwaltung in Preußen und dem Deutschen Reiche*, Berlin 1926.
- Hoevel R., *Kirchspiel Krangen Kreis Schlawe in Pommern. Ostdeutsche Landgemeinden und Kirchspiele Nr. 15*, hrsg. von E. Bahr, Marburg 1981.
- Inachin K., *Nationalstaat und Regionale Selbstbehauptung. Die preußische Provinz Pommern 1815–1945. „Quellen und Studien aus den Landesarchiven Mecklenburg-Vorpommerns“*, Band 7, Bremen 2005.
- Kisiel A., Pencarski K., *Po wąskim torze. Dzieje Koszalińsko-Bobolicko-Białogardzkiej Kolei Wąskotorowej i jej następców (1898–2018)*, Koszalin 2018.
- Koglin F., Rotzog, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band II: *Die Städte und Landgemeinden*, Hussum 1989.
- Kontowski K., *Cmentarze gminy Polanów*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno-Polanów 2010.
- Ledebur F.L. von, *Adelslexikon der Preussischen Monarchie. Zweiter Band: L–S*, Berlin [1856].
- Lindmajer J., *Od upadku starych Prus do klęski II Rzeszy Niemieckiej 1806–1918*, [w:] *Dzieje Sławna*, pod red. J. Lindmajera, Słupsk 1994.
- Lindmajer J., *Okres międzywojenny i druga wojna światowa (1918–1945)*, [w:] *Dzieje Sławna*, pod red. J. Lindmajera, Słupsk 1994.
- Messow E., *Topographisch-statistisches Handbuch*, Baensch 1848.
- Michaelis E.H. von, Jatzingen, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band II: *Die Städte und Landgemeinden*, Hussum 1989.

- Michaelis E.H. von, *Kirchspiel Quatzow Kreis Schlawe in Pommern*, „Schriften der J.G. Herder-Bibliothek Siegerland e.V. „, Bd. 22, Siegen 1990.
- Michaelis E.H. v., *Rechtspflege im Kreis Schlawe, Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band I: *Der Kreis als Ganzes*, Hussum 1986.
- Neues preussisches Adels-Lexicon oder genealogische und diplomatische Nachrichten*, Zweiter Band: E–H, hrsg. von F.L. von Zedlitz-Neukirch, Leipzig 1836.
- Pencarski K., *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1939*, Gdynia 2017.
- Pencarski K., *Problemy społeczne i gospodarcze Darłowa i Sławna w latach 1918–1939*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. XI: *Ośrodki miejskie*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Darłowo-Sławno 2013.
- Pollnow *Wilhelmshof mit Stadtziegelei (Ziegelei Wilhelmshof) und der Bauernhof Fehlberg-Eickstädt*, <http://www.pollnow.de/gemeinden/Wilhelmshof.pdf>.
- Sandhoff F., *Binnenfischerei*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band I: *Der Kreis als Ganzes*, Hussum 1986.
- Szulc H., *Morfogenetyczne typy osiedli wiejskich na Pomorzu Zachodnim*, Seria: *Prace Geograficzne* nr 149, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.
- Skrzypek I., *Z pradziejów gminy Polanów*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno-Polanów 2010.
- Stępiński W., *Burżuazja i junkierstwo nadbałtyckich prowincji tzw. wschodu Rzeszy wobec problematyki uprzemysłowienia (1850–1870)*, [w:] W. Stępiński, *W kręgu niemieckiej historii*. Wybór prac, Szczecin 2014.
- Stępiński W., *Ernst Gottfried Georg v. Bülow-Cummerow/Komorowo (1775–1851) i szlachta peryferyjna na Pomorzu Zachodnim w walce o dominację stanową w dobie pruskich reform uwłaszczeniowych*, [w:] W. Stępiński, *W kręgu niemieckiej historii*. Wybór prac, Szczecin 2014.
- Stępiński W., *Państwo, „Dyktat pośrednictwa” a powstanie Izby Rolniczej Pomorza Zachodniego w latach 1893–1897. W kwestii genezy nowoczesnych ugrupowań agrarnego interesu Rzeszy wilhelmiańskiej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo na Pomorzu Zachodnim do 1945 roku. Materiały z konferencji*, pod red. W. Stępińskiego, Szczecin, 15–17 września 1995 roku, Szczecin 1997.
- Stępiński W., *Własność junkierska na Pomorzu Zachodnim w latach 1807–1914*, t. I, II, Szczecin 1989.
- Szymski A., Rzeszotarska-Pałka M., Ignaczak-Felińska J., Pawłowski W., *Wieś pomorska wczoraj i dziś. Monografia wybranych wsi Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2006.
- Vollack M., *Raum, Bevölkerung und Siedlung*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. Band I: *Der Kreis als Ganzes*, Hussum 1986.

Wietfeldt F., *Die Landwirtschaft im Kreise Schlawe*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommerches Heimatbuch*. Band I: *Der Kreis als Ganzes*, Hussum 1986.

Wohlers W., Krech J., Bünger A., Baath P., *Entscheidungen des Bundesamtes für das Heimathwesen*, Berlin 1886.

PRASA

„Kösliner Zeitung” 3 VII 1942 r.; 7 VIII 1942 r.; 29/30 VIII 1943 r.; 5/6 IX 1942 r.; 11 IX 1942 r.; 8 X 1942 r.; 16 X 1942 r.; 30 X 1942 r.; 28/29 XI 1942 r.

„Pollnower Zeitung” z 7 i 9 I 1933 r.

Kacper Pencarski

Z problemów gospodarczych majątku Rosocha koło Polanowa w XIX i XX w. (do 1945 r.)

Streszczenie

Majątek Rosocha (Rotzog) w dawnym powiecie sławieńskim (Kreis Schlawe) należał do gospodarstw rolnych powstałych w wyniku zmian w zarządzaniu sąsiednimi majątkami wiejskimi. Jego wyodrębnienie w XIX w., a następnie kolejne postępujące po sobie zmiany własnościowe doprowadziły do nieustabilizowanej sytuacji ekonomicznej, która nie ulegała poprawie. Doprowadziło to do konieczności finansowania działalności majątku poprzez pożyczki, a następnie do wprowadzenia przymusowego zarządu. W pracy przedstawiono trudności w zarządzaniu majątkiem w Rososze, stosunki społeczne i ekonomiczne w mikroregionie polanowskim oraz próby wykorzystania możliwości technicznych (komunikacja, modernizacja gospodarstwa rolnego) w celu poprawy kondycji finansowej majątku. Przedstawiono również rolę właściciela majątku, Heinza Jagnowa, w procesie oddłużeniowym gospodarstwa na tle ogólnych warunków politycznych i ekonomicznych Prus i Niemiec. Kondycja ekonomiczna majątku w Rososze stanowiła odzwierciedlenie organizacyjnych i finansowych problemów typowych małych i średnich gospodarstw wiejskich dawnej prowincji pomorskiej, których właściciele nie mogli liczyć na wsparcie w ramach ogólnoniemieckich programów pomocowych.

Słowa kluczowe:

Rosocha, gmina Polanów; gmina zbiorowa Naclaw; gmina zbiorowa Bukowo; Cetuń, gmina Polanów; Lizychów, gmina Polanów; Karlota, gmina Polanów; gospodarka; rolnictwo; społeczeństwo; uwłaszczenie chłopów w Prusach; zarząd przymusowy; oddłużenie gospodarstw rolnych; Carl Wolff Justinian Freiherr von Senden; Julius Freydank (Freydanck); Heinrich Schumann; Carl Karkutsch; Wilhelm Kampe; Hermann Oesterreich; Richard Völkner; Carl Noffke; Wilhelm Kellp; Berta Kellp; Heinrich Jagnow; Johanna Jagnow; Ernst Steinkrauß; Pomorskie Ziemstwo Małej Własności Rolnej w Szczecinie Oddział w Słupsku; Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (NSDAP); linia kolei wąskotorowej Sławno–Polanów–Żydowo.

Kacper Pencarski

On economic problems of Rosoch property near Polanów in 19th and 20th century (until 1945)

Summary

Rosoch (Rotzog) property in the former Sławnopoviat (KreisSchlawe) belonged to the farmsteads developed as a result of changes in the management of neighbouring rural properties. Its separation in the nineteenth century, followed by subsequent progressive ownership changes led to an unstable and deteriorating economic situation. This resulted in the need to finance the business of the property through bank loans, and then to introduce a compulsory administration. The work presents difficulties in the management of Rosoch property, social and economic relations in Polanówmicroregion, and attempts to use technical capabilities (communication, farm modernization) to improve the financial condition of the property. The work also presents the role of the property owner, Heinz Jagnow, in the process of debt restructuring of the farmstead against the background of general political and economic conditions of Prussia and Germany. The economic condition of Rosoch property was a reflection of the organizational and financial problems typical of small and medium-sized rural farms of the former Pomeranian province, whose owners could not count on the support under German nation-wide aid programmes.

Keywords:

Rosoch, Polanów commune; Naclaw collective commune; Bukowo collective commune; Cetuń, Polanów commune; Lizychów, Polanów commune; Karlota, Polanów commune; management; farming; society; abolition of serfdom in Prussia; compulsory administration; debt restructuring of farmstead; Carl Wolff Justinian Freiherr von Senden; Julius Freydank (Freydanck); Heinrich Schumann; Carl Karkutsch; Wilhelm Kampe; Hermann Oesterreich; Richard Völkner; Carl Noffke; Wilhelm Kellp; Berta Kellp; Heinrich Jagnow; Johanna Jagnow; Ernst Steinkrauß; **Pomeranian Zemstvo Small-scale agricultural ownership in Szczecin**, Division in Słupsk; The National Socialist German Workers' Party (NSDAP); narrow gauge railway Sławno-Polanów-Żydowo.



Najbliższe okolice Rosochy, fragment mapy topograficznej, Karte des Deutschen Reiches.
Großblatt 25: Rummelsburg i. Pom – Bublitz – Pollnow, 1:100 000, 1909 r.



Najbliższe okolice Rosochy, fragment mapy topograficznej, Karte des Deutschen Reiches.
Großblatt 25: Rummelsburg i. Pom – Bublitz – Pollnow, 1:100 000, 1935 r.



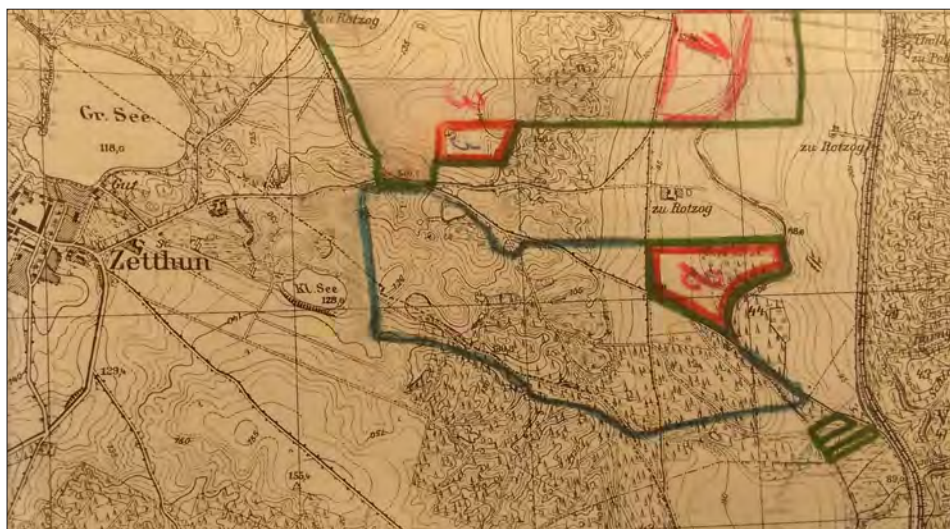
Dwór w Rososze, stan z lutego 2016 r., fot. Kacper Pencarski.



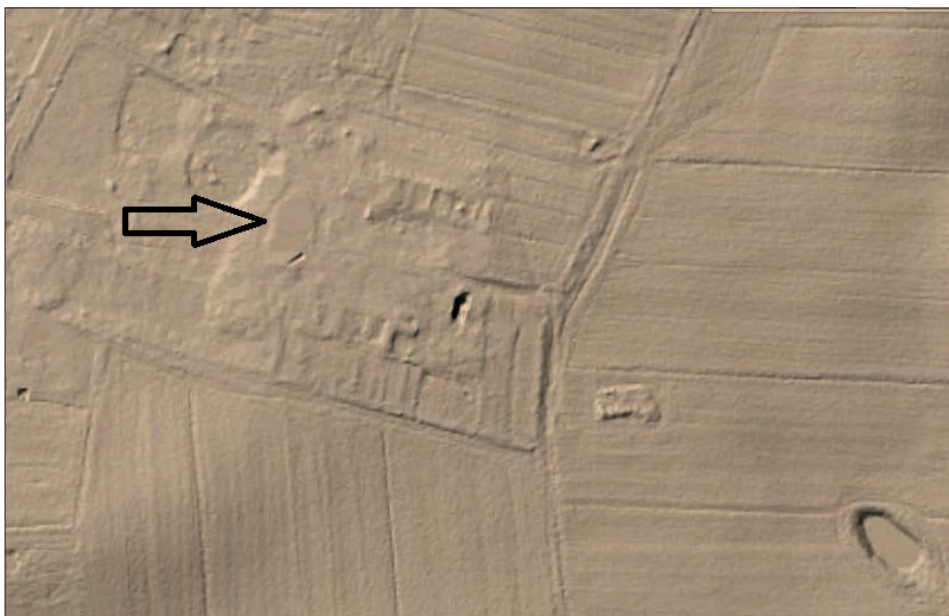
Siedziba Okręgowej Dyrekcji Nowego Pomorskiego Rolnictwa Małej Własności Ziemskiej w Słupsku przy obecnej ul. Witolda Lutosławskiego 1 (dawniej Bütowerstrasse 1), stan z lipca 2019 r., fot. Kacper Pencarski.



Fragment mapy topograficznej z naniesioną i obwiedzioną linią zieloną i niebieską własnością majątku Heinricha Jagnowa w Rososze oraz ze wskazaniem potencjalnego miejsca na osadnictwo rolne (obwiedzione czerwoną linią); AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, Mbl. 1865 (527): Alt Zowen, 1:25 000, Reichsamt für Landesaufnahme, 1938 r.



Fragment mapy topograficznej z naniesioną i obwiedzioną linią zieloną i niebieską własnością majątku Heinricha Jagnowa w Rososze oraz ze wskazaniem potencjalnego miejsca na osadnictwo rolne (obwiedzione czerwoną linią); AP Szczecin, NPPP, sygn. 6027, Mbl. 1965 (610): Kurow, 1:25 000, Reichsamt für Landesaufnahme, 1932 r.



Numeryczny model zespołu budynków majątku w Rososze. Strzałką wskazano istniejący dziś spośród zespołu zabudowań obiekt – dawny dwór.



Numeryczny model zespołu budynków majątku w Karlocie. Zespół budynków dziś nie istnieje.



Numeryczny model zespołu budynków majątku w Lizychowie. Zespół budynków dzisiaj nie istnieje.



Rosocha. Plan katastralny wsi (fragment); AP Słupsk, Urząd Katastralny w Sławnie (dalej: UKS), Gemarkung Rotzow Gemeinde. Nr. 144. Planblatt 2. u. 3., 1:5 000 (plan katastralny), 1938 r.

Stefan Sienell*

Einige Beobachtungen zur Finanzverwaltung der Stadt Kolberg

Es kann als allgemein bekannt angesehen werden, dass der Kämmerer für die Ordnung der Finanzen einer Stadt verantwortlich war. Es bedarf einer genauen Lektüre der wenigen Hinweise in der Fachliteratur und einer detaillierten Betrachtung der erhaltenen Finanzunterlagen der Stadt Kolberg, um festzustellen, dass dies nicht uneingeschränkt gültig ist. Neben der Kammer/Kämmerei gab es eine durchaus nicht unbeträchtliche Anzahl von weiteren Einrichtungen der städtischen Verwaltung, in denen beachtliche finanzielle Mittel eingenommen und – durchaus sachgebunden – ausgegeben wurde. Dieser Aufsatz will auf die verschiedenen Kassen und ihre erhaltenen ‚Register‘ (das sind Jahresabschlüsse) aufmerksam machen, um einen Beitrag für ein besseres Verständnis der Verwaltungsstrukturen Kolbergs zu leisten. Die durchaus komplexen Verhältnisse können dabei nicht erschöpfend betrachtet werden, es ist jedoch zu hoffen, dass der Forschung Hinweise auf die vorhandenen Quellen an die Hand gegeben werden können, die zu einer näheren Beschäftigung mit diesen Registern und deren Auswertung einladen. Welche Erwartungen können in welchem historischen Abschnitt an welchen Quellenbestand gerichtet werden und für welche Fragen stehen überhaupt die entsprechenden Archivalien zur Verfügung? Hinsichtlich Kolbergs muß man aufgrund der Umstände von einer – nicht nur für Hinterpommen – außerordentlich glücklichen Quellenlage sprechen, die trotz der ausgezeichneten Zugänglichkeit und Erschließung seitens des Staatsarchivs Stettin (Archiwum Państwowe w Szczecinie)² in den letzten Jahren und Jahrzehnten nicht im entsprechenden Ausmaß ausgewertet wurde.

*Dr Stefan Sienell, kierownik archiwum Austriackiej Akademii Nauk, członek Komisji Historycznej dla Pomorza oraz członek redakcji „Baltische Studien“. Mein Dank gilt dem Direktor des Staatsarchivs Stettin, dr hab. Krzysztof Kowalczyk, für das Interesse an meiner Arbeit und die Möglichkeit, diesen Beitrag für die „Studia“ vorzulegen sowie namentlich meinen Kollegen dr hab. Paweł Gut und mgr Witold Mijał für ihre Unterstützung während meiner durch sie unvergeßlich bleibenden Archivrecherchen in Stettin im Oktober 2018 und März 2019.

² Zu den Beständen des Staatsarchivs Stettin vgl. H. Wartenberg, *Archivführer zur Geschichte Pommerns bis 1945*, München 2008, s. 97-132, sowie ausführlicher R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała (Bearb.), *Staatsarchiv Stettin. Wegweiser durch die Bestände bis zum Jahr 1945*, München 2004.

1. Die Überlieferung

Im Staatsarchiv Stettin haben sich die Akten der Kolberger Stadtverwaltung (Bestand „Akta Miasta Kołobrzegu“) erhalten,³ die zu Beginn des 20. Jahrhundert dorthin als Depositum abgeliefert worden waren.⁴ Die Stadt ersparte sich so die Einrichtung eines Stadtarchivs; einige Zimelien, wie etwa das Bürgerbuch⁵ oder das Rechtsbuch von 1297,⁶ behielt man in Kolberg – sie gingen 1945 verloren. Heute ist der Bestand mit 3.748 Akteneinheiten auf 71,6 Laufmetern hinter Stargard der umfangreichste aus einer pommerschen Stadt aus deutscher Zeit, die im Staatsarchiv betreut werden; aus der Zeit vor 1945 befinden sich dort insgesamt 4,2 Laufkilometer Archivgut.⁷

Die hier im Fokus stehenden Register der städtischen Finanzverwaltung, die bis in das 16. Jahrhundert zurückreichen, kamen erst verhältnismäßig spät an das Staatsarchiv. Der seinerzeitige Mitarbeiter des Staatsarchivs Stettin, Archivrat Dr. Georg Kupke (* 1866, † 1950), wies den Kolberger Oberbürgermeister Karl Lehmann im März 1930 darauf hin,

³ Vgl. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała (Bearb.), *Staatsarchiv Stettin...*, s. 302-308. Aus diesem Bestand wird hinkünftig unter der Sigle „AMK“ und der Nummer der Akteneinheit zitiert; eine ggf. nach einem Doppelpunkt folgende Zahl verweist auf die Seiten- oder Folio-Angaben in dieser Akteneinheit.

⁴ Vgl. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała (Bearb.), *Staatsarchiv Stettin...*, s. 304. Zunächst wurden 1901/02 die Urkunden und die drei Stadtbücher 1373-1433, 1433-1493 und 1493-1540 abgetreten [hierzu die Verträge in APSz, ArchiwumPaństwowe w Szczecinie (78), No. 516; die Stadtbücher haben sich im Landesarchiv Greifswald erhalten; vgl. S. Sienell, *Die Familie Schmückert/Schmicker aus Bork, Kr. Kolberg-Körlin (Pommern)*, „Archiv ostdeutscher Familienforscher“ t. 17 (2009), z. 14, s. 417-445, hier: s. 417, Anm. 1]. Die Übergabeverzeichnisse der großen Aktentransferierung von 1923 befindet sich im APSz, ArchiwumPaństwowe w Szczecinie (78), No. 1379 u. 1380; nur diese Übergabe wird bei A. Diestelkamp, *Das Staatsarchiv Stettin seit dem Weltkrieg*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde“ t. 52 (1938), z. 4, s. 70-82, hier s. 76, erwähnt. Der Bestand, der einen Schwerpunkt im 19. Jahrhundert hat, war ursprünglich durch einen Zettelkatalog erschlossen (zwei große Laden im Lesesaal), der mittlerweile durch eine EDV-Erfassung und ein zweibändiges Findbuch ersetzt wurde. Unter <https://szukajwarchiwach.pl/65/202/0> kann der Bestand mittlerweile auch online durchsucht werden.

⁵ Vgl. hierzu S. Sienell, *Die Kolberger Neubürger 1813-1852*, Hamburg 1998, bes. s. 10 f., m. Anm. 8.

⁶ Faksimile, Transkription und Übertragung ins Neuhochdeutsche aufgrund von Photographien aus den 1920er Jahren, die sich im Stadtarchiv Lübeck befinden: *Das Kolberger Rechtsbuch. Der Kolberger Kodex des Lübschen Rechts von 1297. Faksimiledruck der verschollenen Handschrift mit hochdeutscher Übersetzung und Glossar*, Hamburg 2005.

⁷ Vgl. P. Gut, *Die polnischen Staatsarchive an der Ostseeküste (Danzig, Köslin, Marienburg und Stettin)*, „Archivar“ t. 71 (2018), z. 3, s. 263-271.

dass die alten Steuerregister u. Bürgermeister Register, vom XVI. Jahrh. an, ganz unbeachtet auf dem Boden des Polizeigebäudes stehen. Sie sind für die Geschichte der Stadt von großem Werte und besonders geeignet, für die Zukunft aufbewahrt zu werden.⁸ Dem Wunsch nach Übernahme durch das Staatsarchiv hatte der Kolberger Magistrat bereits zugestimmt, jedoch scheiterte die Umsetzung daran, dass der Kolberger Historiker und pensionierte Gymnasiallehrer Dr. Hermann Klaje (* 1868, † 1945) die Bitte äußerte, die Register noch einige Wochen zu behalten, da er augenblicklich noch gerade mit deren Studium beschäftigt sei.⁹ Die Angelegenheit wurde in der Folge nicht weiter verfolgt. Im November 1935 unternahm das Staatsarchiv Stettin einen weiteren Versuch, diese einzigartigen und außerordentlich wertvollen Register zu übernehmen, um sie einerseits gegen Feuer und Diebstahl zu schützen, zum anderen aber auch, um sie der allgemeinen historischen Forschung zugänglich zu machen.¹⁰ Explizit genannt werden Bürgermeisterregister 1589/1812, Stadthauptkassenrechnungen 1812/58, Hafenkassenregister 1608/1834, Kämmereregister 1593/1849, Armenkassenregister 1734/1870, Waisenhausregister 1723/82.¹¹ Das Archiv erhielt wenig später die Antwort, dass dem Wunsche um Abgabe der alten Bürgermeisterregister usw. an das Staatsarchiv nicht entsprochen werden kann. Es ist in Aussicht genommen, hier ein eigenes Archiv einzurichten.¹² Im Februar 1938 informierte die Stadt Kolberg das Staatsarchiv, dass sich Dr. Nikolai Michailow (* 1905, † 1982), Volkskundler und Aufbauleiter des Kolberger Heimatmuseums, bereit erklärt habe, zum 1. April 1938 die Leitung des Heimatmuseums zu übernehmen, es wird daher nunmehr auch die Einrichtung eines Stadt-Archivs erfolgen können.¹³ In diesem Zusammenhang wurde sogar die Rückführung der deponierten Archivalien aus Stettin nach Kolberg ins Auge gefaßt,¹⁴ wozu es jedoch nicht mehr gekommen ist.¹⁵ Die Überlieferung der Kommunikation zwischen der Stadt

⁸ APSz, Archiwum Państwowe w Szczecinie (78), No. 516, s. 94. Vgl. auch bereits ebda., s. 96 (Brief Kupkes an Lehmann v. 24. Sept. 1929). Allgemein zum Staatsarchiv Stettin in dieser Zeit: D. Schleinert, *Das Staatsarchiv Stettin von 1930 bis 1945*, „Baltische Studien N.F.“ t. 99 (2013), s. 111-131.

⁹ Ebda., s. 95.

¹⁰ Ebda., s. 131.

¹¹ Ebda.

¹² Ebda., s. 132.

¹³ Ebda., s. 161.

¹⁴ Ebda., s. 162.

¹⁵ Vgl. D. Schleinert, *Staatsarchiv Stettin...*, s. 127.

Kolberg und dem Staatsarchiv Stettin endet im März 1940, ohne dass die Übergabe der Register zum städtischen Finanzwesen seit dem 16. Jahrhundert noch einmal Thema gewesen wäre.¹⁶ Welch einer glücklichen Fügung es zu verdanken ist, dass sich diese Unterlagen, die zumindest Mitte der 1930er Jahre noch auf dem Dachboden des Polizeigebäudes gelagert wurden,¹⁷ nach Kriegsende im Staatsarchiv Stettin wiederfanden und auf diesem Wege der Nachwelt erhalten blieben, wird sich wohl nicht mehr klären lassen. Es kann nur vermutet werden, dass sie noch vor 1945 aus Kolberg nach Stettin verlagert wurden,¹⁸ andernfalls wären sie kriegsbedingt sicherlich 1945 in Kolberg verloren gegangen. Da die Suche nach einem Übergabeverzeichnis erfolglos geblieben ist, kann auch nicht mehr festgestellt werden, wann es zu den Lücken in der Überlieferung gekommen ist. Die Aufbewahrungssituation der fraglichen Register in Kolberg, über die uns aus den 1930er Jahren Informationen vorliegen, lässt vermuten, dass der Verlust etlicher Jahrgänge bereits dort erfolgte und nicht kriegsbedingt ist.

Die außerordentlich gute Überlieferungssituation hinsichtlich der der Quellen zur Geschichte der Stadt Kolberg ermöglicht es, weiterführende Fragen über die Finanzgebaren an das Material zu stellen.¹⁹ Seit sich Friedrich Merten im Jahre 1937/38 intensiv mit den Kämmerer- und Bürgermeister-Registern der Jahre 1588 bis 1627 auseinandergesetzt hat,²⁰

¹⁶ Die fraglichen Kolberger Register bleiben daher auch unerwähnt bei F. Morré, *Quellen zur Bevölkerungsgeschichte der pommerschen Städte im Stettiner Staatsarchiv*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskund“ t. 52 (1938), z. 4, s. 97-102, hier s. 99.

¹⁷ F. Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern*, „Baltische Studien“ N.F. t. 41 (1939), s. 103-140, der die Kämmerer-Register aus den Jahren 1588 bis 1627 ausgewertet hat, äußert sich nicht näher zum Aufbewahrungsort seiner Quellen, die sich damals jedenfalls noch in Kolberg befunden haben. Die aus seinem Aufsatz bekannten Überlieferungslücken haben zumindest für diesen Zeitraum schon damals bestanden.

¹⁸ Allerdings liefern auch die „Monats- und Jahresberichte des Staatsarchiv Stettin“ im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, I. HA Rep. 178, No. 2763 (Laufzeit 1929-1942) u. No. 2764 (Laufzeit 1943), ebenso wenig einen diesbezüglichen Hinweis wie die „Reiseberichte aus dem Staatsarchiv Stettin“, ebda., No. 2773 (Laufzeit 1937-1943). Für die Durchsicht dieser Akten darf ich mich bei meiner Kollegin Frau Dr. Pauline Puppel herzlich bedanken. Zu Bedenken ist außerdem, dass bereits ab Sept. 1942 die ersten Archivalien ausgelagert wurden. Vgl. D. Schleinert, *Staatsarchiv Stettin...*, s. 123.

¹⁹ R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała (Bearb.), *Staatsarchiv Stettin...*, s. 306, nennen 489 Akteneinheiten zum städtischen Finanzwesen.

²⁰ Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*

sind die städtischen Finanzen als solche nicht mehr im Mittelpunkt einer Untersuchung gestanden,²¹ und auch dieser Beitrag kann sich diesem Thema nicht erschöpfend widmen, sondern nur auf die bemerkenswerten Quellen aufmerksam machen und eine Anregung zur näheren Beschäftigung liefern.

2. Die Bürgermeister-Register

Es ist etwas unklar, wie es zu der separaten Finanzverwaltung durch den Kämmerer einerseits und den Bürgermeister andererseits gekommen ist. Der Kolberger Stadtgeschichte von Riemann ist nur die Mutmaßung zu entnehmen, die Unterscheidung beruhe „auf der Scheidung von Rats- oder Stadtvermögen und eigentlichem Gemeindevermögen“, was jedoch anhand der erhaltenen Register ab dem späten 16. Jahrhundert nicht mehr mit Sicherheit zu erkennen sei.²²

Es haben sich aus den 128 Jahren zwischen 1584 und 1712 insgesamt 73 Bände der Bürgermeister-Register erhalten, wobei hierfür wie für die noch zu besprechenden Kämmerer-Register tendentiell gilt, dass die Lücken umso kleiner werden, je jünger die Bände sind; aus dem 16. Jahrhundert gibt es insgesamt nur sieben Bände, und ab 1700 sind die Bände vollständig erhalten. Aus den 1640er Jahren und 1680er Jahren gibt es dagegen nur jeweils drei Bände und aus den 1620er Jahren nur vier. Eine überlieferungsgeschichtliche Besonderheit stellt der Umstand dar, dass sich einige Jahrgänge aus den 1580er Jahren nur erhalten haben, weil sie zu Ende des 16. Jahrhunderts wegen eines Prozesses des Bürgermeisters und Rates der Stadt Kolberg gegen den Ratsherrn und Kämmerer Georg Hohenhausen, zum Reichskammergericht nach Wetzlar geschickt worden waren und nie nach Kolberg zurückkehrten. Sie verblieben auch nach der

²¹ Die Begriffe „Verwaltung“, „Finanzen“ oder „Wirtschaft“ kommen dementsprechend nicht vor bei G. Bartelt, *Verzeichnis der Kolberg-Literatur und der Literatur des Landkreises Kolberg-Körlin*, Hamburg 1987, der jedoch nur die deutschsprachige Literatur berücksichtigt hat.

²² Vgl. H. Riemann, *Geschichte der Stadt Kolberg. Aus den Quellen dargestellt*. Kolberg 1924 [Nachdruck der Ausgabe v. 1873], s. 442, Anmerkung. Auch Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*, s. 107, äußert sich ähnlich: „Nach welchen Gesichtspunkten die einzelnen Verwaltungszweige auf Bürgermeister- und Kämmererregister verteilt sind, ist nicht recht ersichtlich, es sei denn nach der wirtschaftlichen Bedeutung. Der Kämmerer verwaltete nicht etwa, wie nachmals in der preußischen Städteordnung, das gesamte Finanzwesen oder auch nur das Gemeindevermögen im engeren Sinne, sondern die Verteilung erscheint mehr zufällig und willkürlich“.

Auflösung des Reichskammergerichtes 1806 in Wetzlar und kamen erst 1924 an das Staatsarchiv Stettin, wo der dortige Staatsarchivrat Dr. Hans Bellée (* 1889, † 1960) mit einem kurzen Artikel auf sie aufmerksam machte.²³ Der von ihm zitierte umfangreiche Prozessakt „Reichskammergerichtsakten C 129“ befindet sich heute unter den Signaturen 365 bis 370 im Bestand „SądKameralnyRzeszy w Wetzlar“.²⁴ Bellée zufolge enthielt dieser Akt die Jahrgänge 1584 bis 1591 sowie 1602; heute sind davon nur noch die Bände von 1586 bis 1590 und 1602 vorhanden (alle in Signatur 366).

Im Einzelnen befinden sich in den Beständen des Staatsarchivs Stettin folgende Jahresbände: (1584deest);²⁵ 1585 [AMK-3137]; 1586 [SKRW-366:1-155]; 1587 [SKRW-366:282-472 u. AMK-84]; 1588 [SKRW-366:473-659 u. AMK-85];²⁶ 1589 [SKRW-366:660-764]; 1590 [SKRW-366:765-871 u. AMK-86]; (1591deest); 1597 [AMK-87]; 1601 [AMK-88]; 1602 [SKRW-366:872-1013]; 1604 [AMK-89]; 1605 [AMK-90]; 1606 [AMK-91]; 1607 [AMK-92]; 1611 [AMK-93];²⁷ 1612 [AMK-94]; 1613 [AMK-95], hierzu eine *Continuation*, die nach dem Tod des Bürgermeisters Georg Braunschweig von den Bürgermeistern Ambrosius Tesmer und Hermann Treder als Beisitzern geführt wurde [AMK-96]; 1616 [AMK-97]; 1619 [AMK-98]; 1620 [AMK-99]; 1622 [AMK-100]; 1623 [AMK-101]; 1624 [AMK-102]; 1629 [AMK-103]; 1631 [AMK-104]; 1632 [AMK-105]; 1633 [AMK-106]; 1635 [AMK-107]; 1637 [AMK-108]; 1639 [AMK-109]; 1640 [AMK-110]; 1646 [AMK-111]; 1649 [AMK-112]; 1652 [AMK-113]; 1653 [AMK-114]; 1654 [AMK-116]; 1655 [AMK-118]; 1656 [AMK-119]; 1658 [AMK-122]; 1659 [AMK-123]; 1660 [AMK-124]; 1661 [AMK-125]; 1662 [AMK-126]; 1664 [AMK-127]; 1666 [AMK-128]; 1667 [AMK-129]; 1668 [AMK-130]; 1669 [AMK-131]; 1672 [AMK-132]; 1673 [AMK-133]; 1676 [AMK-135]; 1678 [AMK-134]; 1679 [AMK-136]; 1681 [AMK-137]; 1684 [AMK-138]; 1689 [AMK-140];

²³ Vgl. H. Bellée, *Die Einwohnerliste von Kolberg aus dem Jahre 1584*, „Familiengeschichtliche Blätter“, t. 25 (1927), z. 11, Sp. 415-422. Die kurze Miszelle wurde von Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*, nicht rezipiert.

²⁴ Für diesen Bestand wird im Folgenden die Sigle „SKRW“ verwendet.

²⁵ Die daraus ersichtlichen Schoß zahlenden Bürger werden bei Bellée, *Einwohnerliste von Kolberg*, „mit vergleichsweiser Heranziehung der beiden folgenden Register von 1585 und 1586“ abgedruckt, jedoch ohne Nennung der Beträge.

²⁶ Dieser Band wird ausführlich besprochen bei Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*, s. 107-109. Auf s. 114-129 nennt er die Schoß zahlenden Bürger im Paralleldruck mit jenen aus dem Jahre 1611, jedoch ohne die Summen zu nennen.

²⁷ Dieser Band wird ausführlich besprochen bei Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*, s. 109f. Siehe auch Anm. 25.

1693 [AMK-141]; 1694 [AMK-142]; 1696 [AMK-143]; 1697 [AMK-144]; 1698 [AMK-145]; 1700 [AMK-146]; 1701 [AMK-147]; 1702 [AMK-148]; 1703 [AMK-151]; 1704 [AMK-149]; 1705 [AMK-150]; 1706 [AMK-152]; 1707 [AMK-153]; 1708 [AMK-154]; 1709 [AMK-155]; 1710 [AMK-156]; 1711 [AMK-157] und 1712 [AMK-158].²⁸ Unmittelbar nach der Zusammenlegung der beiden Register werden die überlieferten Jahrgänge 1713, 1715 und 1716 nominell noch als *combinirte Bürgermeister- und Cämmerei-Register*,²⁹ die jüngeren dann ausschließlich als Kämmerer-Register bezeichnet, womit die Bürgermeister-Register endgültig in diese aufgegangen sind.³⁰

Ein besonderer Wert kommt den Bürgermeister-Registern ab dem Jahre 1629 zu, als damit begonnen wurde, für jedes einzelne Ratsmitglied genau zu verzeichnen, welche Aufgabenbereiche dieses innerhalb der Agenden des Senates innehatte (jeweils den eigentlichen Einnahmen und Ausgaben vorangestellt); auf diesem Wege können auch die Namen der Kämmerer und Hafenherren/Hafenprovisoren für Jahre festgestellt werden, für die sich keine entsprechenden Register erhalten haben.

Analog zu den Bürgermeister-Registern sind auch die Kämmerer-Register des 16. Jahrhunderts noch sehr dem pommerschen Dialekt verpflichtet, was die heutige Lektüre durchaus nicht vereinfacht.³¹ Über die Jahrzehnte und Jahrhunderte werden sie immer bürokratischer und stren-

²⁸ Es soll nicht unerwähnt bleiben, dass sich unter der Reihe AMK-84 bis AMK-158 auch vier Bände für die Ausgaben anlässlich des Baues des Kolberger Rathauses und *die neue angelegte Apoteckaus* den Jahren 1653 bis 1657 befinden: AMK-115 (1653), AMK-117 (1654 u. 1655), AMK-120 (1656) und schließlich AMK-121 (1657). Die Kosten für den Bau des Rathauses und die Errichtung der Apotheke beliefen sich auf insgesamt 6.655 fl., von denen 4.841 fl. (beinahe $\frac{3}{4}$ der gesamten Kosten) aus der Kasse des Bürgermeisters und 1.814 fl. aus der Kasse des Kämmerers verwendet wurden.

²⁹ Vgl. unten Anm. 36.

³⁰ Es ging nicht nur das Bürgermeister-Register in das Kämmerer-Register auf, sondern es wurden auch eine durchaus beachtliche Anzahl weiterer Register aufgelöst. Das Kämmerer-Register von 1718 ist betitelt als *Cämmerey-Register der Stadt Colberg, worinnennu mehro die vorhin specialiter geführte Bürgermeister-, Cämmerey-, Mühlen, Pferdewesen-, Damm-, Kornvorraths-, und Holtz-Register, wovon vorhin jedes seinen Rendanten besonders gehabt in eins zusammengetragen*. Das *Nebenregister wegen der Ziegeleien* (auch *Ziegeley-Register*) wurde jedoch nicht integriert, sondern über lange Jahre – bis 1772/73 durchgängig, danach noch 1804/05 und 1807/08 im Register der Stadtkasse (!) – weiterhin separat geführt und dem Kämmerer-Register in toto beigegeben. Bis zum Jahre 1833 reicht der Akt AMK-1531 hinsichtlich der Abnahme der Servis-, Stadt-, Torf- und Ziegeleikassen-Register.

³¹ Als Hilfsmittel ist R. Laude, *Hinterpommersches Wörterbuch des Persantegebietes*, Köln-Weimar-Wien 1995, zu verwenden.

ger gegliedert und geordnet. Grundsätzlich fällt auf, dass die Bürgermeister eine deutlich größere Summe Geldes zu verwalten hatten als die Kämmerer. Im Jahr 1588 standen im Bürgermeister-Register Einnahmen in der Höhe von 2.354 fl. Ausgaben in der Höhe von bemerkenswerten 3.509 fl. gegenüber [AMK-85]; während das Kämmerer-Register desselben Jahres Einnahmen von 1.346 fl. und Ausgaben von 1.316 fl. zu verbuchen hatte [AMK-3721]. Mitte des 17. Jahrhunderts waren die Unterschiede noch größer: Das Bürgermeister-Register von 1652 verzeichnet Einnahmen in der Höhe von 17.368 fl. und Ausgaben in der Höhe von 17.314 fl. [AMK-113], während das Kämmerer-Register nur 2.857 fl. Einnahmen und 2.456 fl. Ausgaben hatte [AMK-2663]. In diesem Jahr wurden laut dem Bürgermeister-Register allein rund 6.052 fl. *für die Cämereyvorschoßen* [AMK-113]. Im letzten Jahr vor der Zusammenlegung der beiden Register (1712) verzeichnete das Bürgermeister-Register 23.060 fl. Einnahmen und 21.205 fl. Ausgaben, während der Kämmerer laut Register mit Einnahmen von 3.210 Rthl. (entspricht 4.815 fl.) und Ausgaben von 2.834 Rthl. (entspricht 4.251 fl.) nur einen Bruchteil davon zu verwalten hatte.

Die Einnahmen des Bürgermeisters rührten jedoch im Jahre 1712 nur bedingt aus Steuereinnahmen oder Gebühren, sondern auf *auff- und eingenommenes Capital*, das allein über 10.000 fl. ausmachte. Nicht unbedeutende Summen flossen aus den sog. Pensionen. Hierbei handelte es sich um Pachtgelder, die die von der Stadt eingesetzten Verwalter in den Eigentumsdörfern, abzuführen hatten. Deren Einkünfte müssen beträchtlich gewesen sein, da allein der Verwalter von (Alt-)Bork jährlich 600 fl. zahlen konnte, jener aus Bullenwinkel jährlich 450 fl. und jener vom Ulrichshof gar 900 fl. [AMK-158:23, :43 u. :39]. Beachtlich waren auch die Einnahmen *von verkaufftem Gravenholtz* und *von außgeschiffitem Korn*³² [AMK-158:67 u. :73-89]. Eher gering waren die Einkünfte aus der Loskaufung von Untertanen, die sich aus dem Untertanenverband der Stadt loskaufen konnten (49 fl.) [AMK-158:70u71], und aus dem sog. Schoß,³³ quasi einer recht geringen Grundsteuer, die jeder Bürger jährlich zu leisten hatte (179 fl.) [AMK-158:93-123]. Dieser Schoß gliederte sich in *AmbterundtGe-*

³² Letzteres ist umso bemerkenswerter, als diese Gelder nicht über das Hafen-Register verbucht wurden, wo allerdings die Ausfuhr von Roggen und Weizen verzollt werden mußte [AMK-2905:98-131]! Hendryk Lesiński (s. unten Anm. 76) hat sich daher in seiner Darstellung völlig zurecht mit beiden Registern beschäftigt.

³³ Die Namen der Schoßzahlenden aus den Jahren 1588 und 1611 sind bei Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*, s. 114-129 (ohne Nennung der Angaben) dargelegt.

wercke Schoß (nach den Berufszugehörigkeiten, 1588: *Schot van d werkn*), und den Bürgerschoß (1588: *Schot der Bürger in den straten* [AMK-85]), der nach Straßenzügen erfaßt wurde und auch die Vorstädte und die Münde inkludierte; auch die Besitzer von Häusern in den Vorstädten waren verpflichtet, das Bürgerrecht zu erwerben und entsprechend den jährlichen Schoß zu zahlen. Dieser Betrag war durchaus flexibel.³⁴ Immer wieder fällt auf, dass Witwen und Waisen weniger zu zahlen hatten als erwachsene männliche Hauseigentümer, und wegen Armut konnte die Zahlung auch gänzlich gestundet werden. Auf diesem Wege liegen vom späten 16. bis zum frühen 18. Jahrhundert gleichsam jährliche Verzeichnisse der Bürgerschaft mit Vor- und Familiennamen sowie bei den Handwerkern auch die Berufsbezeichnung vor. Im Verlaufe des 18. Jahrhunderts ändert sich – nunmehr in den Kämmerer-Registern unter Cap. VI, Tit. 2, n. 2 (Bürgerschoß) und n. 3 (Gewerke-Schoß) – die Qualität dieser Informationen, die in den 1760er Jahren ohne Nennung einzelner Namen mitunter nur noch summarisch angegeben werden. Die Nummern, die in den 1730er Jahren in den Kämmerer-Registern den einzelnen Eintragungen beigelegt sind, sind keine Hausnummern, sondern nur eine laufende Zahl.³⁵

Ausgabenseitig dominierten 1712 die Begleichung von Schulden in der Höhe von über 11.000 fl. und die Zahlung von Zinsen in der Höhe von mehr als 2.400 fl. Eine positive Bilanz ließ sich mit den Stadteigentumsdörfern erzielen, wo die Ausgaben deutlich unter den Einnahmen lagen, allerdings für den bereits erwähnten Ulrichshof bei über 900 fl. lagen (*an den Herrn Obereinnehmer Richtern [...] wegen des Ulrichhoffschen Canonis* [AMK-158:170]); für (Alt-)Bork mußten nur 70 fl. und für Bullenwinkel nur 59 fl. aufgewendet werden [AMK-158:162 u. :171]. Aus der Kasse des Bürgermeisters wurden nahezu sämtliche städtischen Amtsträger von den Ratsmitgliedern über Sekretäre und Diener bis zu den Holzvögten, dem Kunstpfeifer und der Gebühr für den Scharfrichter bezahlt. Allein das Deputat für den Bürgermeister betrug 619 fl. [AMK-158:200].

³⁴ Vgl. hierzu die undatierten *Principiabey der Classification des jährl. Bürger Schosses* (Ende des 18. Jahrhunderts) in AMK-1600.

³⁵ Zu den Hausnummern vgl. die Angaben in den Grundbüchern (im Staatsarchiv Köslin [ArchiwumPanstwowe w Koszalinie], Amtsgericht Kolberg [SądObwodowy w Kołobrzegu], No. 157 bis 160, für die 1740er Jahre bis 1825).

3. Die Kämmerer-Register

Auch der Kämmerer mußte jährlich einen Jahresabschluss (zeitgenössisch als ‚Register‘ bezeichnet) vorlegen, in denen die verbuchten Einnahmen und Ausgaben nicht chronologisch, sondern inhaltlich geordnet und gegliedert, dargelegt wurden. Von der Kämmerei der Stadt Kolberg haben sich aus den 267 Jahren von 1559 bis 1825 zumeist gebundene Register für 169 Jahrgänge (entspricht rund 63 %) erhalten. Im Einzelnen: 1559 [AMK-3721]; 1573 [AMK-3721]; 1588 [AMK-3721]; 1590 [AMK-2639];³⁶ 1595 [AMK-2640]; 1599 [AMK-3722]; 1600 [AMK-2641]; 1601/02 [AMK-2642]; 1603 [AMK-3723]; 1604 [AMK-3721]; 1605 [AMK-2643]; 1608/09 [AMK-2644]; 1610 [AMK-2645]; 1612 [AMK-2646]; 1613 [AMK-2647]; 1615 [AMK-2648]; 1616 [AMK-2649]; 1617 [AMK-2650]; 1619 [AMK-2651]; 1620 [AMK-2652]; 1622 [AMK-2653]; 1627 [AMK-2654]; 1633/34 [AMK-2655]; 1643 [AMK-2656]; 1646 [AMK-2657]; 1647 [AMK-2658]; 1648 [AMK-2659]; 1649 [AMK-2660]; 1650 [AMK-2661]; 1651 [AMK-2662]; 1652 [AMK-2663]; 1658 [AMK-2664]; 1659 [AMK-2665]; 1660 [AMK-2666]; 1661 [AMK-2667]; 1662 [AMK-2668]; 1663 [AMK-2669]; 1665 [AMK-2670]; 1668 [AMK-2671]; 1669 [AMK-2672]; 1670 [AMK-2673]; 1672 [AMK-2674]; 1676 [AMK-2675]; 1678 [AMK-2676]; 1679 [AMK-2677]; 1681 [AMK-2678]; 1683 [AMK-2679]; 1686 [AMK-2680]; 1688 [AMK-2681]; 1689 [AMK-2682]; 1692 [AMK-2683]; 1693 [AMK-2684]; 1696 [AMK-2685]; 1700 [AMK-2686]; 1701 [AMK-2687]; 1702 [AMK-2688]; 1703 [AMK-2690]; 1704 [AMK-2691]; 1705 [AMK-2692]; 1706 [AMK-2693]; 1707 [AMK-2694]; 1708 [AMK-2695]; 1709 [AMK-2696]; 1710 [AMK-2698]; 1711 [AMK-2699]; 1712 [AMK-2701]; 1713 [AMK-2703];³⁷ 1715 [AMK-2705]; 1716 [AMK-2706]; 1718 [AMK-2707]; 1719 [AMK-2708]; 1720 [AMK-2709]; 1721 [AMK-2710]; 1722 [AMK-2711]; 1723 [AMK-2712]; 1724 [AMK-2713]; 1725 [AMK-2714]; 1726 [AMK-2715]; 1727 [AMK-2716]; 1728 [AMK-2717]; 1730 [AMK-2718]; 1731 [AMK-2719]; 1733 [AMK-2720]; 1734 [AMK-2721]; 1735 [AMK-2724]; 1736 [AMK-2726]; 1737/38 [AMK-2727]; 1738/39 [AMK-2728]; 1739/40 [AMK-2729]; 1740/41 [AMK-2730]; 1741 [AMK-2732]; 1742/43 [AMK-2733]; 1745/46 [AMK-2734]; 1746/47 [AMK-2735]; 1747/48 [AMK-2736]; 1748/49 [AMK-2737]; 1749/50 [AMK-2738]; 1750/51 [AMK-2739]; 1751/52 [AMK-2740]; 1752/53 [AMK-2741]; 1753/54 [AMK-2742]; 1754/55 [AMK-2743]; 1755/56 [AMK-2744];

³⁶ Dieser Band wird ausführlich besprochen bei Merten, *Aus Alt-Kolberger Registern...*, s. 110 f.

³⁷ Die Jahrgänge 1713, 1715 und 1716 sind bereits sog. *combinirte Bürgermeister- und Cämmerei-Register*, nach der Zusammenlegung dieser beiden Register. Siehe oben s. xxx.

1756/57 [AMK-2745]; 1757/58 [AMK-2746]; 1758/59 [AMK-2747]; 1759/60 [AMK-2748]; 1760/61 [AMK-2749]; 1761/62 [AMK-2750]; 1762/63 [AMK-2689]; 1763/64 [AMK-2751]; 1764/65 [AMK-2752]; 1765/66 [AMK-2753]; 1766/67 [AMK-2754]; 1767/68 [AMK-2756]; 1768/69 [AMK-2757]; 1769/70 [AMK-2758]; 1770/71 [AMK-2759]; 1771/72 [AMK-2760]; 1772/73 [AMK-2761]; 1775/76 [AMK-2762]; 1776/77 [AMK-2763]; 1777/78 [AMK-1523]; 1779/80 [AMK-2765]; 1780/81 [AMK-2766]; 1781/82 [AMK-2767]; 1782/83 [AMK-2768]; 1784/85 [AMK-2771]; 1785/86 [AMK-2772]; 1786/87 [AMK-2773]; 1787/88 [AMK-2774]; 1788/89 [AMK-2775]; 1789/90 [AMK-2777]; 1790/91 [AMK-2778]; 1791/92 [AMK-2779]; 1792/93 [AMK-2780]; 1793/94 [AMK-2781]; 1794/95 [AMK-2782]; 1795/96 [AMK-2785]; 1796/97 [AMK-2787]; 1797/98 [AMK-2788]; 1798/99 [AMK-2790]; 1799/1800 [AMK-2791]; 1800/01 [AMK-2793]; 1801/02 [AMK-2794]; 1802/03 [AMK-2795]; 1803/04 [AMK-2800]; 1804/05 [AMK-2801]; 1805/06 [AMK-2802]; 1806/07 [AMK-2804]; 1807/08 [AMK-2807]; 1808/09 [AMK-2810]; 1809/10 [AMK-2815]; 1810/11 [AMK-2816]; 1811/12 [AMK-2818]; 1812/13 [AMK-2820]; 1813/14 [AMK-2821]; 1814 [AMK-2822]; 1815 [AMK-2823]; 1816 [AMK-2824]; 1817 [AMK-2826]; 1818 [AMK-2828]; 1819 [AMK-2831]; 1820 [AMK-2832]; 1821 [AMK-2835]; 1822 [AMK-2836]; 1823 [AMK-2839]; 1824 [AMK-2840] und 1825 [AMK-2842]. Bei allen übrigen Signaturen aus der Reihe AMK-2639 bis AMK-2842 handelt es sich um Manuale (ab 1795), Duplikate (erstmalig 1709), Triplikate (ab 1775) oder mehrjährige sog. Etats über zu erwartende Einnahmen und Ausgaben.³⁸ Bis inkl. 1736 und erneut ab 1815 entsprechen die Rechnungsjahre den Kalenderjahren, dazwischen von 1738/39 bis 1813/14 reichten die Rechnungsjahre von Anfang Juni bis Ende Mai resp. von Trinitatis des einen bis Trinitatis des darauffolgenden Jahres. Der Band 1737/38 [AMK-2727] enthält den Zeitraum von Januar 1737 bis Ende Mai 1738; der Band 1814 [AMK-2822] umfaßt die Monate Juni bis Dezember 1814; diese Beobachtung gilt übrigens auch für die noch vorzustellenden Hafen-Register. Einige der ersten erhaltenen Jahrgänge (1559, 1573, 1588 und 1604) sind nicht gebunden, erst ab ca. 1600 werden die Register in Pergament gebunden, ab der Mitte des 18. Jahrhunderts gibt es dann

³⁸ Diese Etats haben folgende Inventarnummern: AMK-2764 (1777-1783, enthaltend u.a. Prästationstabellen für Bodenhausen, Bullenwinkel, Bork, Büssow, Necknin, Nehmer, Sellnow, Semmerow, Spie, Werder, Ulrichshof und Bergschäferei, Deep, Henkenhagen, Fischerlage b. Henkenhagen, Groß Jestin und Simötzel), AMK-2769 (1783-1789, zweites Exemplar unter AMK-2770), AMK-2776 (1789-1795), AMK-2783 (1795-1801), AMK-1798 (1803-1809), AMK-2817 (1810-1816), AMK-2833 (1816-1821) und schließlich AMK-2837 (1822-1827).

bunte Pappeinbände mit Lederrücken und -ecken. Die Überlieferung wird in jüngerer Zeit immer besser. Während für die ersten 40 Jahre ab 1559 nur sechs Register erhalten sind, liegen die letzten 40 Jahre bis 1825 vollständig vor. Aus dem 17. Jahrhundert gibt es immerhin 47 Jahrgänge und aus dem 18. Jahrhundert sogar 90 Bände.

In den Bänden sind zunächst die Einnahmen, dann die Ausgaben verzeichnet. Am Ende eines Bandes wurden die einzelnen Posten nochmals zusammengefaßt und eine Schlußrechnung über die gesamten Einnahmen und eine über die gesamten Ausgaben gemacht, bevor beide Beträge einander gegenübergestellt wurden, um festzustellen, ob sich eine positive oder negative Bilanz ergeben hatte. Ab dem späten 17. Jahrhundert wird in der Abschlußbilanz sogar auf die Seiten der einzelnen Posten verwiesen, was die Navigation innerhalb eines Registers deutlich vereinfacht. In den beiden ältesten erhaltenen Kämmerer-Registern aus den Jahre 1559 und 1573 wurde noch in Mark/Schilling/Pfennig (M/ß/d) gerechnet, danach wurde in Gulden/Schilling/Pfennig (fl./ß/d, 1588 bis 1662) und schließlich erfolgte mit dem Kämmerer-Register von 1663 der Wechsel auf Reichstaler/Schilling/Pfennig (Rthl./ß/d). Ein Gulden entsprach 24 Schilling und 24 Pfennige einem Schilling (1 fl. = 24 ß = 576 d im Jahre 1662); ein Reichstaler entsprach 36 Schilling und 48 Pfennig einem Schilling (1 Rthl. = 36 ß = 1.728 d im Jahre 1663), 1 Gulden wurde in 0,666 Reichstaler umgerechnet, resp. 1 Reichstaler entsprach 1,5 Gulden. Die Umstellung des Rechnungswertes galt allerdings nur für die Kämmerer-Register; die Bürgermeister-Register wurden bis zu deren Zusammenlegung mit den Kämmerer-Registern zum Jahr 1713 (s.u.) noch in Gulden gerechnet! Ab 1718 rechnete die Kämmererei in Reichstalern, Silbergroschen und Pfennigen, wobei ein Reichstaler 24 Silbergroschen und 1 Silbergroschen 12 Pfennig entsprach (1 Rthl. = 24 Sgr. = 288 d).

Es steht außer Frage, dass die Register der Überprüfung der korrekten Tätigkeiten des Kämmerers dienten, auch wenn erst ab dem frühen 18. Jahrhundert erste Revisionsvermerke zu finden sind. Die Kämmerer-Register der Jahre 1711 und 1712 sind die ersten, die Prüfvermerke durch die Ratsherren Ewald Joachim Eichmann (zugleich Bürgermeister) und Christoph Gabriel Mauersberger (zugleich adjungierter Kämmerer) resp. durch Franz Joachim Winter (seinerseits erst im Vorjahr amtierender Kämmerer gewesen) und Jacob Tesmer (zugleich Mühlenherr), aufweisen. Diese ersten Nachweise städtischer Selbstüberprüfung der Buchhaltung dürften zu spät gekommen sein, um die bekannten Mißstände

(„Unordnungen in der Führung der Register“³⁹) durch eigene Gegenmaßnahmen zu beseitigen. Mit der durch den König befohlenen Zusammenlegung der Kämmerer-Register mit den Bürgermeister-Registern,⁴⁰ wobei es sich nur um ‚eine‘ Maßnahme einer größeren Reformation zur Stärkung seines Einflusses gegenüber der städtischen (Selbst-)Verwaltung handelte,⁴¹ wurde offenkundig auch die externe Prüfung dieser Bücher festgeschrieben. Zwar wurden die Register auch weiterhin von einem Rechnungsbeamten überprüft, anschließend jedoch – in den Jahren 1719 bis 1721 – noch zusätzlich durch die Kriegs- und Domänenkammer in Stargard. Von städtischer Seite scheint dieses Verfahren nicht begrüßt worden zu sein, da die Jahrgänge 1723 bis 1725 erst im April 1727 durch den pommerschen Regierungsrat Joachim Albrecht von Laurens (* 1668, † 1743) im Kolberger Rathaus *examinirt und abgenommen* wurden. Danach hatte sich das Verfahren etabliert. Die Bände 1727 bis 1733 wurden von dem kgl. Rechnungs-Department in Stettin geprüft, ab 1734 dann wieder durch die – mittlerweile in Stettin ansässige – Kriegs- und Domänenkammer, auch wenn für einige Jahrgänge die explizite Nennung ausbleibt. Ab den 1760er Jahren wurde mit dem kgl. Kammer-Deputations-Kollegium (mit wechselnden Bezeichnungen) in Köslin noch eine Zwischeninstanz eingeschaltet, die die Register gegenrechnete, bevor sie von der Kriegs- und Domänenkammer in Stettin abgenommen wurden. Für das Kämmerer-Register von 1802/03 [AMK-2795] liegen uns dank einiger Notizen auf dem Titelblatt sehr exakte Informationen über den Weg des Bandes vor. Der vom Kämmerer Gustke angefertigte Band wurde am 24. September 1803 zum Kreis-Kalkulator Kleist nach Köslin geschickt, der am 15. Oktober vermerkte: *Mit den Belägen [...] in calculo richtig*. Der Jahresabschluß wurde daraufhin vom Kolberger Magistrat am 25. Oktober abgenommen und vier Tage später an den *Commissarii loci*, den Steuerrat Jacob Christian Scherenberg (* 1750, † nach 1806), abgeschickt. Erst nachdem auch er den Band am 14. November abgenommen hatte, konnte er zwei Tage später an

³⁹ H. Riemann, *Geschichte...*, s. 442.

⁴⁰ Vgl. hierzu die Bemerkungen von H. Riemann, *Geschichte...*, s. 442, wonach die kurfürstliche Regierung über die Führung eines ‚doppelten Registers‘ („ein größeres von dem werthabenden Bürgermeister, ein kleineres von dem Kämmerer“) gemängelte.

⁴¹ Vgl. hierzu hinsichtlich Kolbergs H. Riemann, *Geschichte...*, s. 440-453. Jüngst: F. Göse, *Die Städtepolitik König Friedrich Wilhelms I., w: Historiker und Archivar im Dienste Preußens*. Festschrift für Jürgen Kloosterhuis, hrsg. von H.-Chr. Kraus, F.-L. Kroll, Berlin 2015, s. 63-101.

die Kriegs- und Domänenkammer nach Stettin geschickt werden, wo er schließlich am 27. November *revidirt* und nach Kolberg zurückgeschickt wurde. Die Städteordnung von 1808⁴² brachte in diesem Bereich dahingehend eine Änderung, dass die Bände zwar nach wie vor nach Köslin geschickt werden mußten, danach jedoch von einer städtischen sog. *verordneten Rechnungs-Deputation* abgenommen wurden.

Über den langen Zeitraum ist die Führung der Kämmerer-Register nicht nur hinsichtlich der Rechnungswährung (s.o.) etlichen Veränderungen unterzogen worden. Lange waren die einzelnen Posten noch ohne besondere Zählung. Erst die Zusammenführung des Kämmerer- mit dem Bürgermeisterregister führte dazu, dass 1715 einzelne *Tituli* eingeführt und durchnummeriert wurden. Die Gliederungspunkte (56 einnahmenseitig und 52 ausgabenseitig im Jahre 1715 resp. 54 einnahmenseitig und 65 ausgabenseitig im Jahre 1716) waren jedoch in sich noch sehr unstrukturiert, so dass ab 1718 die Kämmerer-Register die *Tituli* nun in 12 *Caputa* (sowohl für die Einnahmen als auch für die Ausgaben) geordnet wurden. Da diese Gliederung bis zum Zusammenschluß mit der Stadtkasse zur Stadthauptkasse 1825 konstant blieb (sieht man davon ab, dass ab dem Kämmerer-Register von 1797/98 der Cap. I nach wie vor an erster Stelle, jedoch fortan ohne eigene Nummer, verzeichnet wurde), sei sie hier zum besseren Verständnis – und punktuell erläutert anhand des Kämmerer-Registers von 1725 [AMK-2714] – wiedergegeben.

Es handelte sich bei den Einnahmen um Cap. I. *An Vorrat, ausstehenden Resten und gezogenen Defecten*: hierunter wurden 1725 jene 118 Rthl. verbucht, die im Vorjahr zu *viel in Ausgabe* verrechnet und nun *dem Register wieder gut gethan* wurden; Cap. II. *An unveränderlich oder stehenden Hebungen*, enthaltend konstante jährliche Einnahmen, wie den Grundzins für die Besitzer von Häusern innerhalb der Stadt und der Vorstädte (*am Claus-Törchen, bey der Burße, an der Mauer bey dem Kunst-Pfeiffer, an der Mauer hinterder reformirten Kirchen, bey der Langenbrück, von verkauften Buden, Gelder Vorstadt, Lauenburger Vorstadt, Stubbenhagen, Münder Vorstadt oder im Pfannschmieden*), wobei die Besitzer der Grundstücke namentlich ge-

⁴² Sammlung der für die Königlichen Preußischen Staaten erschienenen Gesetze und Verordnungen von 1806 bis zum 27. Oktober 1810, S. 324-357. Wiederabdruck: *Ausgewählte Urkunden zur Brandenburgisch-Preussischen Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte*. Teil 2.1, hrsg. v. W. Altmann, Berlin ²1915, No. 6, S. 30-61. Moderne Ausgabe: A. Krebsbach (Bearb.), *Die preußische Städteordnung von 1808. Textausgabe mit Darstellung der Grundlagen und Entstehung der Städteordnung sowie der Fortentwicklung des preußischen Städterechts*, Stuttgart 1957 (2., neu bearb. u. erg. Auflage, Köln 1970).

nannt werden, dann die Pacht für die Inhaber von Häusern in Deep, Bork, Werder, Sellnow und Henkenhagen (ebenfalls unter Nennung sämtlicher Haushaltsvorstände) und schließlich die Einnahmen von den Angehörigen der Gewerke; Cap. III *An Zeit-, Pacht- und Pensionsgefälle*: hierunter finden sich die Pachtzahlungen jener Personen, die von der Stadt vertraglich für einen bestimmten Zeitraum diese städtischen Einrichtungen übernommen hatten. Die an dieser Stelle verbuchten Einnahmen von den Verwaltern von Sellnow, Werder, Bork, Spie, Nehmer, Büssow, Simötzel, Semmerow, Groß Jestin, Krug in Groß Jestin, Bullenwinkel, Ulrichshof, der Holzkate bei Ulrichshof, Wolfskuhle, der neuen Kate im Stadtwald und der Holzkate beim Simötzelschen Wald (Tit. 1) machten einen großen Teil der städtischen Einkünfte überhaupt aus; Cap. IV *An allerhand Mühlen-Intracten*, wo die Einnahmen von insgesamt acht städtischen Mühlen zu finden sind;⁴³ Cap. V *An Hauß-, Acker-, Wiesen und Garthen-Miethe* aus städtischem Besitz, enthaltend u.a. die Bewohner städtischer Wohnungen, wie Bedienstete, den Stadtschweinehirten, den Stadtmusikus usw. Sie wurden interessanterweise auch genannt, wenn sie gratis wohnten, wie Joachim Littschwager, *weil er die Thorschlößer einschmieret und in Öhl erhält* [AMK-2714:30]. Der Grund dafür dürfte die Vermeidung des Eindruckes gewesen sein, man hätte einen Einkommensposten ausgelassen und die daraus lukrierten Einnahmen für sich selbst einbehalten; Cap. VI *An steigend und fallenden Hebungen*, d.h. Einnahmen, deren Höhe jährlich variieren konnten. Die hierunter versammelten 10 Tituli bieten für die Personengeschichte außerordentlich detaillierte und zahlreiche Informationen, nämlich u.a. Einnahmen an Bürgergeld und an Schoß (Ratsschoß und Bürgerschoß, von denen letzterer nach Gewerken, dann nach Straßenzügen, *Buttenstädter* – für die Inhaber der Buden in den Vorstädten – und schließlich für die Fischer vor der Münde differenziert wurde). Die Bürgergeld- und Schoßzahlenden werden in aller Regel namentlich genannt; nur in den Kämmerer-Registern der Jahre 1765/66 bis 1771/72 sind diese Einnahmen summarisch aufgeführt; in Cap. VII *An Dienst- und Schutz-Geld* werden die Einnahmen von Untertanen ohne Haus- oder Grundbesitz im ländlichen Raum verzeichnet und zwar unter Tit. 1 jene aus Rossenthin

⁴³ Die Angaben über die Zahlungen einzelner Personen erlauben mitunter die Erstellung von Besitzfolgen, da der Kämmerer nicht selten mittels eines „modo“-Vermerkes den nunmehrigen Nachfolger benannte. So waren die Abgaben für die Eigentumsmühle in Simötzel im Jahre 1725 von *Jacob Dumschlaffmodo Christian Otte als Successor* zu leisten [AMK-2714:27].

und unter Tit. 2 von den Instleuten in Sellnow, Werder, Bork, Spie, Nehmer, Büssow, Simötzel, Semmerow, Jestin, Henkenhagen und Necknin; Cap. VIII *An Holz- und Mast-Gefällen* mit Einnahmen durch den Verkauf von Holz; Cap. IX *An Gerichts-Gefällen* bietet in aller Regel nur summarische Angaben, jedoch unter Tit. 6 *Loßkaufgelder von Untertanen* die Namen jener Personen, die sich aus ihrer Untertänigkeit freigekauft hatten; Cap. X *An Capital, item Vorschuß- und Cautions-Gelder*; Cap. XI *Inßgemein* und Cap. XII *An extraordinair Gefällen* verzeichnen die Einnahmen von Verkäufen diverser Art.

Den 12 Caputa auf der Einnahmenseite stehen 12 Caputa auf der Ausgabenseite gegenüber: Cap. I *An Gehalt und Deputat* für das städtische Personal vom Bürgermeister bis zu den – namentlich genannten – Holzvögten; Cap. II *An allerhand Prästationen denen Geistlichen und Piiscorporibus*, u.a. Küster, Administratoren und Provisoren; Cap. III *An abgeführten Capital, Schulden und Zinsen*; Cap. IV *An Baukosten und angekaufte Materialien*, hierunter werden unter Tit. 3 *Auf den Brückenbau* u.a. am 21. Jan. 1725 *denen Zimmerleuthen für Ausbesserung der Brücken bey denen Vier Fahnen* [Stubbenhagen] gezahlt [AMK-2714:217]; Cap. V *Auf incommodaJurisdictionis, item Prozeßkosten*; Cap. VI *An Schreibmaterialien* für Stempel- und Schreibpapier, Briefporto, Tinte, Siegellack und unter Tit. 5 für die Buchbindearbeiten der Kämmerer-Register; Cap. VII *An Diaeten*, d.h. Reisegelder der Ratsherren und der Unterbedienten; *wan dieselben auswärtig verschicket werden oder bey vorfallenden Reisen nach dem Eigenthumb*; Cap. VIII *An Recognition-Gelder*; Cap. IX *Ad Militaria* für Rekrutierungen, Marsch- und Einquartierungskosten und *occasione der Guarnison in denen Haupt- und Thorwachten* (Tit. 3); Cap. X *Aus Specialbefehl*; Cap. XI *An Abgängen und Remissionen*, u.a. in Tit 4 *Zu Huelff denen nothleidenden Unterthanen zur Hoffwehr, Saath und Brodkorn* sowie Cap. XII *Inßgemein item zufällige Ausgaben*.

3a. Die Kämmerer 1559 bis 1717

Bis zum Jahre 1717 gab es in Kolberg zeitgleich jeweils drei Kämmerer, nämlich einen ratenden (oder präsidierenden, *im Wordte*), einen beisitzenden (*hat das Glaidt/Gelait*) und einen ausgehenden/abgehenden. Um Betrug oder Amtsmissbrauch möglichst vorzubeugen, gab es einen dreijährigen Rhythmus. Wer in einem Jahr verantwortlicher Kämmerer war, setzte im darauffolgenden Jahr als abgehender Kämmerer aus und war wiederum ein Jahr später beisitzender Kämmerer. Je nach Position gab es eine unterschiedliche Besoldung. Der ratende Kämmerer erhielt 100 fl. für

seine Tätigkeit, der beisitzende 66 fl. und der abgehende 33 fl. (Angaben für die Jahre 1715 und 1716 [AMK-2705:181 u. AMK-2706:156]).⁴⁴ Seit der einsetzenden Überlieferung der Kämmerer-Register im Jahre 1559 sind folgende Amtsinhaber bekannt:⁴⁵ Hieronimus von Eden: 1559 – Nicolaus Kalsow: 1559 – Cosmas Böddeker: 1559 – Sivert Verchemin: 1573 – Alexius Neumann: 1573 – Christoph Tanck: 1586-1600 – Jacob von der Lanck: 1586-1595 – Jürgen Hohenhus: 1588-1595 – Michael Schlieff: 1599-1605 – Georg Braunschweig: 1600-1603 – Hermann Hohenhus, Sohn des Jürgen: 1603 – Jacob Tesmer: 1604-1608 – Hermann Freter: 1608-1612 – Anton Broker: 1612-1613 – Simon Borchardt: 1613-1622 – Michael Kaueman: 1615-1632 (†) – Peter Goyar: 1615-1622 – Lucas Kundenreich (* 1550, † 20. März 1626 Kolberg⁴⁶): 1626 – Lorenz Range (* um 1563, † 4. Juni 1647⁴⁷): 1627-1647 – Paul Liebeherr: 1627-1629 – Lorenz Heidtke: 1631-1632 – Woitzlaff Schulte († 3. April 1643⁴⁸): 1633-1643 – Felix Braunschweig: 1633-1639 – Johann Pritz: 1640-1649 – Balthasar Timäus: 1646-1660 – Lorenz Borchardt (ab 31. Dez. 1647 amtierend⁴⁹): 1648-1656 – Lorenz Henning: 1650-1665 – Stefan Schlieff: 1658-1663 – Egidius Heidemann: 1661-1664 – Eduard Kundenreich (* 10. März 1620 Kolberg, † 14. Nov. 1681 Kolberg⁵⁰): 1664-1667 – Joachim Range: 1665-1669 – David Wagener: 1666-1684 (†) – Christoph Kundenreich (* 22. Okt. 1625 Kolberg, † 3. März 1681 Kolberg⁵¹): 1668-1673 – Thomas Berg: 1673-1681 – Valentin Pritz: 1676-1681 – Heinrich Tesmer: 1683-1693 – Heinrich Liebeherr: 1683-1689 – Martin Range: 1686-1688 –

⁴⁴ Die Angaben bei H. Riemann, *Geschichte ...*, s. 444, zum Jahr 1714 können dahingehend ergänzt werden.

⁴⁵ Die Angaben sind aus den Titelseiten der Kämmerer-Register, den darin aufgeführten Besoldungen sowie den den Bürgermeister-Registern vorgeschalteten Personalständen des Stadtrates entnommen. Dieses Verzeichnis ergänzt die Angaben zu den ‚Mitgliedern des Kolberger Rats von 1255-1873‘, die H. Riemann, *Geschichte ...*, Beilagen, s. 108-115, dargelegt hat, worauf an dieser Stelle pauschal verwiesen sei. Bei G. Kratz, *Die Städte der Provinz Pommern. Abriss ihrer Geschichte, zumeist nach Urkunden*, Berlin 1865, s. 95-99, werden von den Kolberger Amtsträgern ausschließlich die Bürgermeister aufgelistet.

⁴⁶ Nach K. Winckelsesser: *Die Kolberger Familie Kundenreich*, „Ostdeutsche Familienkunde“ t. 6 (1973), z. 2, s. 289-293, hier: s. 289.

⁴⁷ Nach Martin Range, *Chronicon Colbergense* (Manuskript im Staatsarchiv Stettin, Rękopisy i spuścizny, No. 566), s. 289 u. 297.

⁴⁸ Nach Rango, *Chronicon ...*, s. 294.

⁴⁹ Nach Rango, *Chronicon ...*, s. 289.

⁵⁰ Vgl. K. Winckelsesser, *Familie Kundenreich ...*, s. 290.

⁵¹ Ebd.

Paul Ernst Fuchs: 1689 – Benedict Heidemann: 1692-1702 (†) – Christoph Kundenreich (* 8. Mai 1653 Kolberg, † 24. Dez. 1724 Kolberg⁵²): 1692-1693 – Christian von Braunschweig († 18. Dez. 1710 Kolberg⁵³): 1694-1710 – Christian Heinrich Wagener: 1694-1698 – Johann Auen: 1701-1707 (†) – Johann Lorenz Schweder (* Juni 1640, B 27. Okt. 1709 Kolberg): 1703-1709 – Johann Colberg († 11. März 1714 Kolberg): 1708-1713 – Franz Jochim Winter (B 2. Nov. 1721 Kolberg als Landrat): 1710-1713 – Christoph Gabriel Mauersberger (B 21. Jan. 1714 Kolberg): 1711-1713 – Johann Thomas Hoppe: 1715-1716 – Friedrich Bogislav Hille, zugleich Stadtphysicus († Okt. 1740 Kolberg): 1715-1716 – Christoph Ludwig Kundenreich (* 4. März 1663 Kolberg, † 6. Jan. 1717 Kolberg⁵⁴): 1715-1716

3b. Die Kämmerer 1718 bis 1858 und ihre Kautionen

Nach dem Tod von Christoph Ludwig Kundenreich Anfang 1717 erreichte die Stadt ein Schreiben des Kurfürsten, es möge nun nur noch ei-nen Kämmerer geben, der ständig für die Kämmerei zuständig sein sollte (*Camerarius perpetuus*) [AMK-210].⁵⁵ Die Situation zur Änderung des bisherigen Modus wurde durch den Umstand begünstigt, dass es mit Friedrich Bogislav Hille nun einen der drei Kämmerer gab, der wegen seiner gleichzeitigen Funktion als Stadtphysikus schwerlich das Amt des ratenden Kämmerers übernehmen konnte [Ratsbeschluß v. 2. Jan. 1716, AMK-209]. Diese Modifikation war Teil einer Reform, die durch die kurfürstliche Regierung bereits mit der Zusammenlegung der Kämmerer-Register mit den Bürgermeister-Registern wenige Jahre zuvor eingeleitet worden

⁵² Ebd., s. 291.

⁵³ Sofern nicht anders angegeben, beziehen sich im Folgenden Lebensdaten auf die Angaben in den Kirchenbüchern der Kolberger St.-Marien-Gemeinde. Zu deren Überlieferung siehe S. Sienell, *Die Kolberger Kirchenbücher (mit einem Anhang über die Zivilstandsregister und die Totenbeschauprotokolle)*, w *Kirchen und kirchliches Leben im deutschen Kolberg. Eine Dokumentation*, hrsg. von P. Jancke, Hamburg 2009, s. 448-458, hier: s. 449.

⁵⁴ Vgl. K. Winckelsesser, *Familie Kundenreich...*, s. 291.

⁵⁵ Zunächst war 1714 noch vorgesehen gewesen, dass es neben zwei *beständigen Cämmernern einen tüchtigen Mann* geben solle, der *Cämmerey-Verwandter* heißen soll, da die Kämmerer *zwahr rechnungsverständige seyen, doch ihren Handell dem publico zum besten nicht negligiren* [AMK-209:1], worüber sich ein über zweijähriger Schriftverkehr zwischen dem Kurfürsten und dem Kolberger Rat entspann [AMK-209]. Vgl. hierzu auch die kurfürstliche, 113 Punkte umfassende Resolution *wegen des Colbergischen Stadt- und Cämmereywesens* v. 14. Aug. 1717 (unvollständig in AMK-3443), wo *die uble Wirtschaft des Magistratus* angesprochen wird und von *dem schlechten Zustand der CämmereyGüther* die Rede ist [AMK-3443, I. Stück:1rv].

war.⁵⁶ Mit der Etablierung eines eigentlichen Kämmerers (*Camerarius administrans*) und eines Honorarkämmerers (*Camerarius honoris*) sollte eine Professionalisierung einher gehen und der Einfluß des Patriziats reduziert werden. Die alteingesessenen Familien hatten über Jahrhunderte die städtischen Ämter unter sich aufgeteilt⁵⁷ und diese gleichsam nur als Nebenbeschäftigung ausgeübt; nun sollten Männer diese Ämter hauptberuflich ausüben und auch entsprechend besoldet werden.⁵⁸

Da nun jedoch die gegenseitige Kontrolle durch die bisherigen drei Kämmerer entfiel, mußte jemand, der für die Position eines Kämmerers vorgesehen war, eine Kautio hinterlegen. Für den seit Juni 1745 amtierenden Samuel Heinrich Pustar lag dieser Betrag bei 1.000 Rthl. [AMK-212] und Gregor Friedrich Grasse bot 1764 an, sein elterliches Brauhaus in Kolberg mit diesem Betrag zu belehnen [AMK-213]. Der Bürgermeister Philipp Theodor Schaarschmidt, der auch das Amt des Kämmerers übernommen hatte, mußte in den 1770er Jahren sein Haus in Pasewalk mit diesem Betrag belasten [AMK-2763:5], später übertrug er diese Schuld auf sein Kolberger Haus in der Domstraße, das er mittlerweile erworben hatte [AMK-2781:4]. Den Betrag aufzubringen, gestaltete sich für die Kämmerer nicht immer einfach. Dem Kämmerer Berlin gestattete die kgl. Kameraldeputation in Köslin, *daß er loco cautionis eine Obligation von 1500 Rthl. gerichtlich deponiren könne*, für die der Justizrat August Friedrich Hermann von Wissmann (* 1740, † 1805) mit seinem Gut Marrin bürgte [AMK-2760:0]. Für dem Kämmerer Johann Friedrich Gustke erhöhte man die zu leistende Kautio auf 2.000 Rthl., die dieser in pommerschen landschaftlichen Pfandbriefen hinterlegte, die im Archiv der kgl. Kriegs- und Domainenkammer in Stettin deponiert wurden [AMK-2785:4]. Sein Nachfolger Carl Wilhelm Rehbein brachte den Betrag nur mit Mühe auf. Er hinterlegte die Kautio, *bestehend in einer auf das Gut Gandelin eingetragene Obligation des Gutsbesitzers Darckow, für die verehliche Land- und Stadt-Gerichts-Assessor Goehde, welche letztere die Caution geleistet, und der Controlleur, Rathsherr Auen, hat eine dergleichen von 600 Rthl. in Staats-Schuldscheinen, bestellt, [...] beide Cautionen*[befinden] *sich im rathhäuslichen Deposito*[AMK-3057:2]; ähn-

⁵⁶ Siehe unten s. xxx.

⁵⁷ Vgl. die nach Familien geordnete Aufstellung der „Kolberger Geschlechter im Rat“ bei R. Stoecker, *Geschichte der Stadt Kolberg*, Kolberg [1897], Anhang, s. 34-36.

⁵⁸ Vgl. H. Riemann, *Geschichte...*, s. 448, wo es heißt: „Der Kämmerer perpetuus sollte ein geschicktes Subiectum sein, der Übung im Rechnungswesen und in der Ökonomie-Wissenschaft besäße und eine ausreichende Kautio stellen könnte“.

liches gilt auch für dessen Nachfolger Heinrich Gustav Marquardt, der gleichfalls eine Kautions in der Höhe von 2.000 Rthl. aufzubringen hatte [AMK-3113:2].

Es amtierten folgende Kämmerer, bzw. ab 1826 Stadthauptkassen-Rendanten: Samuel Meding (B 7. Juni 1729 Kolberg): 1718-1727 – Georg Heinrich von Schlieff: 1727-1735 (anfangs als Kämmerer-Rendant bezeichnet) – Lorenz Friedrich Dahlmann: 1736-1742 (hat sein Amt niedergelegt) – Samuel Heinrich Pustar († 19. Aug. 1758 Kolberg): 1745-1757 (zuvor kgl. Akzise-Kontrollleur) – Johann Leonhard Gruber: 1757-1760 – Friedrich Albrecht St. Paul: 1760-1773. Während seiner Amtszeit wurde dem Kämmerer St. Paul bei unveränderten Kosten für die Stadt ein zweiter Kämmerer beigegeben [vgl. AMK-213]: – [Gregor Friedrich Grasse (∼ 23. Febr. 1745 Kolberg, † 20. Febr. 1770 Kolberg): 1764-1770] – [Johann Jacob Berlin: 1771-1773] – Philipp Theodor Schaarschmidt, auch Bürgermeister (* um 1733, † 15./16. Mai 1795 Kolberg): 1775-1795 – Johann Friedrich Gustke († Anfang 1837 - erhielt zumindest bis dorthin Pensionsbezüge): 1795-1825 – Carl Wilhelm Rehbein (* um 1800, † 25. Okt. 1866 Kolberg): 1825-1851⁵⁹ – Heinrich Gustav Marquardt: 1852-[1858].

3c. Die Honorar-Kämmerer (als 1745 Kämmerer-Kontrollleure) 1718 bis 1858

Friedrich Bogislav Hille, zugleich Stadtphysicus († Okt. 1740 Kolberg): 1718-1740 – Johann Liebeherr († 24. Juli 1742): 1740-1742 – Friedrich Albrecht St. Paul: 1745-1760 – Johann Friedrich Dames: 1760-1785 – Johann Samuel Heinrich Hering (* um 1758, † 29. Sept. 1789 Kolberg): 1785-1789 – Johann Gottfried Zybell (* um 1738, † 29. Aug. 1804 Kolberg): 1790-1804 – Friedrich August Auen (* 4. Jan. 1767 Kolberg, † 15. Febr. 1848 Kolberg): 1809/10 (als Kämmererei-Kalkulator) und 1828-1845 (als Stadt-Haupt-Kassen-Kontrollleur)⁶⁰ – Heinrich Gustav Marquardt (* 14. Sept. 1814 Kolberg, † 8. März 1876 Kolberg): Ende 1845-1851 – Albert Hermann Oswald Doherr (* um 1818 Köslin, † 7. Juli 1861 Kolberg): 1852-[1858].

⁵⁹ R. Stoewer, *Geschichte...*, Anhang, s. 24, läßt ihn bis zum 1. April 1863 als Kämmerer amtierenden und führt den Stadthauptkassen-Rendanten August Pröst (1863-1887) als seinen Nachfolger.

⁶⁰ Nach seiner Pensionierung behielt Auen seine bisherigen Einkünfte fortan als Pension, was auch für die 200 Rthl. galt, die er für seine Tätigkeit als Kontrollleur der Stadthauptkasse erhalten hatte. Sein mit Ende 1845 eingestellter Nachfolger Marquardt erhielt 240 Rthl. sowie ab 1. Okt. 1847 eine Zulage von 60 Rthl. [AMK-3104, 3105 u. 3106].

4. Die Stadtkasse

Die Rechnungsbücher der Stadtkasse haben sich erst ab 1804/05 und nur bis 1821 [AMK-3032 bis AMK-3055] erhalten, jedoch muß die Stadtkasse schon deutlich früher existiert haben,⁶¹ da auf frühere Bücher und einen seit 1796 bestehenden Etat Bezug genommen wird [AMK-3032:1 u. :34]. Verantwortlich war zunächst der Rendant Albert Ludwig Dubendorff. Aus dem Rechnungsbuch von 1804/05 [AMK-3032] geht der Aufgabenbereich der Stadtkasse hervor. Die namentlich genannte Bürgerschaft (Stadt und Vorstädte) mußte Beträge abliefern an *Eysegeld*, *onerapublica* (etwa: öffentliche Lasten) und Schlammröhrengeld (Cap. I);⁶² an Gassenreinigungs-, Feuerschaden- und Feuereimer-Geld erzielte die Stadtkasse Einnahmen von der Akzise (eine Verbrauchssteuer) und von der Kämmerei (Cap. II), Servis (eine Abgabe zur Finanzierung des Quartierwesens und der Garnison⁶³) und Saat-Steuern (eine Steuer für städtische Wiesen und Äcker, die von auswärts wohnenden Besitzern bewirtschaftet wurden⁶⁴) kamen von *Extraneis* (Cap. III) und auch die Einnahmen von der städtischen Ziegelei (Cap. IV) wurden von der Stadtkasse verwaltet. Zusammen mit außerordentlichen Einnahmen konnte diese Einnahmen in der Höhe von 2.330 Rthl. verbuchen. Dem standen Ausgaben von 2.137 Rthl. gegenüber, die sich aus fixierten Gehältern für den interimistischen Stadtvorsprach Administrator Schmidt, den schon erwähnten Rendanten Dubendorff, den Röhrenmeister Gehrke, den Schornsteinfeger Neubauer und acht Nachtwächter für die Stadt und die Vorstädte (insg. 942 Rthl., Cap. I), gewöhnlichen, aber nicht regelmäßigen Ausgaben (Cap. II), Abgängen und Ausfällen (Cap. III) sowie schließlich den Abgaben an die städtische Depositenkasse (Cap. IV) zusammensetzten. Die Stadtkasse war also für

⁶¹ Jener einzelne Band aus dem Jahre 1767 [AMK-2755], der in seiner Gliederung jenen ab 1804/05 entspricht, dürfte in diesem Kontext zu sehen sein und sich nur zufällig erhalten haben.

⁶² Diese Angaben sind besonders aufschlußreich für die Folgen der Belagerung von 1807, namentlich hinsichtlich der Schäden in den Vorstädten, da natürlich keine Abgaben für nicht mehr vorhandene Häuser (*wüste Stellen*) geleistet werden konnten. Aus der Stadtkassen-Rechnung von 1807/08 [AMK-3034] geht hervor, dass die Lauenburger Vorstadt bis auf drei Häuser vollständig zerstört worden war. Etwas besser war die Situation in den Pfannschmieden und im Stubbenhagen, während in der Gelder Vorstadt sämtliche Häuser abgebrannt waren [AMK-3034:23 bis :32].

⁶³ Vgl. G. W. Schimmelpfennig, *Die preußischen direkten Steuern*. Band 1: Die Grundsteuern, Berlin 1831, s. 31-37.

⁶⁴ Vgl. ebda., s. 125 f.

die Finanzierung des Erhaltes der städtischen Infrastruktur zuständig; sie dürfte hierbei eng mit der städtischen Depositenkasse zusammengearbeitet haben. Für 1804/05 heißt es, dass die Stadtkasse in diesem Jahr keines Zuschusses aus der Depositenkasse bedürfe [AMK-3032:35], es kann jedoch seitens der Stadtkasse ein Beitrag in der Höhe von 530 Rthl. *zum hiesigen Vestungs-Retablissements-Bau* geleistet werden [AMK-3032:50]. Ein Überschuß gelang, *weil theils der gesamte Steine-Vorrathverkauft, theils kein so großer Holz-Vorrath, als sonst Jahres angeschafft wurde* [AMK-3032:35]. Im Jahre 1821 nahm die Stadtkasse 17.589 Rthl. ein und gab 17.179 Rthl. aus [AMK-3055:56]. Sie hatte damit einen größeren Umsatz als die Kämmerei, bei der im selben Jahr 14.130 Rthl. Einnahmen Ausgaben in der Höhe von 13.588 Rthl. gegenüber standen. Zu erwähnen ist noch, dass analog zu den Kämmerern auch die Rendanten der Stadtkasse Kautionen zu hinterlegen hatten. Dies läßt sich zumindest für den ab 1806/07 beschäftigten Rendanten Jacob Daniel Gotthold Berndt (Nachfolger Dubendorffs) aus den erhaltenen Rechnungsbüchern der Stadtkasse nachweisen, der als Kaution einen pommerschen Pfandbrief im Wert von 600 Rthl. im Rathaus depotieren mußte [AMK-3033:0].

Von großem Interesse sind die jährlichen Einwohnerlisten sowohl für den städtischen Bereich (samt den Vorstädten) als auch für die Eigentümer der Häuser in den Vorstädten. Die Hausbesitzer mußten jährliche Abgaben für *onerapublica* und das Schlammröhrengeld leisten. Für das Eintreiben dieser Gelder war die Stadtkasse zuständig, so dass aufgrund dieser Aufgabe zwischen 1804/05 und 1821 jährliche Verzeichnisse der Bürgerschaft entstanden. Diese sind allerdings von unterschiedlicher Qualität, da bis zum Zeitraum 1812/13 [AMK-3043] nur die Familiennamen aufgelistet und erst ab Trinitatis 1813 [AMK-3044] zusätzlich auch die Berufe genannt werden. Mit der Zusammenschließung der Stadtkasse mit der Kämmerei waren diese Abgaben weiterhin zu leisten; sie werden nun jedoch nicht mehr für jeden Hausbesitzer einzeln und namentlich aufgeführt, sondern der Betrag unter den Einnahmen Cap. I (*Einkommensteuer und Hülfes-Servis*), Tit. 1 (*von der Bürgerschaft*) nur noch summiert genannt [ab AMK-3057:8].

Die Einnahmen an *oneribuspublicis* finden sich dann ab Ende der 1820er Jahre – ebenfalls nur noch summarisch – unter den Einnahmen, Cap. V, Tit. 1, der neuen Stadthauptkasse [AMK-3067:56], die Gehälter für den Stadtschornsteinfegermeister und die Nachtwächter unter den Ausgaben, Cap. II, Tit. 1 [AMK-3067:146-150]. Wenngleich die erhaltenen Re-

gister der Stadtkasse nur bis 1821 reichen, muß diese bis zur Zusammenlegung mit der Kämmerei 1826 bestanden haben.

5. Die Stadthauptkasse

Die Zusammenlegung der Kasse der städtischen Kämmerei mit der Stadtkasse zur nunmehrigen Stadthauptkasse war offenbar schon länger vorgesehen gewesen,⁶⁵ konnte jedoch erst nach der Resignation des Kämmerers Gustke umgesetzt werden, da nun *diejenigen Schwierigkeiten gehoben sind, welche sich bis dahin in persönlichen Rücksichten der Vereinigung dieser Kassen entgegen stellten* [AMK-1519:1]. Mit 1. Januar 1826 übernahm die Stadthauptkasse, *welcher der Kämmerer Rehbein als Rendant und der Ratsherr Auen aber als Controlleur vorstehen*,⁶⁶ die Agenden ihrer Vorgänger-Institutionen. Nachdem man bis Ende 1827 nur ein provisorisches Budget hatte [AMK-1518] und mit den Budgets der Vorgängerinstitutionen haushalten mußte, übernahm die Stadthauptkasse mit einem Etat für die Jahre 1828-1833 [AMK-3061] erstmals eigene Verantwortung für das Finanzgebaren.⁶⁷

Es haben sich die Register folgender Jahre erhalten: 1826 [AMK-3057]; 1827 [AMK-3058]; 1828 [AMK-3062]; 1829 [AMK-3067]; 1830 [AMK-3070];

⁶⁵ „So wie ein ordnungsliebender Hausvater, seyen die Quellen, aus welchen ihm seine Einnahmen zufließen, auch mannigfaltiger Art, doch Ein [sic] Hauptbuch führt, aus welchem die Lage seiner Finanzen sich vollständig übersehen läßt, eben so kann auch das finanzielle Verhältnis der Städte nur klar übersehen werden, wenn ein solches Hauptbuch vorhanden ist.“ Aus der gedruckten ‚Instruktion wegen Ordnung des Kassen- und Rechnungswesens der Städte‘ der kgl. Regierung in Köslin v. 21. Okt. 1834 in AMK-1520:2. Neben der Stadthauptkasse existierten noch die höhere Bürgerschulkasse, die Elementarschulkasse, die Armenkasse (s.u.), die Hafenkasse (s.u.), die Torfkasse (es haben sich nur Prüfungen der Rechnungsabschlüsse von 1808 bis 1836 erhalten [AMK-1389]) und schließlich die Feldkasse, für deren Prüfung jeweils die Stadtverordneten zuständig waren [beispielsweise AMK-1520:92]. Diese Kassen wurden separat geführt, jedoch flossen die Erträge gesammelt zu den Einnahmen der Stadthauptkasse [beispielsweise AMK-3089:148-149]. Die Feldkasse wurde 1838 auch organisatorisch mit der Stadthauptkasse zusammengelegt [AMK-1520:137] – was man wohl auch für die Torfkasse annehmen darf – und über die Hafenkasse heißt es 1839: *ist eingegangen* [AMK-3096:329]. Vgl. auch oben Anm. 29.

⁶⁶ Aus der Bekanntmachung des Kolberger Magistrates v. 19. Dez. 1825 in AMK-1518. Abgedruckt im Öffentlichen Anzeiger No. 1/1826 (Beilage zum Amtsblatt der kgl. Regierung in Köslin, No. 1/1826), s. 4, sowie in den Ausgaben 25 und 26/1825 sowie 1/1826 des Colberger Wochenblattes.

⁶⁷ Ein weiteres Etat hat sich für die Jahre 1835-1840 erhalten [AMK-3088], sowie eines für das Jahr 1851 (prolongiert bis 1852, mit Prästationstabellen für Bodenhagen, Bullenwinkel, Altbork, Neubork, Büssow, Deep, Groß Jestin, Gribow, Henkenhagen, Ulrichshof, Bergschäferei, Ziegenberg, Mohrow, Necknin, Nehmer, Rossenthin, Sellnow, Semmerow, Simötzel, Wilhelmsberg, Spie, Altwerder u. Neuwerder) [AMK-3111].

1831 [AMK-3077]; 1832 [AMK-3080]; 1833 [AMK-3082]; 1834 [AMK-3084]; 1835 [AMK-3087]; 1836 [AMK-3089]; 1837 [AMK-3091]; 1838 [AMK-3093]; 1839 [AMK-3096]; 1840 [AMK-3098]; 1841 [AMK-3099]; 1842 [AMK-3101]; 1843 [AMK-3102]; 1844 [AMK-3103]; 1845 [AMK-3104]; 1846 [AMK-3105]; 1847 [AMK-3106]; 1848 [AMK-3108]; 1849 [AMK-3109]; 1850 [AMK-3100]; 1851 [AMK-3112]; 1852 [AMK-3113]; 1853 [AMK-3114]; 1854 [AMK-3115]; 1855 [AMK-3116]; 1856 [AMK-3117]; 1857 [AMK-3118] und 1858 [AMK-3119]. Alle weiteren Signaturen aus der Reihe AMK-3056 bis AMK-3119, die die Stadthauptkasse betreffen, sind Duplikate, Triplikate oder Etats.

Die Abgaben der Einwohnerschaft der Stadteigentumsdörfer wurden in den Registern der Stadthauptkasse durchgängig verzeichnet. In dem Register von 1826 werden unter den Einnahmen Cap. II (*An unveränderlichen und stehenden Hebungen*), Tit. 7 (*Grundgeld aus dem Eigenthum*) die jährlichen Abgaben der namentlich genannten Eigentümer aus Alt Bork (1 bis 6 Rthl.), Neu Bork (1 bis 4 Rthl.), Neu Werder (1 bis 5 Rthl.), Deep (2 Rthl.), Henkenhagen (1 bis 10 Rthl.), Groß Jestin (1 bis 2 Rthl.), Sellnow (1 bis 2 Rthl.), Spie (1 Rthl.), Simötzel (20 Schilling bis 1 Rthl.), Alt Werder, Bullenwinkel, Bodenhagen (1 Rthl.), Nehmer (20 Schilling) und Necknin (2 Rthl.) verzeichnet (insg. 312 Rthl.). Hinzu kamen noch 10 Rthl. *an Jurisdictionszins von neu erbauten Katheden* des Schneiders Christ. Beyer zu Henkenhagen, des Schulzen Busch in Bullenwinkel, des Bauern Wachs in Simötzel, des Schneiders Nimtsch in Sellnow, der Gebrüder Radmer in Groß Jestin und des Bauern Martin Schmückert, der Witwe Fröhlich und des Bauern Spaude, jeweils in Alt Bork [AMK-3057:28 bis :36]. Die übrigen, ebenfalls namentlich genannten Bauern mußten *an Erbpacht, Zeitpacht und Pensions-Gefällen* (Einnahmen Cap. VI, Tit. 5 *an Pension oder Dienstgeld von den Dörfern*) aus Bodenhagen jeweils 25 Rthl., aus Bullenwinkel jeweils 34 Rthl., aus Alt Bork jeweils 40 Rthl., aus Büssow jeweils 12 Rthl., aus Groß Jestin jeweils 20 Rthl., 11 ß u. 3 d (die Kossäten nur 8 Rthl.), aus Necknin jeweils 21 Rthl., aus Nehmer 16 Rthl. u. 15 ß, aus Sellnow jeweils 28 Rthl., aus Semmerow jeweils 20 Rthl., aus Simötzel jeweils 18 Rthl., 11 ß u. 3 d (die Kossäten nur 8 Rthl.), aus Spie jeweils 16 Rthl., aus Werder jeweils 33 Rthl., aus Ulrichshof jeweils 65 Rthl. und aus der Bergschäferei jeweils 15 Rthl. an die Stadthauptkasse zahlen. Insgesamt beliefen sich die von den Bauern geleisteten Abgaben auf 3.502 Rthl. [AMK-3057:66 bis :76], was immerhin rund 8,46 % aller Einnahmen der Stadthauptkasse ausmachte.

Die Namen der in den Dörfern um Kolberg ansässigen Bauern werden bis um Ende der Überlieferung der Stadthauptkassen-Register 1858

durchgängig genannt. Hierbei ist zu beachten, dass sich dieser Posten innerhalb der Gliederung des Stadthauptkassen-Registers im Verlaufe der drei Jahrzehnte ab 1826 verschob. Statt unter Cap. VI, Tit. 5, findet er sich ab 1835 [AMK-3087] unter Cap. VIII, Tit. 4, und ab 1842 [AMK-3101] unter Cap. IV (*aus dem städtischen Eigenthum*). Ab diesem Zeitpunkt wurden sämtliche Einnahmen aus einem Dorf (*Gänsegeld, Schmiedezins, Jurisdictionszins, Pensionsgefälle und Erbpacht*) unter dessen Namen zusammengefaßt; auch Bauern aus Rossenthin,⁶⁸ Mohrow, Henkenhagen, Ziegenberg und Gribow (jeweils ab 1842) werden später aufgeführt. Wenn die Beträge auch nicht allzu groß gewesen sind, so verrät die Höhe der Abgaben doch immerhin eine gewisse Relation zur Größe des Hauses/Grundstückes.

Mit der Etablierung der Stadthauptkasse hatte die Zusammenlegung der zahlreichen städtischen Kassen 1826 formal ihren Abschluß gefunden; bis auch die letzten Separatkassen nicht mehr selbständig verwaltet wurden, dauert es jedoch noch bis Ende der 1830er Jahre.

6. Die Hafen-Register

Es haben sich folgende Hafen-Register erhalten: 1608 [AMK-2843]; 1609 [AMK-2844]; 1610 [AMK-2845]; 1614 [AMK-2846]; 1617 [AMK-2847]; 1622/23 [AMK-2848]; 1626 [AMK-2849]; 1628 [AMK-2850]; 1629 [AMK-2851]; 1630 [AMK-2852]; 1631 [AMK-2853]; 1632 [AMK-2854]; 1633 [AMK-2855]; 1634 [AMK-2856]; 1635 [AMK-2857]; 1636 [AMK-2858]; 1637 [AMK-2859]; 1638 [AMK-2860]; 1639 [AMK-2861]; 1640 [AMK-2862]; 1641 [AMK-2863]; 1642 [AMK-2864]; 1644 [AMK-2865]; 1645 [AMK-2866]; 1646 [AMK-2867]; 1649 [AMK-2868]; 1650 [AMK-2869]; 1653 [AMK-2870]; 1654 [AMK-2871]; 1655 [AMK-2872]; 1656 [AMK-2873]; 1657 [AMK-2874]; 1658 [AMK-2875]; 1659 [AMK-2876]; 1660 [AMK-2877]; 1661 [AMK-2878]; 1662 [AMK-2879]; 1663 [AMK-2880]; 1664 [AMK-2881]; 1666 [AMK-2882]; 1668 [AMK-2883]; 1671 [AMK-2884]; 1672 [AMK-2885]; 1673 [AMK-2886]; 1675 [AMK-2887]; 1676 [AMK-2888]; 1677 [AMK-2889]; 1679 [AMK-2890]; 1680 [AMK-2891]; 1681 [AMK-2892]; 1682 [AMK-2893]; 1700 [AMK-2894]; 1701 [AMK-2895]; 1703 [AMK-2896]; 1704 [AMK-2897]; 1705 [AMK-2898]; 1706 [AMK-2899]; 1707 [AMK-2900]; 1708 [AMK-2901]; 1709 [AMK-2902]; 1710 [AMK-2903]; 1711 [AMK-2904]; 1712 [AMK-2905]; 1713 [AMK-2906];

⁶⁸ Die drei abgabenpflichtigen Bauern aus Rossenthin (die Bauern Carl Strehlow und Erdmann Henke sowie der Halbbauer Brandt) finden sich hier *auf dem Grund des Rezesses vom 8^{ten} Juni 1836, nach dem Atteste vom 12^{ten} Juni 1837 und dem Hypothekenscheine vom 17^{ten} April 1837 hypothekatisch eingetragen* [AMK-3099:102].

1714 [AMK-2907]; 1715 [AMK-2908]; 1716 [AMK-2909]; 1718 [AMK-2910]; 1719 [AMK-2911]; 1720 [AMK-2912]; 1721 [AMK-2913]; 1722 [AMK-2914]; 1723 [AMK-2915]; 1724 [AMK-2916]; 1725 [AMK-2917]; 1726 [AMK-2918]; 1727 [AMK-2919]; 1728 [AMK-2920]; 1729 [AMK-2921]; 1730 [AMK-2922]; 1731 [AMK-2923]; 1732 [AMK-2924]; 1733 [AMK-2925]; 1734 [AMK-2926]; 1735 [AMK-2927]; 1736 [AMK-2928]; 1737 [AMK-2929]; 1739 [AMK-2930]; 1740 [AMK-2931]; 1741 [AMK-2932]; 1742 [AMK-2933]; 1743 [AMK-2935]; 1743/44 [AMK-2936]; 1744/45 [AMK-2937]; 1745/46 [AMK-2938]; 1746/47 [AMK-2939]; 1747/48 [AMK-2940]; 1748/49 [AMK-2941]; 1749/50 [AMK-2942]; 1750/51 [AMK-2943]; 1751/52 [AMK-2944]; 1753/54 [AMK-2945]; 1754/55 [AMK-2950]; 1755/56 [AMK-2946]; 1756/57 [AMK-2947]; 1757/58 [AMK-2948]; 1758/59 [AMK-2949]; 1759/60 [AMK-2951]; 1760/61 [AMK-2952]; 1761/62 [AMK-2953]; 1762/63 [AMK-2955; hierzu unter AMK-2954 eine *Arrerage-Rechnung*]; 1763/64 [AMK-2956]; 1764/65 [AMK-2957]; 1765/66 [AMK-2958]; 1766/67 [AMK-2959]; 1767/68 [AMK-2960]; 1768/69 [AMK-2961]; 1769/70 [AMK-2962]; 1771/72 [AMK-2963]; 1772/73 [AMK-2964]; 1773/74 [AMK-2965]; 1774/75 [AMK-2966]; 1775/76 [AMK-2967]; 1776/77 [AMK-2968]; 1777/78 [AMK-2969]; 1778/79 [AMK-2970]; 1779/80 [AMK-2971]; 1780/81 [AMK-2972]; 1781/82 [AMK-2973]; 1782/83 [AMK-2974]; 1783/84 [AMK-2975]; 1784/85 [AMK-2976]; 1785/86 [AMK-2977]; 1786/87 [AMK-2978]; 1787/88 [AMK-2979]; 1788/89 [AMK-2980]; 1789/90 [AMK-2981]; 1790/91 [AMK-2982]; 1791/92 [AMK-2983]; 1792/93 [AMK-2984]; 1793/94 [AMK-2985]; 1794/95 [AMK-2986]; 1795/96 [AMK-2987]; 1796/97 [AMK-2989]; 1797/98 [AMK-2990]; 1798/99 [AMK-2992]; 1799/1800 [AMK-2994]; 1801/02 [AMK-2996]; 1802/03 [AMK-2997]; 1803/04 [AMK-2998]; 1804/05 [AMK-2999]; 1805/06 [AMK-3000]; 1806/07 [AMK-3001]; 1807/08 [AMK-3002; hierzu unter AMK-3003 ein Band mit den originalen Quittungen/Beilagen]; 1808/09 [AMK-3004]; 1809/10 [AMK-3005]; 1810/11 [AMK-3006]; 1811/12 [AMK-3007]; 1812/13 [AMK-3008]; 1813/14 [AMK-3010]; 1814 [AMK-3011]; 1815 [AMK-3012]; 1816 [AMK-3013]; 1817 [AMK-3014]; 1818 [AMK-3015]; 1819 [AMK-3016]; 1820 [AMK-3017]; 1821 [AMK-3018]; 1827 [AMK-3028, chronologisch geführtes Journal]; 1828 [AMK-3019]; 1829 [AMK-3020]; 1830 [AMK-3021]; 1830 [AMK-3029, chronologisch geführtes Journal]; 1831 [AMK-3023]; 1832 [AMK-3024]; 1833 [AMK-3025]; 1833 [AMK-3030, chronologisch geführtes Journal]; 1834 [AMK-3031, chronologisch geführtes Journal] und 1836 [AMK-3026, Manual].⁶⁹

⁶⁹ Ergänzend ist auf die letzten Revisionen der Jahresabschlüsse 1835 bis 1837 in AMK-1442 hinzuweisen.

Bei den unter der Reihe AMK-2843 bis AMK-3031 hier nicht explizit aufgezählten Nummern handelt es sich um Duplikate, Triplikate oder – selten – Manuale. Weitere Duplikate finden sich unter den Nummern AMK-3546 bis AMK-3560 (1805 bis 1814), AMK-3071 bis AMK-3074 (1814 bis 1817) sowie AMK-3724 (1818). Unter AMK-3027 hat sich ein *Hafen-Tarif der Stadt Colberg* vom 4. Nov. 1803 erhalten, in dem die zu verrechnenden Gebühren für alle Eventualitäten alphabetisch verzeichnet sind. Diese Gebührenordnung scheint lange in Verwendung gewesen zu sein, da ihr noch ein Verzeichnis für Ungeldzahlungen ausgehender und einkommender Schiffe aus dem Jahre 1827 vorangebunden ist, das überdies landesfürstliche Verfügungen über den Umgang mit ausländischen Schiffe festhält. Die Jahresabschlüsse über die Einnahmen und Ausgaben für den Unterhalt des Hafens haben sich also in großer Vollständigkeit erhalten; zu bedauern ist die Lücke von 1683 bis 1699 und von 1822 bis 1827, die mit Hilfe der *Nachweisungen von ein und ausgegangenen Schiffen, Booten, Waaren und Gütern zu der Haven-Rechnung der Stadt Colberg für das Jahr 1822* [AMK-3725] und des oben erwähnten chronologischen Journals für das Jahr 1827 [AMK-3028] nur bedingt geschlossen werden kann.

Es hat sich ein von 1805 bis 1811 gültiger Etat erhalten, dessen Gültigkeit mehrmals, zuletzt bis 1827, verlängert wurde [AMK-3726]. Dieser Etat wurde allerdings im Unterschied zu allen anderen die städtischen Kassen betreffenden Kalkulationen nicht von der städtischen Selbstverwaltung erstellt, sondern auf *Sr. Königl. Majestät allergnädigsten Specialbefehl* aus Berlin von seinen Staatsministern Friedrich Christoph Daniel von der Schulenburg (1768-1821) und Otto Carl Friedrich von Voss (1755-1823) unterzeichnet und übermittelt. Nach diesem waren jährlich Einnahmen in der Höhe von 2.287 Rthl. zu erwarten, von denen der überwiegende Teil, nämlich 1.964 Rthl. durch Hafenzoll, Baggergeld und Ungeld, lukriert wurde. Von den übrigen Posten, Grundzins, zufälligen Hebungen, Pacht/Miete, Zinserträgen sowie verkaufte Pertinenzen und Materialien, war letzterer mit 183 Rthl. noch der größte. Die Hafenkasse hatte ausgeglichen zu bilanzieren; es waren keine Überschüsse vorgesehen, die man für andere Agenden hätte verwenden können, aber auch keine Zuschüsse von anderer Seite geplant. Die vorgesehenen Einnahmen von 2.287 Rthl. sollten wie folgt wieder ausgegeben werden: Für Baukosten standen demnach jährlich 1.500 Rthl. zur Verfügung, an Deputaten und Gehältern 371 Rthl., an Zinsen für geliehene Kapitalien 275 Rthl. und schließlich für sonstige Aufwendungen 140 Rthl. Die Besoldungen für das Hafenperso-

nal waren durchaus nicht üppig bemessen und sind eher als Zuzahlung für Hafendienstleistungen neben einem anderen Einkommen anzusehen. Der Provisor August Heinrich Westphal war mit 200 Rthl. deutlich am besten bezahlt – dementsprechend erhielt er für eine Tätigkeit als Ratsherr ‚nur‘ 103 Rthl. und damit deutlich weniger als die anderen Ratsherren⁷⁰ –, sein jahrzehntelang tätig gewesener Vorgänger Daniel Heinrich Böhm erhielt – gleichsam als Pension – auf Lebenszeit 36 Rthl. Denselben Betrag bekam auch der Lotse, während der Lotsenkommandant Schultz nur 26 Rthl. und der Hafenpedell Dobrick gar nur 24 Rthl. erhielt (*worunter 4 Scheffel Roggen, excl. der freyen Wohnung*) [alle Angaben nach AMK-3726]; das war ungefähr die Hälfte dessen, was der Marktmeister oder die Diener der städtischen Verwaltung erhielten.⁷¹ Zu Beginn des 18. Jahrhunderts lagen die Personalkosten noch deutlich niedriger: *Sammtlichen Herren Provisoribus des Hafens und dem Secretario das gewöhnliche Deputat als jedem 8 fl. zugesandt*. Zusammen mit dem Deputat für den Pfarrer der für den Hafen zuständigen St.-Nikolai-Gemeinde und den Ausgaben für den Mündervogt wurden 1714 nur 45 Rthl. ausgegeben [AMK-2907:176]. Der Pedell wurde damals nicht durch ein festes Gehalt besoldet, sondern seine Einkünfte finden sich unter den Ausgaben für diverse Leistungen. An diesen Stellen wird sein Salär von quartalsweise 1 Rthl., 12 Sgr., verbucht, ansonsten wurde er wie ein Tagelöhner nur für Tage bezahlt, an denen er tatsächlich für den Hafen gearbeitet hat [z.B. AMK-2909:138-151]; dies gilt auch noch im 19. Jahrhundert, wie aus dem Hafen-Register von 1832 hervorgeht, wonach der Hafenpedell nach wie vor jene 24 Rthl. Gehalt bezog [AMK-3024:33], die im Etat 1805-1811 veranschlagt worden waren (s.o.), und für kleinere Arbeiten im Verlaufe des Jahres mit insgesamt rund 390 Rthl. bezahlt wurde [AMK-3024:36-37].

Vergleicht man die Bilanz des Hafen-Registers von 1661 [AMK-2878] mit der des Kämmerer-Registers [AMK-2667] und des Bürgermeister-Registers [AMK-125] desselben Jahres, so fällt auf, dass der Bürgermeister für ein Vielfaches an Geldbeträgen verantwortlich war als der Kämmerer und der Hafenprovisor. In dem Bürgermeister-Register wurden 16.424 fl. Einnahmen verwaltet, im Kämmerer-Register nur 3.130 fl. und im Hafen-Register gar nur 2.085 fl. Bei den Ausgaben lag das Verhältnis bei 15.689 fl. zu 3.077 fl. zu 2.224 fl. Dass die Stadt in besonderem Maße von ihrem

⁷⁰ Vgl. AMK-2802:102-103.

⁷¹ Vgl. AMK-2802:106-107.

Hafen profitiert hätte, wäre daher ein Trugschluß. Der Warenhandel über den Hafen trug nur in sehr geringem Ausmaß zum Budget der Stadt bei. Einkünfte aus anderen Quellen spielten eine deutlich größere Rolle.

Da sich die beiden Hafenherren (ab 1657 als Hafenprovisoren bezeichnet; ab 1659 werden auch die beiden Assessoren genannt⁷²) auf den Titelseiten der Hafen-Register bis ins frühe 19. Jahrhundert hinein selbst nennen, sind folgende Personennamen überliefert:⁷³JochimKöneke (P1608) – Christian Tietz (P1608) – Lorenz Heitke (P1609) – Valentin Wilhelm (P1609) – Philipp Kalsow (P1610) – Valentin Schlieff (P1610) – Georg Braunschweig (P1614) – JochimDucherow (P1614, P1626) – Lucas Kundenreich (P1617) – Joachim Krüger (P1617) – Lorenz Heitke (P1622, P1623) – Matthias Stelter (P1622) – Christoph Kundenreich (P1623) – Melchior Junck (P1626) – Peter Pegelow (P1628) – Jeremias Bielcke (P1628, P1629, P1630) – JochimTesmer (P1629, P1632) – JochimPantzer (P1630) – Hans Schumacher (P1631) – Lorenz Gutzmer (P1631, P1634) – Martin Colberg (P1632) – Lorenz Treder (P1633) – Valentin Pritz (P1633) – Caspar Taschemacher (P1634, P1649) – Georg Behme (P1635) – Christoph Kundenreich (P1635, P1644, P1645, P1655, A1663) – Johann Kalsow (P1636) – Stefan Schlieff (P1636, P1637, P1638, P1646) – Jochim Range (P1637) – Christian Mentze (P1638) – Johann Pritz (P1639) – Martin Stelter (P1639) – Jacob Hane (P1640) – Martin Wendt (P1640) – Lorenz Borchardt (P1641) – Aedigius Heidemann (P1641, P1659) – Lorenz Henning (P1642) – Joachim Levezow (P1642) – Josua Engelbrecht (P1644) – Lorenz Rango jun. (P1645) – Georg Braunschweig (P1646) – Melchior Heitke (P1649, A1666, † 30. Juni 1666) – Johann Schumacher (P1650) – Leo Schlieff (P1650) – Eberhard Kundenreich (P1653) – Andreas Stelter (P1653) – Lucas Kundenreich (P1654) – Joachim Rango (P1654, A1661, P1662) – GoriesGrassee (P1655) – Ludwig Kundenreich (P1656) – Georg Gutzmer (P1656, P1664) – Franz Winter (P1657) – Tiburtius Leo Range (P1657) – Michael Gojahr (P1658) – Joachim Pegelow (P1658) – Martin Rango (A1675, P1676, A1682) – Josua Friedeland (P1659) – David Wagener (A1659, P1660) – Valentin Meiding/Meding (A1659, P1660) – Melchior Burchardt (A1660, P1661) – Johann Tesmer (A1660, A1668) – Eduard Kundenreich (P1661) – Siegfried

⁷² Ein der Jahreszahl vorangesetztes „P“ bedeutet, dass dieser Ratsherr in dem Jahr Provisor war; ein vorangesetztes „A“ verweist auf dessen Tätigkeit als Assessor.

⁷³ Das maßgebliche Verzeichnis der Kolberger Ratsherren 1255 bis 1873 von H. Riemann, *Geschichte...*, Beilagen, s. 108-115, liefert keine Angaben über das zusätzlich ausgeübte Amt des Hafenherrn/Hafenprovisors.

von Braunschweig (A1661, P1662, P1679) – Thomas Berg (A1662, P1663) – Georg Ducherow (A1662, P1663) – Martin Stelter (A1663, P1664, A1676, P1677) – Georg Friederich (A1664) – Jacob Tesmer sen. (A1664) – Georg Henning (P1666) – Michael Gojahr (P1666, P1671, A1679, P1680) – Christoph Siegmund Schlieff (A1666) – Lorenz Grasse (A1668) – Joachim Gildemeister (P1668) – Heinrich Liebeherr (P1668, A1672, P1673) – Helemann Oldehoff (P1671) – Valentin Pritz (A1671, P1672) – Johann Virow (A1671, P1672) – Jacob Friese (A1673) – Elias Petrus Tuchs (A1673, A1681, P1682) – Johann Kalsow (A1672, P1673) – Heinrich Tesmer (P1675) – Martin Rango (A1675, P1676, A1682) – Jacob Stieg (P1675) – Johann Moritz Lange (A1675, P1676) – Michael Wilke (A1676, P1677) – Paul Ernst Fuchs (A1677) – Hans Oldehoff (A1677) – Siegfried Podewils (P1679) – Daniel Fiddechow (A1679, P1680) – Hermann Heinrich Liebeherr (A1680, P1681) – Conrad Hoyer (A1680, P1681) – Franz Gideon Vahle (A1682) – Georg Thorklues (A1681, P1682, A1703) – Georg Albrecht Linde (A1700, P1701) – Johann Berg (A1700, P1701, A1705, P1707, A1710, A1711) – Jobst Bernhard Hoyer (P1700, P1712) – Christoph Gabriel Mauersberger (P1700, A1701, A1706, P1707) – Franz Joachim Winter (P1700, A1704, P1705) – Jacob Rango (A1701) – Martin Stelter (P1703) – Gregor Grasse (P1703, A1714, P1715) – Johann Colberg (A1703, P1704) – Joachim Gildemeister (A1704, P1706, A1712, P1713) – Immanuel Liebeherr (P1704, A1705, A1713, P1714) – Christian Reinhardt (P1706, A1707) – Johann Pritz (A1706, P1707) – Jacob Tesmer (A1707, P1708, P1711) – Georg von Braunschweig (P1708, A1709) – Johannes Thomas Hoppe (A1708, P1710, P1712, P1714) – Daniel Fiddechow (A1708, P1709) – Christoph Ludwig Kundenreich (A1709, P1710, A1712, P1713) – Martin Henneke (P1710, A1711, A1715, P1716) – Matthias Heyse (A1710, P1711) – Bogislaff Friedrich Hille (A1713) – Samuel Meding (A1714) – Joachim Liebeherr (P1715) – Friedrich Beckmann (A1715) – Paul Valentin Müller (P1716) – Johann Tesmar (A1716) und Heinrich Marten (A1716). Anders als bei dem Kämmerer-Amt ist hier kein regelmäßiger Turnus erkennbar. Die Ämter der Hafenherren resp. Provisoren – und ab der Mitte des 17. Jahrhunderts auch der Assessoren – scheinen keinem Rhythmus zu folgen, sondern eher unregelmäßig besetzt worden zu sein. Die Ausübung einer Funktion als Hafenherr über mehr als ein Jahr hinaus findet sich nur in drei Fällen in der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts. Christoph Kundenreich war 1644 und 1645 Hafenherr, Jeremias Bieleke und Stefan Schlieff gar drei Jahre hintereinander (1628-1630 resp. 1636-1638). Die Provisoren neben ihnen wechselten immerhin jährlich.

Die Namenslisten der Hafenherren/-provisoren, die ab 1629 den Bürgermeister-Registern vorangestellt sind,⁷⁴ korrespondieren allerdings nicht ganz mit den Angaben auf den Umschlägen der Hafen-Register. Die Bürgermeister-Register unterscheiden zwischen einem ratenden (auch als *Eltister* bezeichnet) und einem beisitzenden Hafenherren aus dem Kreis der Ratsherren; zudem wird ab 1632 auch immer ein dritter – und ab 1635 sogar ein vierter – Hafenherr *aus der Burgerschaft* genannt, die ab den 1640er Jahren auch als Älteste und Beisitzer aus der Bürgerschaft bezeichnet werden. Die Namen der auf den Hafen-Registern genannten Hafenherren/-provisoren stimmen mit den Angaben über die Ältesten in den Bürgermeister-Registern überein, während die als Assessoren bezeichneten Personen den Beisitzern entsprechen. Daraus folgt, dass die Provisoren und Assessoren nicht zwingend Ratsherren gewesen sein müssen – beispielsweise kam der 1646 amtierende Provisor Georg Braunschweig aus der Bürgerschaft und war kein Ratsherr, weswegen sich sein Name nicht in der 1924 publizierte Liste der Kolberger Ratsherren findet.⁷⁵

Als Sekretäre sind namentlich Georg Michael Grasser (1676), Engelbert Hoyer (1680-1682), Georg Engelhardt (1700-1715) und Joachim Henning Müller (1716) bekannt. Als *Famulus* (1714 als *Minister* bezeichnet) wird ab 1700 der Hafenpedell Peter Beyer genannt.

Ab 1717 wechselte die Person des Provisors nicht mehr jährlich, sondern wurde fortan über Jahre von ein und demselben Ratsherrn ausgeübt, woraus leicht erkennbar ist, dass die Reform des Kämmererwesens sich nicht allein auf diesen Bereich der städtischen Verwaltung, sondern zumindest auch auf die Tätigkeit des Hafenprovisors erstreckte.⁷⁶ Es waren dies Joachim Heinrich Becker (B 1. Dez. 1720 Kolberg): 1718-1720 – Joachim Henning Müller († 24. Sept. 1723 Kolberg): 1721-1723 – Thomas de St. Paul: 1728-1733 – NN: 1728-1733 – Johann Georg Madeweiss († 31. Dez. 1777 Kolberg als Bürgermeister): 1734-1739 – Johann Liebeherr (~ 21. März 1698 Kolberg, B 4. Aug. 1742 Kolberg): 1740 – G. Hänel: 1742-1750 – Franz

⁷⁴ Siehe oben s. xxx.

⁷⁵ Ebda.

⁷⁶ Das galt auch für die Stellung einer Kautio, deren Hinterlegung für den Hafenprovisor ab 1782 nachweisbar ist. Während Böhm eine Kautio in der Höhe von 800 Rthl. zu deponieren hatte [AMK-2971:0], war für seinen Nachfolger Westphal eine Hypothek in der Höhe von 600 Rthl. auf sein Wohnhaus in der Schlieffenstraße hinreichend [AMK-2985:0]. Das entsprach rund 20 % des jährlichen Umsatzes der im Hafen-Register angeführten Geldbewegungen [AMK-2985:33].

Wilhelm Müller (~ 10. Aug. 1724 Kolberg, † 18. Juli 1789 Kolberg als Bürgermeister): 1750-1758 – Johann Friedrich Rübner (~ 17. Sept. 1724 Kolberg, B 14. März 1769 Kolberg): 1758-1762 – Daniel Heinrich Böhm (~ 1. Nov. 1825 Kolberg, † 21. Juli 1805 Kolberg): 1763-1792 – Martin Friedrich Plüddemann (Interims-Rechnungsführer, ~ 5. Febr. 1744 Kolberg, † 25. Febr. 1802 Kolberg): 1792/93 – August Heinrich Westphal († knapp vor März 1808): 1794-1806

Die Hafen-Register sind hinsichtlich der Warenein- und -ausgänge der Stadt Kolberg auf dem Seeweg eine beeindruckende Quelle. Bis Anfang der 1780er Jahre wird die Ladung jedes einzelnen Schiffes exakt aufgeführt, um die dafür zu verbuchenden Zölle zu rechtfertigen. Und es wird nicht nur der Name des Schiffers angegeben, sondern – ab der Mitte des 17. Jahrhunderts – auch woher das Schiff gekommen ist, resp. wohin es zu segeln gedachte; ab dem 18. Jahrhundert wird auch der Name des Schiffes immer häufiger genannt. Über einen langen Zeitraum können auf diesem Wege die (Fern-)Handelsbilanz der Stadt und die Bedeutung Kolbergs als Umschlagplatz für den nationalen und internationalen Warenverkehr rekonstruiert werden, wie es Hendryk Lesiński in überzeugender Weise bereits in den 1980er Jahren getan hat.⁷⁷

7. Die Armenkasse und die Register des Waisenhauses

Außerhalb der städtischen Ausgaben, die durch Steuern oder sonstige Abgaben der Einwohnerschaft getragen wurden, stand die Armenkasse. Sie wurde zwar von einem Ratsherr geführt (unter Assistenz zweier weiterer Personen *à parteminerii* und *à partecivium*), jedoch stammte das zur Verfügung stehende Geld ausschließlich aus Spenden (*Collecte*, *Büchse der St. Marien Kirche* und *denen Posten- und Armenkasten*), Einnahmen aus

⁷⁷ H. Lesiński, *Handel Morski Kołobrzegu w XVII u XVIII wieku*. Szczecin 1982 (noch unter Verwendung der alten Archivsignaturen). Auf s. 345-349 findet sich eine deutschsprachige Zusammenfassung seiner höchst beachtenswerten Ergebnisse. Leider wurde seine Darstellung bislang kaum rezipiert. Ausständig ist in diesem Zusammenhang die Frage, wie groß Anteil die Kolberger Schiffer am Warenverkehr ihrer Stadt war, da in den Hafen-Registern und in den Bürgermeister-Registern nicht zwischen einheimischen und auswärtigen Schiffern unterschieden wird. Die genaue Kenntnis der Kolberger Schifferfamilien ist Voraussetzung, sich dieser Frage widmen zu können. U. Gehrke, *Die Schiffe von Kolberg*, Hamburg 1996, erarbeitete seine Darstellung, die sich anhand der gedruckten Schiffs- und Verkehrslisten schwerpunktmäßig dem 19. Jahrhundert widmet. Die Akten des Seglerhauses („640 Aktenbände der Jahre etwa 1630 bis 1820“, ebda., s. 15), die sich im Staatsarchiv Stettin befanden und infolge der Kriegsauslagerung heute im Landesarchiv Greifswald erhalten haben, konnten von ihm nur sehr kursorisch ausgewertet werden.

Zinsen und gelegentlichen testamentarisch verfügten Legaten. Im Jahre 1737 stand der Armenkasse immerhin ein Betrag von 734 Rthl. zur Verfügung, die in kleinen monatlichen Beträgen an rund 260 namentlich verzeichnete *ordinaire Arme*, die Bewohner der Hospitäler (St. Spiritus, Holken, St. Georg und Schlieffen), des Armenhauses und des Siechenhauses sowie an arme Kinder verteilt wurden. Weitere Ausgaben fielen für die Bediensteten der Armenkasse (*Collector* – auch *vor die Stieffel* – und Bettelvögte) und für *Extraordinariis* an.⁷⁸ Die Angaben werden im Verlaufe der Jahrzehnte differenzierter, so dass erkennbar wird, dass die Gelder nicht mehr einfach nur an Bedürftige verteilt wurden,⁷⁹ sondern man diese auch in Form von Naturalien (Bekleidung oder Schuhe) unterstützte. Die Abrechnung der Ausgaben für Kuraufenthalte, medizinische Betreuung oder Begräbnisse wurden zu eigenen Posten [z.B. AMK-3276]. Die Register der Armenkasse haben sich in großer Vollständigkeit von 1734 bis 1870/71 erhalten [AMK-3186 bis AMK-3278].⁸⁰

Einen etwas anderen Charakter haben die Register des Waisenhauses. In ihnen werden die Einnahmen und Ausgaben zugunsten des städtisch betriebenen Waisenhauses verzeichnet. Hierbei geht es nicht um die Versorgung einzelner Personen, sondern um die Führung des Waisenhauses an sich. Daher finden sich hierin auch keine Namen von Bewohner verzeichnet, sondern allein die Bilanz für Erhaltung und den Betrieb des Gebäudes.⁸¹ Ähnlich wie bei der Armenkasse wurde der Betrieb des Waisenhauses zu einem großen Teil durch Spenden, Legate, Zinserträge und Einnahmen aus der Vermietung von Ländereien, die im Besitz des Waisenhauses waren, abgedeckt. Im Jahre 1777 lagen die Einnahmen immerhin bei rund 550 Rthl. (zuzüglich einem Kassenbestand von 380 Rthl.); ausgabenseitig wurden für Lebensmittel, Kleidung und Besoldungen für das Personal des Waisenhauses nur rund 380 Rthl. verbucht [AMK-3285]. Auch hinsichtlich der Bilanzen des Waisenhauses ist die Quellenlage aus-

⁷⁸ Alle Angaben nach dem Armen-Register v. 1737 [AMK-3188].

⁷⁹ Die Namen der Begünstigten werden allerdings im Verlaufe des 18. Jahrhunderts nicht mehr so präzise genannt wie anfangs. So ist 1790 nur noch von *Lindemann* oder *Melners Kind* die Rede [AMK-3727:36].

⁸⁰ Der in dieser Serie fehlende Jahrgang 1742 befindet sich als AMK-2934 unter den Hafen-Registern falsch eingeordnet. Der Jahrgang 1790 ist als AMK-3727 vorhanden.

⁸¹ Der Vollständigkeit halber ist zu erwähnen, dass diesen Registern später eine *Designation der Kinder im Waisenhouse pro* [es folgt die jeweilige Jahreszahl] beigegeben wurde.

gezeichnet. Zwischen 1723 – also seit der Errichtung des Waisenhauses⁸² – und 1853 [AMK-3279 bis AMK-3363; Duplikate der Jahrgänge 1813 bis 1829 = AMK-3529 bis AMK-3534] sind die Abrechnungen des Waisenhauses ohne erkennbare Lücken erhalten; darüberhinaus hat sich noch der ungebundene Jahrgang 1857 inliegend in AMK-3521 erhalten.

8. Zusammenfassung

Bereits die kursorische Betrachtung der Register (Jahresabschlüsse) der Kämmerei, des Bürgermeisters, der Stadtkasse, der Stadthauptkasse, des Hafens sowie der Armenkasse und des Waisenhauses konnte verdeutlichen, dass die Quellenlage für die Stadt Kolberg eine außerordentlich gute ist. Seit dem späten 16. Jahrhundert haben sich diese Aufzeichnungen mit nur geringen Lücken für die ersten Jahrzehnte erhalten und liegen im Staatsarchiv Stettin für eine Auswertung bereit.

Das Verständnis für die Entstehung der Quellen im Kontext des städtischen Verwaltungsapparates und dessen Veränderungen im Verlaufe der Jahrhunderte ist unabdingbare Voraussetzung für eine korrekte Einordnung der aus diesen abzuleitenden Informationen. Die Register können ja nicht allein als Quelle zur Finanzgeschichte der Stadt gesehen werden, sondern sind über ihre vielschichtigen Inhalte für eine große Anzahl von Fragestellungen ein wertvoller Ausgangspunkt nicht nur hinsichtlich der städtischen Agenden, sondern auch bezüglich der Dörfer, die im Besitz der Stadt waren. Eine Auswertung beispielsweise im Hinblick auf die Personengeschichte, wie sie von Friedrich Merten 1939 angeregt wurde, oder auf die Wirtschaftsgeschichte, wie sie von Henryk Lesiński 1982 vorgelegt wurde, steht noch ganz am Anfang; derzeit ist eine Rekonstruktion des verloren gegangenen Bürgerbuches anhand der erhaltenen Kämmerer-Register und der Stadthauptkassen-Register zwischen 1559 und 1858 durch den Verfasser in Arbeit.

Stefan Sienell

Kilka spostrzeżeń na temat administracji finansowej miasta Kołobrzeg

Streszczenie

Nawet pobieżne badanie rejestrów (rocznych sprawozdań finansowych) skarbcza miejskiego, burmistrza, kasy miejskiej, głównej kasy miejskiej, portu,

⁸² Vgl. hierzu AMK-2245. Hinsichtlich der Aufbringung der Gelder für die Errichtung des Hauses und deren exakten Verwendung: AMK-2245:283-341.

także kasy ubogich i sierocińca unaocniło, że sytuacja źródłowa dla miasta Kołobrzeg jest wyjątkowo dobra. Od końca XVI w. akta te zachowały się z niewielkimi przerwami dla pierwszych dziesięcioleci i są dostępne do opracowania w Archiwum Państwowym w Szczecinie.

Zrozumienie powstania źródeł w kontekście aparatu administracji miejskiej i jego zmian na przestrzeni wieków jest niezbędnym warunkiem koniecznym dla prawidłowego zaklasyfikowania pochodzących z nich informacji. Rejestry nie mogą być postrzegane wyłącznie jako źródło historii finansowej miasta, ale także ze względu na ich różnorodną zawartość jako cenny punkt wyjścia do sformułowania wielu pytań nie tylko dotyczących programów miejskich, ale także wsi, które były własnością miasta. Na przykład ocena w kontekście historii osobistej zasugerowanej przez Friedricha Mertena w 1939 r. lub historii gospodarczej przedstawionej przez Henryka Lesińskiego w 1982 r. jest jeszcze w powiśnięciu; obecnie autor pracuje nad rekonstrukcją zaginionej księgi przyjęć do prawa miejskiego na podstawie zachowanych rejestrów skarbcza i głównych kas miasta w latach 1559–1858.

Słowa kluczowe:

administracja finansowa, administracja, roczne sprawozdania finansowe, rejestry, archiwum, historia gospodarcza, Kołobrzeg

Stefan Sienell

A few observations on the financial administration of the city of Kołobrzeg

Summary

Even a superficial examination of the registers (annual financial statements) of the municipal treasurer, the mayor, town treasury, the main town treasury, the port, as well as the treasury of the poor and the orphanage, showed that the source-based knowledge for the city of Kołobrzeg is exceptionally good. Since the end of the 16th century, these files have been preserved entirely except for small intervals in the first decades and are available for processing at the National Archives in Szczecin.

Understanding the origins of sources in the context of the city administration and its changes over the centuries is a necessary condition for the correct classification of information derived therefrom. On account of the registers' diverse content they cannot be seen solely as a source of the city's financial history, but also as a valuable starting point for raising numerous questions regarding city programs, but also city-owned villages. For instance, the assessment in the context of the personal history suggested by Friedrich Merten in 1939 or the economic history presented by Henryk Lesiński in 1982 is still very incipient; the author is currently working on the reconstruction of the lost civic register on the basis of preserved treasury registers and main town treasuries from 1559 to 1858.

Keywords:

financial administration, administration, annual financial statement, register, archive, economic history, Kołobrzeg

Bartosz Sitarz*

Społeczność grecka i macedońska w Policach po drugiej wojnie światowej

Obecność uchodźców politycznych z Grecji w Polsce jest jednym z wielu ciekawych epizodów powojennej historii naszego kraju. Temat ten doczekał się już szeregu opracowań. W pierwszej kolejności należy wymienić prace Mieczysława Wojeckiego, który poruszył zarówno ogólnie kwestię obecności Greków i Macedończyków w Polsce¹, jak i zajął się poszczególnymi skupiskami terytorialnymi tej ludności (Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska²), oraz dedykowanym jej szkolnictwem³. Niestety autor w większości nie podaje źródeł, częściowo powołując się na informacje uzyskane ustnie lub dokumenty we własnym posiadaniu. Problemem ludności grecko-macedońskiej na Pomorzu Zachodnim zajął się skrótowo także Janusz Mieczkowski⁴, a na Dolnym Śląsku – Anna Kurpiel⁵. Wybrane aspekty życia mniejszości (integracja, emigracja, dzia-

* Bartosz Sitarz – pracownik Oddziału V – Ewidencji zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Zainteresowania badawcze: historia najnowsza i regionalna, w szczególności praca przymusowa w okresie III Rzeszy, kształtowanie polskiej granicy zachodniej, ochrona granicy państwowej, początki polskiej administracji i osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych, obecność Armii Czerwonej na ziemiach polskich.

¹ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975*, Jelenia Góra 1989.

² Tenże, *Grecy i Macedończycy na Pomorzu Zachodnim w latach 1949–1960*, [w:] „Pomerania ethnica”, red. M. Giedrojc i J. Mieczkowski, Szczecin 1998, s. 199–202; Tenże, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim w latach 1951–1990*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1993, z. 2., s. 45–64; Tenże, *Ludność grecko-macedońska na Dolnym Śląsku*, „Sobótka” 1980, nr 1, s. 83–96; Tenże, *Rozmieszczenie ludności greckiej w Polsce Zachodniej*, „Przegląd Lubuski” 1981, nr 1.

³ Tenże, *Szkolnictwo uchodźców politycznych z Grecji w Polsce po roku 1950*, „Rocznik Lubuski” T. XXX, Cz. I, 2004, s. 217–224.

⁴ J. Mieczkowski, *Grecy i Macedończycy w Szczecinie*, „Kronika Szczecina 2003”, nr XXII (2004), s. 157–159.

⁵ A. Kurpiel, *Uchodźcy z greckiej wojny domowej na Dolnym Śląsku – zarys problematyki*, [w:] *Ziemia Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2012, s. 157–169.

łałość polityczna) badała Izabela Kubasiewicz⁶ oraz Kazimierz Pudło⁷. Arkadiusz Słabig⁸ poświęcił kilka artykułów oraz rozdział w monografii⁹ zagadnieniu infiltracji środowiska uchodźców z Grecji przez polski aparat bezpieczeństwa. Jedynym z miejsc pobytu uchodźców, które doczekało się aż dwóch monografii, był szpital w Dziwnowie. Przy czym publikacja Władysława Barcikowskiego¹⁰ ma raczej charakter wspomnień, natomiast Marian Klasik¹¹ wykorzystał również niedostępne wcześniej archiwalia wojskowe oraz dotarł do nowych świadków. Formę wspomnień w odniesieniu do ośrodka w Policach zachowuje także praca byłego wychowawcy Włodzimierza Brzezińskiego¹² (zawierająca również relacje innych pracowników oraz wychowanków). Najpełniejszym bodaj opracowaniem poruszanej tu tematyki, bogato udokumentowanym źródłowo, w tym także z archiwów greckich), jest książka *PRL a wojna domowa w Grecji*¹³. Poruszono tam m.in. kwestie przebiegu wojny domowej, pomocy materiałowej udzielanej lewicowym partyzantom przez kraje bloku wschodniego, rozmieszczenia uchodźców w Polsce, czy edukacji i wychowania w polskich placówkach.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie okoliczności w jakich społeczność grecka i macedońska znalazła się w Policach na skutek greckiej wojny domowej. W tekście zarysowano okoliczności przyby-

⁶ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej. Wybrane aspekty z życia mniejszości*, Kraków 2012 [fragm. pracy magisterskiej *Mniejszość grecka i macedońska w Polsce Ludowej (1948–1980)*, s. 113–123.

⁷ K. Pudło, *Grecy i Macedończycy w Polsce 1948–1993. Integracja, przemiany i zanikanie grupy*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 4 (1995).

⁸ „Przybysze”: dokumenty do dziejów uchodźców politycznych z Grecji w zbiorach Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, oprac. A. Słabig, „Słupskie Studia Historyczne” Nr 12 (2006), s. 227–240; A. Słabig, *Uchodźcy polityczni z Grecji w Policach w świetle materiałów SB*, [w:] *Police na przestrzeni dziejów*, red. W. Potkański, Police 2011; Tenże, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim w dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1964–1976*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2006, z. 2, s. 77–93.

⁹ Tenże, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008, s. 311–333.

¹⁰ W. Barcikowski, *Szpital grecki na wyspie Wolin*, Szczecin 1989.

¹¹ M. Klasik, *Tajna operacja wywiadu PRL: szpital polowy nr 250 w Dziwnowie*, [Goleniów] 2003.

¹² W. Brzeziński, *Byłem Grekiem. Wspomnienia wychowawcy dzieci greckich i macedońskich Police 1953–1963*, Szczecin 2000.

¹³ *PRL a wojna domowa w Grecji. The Polish People's Republic and the Greek Civil War*, red. M. Semczyszyn, Szczecin 2016.

cia uchodźców do Polski, scharakteryzowano wcześniejsze miejsca pobytu imigrantów, zwłaszcza dzieci. W głównej części artykułu poświęcono miejsce Państwowemu Ośrodkowi Wychowawczemu (POW) w Policach, jego organizacji, kadrom i wychowankom, omówiono działania edukacyjne i indoktrynacyjne. Następnie poruszono zagadnienie uchodźców mieszkających w Policach po likwidacji ośrodka, ich życiu politycznemu i kulturalnemu, oraz działalności polickiego oddziału Związku Uchodźców Politycznych z Grecji. Niektóre z tych kwestii były już poruszane w części przytoczonych publikacji (zwłaszcza Wojeckiego), brakowało jednakże opracowania kompleksowego, szczególnie dotyczącego społeczności uchodźców po rozwiązaniu POW.

W artykule wykorzystano materiały archiwalne, w znacznej mierze dotychczas niecytowane. W Archiwum Państwowym w Szczecinie zachowała się dokumentacja Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach (obejmująca także placówki działające wcześniej oraz podległe POW w Policach). Nie jest to jednak zbiór kompletny. Zachowało się bardzo dużo akt pracowników i wychowanków, dzienników lekcyjnych, świadectw szkolnych czy arkuszy ocen, brakuje natomiast materiałów organizacyjnych, pozwalających w pełni odtworzyć działalność ośrodka, jak choćby planów czy sprawozdań. Kwestie nadzoru nad mniejszością grecką znalazły się w aktach wojewódzkich organów administracyjnych i partyjnych w Szczecinie: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Wydział Spraw Wewnętrznych) oraz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (m.in. Komisja ds. Narodowościowych). Na szczeblu centralnym szczególnie cenne były zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie akta organu nadzorującego ośrodek w Policach – Ministerstwa Oświaty, oraz podejmującego najważniejsze decyzje polityczne Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR). Wykorzystane zostały także przechowywane w warszawskim archiwum Instytutu Pamięci Narodowej akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departament Społeczno-Administracyjny).

1. Okoliczności przyjęcia uchodźców przez Polskę

Skutkiem toczącej się w Grecji w latach 1946–1949 wojny domowej¹⁴, przegranej ostatecznie przez stronę komunistyczną, było pojawienie się uchodźców politycznych (dzieci, kobiet i mężczyzn) w krajach bloku radzieckiego, w tym w Polsce. Jeszcze w trakcie działań wojennych, w 1947 r., kierownictwo Komunistycznej Partii Grecji (KPG) planowało ewakuację zagrożonej ludności cywilnej (głównie dzieci) z terenów przyfrontowych do państw socjalistycznych¹⁵. Początkowo trafiali oni do krajów ościennych – Albanii, Jugosławii (do 1948 r.) i Bułgarii. Jednakże utrzymywanie

¹⁴ Wojna domowa w Grecji toczyła się od października 1946 r. (*de facto* pierwsze konflikty widoczne były już w czasie okupacji niemiecko-włoskiej oraz tuż po wyzwoleniu kraju przez siły brytyjskie) do października 1949 r. pomiędzy dotychczasowym rządem monarchistycznym i rządowymi siłami zbrojnymi, a zwolennikami Komunistycznej Partii Grecji (na jej czele stał Nikos (Nikolaos) Zachariadis) i jej zbrojnym ramieniem, Demokratyczną Armią Grecji (DSE, Dimokratikós Stratós Elládas, pol. DAG, jej dowódcą do 1948 r. był Markos Wafiadis; wywodziła się w znacznej mierze spośród kombatanów lewicowego ruchu oporu EAM-ELAS, największej podziemnej siły zbrojnej w okresie okupacji). Wspierał ich lewicowy macedoński Front Wyzwolenia (komuniści jako jedyni zwracali uwagę na prawa słowiańskiej mniejszości). Jedną z przyczyn konfliktu była próba siłowego rozbrojenia ELAM po wyzwoleniu kraju, wobec pozostawienia pod bronią formacji prawicowych i byłych oddziałów kolaboracyjnych, a następnie represje i dyskryminacja lewicowych kombatanów i działaczy. Skutkiem tego komuniści zbojkotowali wybory parlamentarne, a następnie wznieśli powstanie. Siły lewicowe wspomagane były dostawami zaplecza i broni przez państwa bloku wschodniego (Jugosławię do 1948 r., kiedy to nastąpił rozłam między Josipem Broz Tito a resztą krajów socjalistycznych), w tym także Polskę. Związek Radziecki, ze względu na ustalenia podjęte w październiku 1944 r. z Wielką Brytanią, na mocy których Grecja miała pozostać w brytyjskiej strefie wpływów, nie udzielał wsparcia bezpośrednio. Stronę rządową, poza Wielką Brytanią, od 1947 r. intensywnie wspomagały Stany Zjednoczone, co było realizacją doktryny Trumana, czyli powstrzymywania ekspansji komunizmu. Wojna domowa w Grecji była pierwszą z serii „wojen zastępczych”, będących polem rywalizacji bloku wschodniego i zachodniego w czasie zimnej wojny, bez podejmowania bezpośredniej konfrontacji. Ostatnie komunistyczne oddziały partyzanckie opuściły Grecję 10 października 1949 r.

¹⁵ Nie udało się dotrzeć do dokumentów, które wskazywałyby datę i okoliczności podjęcia decyzji o przyjęciu uchodźców przez kraje socjalistyczne. Musiała ona zapewne zapadnąć w Moskwie. Pierwszy dokument dotyczący pomocy Polski dla Grecji (materiałowej), cytowany przez A. Paczkowskiego, brzmi: „tow[arzystwo] [Jakub] Berman poinformował o rozmowie ambasadora [polskiego w Moskwie – przyp. autora][Mariana] Naszkowskiego z ministrem [Wiaczesławem] Mołotowem, w której, m.in. [...] omówiono [...] sprawę Grecji” i pochodzi z protokołu Biura Politycznego KC PPR z 14 czerwca 1947 r. A. Paczkowski, „Operacja grecka” II Oddziału Sztabu Generalnego WP, [w:] *PRL a wojna domowa...*, s. 58.

licznych uciekinierów (według różnych szacunków – od 55 do 130 tys.¹⁶) było poza ich możliwościami. Część przetransportowano również drogą morską do azjatyckich republik ZSRR (ok. 30 tys.), gdzie odtworzono później (w Taszkencie) kierownictwo KPG. Problem nasilił się w 1949 r. wraz z klęską komunistów, kiedy to nastąpiła emigracja pokonanych partyzantów wraz z ludnością cywilną znajdującą się dotychczas na obszarach pod ich kontrolą. Ówczesny rząd grecki, łamiąc prawo międzynarodowe, pozbawił uchodźców greckiego obywatelstwa, uznając ich za „wrogów Ojczyzny”, co uczyniło ich bezpaństwowcami (apatrydami)¹⁷.

Pierwsze transporty (głównie dzieci w wieku 2–14 lat) zaczęły przybywać do Polski i innych krajów późnym latem 1948 r., jeszcze w trakcie działań wojennych. Kolejne obejmowały także ludność dorosłą, w tym uczestników walk i cywili. Ich liczebność przedstawia tabela 1.

Tab. 1. Napływ uchodźców greckich do Polski w okresie od 1948 do 1950 r. (M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni...*, s. 23)¹⁸.

Czas przybycia	Liczba osób
IX 1948	1013 (dzieci)
IV 1949	2200 (dzieci)
VII 1949	752 (partyzanci)
VIII 1949	2100 (partyzanci i cywile)
XII 1949	2750 (partyzanci i cywile)
I 1950	1500 (głównie partyzanci)
VII 1950	1400 (partyzanci i cywile)
VIII 1950	780 (partyzanci i cywile)
Razem	12 482

Ponad 76% uchodźców przybyło do Polski drogą morską z portu Durres w Albanii, trafiając do Gdańska, Kołobrzegu i Świnoujścia. Reszta przybyła transportem kolejowym przez kraje bałkańskie i Czechosłowację. Następnie skierowani zostali na Dolny Śląsk do miejscowości tury-

¹⁶ K. Tsekou, *Uchodźcy z Grecji w Europie Wschodniej*, [w:] *PRL a wojna domowa...*, s. 124–125.

¹⁷ A. Słabig, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim...*, s. 78–79; M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 46–47.

¹⁸ Ten sam autor w innym opracowaniu (*Ludność grecko-macedońska na Dolnym Śląsku...*, s. 84) przytacza odmienne dane: 1948 – 2 transporty, 3200 osób; 1949 – 3 transporty z Albanii, 5602 osoby; 1950 – 1 transport z Albanii, 2 z Bułgarii, 3680 osób. Jedynie dla ostatniego roku dane są identyczne. Łączna liczba wynosi jednak również 12 482 (w tym 9282 dorosłych i 3200 dzieci), tylko w innym rozkładzie rocznym.

stycznych i uzdrowiskowych – Łądką-Zdroju, a następnie Solic-Zdroju¹⁹, Barda Śląskiego, Dusznik-Zdroju, Płakowic²⁰ oraz Międzygórza. Ranni uczestnicy walk i cywile wysłani zostali do specjalnego szpitala w Dziwnowie. Zadanie zorganizowania opieki nad przybyszami powierzono Ministerstwu Oświaty – Departamentowi Opieki nad Dzieckiem we współpracy z Ministerstwem Zdrowia oraz Ligą Kobiet. Ocenia się, iż od września 1948 r. do grudnia 1951 r. do Polski przybyło 14 525 uchodźców greckich i macedońskich, co stanowiło 26,4% populacji, która opuściła swoją ojczyznę²¹. Potem ich liczba zmieniała się na skutek łączenia rodzin, emigracji, repatriacji oraz ruchu naturalnego. Pozostali uchodźcy trafili do Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Rumunii, Węgier i Bułgarii. Najmniej skierowano do NRD, zaś w Albanii ostatecznie pozostała niewielka liczba.

Pobyt uchodźców w Polsce można podzielić na kilka okresów: lata 1948–1952 – pobyt utajniony, w pełnej izolacji, traktowany jako tymczasowy (zarówno przez stronę polską, jak i wśród przybyszy – panowały duże nadzieje na zwycięstwo w wojnie i powrót do ojczyzny); 1953–1956 – zanik nadziei na szybką repatriację w związku z przegraną wojną, proces osiedlania imigrantów w różnych częściach Polski; 1957–1974 – adaptacja do warunków w Polsce i asymilacja, rozwój życia społeczno-politycznego i kulturalnego, łączenie rodzin i ograniczona repatriacja (głównie Macedończyków); po 1974 – nasilona repatriacja w związku z przemianami politycznymi w Grecji, w konsekwencji znaczne zmniejszenie liczebności społeczności grecko-macedońskiej w Polsce²².

Całością akcji obejmującej transport, leczenie i rehabilitację rannych uczestników walk (a także pomocą materiałową dla walczących) kierował szef II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiadu woj-

¹⁹ Obecnie Szczawno-Zdrój.

²⁰ Od 2000 r. część Lwówka Śląskiego. Krótco po opuszczeniu kompleksu przez dzieci greckie, w latach 1953–1959 przebywały tam dzieci koreańskie – uchodźcy z wojny toczącej się w tym kraju w latach 1950–1953.

²¹ J. Mieczkowski, *Grecy i Macedończycy...*, s. 157; M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 45–47. Ten ostatni w nowszym opracowaniu (*Skupiska emigrantów z Grecji w Polsce (Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Bieszczady)*, [w:] *PRL a wojna domowa...*, s. 148) wymienia inną liczbę – 13 134.

²² M. Wojecki, *Skupiska emigrantów z Grecji...*, s. 150.

skowego), gen. bryg. Wacław Komar²³, jego zastępcą płk Stanisław Flato oraz szef Departamentu Służby Zdrowia WP, gen. bryg. Leon Samet²⁴. Z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przejmowanie dzieci greckich i macedońskich nadzorowali: kierownik Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego PZPR Ostap Dłuski, jego zastępczymi Teodora Feder oraz Danuta Ptaszewska i Barbara Beatus²⁵. Ze strony Ministerstwa Oświaty w akcję opieki nad dziećmi zaangażowani byli Franciszek Bielecki oraz kierownik Departamentu Opieki nad Dzieckiem, Franciszek Pawuła i szef Referatu ds. Dzieci Zagranicznych, Wacław Kopczyński²⁶.

Uchodźcy pochodzili głównie z biednych i zacofanych rejonów Grecji północnej – Epiru, Macedonii Egejskiej i Tracji Egejskiej. Byli zróżnicowani pomiędzy sobą pod względem narodowym i etnicznym. Znaczny był udział (niemal połowa) słowiańskich Macedończyków. Zdarzali się także nieliczni Wołosi (Kucowołosi, ludność romańska, łącznie do Polski trafiło ok. 500 członków tej grupy etnicznej), którzy zazwyczaj jednak deklarowali narodowość grecką. Pewnym problemem były animozje grecko-macedońskie, które wynikały z prowadzonej w Grecji od początków XX w. przymusowej hellenizacji mniejszości narodowych i dyskryminacji w dostępie do stanowisk. Grecy niechętnie patrzyli na aspiracje narodowe Macedończyków i podkreślanie przez nich swej odrębności. Z kolei ze względu na kontakty z rodzinami przebywającymi w Jugosławii, przez propagandę byli uznawani (przynajmniej do 1956 r.) za „zdrajców” i „agentów Tito”²⁷. Również w obrębie jednej nacji występowały różne dialekty regionalne, utrudniające wzajemne porozumiewanie się. Trafiali się przykładowo Grecy z południa kraju (jeńcy z armii rządowej) lub przyby-

²³ Pierwotnie odpowiedzialnym za to zadanie był zastępca ds. politycznych dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego, gen. Leszek Krzemień. Według jego relacji, o konieczności zaopiekowania się rannymi partyzantami, kobietami i dziećmi w ramach „internacjonalizmu proletariackiego” miał go poinformować osobiście Bolesław Bierut. W. Barcikowski, *Szpital grecki...*, s. 9–10.

²⁴ Strona polska, pod wpływem Moskwy, udzielała pomocy materialnej (żywność, broń, amunicja, leki) dla walczących partyzantów, przewożąc także (drogą morską) zaopatrzenie z innych krajów socjalistycznych. Szerzej na ten temat: A. Paczkowski, *„Operacja grecka”...*, s. 56–74.

²⁵ M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 49.

²⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), sygn. 237/XXII-422, Analiza sytuacji w POW dla dzieci greckich w Policach, 1953 r.

²⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU), sygn. 1585/22371, Uzasadnienie, czerwiec 1957.

sze z Azji Mniejszej (Turcji)²⁸. Charakterystyczna była wyraźna przewaga liczby mężczyzn nad kobietami oraz znaczny odsetek dzieci i młodzieży oraz inwalidów. 1 września 1950 r. na 11 458 przebywających w Polsce uchodźców było 4719 mężczyzn, 3149 kobiet oraz 3590 dzieci²⁹. Zdecydowana większość pochodziła ze wsi i była bardzo słabo wykształcona, nie posiadała żadnych kwalifikacji zawodowych. Przykładowo, w jednym z transportów przybyłych w 1949 r., a liczącym niemal 2000 osób, było zaledwie kilkunastu rzemieślników i kilku przedstawicieli inteligencji³⁰.

Dzieci przybyłe do Polski, poza traumatycznymi przeżyciami wojennymi, były zaniedbane, niedożywione i chore (świerzb, gruźlica). Cechowała je nieufność i trudności w nawiązywaniu kontaktów. Problemem była także zmiana klimatu, diety i brak odpowiedniej odzieży. Nie znały oczywiście języka polskiego, a ich ogólny poziom wykształcenia również pozostawiał wiele do życzenia (część była niepiśmienna, inni mieli kilkuletnią przerwę w edukacji). Często nie mieli wcześniej styczności z wieloma dość oczywistymi zdobyczami cywilizacyjnymi (łazienki, opieka zdrowotna). Część utraciła swych rodziców, większość nie miała w początkowym okresie żadnych o nich wieści, lub nie wiedziała gdzie przebywają (rozdział na różne kraje utrudniał kontakty)³¹. Początkowa izolacja uchodźców od otoczenia polskiego i utajnienie ośrodków – poza względami politycznymi – miały sprzyjać stopniowemu przystosowaniu do nowych warunków, zwłaszcza, że jak na ówczesne polskie możliwości starano się zapewnić warunki i opiekę na wysokim poziomie. Utrudniało to jednak integrację ze społeczeństwem polskim oraz izolowało od środowiska rodzinnego. Sprzyjało natomiast prowadzeniu indoktrynacji i socjalistycznego wychowania.

2. Miejsca pobytu przed przybyciem do Polic

Uchodźcy greccy i macedońscy trafili początkowo do uzdrowiskowych miejscowości na Dolnym Śląsku. Dyrektorem nadzorującym wszystkie placówki, podlegające administracyjnie pod Łądek-Zdrój, był

²⁸ A. Kurpiel, *Uchodźcy z greckiej wojny domowej...*, s. 160, 165.

²⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-422, Notatka informacyjna FWP z 10.03.1953 r.

³⁰ Tamże, sygn. 237/XXII-416, Notatka (b.d.).

³¹ Większość z 3600 dzieci greckich i macedońskich przebywających w 1956 r. w Polsce miało rodziców w innych częściach kraju (2380), ok. pół tysiąca zostawiło rodziców w Grecji, 620 było pól sierotami, a stosunkowo niewiele, bo 113, sierotami. M. Wojecki, *Szkolnictwo uchodźców politycznych...*, s. 217.

Wacław Kopczyński. Ośrodek w Łądku rozpoczął działalność jako pierwszy, 15 sierpnia 1948 roku. Przejął na swe potrzeby od Funduszu Wczasów Pracowniczych (FWP) 32 przedwojenne budynki sanatoryjno-wypoczynkowe, gdzie zorganizowano domy dziecka, szpital, prewentorium, szkołę i dom małych dzieci. Pierwsze transporty dzieci narodowości macedońskiej – niemal tysiąc osób – dotarły 28 października i 10 listopada 1948 r. z Rumunii. W późniejszym okresie przyjęto także Greków. Dla porównania, same miasteczko liczyło w tym czasie nieco ponad 2000 mieszkańców. Ośrodek w Łądku działał do marca 1950³².

Kolejne placówki zaczęto tworzyć w roku 1949. Do Ośrodka Wychowawczego dla Dzieci w Solicach-Zdroju 12 kwietnia 1949 r. przybyło 528 dzieci narodowości greckiej. W końcu 1949 r. w 12 domach przebywało tam 917 wychowanków, w tym 602 narodowości greckiej i 315 macedońskiej. Zlikwidowany został w maju 1950 r.³³. W październiku 1949 r. do Ośrodka Wczasowego w Dusznikach-Zdroju (składał się z 22 domów wczasowych FWP) przybył transport 1500 osób, obejmujący 300 mężczyzn, 800 kobiet oraz 400 dzieci³⁴. Wśród 2120 osób, które przybyły 9 września do Międzygórza, były zarówno małe dzieci, jak i starcy. O ich stanie fizycznym najlepiej świadczy notatka sporządzona na potrzeby PZPR (zapewne można by ją odnieść także do osób trafiających do innych ośrodków): „Wszyscy oni bez wyjątku byli w podartych łachmanach, zamiast butów mieli przywiązane sznurkami stare kalosze lub podarte trepy [...]. Po kąpeli tych ludzi nie można było poznać. Dopiero się okazało, że jest sporo w młodym i średnim wieku”³⁵. Osoby przebywające w Międzygórzu i Dusznikach w okresie marzec–kwiecień 1950 r. zostały przeniesione do ośrodka w Zgorzelcu lub do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych w zachodniej części województwa wrocławskie-

³² Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach (dalej: POW), sygn. 22, Sprawozdanie ogólne z działalności Ośrodka Wychowawczego w Łądku-Zdroju za czas 15.10.1948–30.08.1949; sygn. 120, Wykaz dzieci greckich i macedońskich.

³³ Tamże, sygn. 119, Wykazy dzieci w Ośrodku Wychowawczym w Solicach Zdroju; sygn. 121, Wykaz dzieci greckich i macedońskich; sygn. 284, Materiały dotyczące nauczania [1949].

³⁴ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej...*, s. 114.

³⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-416, Notatka (b.d.); KC PZPR, sygn. 237/XXII-422, Notatka informacyjna FWP z 10.03.1953 r.

go³⁶. Na temat pobytu w tym okresie dzieci w Bardzie Śląskim i Płakowicach nie zachowało się zbyt wiele informacji. Trzeba podkreślić, że początkowy okres pobytu uchodźców w uzdrowiskach służył rekonwalescencji i kwarantannie, a także wypracowaniu metod opiekuńczo-wychowawczych oraz podjęciu decyzji, co uczynić z tak liczną grupą obcych przybyszów, co w warunkach polskich było nowością.

Liczbę dzieci greckich i macedońskich w poszczególnych miejscowościach Dolnego Śląska w końcu sierpnia 1949 r. przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Rozmieszczenie dzieci greckich i macedońskich na Dolnym Śląsku – stan na 31 sierpnia 1949 r. (M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 26). Liczby te nie obejmują przebywających w tych ośrodkach osób dorosłych.

Miejscowość	Okres pobytu	Liczba dzieci
Lądek-Zdrój	X 1948 – III 1950	1100
Solice-Zdrój	IV 1949 – V 1950	800
Międzygórze	VIII 1949 – III 1950	ok. 300
Płakowice	IV 1949 – 1950	ok. 500
Bardo Śląskie	IV 1949 – 1950	ok. 500
Duszniki-Zdrój	X 1949 – III 1950	ok. 350
Razem		ok. 3550

W tym samym czasie w Dziwnowie, na terenie poniemieckiej bazy hydroplanów (Seefliegerhorst Dievenow), w całkowitej tajemnicy utworzono szpital dla greckich partyzantów rannych i poszkodowanych w trakcie działań wojennych oraz ich rodzin. Był to tzw. szpital nr 250, znajdujący się na terenie jednostki wojskowej nr 1904³⁷. Przywiezieni zostali statkami polskimi i rumuńskimi w kilku transportach latem i jesienią 1949 (pierwszy, liczący 747 osób, przybył 25 lipca) oraz na początku 1950 roku. Do ośrodka trafili liczni inwalidzi i osoby w ciężkim stanie, wymagające specjalistycznej opieki, skomplikowanych operacji oraz długotrwałej rekonwalescencji. W szpitalu przebywało maksymalnie do 1500 pacjentów (zmarło nie więcej niż 25–27). Funkcjonował do jesieni 1950 r. Ci, któ-

³⁶ Tamże, sygn. 237/XXII-418, Sprawozdanie z przebiegu Akcji Specjalnej od 15.03. do 15.04.1950 r.

³⁷ Dowódcą jednostki był od 16.06.1949 r. ppłk Ryszard Kamiński, a kierownikiem szpitala – mjr Władysław Barcikowski, chirurg-ortopeda, autor cytowanej książki na temat szpitala z 1989 r.

rzy nie zakończyli leczenia, przeniesieni zostali do Szpitala Klinicznego nr 1 w Łodzi³⁸.

Rozproszenie uchodźców oraz brak odpowiedniej izolacji ośrodków, w których się znajdowali, zaowocował pomysłem ich przeniesienia i koncentracji w jednym miejscu. Wybór padł na nadgraniczny, leżący nad Nysą Łużycką, Zgorzelec. W mieście tym było wówczas wiele niewykorzystanych obiektów, w tym także koszarowych. Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Zgorzelcu został utworzony 1 września 1949 r.³⁹ decyzją Wydziału Zagranicznego KC PZPR i Zarządu Głównego Ligi Kobiet⁴⁰. Organizację placówki powierzono grupie wychowawców z Łódki-Zdroju. W początkowym okresie (listopad–grudzień) służył jako punkt przepływowy repatriantów (dorosłych), którzy dokonali niestety wielu dewastacji i kradzieży, podobnie jak naprędce zatrudniony personel. Spowodowało to przesunięcie planowanego terminu przyjęcia dzieci, wyznaczonego na 19 grudnia 1949 r.⁴¹.

Pierwsi wychowankowie przybyli do Zgorzelca 8 stycznia z Solic. W drugiej połowie stycznia przyjęto dzieci z Międzygórza i Dusznik. 2 lutego przyjechała reszta wychowanków z Solic, a w dwóch partiach – 22 lutego i 28 marca – z Łódki. W czerwcu i sierpniu 1950 r. dotarły także dzieci z Bułgarii⁴². Pracowników na dzień 1 września 1950 r. było 830 (w tym 429 Polaków oraz 401 Greków i Macedończyków). Podopiecznych było w tym czasie 3085, w tym 1476 Greków i 1609 Macedończyków. Teren ośrodka w Zgorzelcu, choć nieco rozrzucony po mieście, był ogrodzony i pilnowany. Spełniał zatem zadanie komasacji uchodźców w jednym miejscu oraz zapewniał im bezpieczeństwo i izolację od świata. Ułatwiał zarządzanie, umożliwiając zarazem redukcję etatów. Składał się z 14 domów dziecka i 5 rejonów. Na terenie POW w Zgorzelcu działało m.in. przedszkole,

³⁸ Szerzej na temat szpitala w Dziwnowie: W. Barcikowski, *Szpital grecki...*; M. Klasik, *Tajna operacja...*; A. Wudalas, *Greccy uchodźcy polityczni – opieka medyczna w szpitalu polowym nr 250 w Dziwnowie*, [w:] *PRL a wojna domowa...*, s. 164–169.

³⁹ M. Wojecki, *Ludność grecko-macedońska na Dolnym Śląsku...*, s. 86. Ten sam autor w pracy *Szkołnictwo uchodźców politycznych...* podaje (s. 219) datę 16.07.1949 r. W obydwu przypadkach nie powołuje się na żadne dokumenty.

⁴⁰ A. Kurpiel, *Uchodźcy z greckiej wojny domowej...*, s. 162; M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 33.

⁴¹ APSz, POW, sygn. 20, Sprawozdanie Dyrektora Naczelnego za rok 1950; sygn. 35, Protokół z posiedzenia komisji ws. przejęcia, wyremontowania i wyposażenia budynków koszarowych z 30.09.1949.

⁴² Tamże, sygn. 21, Sprawozdanie Naczelnego Lekarza z działalności służby zdrowia POW [w Zgorzelcu] za rok 1950, 25.01.1951 r.

szkoła podstawowa, szkoły zawodowe, liceum pedagogiczne, żłobek, placówki opieki zdrowotnej. Ponadto kompleks był w znacznej mierze samowystarczalny pod względem gospodarczym, czego nie osiągnięto we wcześniejszych ośrodkach⁴³.

W połowie 1950 r. w Polsce przebywało łącznie 10 722 uchodźców z Grecji, w tym 4487 mężczyzn, 2898 kobiet oraz 3337 osób poniżej 18 roku życia. Pośród nich było 5344 Greków i 5378 Macedończyków⁴⁴.

Zgorzelec stanowił w tym czasie największe skupisko Greków i Macedończyków w Polsce, gdyż (również poza terenem POW) mieszkało tam łącznie ok. 7 tys. osób tych narodowości⁴⁵. Działała tam przez krótki czas redakcja pisma „Dimokratis” oraz siedziba Gminy Demokratycznej – organizacji zrzeszającej uchodźców, w 1951 przeniesione do Wrocławia. W związku z nadgranicznym położeniem i zajęciem części koszar przez oddziały Wojska Polskiego, zdecydowano jednak o likwidacji uruchomionego z dużym trudem ośrodka (31 marca) i przenosinach wszystkich jego wychowanków oraz pracowników. Na początku lata 1951 r. wszystkie dzieci wraz z personelem wysłano na kolonie letnie w różnych częściach kraju, a po ich zakończeniu skierowano do nowych miejsc przeznaczenia – ponad 1000 do ośrodka wychowawczego w Policach, a resztę (ponad 2100) w większości do miejscowości dolnośląskich. Dzieci zostały ponownie rozproszone, trafiając częściowo do miejsc, z których uprzednio przybyły do Zgorzelca. Stan taki miał trwać do czasu pełnego ukończenia ośrodka w Policach⁴⁶. Całość rozśrodkowania wychowanków w listopadzie 1951 r. przedstawia tabela 3.

⁴³ Tamże, sygn. 17, Sprawozdanie z okresu organizacyjnego Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Zgorzelcu za czas 1.09.1949–31.08.1950.

⁴⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXII-416, Notatka sprawozdawcza, b.d (1950?).

⁴⁵ Dla porównania, w momencie przybycia pierwszych uchodźców miasto zamieszkiwała niemal identyczna liczba ludności polskiej – 7028 osób.

⁴⁶ M. Wojecki, *Ludność grecko-macedońska na Dolnym Śląsku...*, s. 87. Tenże, *Szkolnictwo uchodźców politycznych...*, s. 219.

Tab. 3. Rozmieszczenie dzieci greckich i macedońskich w Polsce – stan na koniec września 1951 r. (AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-421, Protokół z odprawy kierowników punktów POW odbytej 28.09.1951 r. w Warszawie. W notatce służbowej dot. organizacji roku szkolnego 1951/1952 podawana jest liczba 3300 dzieci w 10 różnych placówkach (AAN, KC PZPR, 237/XXII-421, Notatka służbowa).

Miejscowość	Liczba dzieci	Uwagi
Police	1032	szkoła podstawowa (klasy IV–VII)
Płakowice	468	klasy I–III, czasowo w Karpaczu i Szklarskiej Porębie
Bardo Śląskie	257	szkoła podstawowa (klasa II)
Duszniki-Zdrój	50	przedszkole
Oborniki Śląskie	199	szkoła podstawowa (klasa IV)
Wojanów	200	szkoła zawodowa (wydz. elektryczny)
Legnica	209+46	szkoła zawodowa (wydz. dziewiarski) + kurs pielęgniarek
Pracze Odrzańskie	213	szkoła zawodowa (wydz. mechaniczny)
Grotniki	155	przedszkole
Rabka-Zdrój	65	prewentorium
Zgorzelec	18	przedszkole
Złotniki	45	dzieci chore na grzybicę
Razem	2957	

Równolegle do Państwowego Ośrodka Wychowawczego, powstał w Zgorzelcu (pod koniec 1949 r.) Ośrodek Funduszu Wczasów Pracowniczych – Akcja Specjalna. Sprawował on opiekę nad dorosłymi uchodźcami. Były to dwie odrębne placówki, choć współpracujące ze sobą⁴⁷. Pieczę nad nim sprawowało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Funkcjonował do końca 1957 r. Jego zadaniem było usamodzielnienie i zawodowa aktywizacja ludności grecko-macedońskiej, a także jej osiedlanie w innych miejscach kraju oraz łączenie rodzin. Zajmował się również sprawami socjalno-bytowymi: wypłacaniem zapomóg, prowadzeniem domów opieki, wyżywieniem, opieką lekarską. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nr 10 z dniem 1 marca 1954 r. powołano w Zgorzelcu Biuro Akcji Specjalnej, które przejęło dotychczasowe zadania od FWP, obejmując opieką całą ludność grecką i macedońską w Polsce. Przy-

⁴⁷ M.in. APSz, POW, sygn. 35, Protokół z konferencji z 23.01.1950 r. ws. prac remontowych w POW i Ośrodku FWP.

kładowo, w 1957 r. z jej ramienia zasiłki stałe otrzymywało w Policach 12 Greków, a z doraźnych korzystało przeciętnie ponad 100⁴⁸.

W latach 1950–1951 rozpoczęto proces osiedlania uchodźców w różnych miejscowościach kraju. Początkowo kierowano robotników sezonowych do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych na Dolnym Śląsku. Starano się przyuczać do zawodu licznych niepełnosprawnych weteranów, tworząc dla nich spółdzielnie inwalidów (w Zgorzelcu była to Spółdzielnia Pracy „Delta”). Niezdolnych do pracy ulokowano w Domu Opieki. Większość ludności rozesłano do różnych miejscowości, głównie na Dolnym Śląsku (Bielawa, Dzierżoniów, Jelenia Góra, Lwówek Śląski, Legnica, a także Niemcza, Świdnica, Wrocław, Wałbrzych), Ziemi Lubuskiej (Lubsko, Szprotawa, Żary, Żagań i okoliczne wsie) oraz w Bieszczady (Krościenko i okolice, gdzie utworzyli rolniczą spółdzielnię produkcyjną „Nowe Życie”). Pozostali trafili do Szczecina i Gdyni (rodziny marynarzy), Bielska-Białej, Katowic i Nowej Huty oraz do Warszawy (nieliczna inteligencja). Na skutek tych działań ok. 67% ludności grecko-macedońskiej (6,5 – 7 tys.) pozostało na Dolnym Śląsku. Tworzyli oni zawsze zgromadzenia powyżej 100 osób. Po 1953 r. osadnictwo grecko-macedońskie miało już charakter dobrowolny, niewynikający z ogólnych nakazów⁴⁹.

Pobyty uchodźców z Grecji w Polsce miał być utrzymywany w ścisłej tajemnicy. Wszyscy pracownicy musieli podpisać stosowne deklaracje⁵⁰. Mimo to, już w 1949 r. Radio Wolna Europa oraz BBC poinformowały o przetrzymywaniu w ośrodku w Łądku-Zdroju „porwanych” dzieci. Strona polska oficjalnie temu zaprzeczyła, lecz po kilku miesiącach ich obecność w kraju potwierdziło Polskie Radio. Jednakże przez najbliższe lata (aż do 1957 r.) próżno szukać jakichkolwiek wiadomości prasowych o pobycie uchodźców greckich w Polsce i funkcjonowaniu na ich potrzeby specjalnych ośrodków⁵¹. Z czasem klauzulę tajności dotyczącą pobytu uchodźców złagodzono. Już w momencie uruchomienia ośrodka w Poli-

⁴⁸ AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, sygn. 469, Wnioski ogólne pełnomocnika ministra ds. greckich, ok. 03/04.1955; Sprawozdanie z działalności Biura Akcji Specjalnej w Zgorzelcu za okres 1.03.1954–31.03.1955; Pismo BAS do MPiOS – Pełnomocnik ministra ds. greckich z 26.03.1957 r.

⁴⁹ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej...*, s. 117–118; M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 48–49; Tenże, *Ludność grecko-macedońska na Dolnym Śląsku...*, s. 89–92.

⁵⁰ Wspomina o tym m.in. Włodzimierz Brzeziński czy też Wiktor Chylewski: W. Brzeziński, *Byłem Grekiem...*, s. 16, 41.

⁵¹ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 38–39.

cach zwracano uwagę, że izolacja od otoczenia i „odsunięcie od normalnego życia” były błędem. Zaznaczano, że nie można unikać kontaktów z najbliższym środowiskiem, różnymi organizacjami czy angażowania większej liczby specjalistów⁵². Ponadto zachowanie tajemnicy nie było możliwe w związku z kierowaniem młodzieży na dalszą edukację do wielu szkół zawodowych i średnich, a dorosłych do różnych zakładów pracy.

3. Powołanie Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach

Konieczność opuszczenia Zgorzelca wymusiła wybór nowej lokalizacji na ośrodek wychowawczy. Spośród kilkunastu propozycji wybór padł ostatecznie na podszczecińskie Police⁵³. Na początku lat 50. było to niewielkie, zaniedbane miasteczko. Przejęte spod administracji radzieckiej dopiero we wrześniu 1946 r.⁵⁴ posiadało wiele wolnych i niezamieszkałych budynków⁵⁵. Szczególne zainteresowanie wzbudziły osiedla położone na zachód od centrum miasta, powstałe na przełomie lat 30. i 40. na potrzeby niemieckich pracowników fabryki benzyny syntetycznej. Osiedla te w polskiej nomenklaturze otrzymały numery III, IV i V⁵⁶. Bezpośrednio po wojnie nie zostały w większości zasiedlone ze względu na odległość od głównej części miasta, co nie sprzyjało wówczas poczuciu bezpieczeństwa, a także były oddalone od istniejących punktów usługowych i handlowych.

⁵² AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-421, Protokół z odprawy kierowników punktów POW odbytej 28.09.1951 r. w Warszawie.

⁵³ Oprócz Polic rozważano lokalizację w kilkunastu innych miejscowościach zachodniej Polski (m.in. Bolesławiec, Henryków, Laskowice koło Oławy, Lubiąż, Świebodzice, a poza Dolnym Śląskiem: Szczecin (teren dawnego ośrodka opiekuńczego, a obecnie szpitala przy ul. Arkońskiej), Dziwnów, Piła, Wiśniowa Góra k. Łodzi, Księżno, Rawicz, Nowa Dęba). AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXI-421, Obiekty dla dzieci proponowane przez Ministerstwo Oświaty, b.d.; M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 36.

⁵⁴ Była to tzw. enklawa policka – obszar znajdujący się pod zarządem radzieckiej administracji wojskowej od kwietnia 1945 r. (cały ówczesny powiat szczeciński administracja polska objęła dopiero 4 października) do 28.09.1946 r. od Skolwina po Trzebież. Jego wydzielenie wiązało się z demontażem poniemieckiej fabryki benzyny syntetycznej Hydrierwerke Pölitz AG oraz wywozem zdobyczy wojennych do Związku Radzieckiego. Szerzej: B. Sitarz, *Trudne początki, Powiat szczeciński 1945–1950*, Police 2012, s. 62–70.

⁵⁵ Liczba mieszkańców miasta wynosiła na początku lat 50. ok. 1500, podczas gdy w 1939 r. 6500. W trakcie wojny była jeszcze wyższa, nie znamy jednak dokładnych danych.

⁵⁶ Osiedle III – ulice (według obecnego nazewnictwa) Chodkiewicza, Barnima, Sadowa; Osiedle IV – kwartał Piaskowa – Zamenhofa – Grzybowa – Bankowa; Osiedle V – ulice Korczaka i Kresowa. B. Sitarz, *Fabryczne osiedla*, „Rocznik Historyczny Polic” nr 1 (2013), s. 42–53.

Wizytacja Polic przez przedstawicieli Ministerstwa Oświaty miała miejsce w dniach 27–28 marca 1951 r. Stwierdzano wówczas, że do remontu nadają się 274 budynki mieszczące 887 mieszkańców i 3938 izb⁵⁷. Stopień zniszczenia oszacowano na ok. 40%. Na terenie osiedli mieszkało ok. 40 rodzin, które miały zostać przesiedlone na koszt ośrodka. Sieć wodociągowa, gazowa i energetyczna oraz kanalizacja były uszkodzone, a rury i kable w znacznej mierze wyszabrowane. Budynki wymagały odbudowy i remontów, jednakże wydatki na adaptację osiedla na ośrodek wynosiły ok. 1/3 kosztów zbudowania kompleksu od podstaw⁵⁸. Za zaletę lokalizacji uznawano stosunkowo niewielką odległość od Szczecina (odpowiednie kadry, możliwości dalszego kształcenia) i zarazem izolację od głównej części Polic. Całość kompleksu zajmowała 130 ha, a dystans pomiędzy najbardziej oddalonymi od siebie obiektami wynosił w linii prostej ok. 2,4 km⁵⁹.

Pierwsze materiały na temat Polic Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego (WKPG) przygotowała już 28 marca, czyli w dzień zakończenia wizytacji⁶⁰. 13 czerwca w Policach odbyła się narada robocza, w której brali udział przedstawiciele KC PZPR (Barbara Beatus), Ministerstwa Oświaty (Wacław Kopczyński, będący delegatem ministerstwa ds. budowy POW w Policach), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie, WKPG, POW w Zgorzelcu (m.in. Henryk Orszt), Miasto-Projektu i in. Ustalono wówczas, że do 1 września ośrodek ma być gotowy na przyjęcie 1000 dzieci oraz 400 pracowników. Miał to być „samodzielny ośrodek wychowawczo-szkoleniowy dzieci w wieku 3–14 lat, mających być przyszłymi budowniczymi ustroju socjalistycznego [!]”. Według pierwotnego projektu w jego skład wcho-

⁵⁷ Były to w większości murowane bloki (w zabudowie szeregowej lub pojedynczej) o dwóch kondygnacjach, podpiwniczone, o drewnianych dachach krytych dachówką. Były też domy jednorodzinne zamieszkałe w czasie wojny przez kadrę kierowniczą. Wszystkie połączone były siecią betonowych dróg.

⁵⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-418, Sprawozdanie z podróży służbowej do Szczecina odbytej w dniach 27 i 28.03.1951 r.

⁵⁹ AAN, Główna Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych w Warszawie (dalej: GKOPi), sygn. 2024, Protokół z posiedzenia GKOPi w PKPG z 3.06.1952 ws. założeń projektu budowy POW w Policach.

⁶⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-421, Pismo WKPG z 28.03.1951 r.; Orzeczenie Wydziału Budownictwa PWRN z 10.04.1951 r.

dzić miały aż cztery szkoły podstawowe, cztery przedszkola oraz dwie szkoły zawodowe⁶¹.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG) wyraziła zgodę na lokalizację ogólną Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach koło Szczecina na mocy zarządzenia nr 233 z 16 czerwca 1951 r.⁶². Na tej podstawie Wydział Budownictwa PWRN w Szczecinie – Oddział Planowania Miast i Osiedli w porozumieniu z WKPG wydał zgodę na lokalizację szczegółową obiektu⁶³. Również Ministerstwo Oświaty przychyliło się do umieszczenia ośrodka w Policach, co zostało zaaprobowane przez Wydział Zdrowia PWRN w Szczecinie oraz lekarza naczelnego POW w Zgorzelcu⁶⁴. Założenia projektu budowy Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach zaprezentowano na posiedzeniu Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych (KOPI) w PKPG 11 sierpnia 1951 r., gdzie, po wprowadzeniu poprawek, zostały zaakceptowane. Ostateczną decyzję zatwierdzającą wydał przewodniczący KOPI dopiero 24 września 1951 r., zatem już w momencie ukończenia I etapu i rozpoczęcia funkcjonowania ośrodka (!)⁶⁵. Szczegółowe założenia projektowe sporządził Miastoprojekt Północ – Pracownia Urbanistyczna w Szczecinie, zaś głównym realizatorem inwestycji była Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych (DBOR) w Szczecinie.

Pierwotne założenia Ministerstwa Oświaty mówiły o umieszczeniu w Policach 3300 wychowanków (dzieci i młodzieży do 18 roku życia) oraz 1500 osób dorosłych – pracowników i członków ich rodzin. Adaptacja i renowacja budynków na trzech osiedlach wymagały ogromnych środków pieniężnych i nakładów pracy w latach 1951–1953. Całkowity koszt inwestycji miał wynieść 43 731 182 zł. Realizację pierwszego etapu zaplanowano na stosunkowo krótki okres, od 20 czerwca do 1 września 1951 r. Przewidywano wówczas oddanie do użytku łącznie ok. 1/3 kubatury kompleksu dla 1000 wychowanków i 500 pracowników, w tym budyn-

⁶¹ Tamże, sygn. 237/XXII-421, Protokół z konferencji zwołanej przez DBOR Szczecin w Policach 13.06.1951; Perspektywiczne założenia programowo-użytkowe budowy P.O.W. w Policach k. Szczecina z 12.06.1951 r.

⁶² APSz, POW, sygn. 87, Pismo PKPG do „ZOR” z 16.07.1951 r. - Zaświadczenie lokalizacyjne nr 29/M1.

⁶³ Tamże, Odpis pisma PWRN w Szczecinie z 18.07.1951 r. – zaświadczenie lokalizacyjne nr 309.

⁶⁴ Tamże, Odpis pisma Ministerstwa Oświaty do ZOR z 16.07.1951 r.

⁶⁵ AAN, GKOPi, sygn. 2024, Pismo Centralnego Zarządu „ZOR” do Przewodniczącego PKPG z 30.07.1951 r.; Decyzja przew. KOPI w PKPG z 24.09.1951 r.

ków administracyjnych, stołówki, szkoły (prowizorycznej), szpitala i magazynów. Drugi etap przewidywał umożliwienie przyjęcia kolejnych 1000 dzieci, a na jego ukończenie przewidziano znacznie więcej czasu, bo do 1 września 1952 r., kiedy to zaplanowano likwidację większości ośrodków dla uchodźców w Polsce i przeniesienie wychowanków do Polic. Kolejne dwa etapy miano zrealizować w latach 1953–1954⁶⁶.

Już w sierpniu Ministerstwo Oświaty, na podstawie postanowienia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych z 11 sierpnia, zrewidowało liczbę wychowanków i zredukowało ją do 2700, pracowników zaś do 790. Zrezygnowano także z uruchomienia w Policach szkoły zawodowej. Zamiast tego, od września 1952 r. zaplanowano uruchomić oddzielny ośrodek w Szczecinie dla starszej młodzieży (co też uczyniono). W związku z zastrzeżeniami Ministerstwa Oświaty odnośnie harmonogramu prac, postanowiono przyspieszyć realizację II etapu do końca lutego 1952 r., a połączonego III i IV do września tego samego roku⁶⁷.

Ambitny plan oddania ośrodka do użytku z całą niezbędną infrastrukturą wraz z rozpoczęciem roku szkolnego udało się zrealizować, dzięki czemu we wrześniu można było przyjąć pierwsze dzieci (976) i ich wychowawców (74). Do końca kwietnia 1952 r. wykończono 73 budynki jednopiętrowe. Do końca lipca 1952 r. planowano wyremontować kolejnych 11 budynków. Ponadto wykonano w tym okresie drogi, chodniki, kanalizację, elektryfikację, podłączono telefony, zorganizowano radiowęzeł, zieleni, itp. Uruchomiono także szkołę podstawową na terenie Osiedla IV⁶⁸. Większość wyposażenia przewieziono ze Zgorzelca, a następnie z pozostałych, mniejszych ośrodków wraz z ich likwidacją⁶⁹.

Centrum administracyjnym i kulturalnym ośrodka było największe Osiedle IV – tam znajdowała się dyrekcja, szkoły, warsztaty, magazyny oraz studio radiowe. Na jego skraju znajdował się drewniany barak, pełniący funkcję sali kinowej i widowiskowej. Na Osiedlu V umieszczono młodsze dzieci, zlokalizowano Dom Małego Dziecka i wszystkie obiekty służby zdrowia (poza ambulatorium). Osiedle III obejmowało zaledwie

⁶⁶ Tamże, Referat do założeń projektu dla odbudowy b. osiedla robotniczego na Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach k. Szczecina, 11.08.1951 r.

⁶⁷ Tamże, Pismo Ministerstwa Oświaty do PKPG z 23.08.1951 r.; Pismo Ministerstwa Oświaty do PKPG – przew. KOPI z 24.08.1951; Protokół z posiedzenia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych z 11.08.1951 r.

⁶⁸ APSz, POW, sygn. 77. Protokół kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952 r.

⁶⁹ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 37.

cztery budynki mieszkalne, Jeden z nich z czasem rozbudowano i ulokowano w nim świetlicę⁷⁰.

Jesienią 1952 r., wraz z nowym rokiem szkolnym, oddano do użytku szkołę podstawową na terenie dawnej fabryki⁷¹, a także garaże, trafostację i ciepłarnię. Ukończono remonty dróg wewnętrznych i kanalizacji. Postępowała także akcja zazieleniania ośrodka, wywożono złom, gruz i porządkowano teren (zasypując m.in. leje po bombach)⁷². W drugiej połowie 1953 r. wystąpiono do instytucji centralnych o środki na nowe inwestycje, w tym 50-metrowy basen kąpielowy i boisko oraz salę kinowo-teatralną. Łącznie w latach 1953–1955 w ramach środków pieniężnych Ministerstwa Oświaty odbudowano i rozbudowano na trzech osiedlach kolejne 14 budynków (118 izb)⁷³.

3.1. Struktura organizacyjna

Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach podlegał bezpośrednio Ministerstwu Oświaty – Departamentowi Opieki nad Dzieckiem. W momencie utworzenia nie otrzymał statutu ani regulaminu organizacyjnego, co świadczyło o znacznym pośpiechu i improwizacji. Jego struktura ukształtowała się w toku pierwszych miesięcy działalności⁷⁴. Organizacja ośrodka i stan zatrudnienia na koniec kwietnia 1952 r. wyglądał następująco – w skład dyrekcji wchodził: dyrektor naczelny, dyrektor administracyjny, dyrektor pedagogiczny, technik budowlany, referent młodzieżowy oraz wydziały: kadr (7 pracowników), finansowy (7), pedagogiczny (5), kancelaria ogólna (6), referat administracyjny (3), referat gospodarczy (23). Jednostkami podległymi dyrekcji były domy dziecka (112 pracowników), szkoły ogólnokształcące (45), kierownictwo rejonów (9), kuchnie (64), służba zdrowia (66), przedszkole (5), żłobek (9) oraz gospodarstwo pomocnicze (81). Razem dawało to liczbę 446 pracowników polskich, greckich i macedońskich – kadry administracyjnej, nauczycieli, wy-

⁷⁰ W. Brzeziński, *Byłem Grekiem...*, s. 20–24.

⁷¹ Był to budynek określany w nomenklaturze niemieckiej jako Bau 1. W czasie wojny mieściły się w nim biura administracji, szkoła przyzakładowa, a także kwatery mieszkalne dla polskich pracowników przymusowych.

⁷² APSz, POW, sygn. 7, Protokół zebrania ogólnego z 29.10.1952 r.; sygn. 9, Prot. z narady roboczej nr 1 z 8.07.1952 r..

⁷³ Tamże, sygn. 26, Zarządzenia w zakresie higieny komunalnej, mieszkaniowej i szkolnej, b.d.; sygn. 87, Założenia projektowe dla rozbudowy POW w Policach k/Szczecina - zarys historyczny.

⁷⁴ Tamże, sygn. 9, Prot. narady roboczej nr 3 z 12.07.1952 r.

chowawców, lekarzy, pielęgniarek, wartowników oraz pracowników fizycznych i pomocniczych⁷⁵.

W szczytowym okresie funkcjonowało 12 oddzielnych domów dziecka, przedszkole, żłobek oraz trzy szkoły podstawowe ogólnokształcące. Każdy dom dziecka mieścił ok. 100 podopiecznych, a w skład kadry wchodził kierownik, kilku wychowawców polskich i greckich oraz higienistka. Żłobek mieścił maksymalnie do 80 dzieci. Rozbudowany był kompleks placówek służby zdrowia. Szpital zatrudniał 38 pracowników i mieścił 60 łóżek. W cięższych przypadkach chorych przewożono do Szczecina, a także na leczenie sanatoryjne do miejscowości uzdrowiskowych. Poza szpitalem działało także prewentorium, izolatorium, ambulatorium, gabinet dentystyczny oraz apteka. Do prewentorium (pięć willi) trafiały dzieci-ozdrowieńcy z sanatoriów przeciwgruźliczych oraz ze szpitali po przebyciu innych chorób. Do izolatorium (trzy budynki) kierowano wychowanków cierpiących na choroby zakaźne lub z podejrzeniem zachorowania⁷⁶.

Dzięki gospodarstwu pomocniczemu ośrodek policki był w znacznym stopniu samowystarczalny, zarówno pod względem aprowizacyjnym, jak i świadczenia podstawowych usług i napraw. W jego skład wchodziły: warsztaty szewski i krawiecki, pracownia fryzjerska, ekipa remontowa (dysponująca warsztatem murarskim, hydraulicznym, ślusarskim, stolarskim i elektrycznym), piekarnia, masarnia, chlewnia oraz zakład ogrodniczy⁷⁷.

Z dniem 1 września 1952 r. utworzony został Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Szczecinie. Jego siedziba mieściła się przy al. Bohaterów Warszawy 75. Przeniesiono tam z Polic ok. 700 wychowanków. Opiekował się młodzieżą w wieku 14–20 lat, która ukończyła w Policach szkołę podstawową i kontynuowała naukę w placówkach zawodowych lub średnich. Funkcjonował do roku 1969⁷⁸.

⁷⁵ Tamże, sygn. 77. Prot. kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952 r.

⁷⁶ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3801, s. 69.

⁷⁷ Tamże, Sprawozdanie roczne z działalności Gospodarstwa Pomocniczego za 1952 r., b.d.; APSz, POW, sygn. 26, Protokół doraźnej kontroli POW – gospodarstwa pomocniczego; sygn. 77, Prot. kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952 r.

⁷⁸ M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 53, 55.

Dyrekcji naczelnej POW w Policach podlegały wszystkie placówki w terenie, ulokowane głównie na Dolnym Śląsku⁷⁹. Sprawowano nad nimi nadzór w sprawach aprowizacyjnych i kadrowych, a w momencie ich likwidacji do Polic kierowani byli wychowankowie oraz pracownicy. W połowie 1952 r. rozwiązano ośrodki w Obornikach, Bardzie, Dębach (woj. rzeszowski) i Dusznikach, a także Legnicy i Wojanowie⁸⁰. Rok później, w czerwcu 1953 r., zlikwidowano ośrodek w Płakowicach (uchodźców z Grecji zastąpiły tam dzieci koreańskie)⁸¹.

Z początkiem roku 1954 ośrodki wychowawcze w Policach i Szczecinie przeszły pod zarząd terenowych władz oświatowych, czyli Wydziału Oświaty PWRN w Szczecinie. Kończyło to okres ich bezpośredniej podległości ministerstwu⁸². Najbliższy czas przyniósł szereg innych zmian organizacyjnych. Z końcem czerwca 1954 r. rozwiązano prewentorium, powołując w jego miejsce Dom Zdrowia. Zlikwidowano także Dom Małego Dziecka, przenosząc jego wychowanków do Domu Dziecka nr 1⁸³. W połowie 1954 r. nastąpiło zmniejszenie skali działalności ośrodka oraz znaczna redukcja liczby wychowanków. Obszar POW został ograniczony do terenu Osiedla V i kilku bloków na Osiedlu III. Przeniesiono tam jego zaplecze administracyjno-gospodarcze, co wymagało nowych inwestycji⁸⁴. Zabudowania Osiedla IV przejęła Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych na potrzeby mieszkań dla pracowników Papierni Skolwin.

Mając na uwadze trudności gospodarcze panujące w Polsce, a zarazem dotychczasowe uprzywilejowanie dzieci w POW względem dzie-

⁷⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII-421, Protokół z odprawy kierowników punktów POW odbytej 28.09.1951 r.; Ministerstwo Oświaty, sygn. 3801, Spraw. Wydz. Adm.-Gosp. za 1952 r. z 30.01.1953 r. Były to m.in.: Państwowy Dom Dziecka w Płakowicach, Rejon w Wojanowie (Wydział Elektryczny Zasadniczej Szkoły Zawodowej), Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych w Bardzie Śląskim, Domy Wczasów Dziecięcych „Syrena” w Obornikach Śląskich, Państwowe Domy Dziecka we Wrocławiu-Złotnikach i w Gołotczyźnie (powiat ciechanowski), a także punkty w Legnicy, Praczech Odrzańskich, Dębach, Grotnikach (pow. Łęczyca), Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Zgorzelcu, Krościenku, Istebnej, Otwocku, Katowicach, Rabce, Karolewie, Zakopanem i in.

⁸⁰ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3801, Spraw. Wydz. Adm. za 1952 r. z 25.02.1953 r.; Spraw. Ref. Kwaterunkowego za okres 20.02-31.12.1952 r.

⁸¹ Tamże, Trudności w realizacji zadań w POW w Policach, listopad 1952 r.

⁸² Tamże, sygn. 3803, Pismo Ministerstwa Oświaty do PWRN w Szczecinie Wydział Oświaty z 27.01.1954 r.

⁸³ Tamże, sygn. 3808, Sprawozdanie z ruchu wychowanków w POW w Policach i Szczecinie za rok 1954.

⁸⁴ APSz, POW, sygn. 87, Protokół Rady POW z 14.06.1954 r.

ci polskich, wobec jednoczesnej poprawy warunków życiowych części rodzin uchodźców (zdobycie kwalifikacji i rozpoczęcie pracy zawodowej), od 1954 r. postanowiono rozciągnąć przepisy dotyczące opieki nad dzieckiem w Polsce na wychowanków greckich i macedońskich. Dotychczas przyjmowano do POW nieodpłatnie wszystkie dzieci tych narodowości, jeśli rodzice wyrazili taką chęć. Dość powszechnym zjawiskiem było wówczas oddawanie dzieci do domów dziecka przez rodziny będące w trudnej sytuacji materialnej i mieszkaniowej. Część rodziców było jednak stać opłacić utrzymanie swych pociech w państwowych placówkach. W związku z tym postanowiono przeprowadzić ponowną kwalifikację dzieci oraz wprowadzić odpłatność (pełną lub częściową) za pobyt w ośrodku⁸⁵. W ośrodkach na koszt państwa miały pozostać tylko sieroty, półsieroty, dzieci inwalidów wojennych oraz tych, których nie było stać na ich utrzymanie. Od tego momentu część dzieci korzystała w POW z wyżywienia czy pomocy materialnej, uczęszczała tam do szkoły, lecz zamieszkiwała u rodziców⁸⁶.

Ośrodek w Policach udostępniono dzieciom polskim od 1 września 1958 r. Utracił wówczas charakter narodowościowy, stając się typową placówką opiekuńczą z powszechnym dostępem⁸⁷. W międzyczasie, wraz ze spadkiem liczby wychowanków, zredukowano także ilość wchodzących w skład ośrodka domów dziecka. W 1956 r. było ich osiem, a w 1959 – już tylko pięć⁸⁸. Likwidacja POW w Policach nastąpiła z końcem 1962 r. Przekształcenie placówki w Policach zatwierdziła uchwała PWRN w Szczecinie z 15 sierpnia 1962 r. Powołano wówczas (z dniem 1 stycznia 1963 r.) cztery samodzielne domy dziecka, podległe Miejskiej Radzie Narodowej w Szczecinie. Gospodarstwo pomocnicze POW przekazano Państwowe-

⁸⁵ APSz, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie (dalej: KW PZPR), sygn. 2992, Protokół z posiedzenia Komisji ds. Narodowościowych przy KW PZPR z 27.04.1957 r.

⁸⁶ AIPN BU, sygn. 1585/22371, Informacja o sytuacji wśród uchodźców politycznych z Grecji i działalności Zrzeszenia, 11.1957.

⁸⁷ M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 54.

⁸⁸ APSz, POW, sygn. 356, Wykazy wychowanków wg stanu na 03.1956; sygn. 357, Wykazy wychowanków wg stanu na 30.09.1959 r.; sygn. 73, Plany pracy domów dziecka na rok szkolny 1961/1962.

mu Zakładowi Wychowawczemu w Policach⁸⁹. W zakresie pracy pedagogicznej zmiany weszły w życie już od nowego roku szkolnego, tj. od 1 września 1962 r.⁹⁰. W domach dziecka początkowo przebywały pozostałe w Policach i spełniające warunki formalne dzieci greckie i macedońskie, a po kilku latach już tylko polskie⁹¹.

Warunki życia w ośrodkach wychowawczych dla uchodźców z Grecji (nie tylko w Policach) były bardzo dobre jak na ówczesne polskie realia, między innymi dzięki znacznym dotacjom. Dzieci miały dostęp do opieki zdrowotnej na wysokim poziomie, urozmaiconej żywności, nieograniczonej liczby sztuk obuwia czy odzieży. Miało to demoralizujący wpływ na wychowanków, którzy nie zawsze mieli szacunek do rzeczy materialnych i uważali (także w dorosłym życiu), że wszystko im się należy. Rodziło także niezadowolenie wśród miejscowych Polaków (tych świadomych tego stanu rzeczy), żyjących w realnie trudniejszych warunkach. Negatywne skutki przynosiła także izolacja. Początkowo była ona pożądana ze względu na konieczność aklimatyzacji. Z czasem jednak utrudniała integrację z polskim otoczeniem oraz pełne opanowanie języka⁹². Stąd pozytywne było zarówno wysyłanie absolwentów szkół podstawowych do szkół średnich i zawodowych, do których uczęszczała młodzież polska, oraz przyjęcie do ośrodka polskich dzieci. Większość podopiecznych miała swoich rodziców i mogła być przez nich utrzymywana. Ostatecznie spadek liczby wymagających opieki młodocianych Greków i Macedończyków na skutek łączenia rodzin, częściowej emigracji oraz wej-

⁸⁹ Z dniem 1 września 1958 r. zorganizowany został Dom Specjalny przy Państwowym Ośrodku Wychowawczym w Policach z przeznaczeniem dla dzieci niezdolnych do nauki w normalnych szkołach podstawowych. Na jego potrzeby przekazano pięć budynków zajmowanych dotąd przez POW na Osiedlu V (przy ob. ulicy Korczaka). Od dnia 20.05.1959 r. Zakład Specjalny został usamodzielniony i otrzymał nazwę Zakład Wychowawczy w Policach. W lipcu 1959 r. utworzono Zakład dla Dzieci Kalekich, a na jego potrzeby przekazano kolejne sześć budynków z POW. W styczniu 1961 r. z połączenia tych placówek powstał Państwowy Zakład Wychowawczy dla Dzieci Kalekich. W roku 1969 nadano mu imię Marii Grzegorzewskiej. Obecnie nosi nazwę Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo im. Marii Grzegorzewskiej w Policach. <http://www.soswdnr.police.pl/index.php/o-nas/historia-osrodka> [dostęp 15.06.2019].

⁹⁰ APSz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (dalej: PWRN), sygn. 716, Uchwała PWRN nr XXIV/316/62 z 15.08.1962 r.

⁹¹ Dwa domy dziecka z czasem rozwiązano, a pozostałe dwa – nr 3 i nr 4 (jego kierownikiem był Grek Janis Karamuzis) połączono ostatecznie latem 1977 r. Placówka funkcjonuje do dziś. *Encyklopedia Polic*, red. T. Białecki, Police 2015, hasło: *Dom Dziecka w Policach*, s. 45.

⁹² M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 42–44.

ścia większości wychowanków w wiek dorosły (wobec braku napływu nowych, ubytku nie uzupełniał ruch naturalny), sprawiły, że dalsze funkcjonowanie wydzielonego ośrodka nie miało już racji bytu.

3.2. Kadry

Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach zatrudniał pracowników przejętych z wcześniej działających placówek (Zgorzelca oraz mniejszych, likwidowanych ośrodków dolnośląskich), miejscowych oraz kierowanych z różnych stron kraju w ramach nakazów pracy. Obok personelu polskiego angażowano także Greków i Macedończyków – zwłaszcza jako nauczycieli i wychowawców, co oczywiście ułatwiało kontakt z dziećmi, a także przy pracach pomocniczych, co było z kolei częścią aktywizacji zawodowej osób tej narodowości. W momencie organizowania ośrodków wychowawczych należało się zmierzyć z brakiem odpowiednio przygotowanych kadr. Nauczyciele polscy w większości byli młodzi i niedoświadczeni, co było charakterystyczne dla całego kraju w tym okresie. Nie znali oczywiście języka uchodźców. Z kolei pośród przybyszów w zasadzie nie było wykwalifikowanych pedagogów – nauczycieli i wychowawców rekrutowano spośród osób lepiej wykształconych i opiekunek (majątek). Zdolniejszych i starszych uczniów wysyłano na przyspieszone kursy nauczycielskie – w 1949 r. przeprowadzono taki w Szczawinie-Zdroju (Solicach). Wychowawcy greccy często stosowali surowe metody wychowawcze. Typowym zjawiskiem były próby wprowadzania wojskowej dyscypliny, co było przyzwyczajeniem z okresu służby w oddziałach partyzanckich. Dopiero z czasem polskim wychowawcom udało się wyeliminować takie zachowania. Dzieci szybciej uczące się języka polskiego pełniły rolę tłumaczy (ze względu na podobieństwo łatwiej przyswajali sobie język polski Macedończycy)⁹³. Organizowano także kursy pedagogiczne dla pracowników, by przygotować naprędce kolejne kadry, zarówno greckie, jak i polskie. Pierwszy taki kurs dla piętnastu nauczycieli zorganizowano w Policach w dniach od 3 do 25 sierpnia 1954 r. Z kolei w okresie 3–28 lipca 1956 r. urządzono kurs dla nauczycieli oraz uczniów liceów pedagogicznych narodowości greckiej i macedońskiej w Śliwinie⁹⁴.

⁹³ M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 55, 57; Tenże, *Szkolnictwo uchodźców politycznych...*, s. 220; Tenże, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 42.

⁹⁴ APSz, POW, sygn. 33, Pismo Ministerstwa Oświaty do POW w Policach z 15.06.1956 r.

Pierwsza grupa wychowawców w liczbie 74 przybyła do Polic wraz z podopiecznymi we wrześniu 1951 r. Pracownicy mogli liczyć na preferencyjne warunki zatrudnienia i dodatkowe przywileje, choć praca nie była łatwa i często nie ograniczała się do wynikającej z umowy liczby godzin. Korzystali z mieszkań służbowych, opału, wyżywienia, sprzętu i pościeli, za co początkowo nie pobierano żadnych odpłat. Jeszcze jesienią 1952 r. zwracano uwagę na brak pełnej obsady kierowniczej, niedobór nauczycieli oraz niewystarczające kwalifikacje wychowawców (większość była po przyspieszonych kursach). Również stan personelu medycznego uznawano za niezadowalający, zarówno ilościowo, jak i jakościowo⁹⁵.

Zatrudnienie bezpośrednio przy wychowankach w lutym 1953 r. wynosiło 469 osób oraz 124 osoby w pozostałych działach. Dawało to łączną liczbę 593 pracowników. Na 469 osób zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą było 273 Polaków (68 mężczyzn, 205 kobiet) oraz 196 Greków i Macedończyków (71 mężczyzn, 125 kobiet). Większość kadry wychowawczej, bez względu na narodowość, stanowiły zatem kobiety⁹⁶.

W związku z likwidacją ośrodka w Płakowicach, w lipcu 1953 r. do Polic przeszło 183 pracowników⁹⁷. Na koniec tego roku stan zatrudnienia przedstawiał się następująco: 67 nauczycieli (51 polskich, 16 greckich i macedońskich), 115 wychowawców (74 polskich, 41 greckich), 12 wychowawców przedszkolnych (polskich), 8 instruktorów (5 polskich, 3 greckich), 63 majki (były to młode dziewczęta pełniące funkcję opiekunek, czasami przeszkalane na nauczycielki). Dawało to razem 202 pracowników umysłowych, w tym 142 Polaków i 60 Greków (nie wliczając majek, które rekrutowały się spośród wychowanek). Ponadto ośrodek zatrudniał także 461 pracowników fizycznych, w tym 238 Polaków i 223 Greków. Wszystkich pracowników było wówczas 663 (380 Polaków i 283 Greków, 242 mężczyzn i 421 kobiet)⁹⁸.

Rok 1953 był apogeum funkcjonowania ośrodka, także pod względem liczby pracowników oraz wychowanków. Wraz z ograniczaniem za-

⁹⁵ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3801, Trudności w realizacji zadań w POW w Policach, 11.1952.

⁹⁶ APSz, POW, sygn. 77, Protokół kontroli z 18.02.1953 r.; KW PZPR, sygn. 1389, Sprawozdanie za III kwartał z działalności politycznej, wychowawczej i gospodarczej w POW w Policach, 13.01.1954.

⁹⁷ Tamże, Sygn. 82, Protokół zdawczo-odbiorczy z 20.07.1953.

⁹⁸ APSz, KW PZPR, sygn. 1389, Sprawozdanie za III kwartał z działalności politycznej, wychowawczej i gospodarczej w POW w Policach, 13.01.1954 r.

kresu jego działalności, wartości te zaczęły spadać. Na koniec 1955 r. zatrudnienie w ośrodku wynosiło 454 osoby⁹⁹.

3.3. Wychowankowie

Pierwsze dzieci przybyły ze Zgorzelca w liczbie 976 we wrześniu 1951 r. Już w połowie listopada wartość ta zwiększyła się do 1080. Mając na uwadze warunki zdrowotne, młodsze dzieci ulokowano na zalesionym Osiedlu V, natomiast starsze na Osiedlu IV. Rozmieszczenie dzieci i młodzieży grecko-macedońskiej na obszarze kraju w kwietniu 1952 r. przedstawia poniższa tabela.

Tab. 4. Liczba dzieci w poszczególnych ośrodkach na terenie Polski w końcu kwietnia 1952 r. (APSz, POW, sygn. 77, Protokół kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952 r.).

Police	1187
Duszniki	139
Wojanów	161
Bardo Śląskie	246
Legnica	204
Złotniki	41
Płakowice	585
Rabka	20
Istebna	4
Dęby	102
sanatoria	14
Technikum we Wrocławiu	181
Szkoła Morska w Gdyni	68
Szkoła Morska w Szczecinie	20
Szkoły pielęgniarek	13
Razem	2985

W Policach 1043 osoby przebywały w tym czasie w szkołach podstawowych, 54 w prewentorium, 21 w szpitalu, 65 w przedszkolu, 4 w izolatorium¹⁰⁰. Do lata 1952 r. przyjęto na pobyt stały dzieci z likwidowanych mniejszych ośrodków: 153 z Barda Śląskiego oraz 57 z Dusznik. 15 lipca przybyło także 50 wychowanków z Dębów (druga grupa trafiła do Płakowic). Stan liczbowy ośrodka pod koniec lipca tego roku zwiększył się do

⁹⁹ APSz, POW, sygn. 372, Sprawozdanie z wykonania planu zatrudnienia i płac za 1955 r.

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 77, Prot. kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952 r.

1594. Od nowego roku szkolnego (1952/1953), w związku z zakończeniem edukacji na poziomie podstawowym, do internatów w Szczecinie odeszło 274 uczniów. Kolejne osoby wyjechały z Polic w ramach akcji łączenia rodzin (zarówno w kraju, jak i zagranicą). Pozostałych 1131 uczniów kontynuowało edukację w szkołach polickich. W lutym 1953 r. w ośrodku przebywało 1606 dzieci. Było wśród nich 803 Macedończyków (416 chłopców i 387 dziewcząt) oraz 803 Greków (392 chłopców i 411 dziewcząt). Proporcje, zarówno według narodowości, jak i według płci rozkładały się w zasadzie po równo¹⁰¹.

W drugiej połowie 1953 r. liczba wychowanków oraz obsługi w poszczególnych domach dziecka wchodzących w skład ośrodka przedstawiała się następująco (w nawiasach podano nazwiska kierowników według stanu na III kwartał 1953 r.):

- Dom Dziecka nr 1 – 121 wychowanków, 14 personelu (Helena Wojtoń),
- Dom Dziecka nr 2 – 107 dzieci, 14 personelu (Władysław Krzyszcak),
- Dom Dziecka nr 3 – 120 dzieci, 15 personelu (Janis Karamuzis),
- Dom Dziecka nr 4 – 107 dzieci, 15 personelu (Tanasis Kostas),
- Dom Dziecka nr 5 – 136 dzieci, 17 personelu (Janusz Chórek),
- Dom Dziecka nr 6 – 113 dzieci, 15 personelu (Chrystodulo Chrystodulos),
- Dom Dziecka nr 7 – 118 dzieci, 10 personelu (Czesława Wolek),
- Dom Dziecka nr 8 – 109 dzieci, 16 personelu (Władysław Galas),
- Dom Dziecka nr 9 – 118 dzieci, 15 personelu (Drzewiecki),
- Dom Dziecka nr 10 – 96 dzieci, 9 personelu (Drossos Karajanis),
- Dom Dziecka nr 11 – 135 dzieci, 12 personelu (Kostas Charitos),
- Dom Dziecka nr 12 – 95 dzieci, 16 personelu (Wanda Pakosz).

Łączna liczba wychowanków wynosiła wówczas 1375, zaś ich obsługą zajmowało się 168 osób personelu¹⁰².

W związku z likwidacją placówki w Płakowicach ośrodek w Policach przejął latem 1953 r. 676 podopiecznych. Wraz z nowym rokiem szkolnym kolejnych 588 młodych ludzi odeszło kontynuować naukę do szkół w Szczecinie i w innych miejscowościach. Pod koniec 1953 r. w POW w Policach przebywało 1436 wychowanków (792 chłopców i 681 dziewcząt; 765 Greków, 671 Macedończyków). Rozdział dzieci pomiędzy poszczególnymi placówkami ośrodka szczegółowo przedstawiał się nastę-

¹⁰¹ Tamże, sygn. 9, Prot. narady roboczej nr 6 z 26.07.1952 r.; sygn. 77, Protokół kontroli z 18.02.1953 r.

¹⁰² Tamże, sygn. 28, Sprawozdania statystyczne Domów Dziecka nr 1–6 (1953); sygn. 80, Sprawozdania statystyczne Domów Dziecka nr 7–12.

pująco: Dom Małego Dziecka – 28, przedszkole – 87, Szkoła nr 1 – 411, Szkoła nr 2 – 820, prewentorium – 45, szpital – 1, żłobek – 42, przedszkole – 2¹⁰³.

Stan liczebny wychowanków w polickim POW przez cały okres funkcjonowania przedstawia tabela 5. Pamiętajmy, że od września 1958 r. zaczęto do ośrodka przyjmować dzieci polskie, które z czasem stanowiły już większość podopiecznych.

Tab. 5. Liczba wychowanków POW na przestrzeni lat – opracowanie własne na podstawie danych archiwalnych (APSz, POW, sygn. 9, Prot. narady roboczej nr 6 z 26.07.1952; sygn. 23, Plany pracy domów dziecka na rok 1960/1961; sygn. 73, Plany pracy domów dziecka na rok 1961/1962; sygn. 77, Protokół kontroli z 18.02.1953; Protokół kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952; sygn. 356, Wykazy wychowanków wg stanu na 03.1956; sygn. 357, Wykazy wychowanków wg stanu na 30.09.1959; KW PZPR, sygn. 1389, Sprawozdanie za III kwartał z działalności politycznej, wychowawczej i gospodarczej w POW w Policach 13.01.1954). Zupełnie inne liczby podaje M. Wojecki (*Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 41), powołując się na dane Ministerstwa Oświaty. Przykładowo, w roku szkolnym 1951/52 liczba wychowanków miała wynosić 2450, 1957/58 – ok. 637, 1959/60 – 264, 1960/61 – 204, 1961/62 – 135. Co prawda ośrodek przewidywano na ponad 2000 podopiecznych, lecz żadne znane autorowi niniejszego artykułu dokumenty nie potwierdzają tego, by rzeczywiście taką liczbę kiedykolwiek osiągnięto.

Lata	Liczba dzieci
IX 1951	976
IV 1952	1187
VII 1952	1594
II 1953	1606
XII 1953	1436
I 1955	930
III 1956	724
IX 1959	491
1960/1961	545
1961/1962	537

Z dniem 1 września 1955 r. zlikwidowano POW w Krościenku na Podkarpaciu. Dzieci mające rodziców zdolnych do ich utrzymania miały pozostać w miejscowych placówkach szkolnych, zaś te z ubogich rodzin zostały rozdzielone pomiędzy domy dziecka w województwie rzeszow-

¹⁰³ APSz, KW PZPR, sygn. 1389, Sprawozdanie za III kwartał z działalności politycznej, wychowawczej i gospodarczej w POW w Policach, 13.01.1954 r.

skim oraz ośrodki w Policach i Szczecinie. Do Polic wytypowano ośmioro dzieci¹⁰⁴.

Jak wynika z przytaczanych danych, liczba wychowanków POW w Policach ulegała ciągłym wahaniom. W okresie największego obłożenia, na przełomie lat 1952 i 1953, liczba podopiecznych przekroczyła 1600, nigdy nie zbliżając się jednak do maksymalnej, zakładanej wielkości. Na znaczącą rotację wychowanków wpływały następujące czynniki: przemawianie dzieci z innych (likwidowanych) placówek, kierowanie na leczenie do szpitali lub sanatoriów, kontynuowanie przez młodzież nauki w szkołach średnich i zawodowych poza Policami, a także akcje łączenia rodzin, w wyniku których dzieci wyjeżdżały w inne rejony Polski, emigrowały za granicę lub, w nielicznych przypadkach, wracały do ojczyzny. Proces łączenia rodzin postępował co najmniej od 1953 r. Tylko w 1954 r. wyjechało z Polic 186 dzieci, w tym 73 do Związku Radzieckiego, 111 do Czechosłowacji, a do Bułgarii dwoje. Przybyło natomiast 73 dzieci, w tym 65 z Czechosłowacji i 8 z Węgier. W tym samym czasie do rodziców w Polsce na stałe wyjechało 55 dzieci¹⁰⁵. Do Grecji do 1957 r. repatriowano około 50 dzieci. W latach 1952–1960 usamodzielniało się łącznie 533 wychowanków, w tym 80 bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej¹⁰⁶.

3.4. Edukacja i wychowanie ideologiczne

Początkowo nauczanie w ośrodkach dla uchodźców realizowano odrębnym tokiem, uwzględniając zróżnicowanie stopnia rozwoju dzieci i ich niedostosowanie do polskiego systemu oświaty oraz to, że i tak nie uczęszczały do szkół wraz z dziećmi polskimi. Natomiast od 1952 r. zaczęto stopniowo wdrażać je w powszechnie obowiązujący system edukacji. Ponieważ przyjęcie greckich uchodźców i funkcjonowanie Państwowego Ośrodka Wychowawczego przypadło na okres stalinizmu, sam proces dydaktyczno-wychowawczy nie mógł obyć się bez odpowiednich dla epoki treści ideologicznych i prób indoktrynacji, czemu sprzyjało dodatkowo przebywanie dzieci poza ojczyzną w obcym kraju, izolacja od rodziców oraz skoszarowanie w jednym miejscu. Warto zaznaczyć, że w odgórnych wytycznych zwracano uwagę na kilka różnych aspektów: możliwość edu-

¹⁰⁴ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3808, Protokół z posiedzenia komisji kwalifikacyjnej dla wychowanków POW w Krościenku, 13.07.1955 r.

¹⁰⁵ Tamże, Sprawozdanie z ruchu wychowanków w POW w Policach i Szczecinie za rok 1954.

¹⁰⁶ M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 55, 58.

kacji uchodźców w ich własnym języku, a zatem utrzymania więzi z narodową kulturą i tradycją (dotyczyło to także słowiańskich Macedończyków), jednocześnie wychowanie na wiernych i aktywnych obywateli Polski (Ludowej), integrację ze społeczeństwem polskim oraz wychowanie w duchu socjalizmu i internacjonalizmu. W piśmie Ministerstwa Oświaty do Wydziału Oświaty PWRN w Szczecinie z 6 maja 1952 r. stwierdzano, że zasadniczym zadaniem politycznym szkolnictwa z niepolskim językiem nauczania jest „wychować młodzież narodowości niepolskiej na świadomych i czynnych obywateli Polski Ludowej”¹⁰⁷. Szkoła z niepolskim językiem nauczania miała być „szkołą polską wychowującą obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ich [danej mniejszości – przyp. autora] ojczystym języku i kulturze”. Pielęgnować elementy własnej kultury narodowej miała ona jednocześnie „wychowywać młodzież w duchu patriotycznego przywiązania do PRL, przygotować tę młodzież do roli czynnych budowniczych socjalizmu, obrońców pokoju i szermierzy międzynarodowej solidarności mas pracujących”¹⁰⁸.

O odpowiedzialnej roli, przypisywanej odpowiedniemu ukształtowaniu i wychowaniu greckich uchodźców, niech świadczy zapis w analizie wyników nauczania za I półrocze roku szkolnego 1953/1954. Stwierdzano tam, że „nasza Partia i Rząd postawiły przed nami bardzo odpowiedzialne zadanie. Zadanie wychowania i wyuczenia dzieci greckich żołnierzy i partyzantów, dzieci bojowników o wolność, demokrację i socjalizm, o szczęśliwe, sprawiedliwe jutro greckiego narodu. Mamy ich wychować na światłych budowniczych socjalizmu w Polsce oraz ofiarnych synów swojej ojczyzny, którzy mają walczyć o wolną socjalistyczną Grecję”¹⁰⁹. Polska Ludowa była dla tych dzieci i młodzieży drugą ojczyzną, jednakże wprowadzanie w kulturę Polski Ludowej nie mogło w żaden sposób osłabiać „uczucie miłości, przywiązania i tęsknoty do Ludowej Grecji”¹¹⁰.

Z zachowanej dokumentacji pracy pedagogicznej możemy się dowiedzieć, że w toku nauczania zwracano uwagę na takie aspekty, jak: wy-

¹⁰⁷ APSz, PWRN, sygn. 12667, Pismo Ministerstwa Oświaty do PWRN w Szczecinie – Wydział Oświaty z 6.05.1952 r.

¹⁰⁸ Tamże, sygn. 12667, Instrukcja ws. organizacji roku szkolnego 1952/53 w szkołach z niepolskim językiem nauczania.

¹⁰⁹ APSz, POW, sygn. 45, Analiza wyników nauczania za I półrocze roku szkolnego 1953/1954.

¹¹⁰ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3800, Wytyczne dla opracowania siatki godzin na rok 1952/53 dla szkół ogólnokształcących POW w Policach.

chowanie w kolektywie, poszanowanie własności społecznej, wychowanie estetyczne (w tym utrzymanie porządku), szacunek do pracy, umiłowanie przyrody, kulturalny sposób odnoszenia się do personelu (nie tylko wychowawców i nauczycieli, ale także pracowników pomocniczych) i koleżeństwa (zwłaszcza starszego). Były to wartości uniwersalne, choć czasem nazwane zgodnie z ówczesną nowomową. Jednocześnie wychowanie dzieci i młodzieży było w pełni świeckie czy wręcz ateistyczne. Na terenie ośrodków nie odbywały się żadne praktyki religijne i nie obchodzono świąt kościelnych. Nie można było publicznie umieszczać symboli religijnych, nie zezwalano także na uczestnictwo w nabożeństwach poza terenem ośrodka. Zwalczano wszelkie przejawy życia religijnego, nazywając to walką z „religiaństwem” i „klerykalizmem”. Dotyczyło to także pracowników. W referacie sprawozdawczym Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy POW w Policach stwierdzano, że „elementy religiańskie wśród pracowników pedagogicznych w domach dziecka i szkołach wywieszały w swych pokojach na oczach dzieci krzyże, obrazy i inne dewocjonalia [...] zbyt wielka ilość pracowników uczęszczających w sposób łatwo dostrzegalny przez naszych wychowanków do kościoła [...] spowodowała, że i naszych dwóch wychowanków poszło sobie do kościoła”. We wnioskach zapisano, że należy „wzmocnić czujność na odcinku walki z religiaństwem” i strzec świeckiego wychowania młodzieży¹¹¹.

W początkowym okresie problemem, z którym musieli zmierzyć się polscy pedagodzy, był nie tylko brak odpowiednich kadr czy wypracowanych metod oraz programu nauczania dostosowanego do możliwości przybyszy, ale i podręczników w językach ojczystych. Jeszcze wiosną 1949 r. udało się pozyskać z Pragi pierwsze elementarze i inne książki w języku greckim. Później, aż do 1955 r., dzieci uczyły się swych języków z podręczników wydawanych w Rumunii. Dopiero w latach 1956–1959 nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych wydano elementarze i czytanki w językach greckim i macedońskim¹¹².

W językach ojczystych nauczano języka, pieśni, historii i geografii. Pozostałe przedmioty miały być prowadzone w języku polskim. W klasie I całość nauczania odbywała w języku ojczystym, przy czym od drugiego półrocza wprowadzano część przedmiotów w języku polskim. Język na-

¹¹¹ APSz, Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie (dalej: KP PZPR), sygn. 231, Referat sprawozdawczy POP PZPR przy POW w Policach za okres 20.05.1952–12.04.1953, s. 9.

¹¹² M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 43.

rodowy miał być nauczany przez cały okres edukacji, zaś język polski jako przedmiot od II klasy. W klasach macedońskich od klasy III (w późniejszym okresie – od IV) wprowadzano naukę języka greckiego (pamiętajmy, że wszyscy uczniowie pochodzili z Grecji, był to więc ich język urzędowy)¹¹³.

Zgodnie z pismem POW do Ministerstwa Oświaty – Departament Zakładów Wychowawczych i Szkół Specjalnych, na rok szkolny 1957/58 w klasach I–II planowano naukę w języku ojczystym, od klasy II wprowadzano 4 godziny języka polskiego, by dzieci mogły od klasy III przystąpić do nauki przedmiotów w języku polskim (w klasie I nie było w ogóle nauki języka polskiego). Śpiew w klasach I–IV prowadzono w języku ojczystym, zaś w klasach V–VII tylko w języku greckim (także dla Macedończyków). Z nauki języka rosyjskiego w klasach V–VII zrezygnowano (!) kosztem zwiększenia nauki języka ojczystego. Dopiero w klasie VIII wprowadzano język rosyjski, rezygnując z drugiego języka obcego nowożytnego ze względu na nadmierne przeciążenie uczniów nauką. Wszystkie pozostałe przedmioty były takie same jak w szkołach polskich. W tym czasie funkcjonowały oddzielne klasy greckie i macedońskie, dopiero klasa VIII była łączona¹¹⁴.

W szczytowym momencie na terenie POW funkcjonowały aż trzy szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego. Szkoła nr 1 na Osiedlu IV (przy ul. Robotniczej 1) rozpoczęła działalność równo z uruchomieniem ośrodka, czyli 1 września 1951 r. Posiadała 16 izb lekcyjnych, jej kierownikiem pod koniec 1953 r. był Roman Stępień. Funkcjonowała do 1956 r.¹¹⁵ Szkołę nr 2 (24 izby) urządzono przy ul. Tanowskiej. Została uroczystie otwarta 7 listopada 1952 r. Pierwszą dyrektorką była Helena Gnattowska. W latach 1952–1958 uczęszczały tam tylko dzieci greckie i macedońskie, następnie, wraz z przekazaniem szkoły Wydziałowi Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie, zaczęto przyjmo-

¹¹³ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3800, Wytyczne dla opracowania siatki godzin na rok 1952/53 dla szkół ogólnokształcących POW w Policach.

¹¹⁴ APSz, POW, sygn. 343, Pismo z 29.03.1957 r.; Projekt siatki godzin na rok szkolny 1957/58 w szkole rozwojowej w POW w Policach.

¹¹⁵ W 1954 r. zaczęły do niej uczęszczać także dzieci polskie – dzieci pracowników POW. W momencie likwidacji, Greków i Macedończyków przeniesiono do szkoły przy ul. Tanowskiej, zaś dzieci polskie do SP nr 3, która wówczas mieściła się przy ul. Bieruta (ob. Zamenhofa). *Encyklopedia Polic...*, hasło: POW, s. 183.

wać również dzieci polskie¹¹⁶. Trzecią zorganizowano przy prewentorium – została zlikwidowana pod koniec 1953. Wszystkie szkoły pozbawione były sal gimnastycznych z prawdziwego zdarzenia. Natomiast pracownie szkolne dobrze wyposażono w różnego rodzaju sprzęt. Na terenie ośrodka działała również biblioteka. Jej zasób początkowo liczył 1550 tomów, by do 1955 r. wzrosnąć do 3280¹¹⁷.

O raczej wysokim poziomie nauczania, mimo różnych trudności (bariery językowe, różny stopień rozwoju intelektualnego, częściowo zagraniczna kadra, problemy wychowawcze wynikające z negatywnych przeżyć większości dzieci) świadczy fakt, że w I półroczu roku szkolnego 1953/54 w szkołach nr 1 i 2 na 1260 uczniów 847 (70%) nie posiadało ocen niedostatecznych. Uczniów niesklasyfikowanych było zaledwie 56 (4,4%). Były to dzieci, które przyjechały w ostatnim czasie z Czechosłowacji i Węgier, nie znające jeszcze języka polskiego, oraz przybyłe z sanatoriów, mające duże zaległości w nauczaniu. Zorganizowano dla nich zatem specjalne uzupełniające kursy języka polskiego¹¹⁸.

W związku z brakiem szkół średnich w Policach, uczniowie którzy ukończyli edukację na poziomie podstawowym, udawali się w celu dalszej nauki do Szczecina, gdzie przygotowano dla nich początkowo dwa internaty. Już w 1952 r. pierwsi wychowankowie odeszli do różnych szkół zawodowych i średnich. 1 stycznia 1952 r. skierowano ich do techników morskich w Gdyni i Szczecinie¹¹⁹. W roku szkolnym 1953/1954 w całej Polsce łącznie 637 uczniów narodowości greckiej i macedońskiej uczęszczało do 33 szkół przysposobienia zawodowego, zasadniczych szkół zawodowych, techników, szkół pielęgniarstwa i artystycznych. Szkoły zawodowe reprezentowały branże: budowy okrętów, metalurgiczną, energetyczną, włókienniczą, hutniczą, mechaniczną, radiomechaniczną, chemiczną,

¹¹⁶ Otrzymała wówczas, zgodnie z chronologią powstawania polickich szkół, numer 4. Liczba uczęszczających do niej dzieci greckich i macedońskich stopniowo malała. W roku szkolnym 1952/1953 było to 389 dzieci, w 1957 r. – 600 (305 greckich i 295 macedońskich), zaś w 1960/1961 – już tylko 222 greckich i macedońskich przy 374 dzieciach polskich. Od 1963 aż do 1987 naukę języka greckiego prowadzono tam na zajęciach pozalekcyjnych. *Encyklopedia Polic...*, hasło: *Grecy i Macedończycy w Policach*, s. 70.

¹¹⁷ APSz, POW, sygn. 10, Prot. z posiedzenia Rady Pedagogicznej z 26.01.1955 r.; sygn. 14, Protokół z Rady Pedagogicznej z 30.01.1954 r.; sygn. 77. Prot. kontroli POW przez inspektora kontroli Ministerstwa Oświaty z 3.05.1952.

¹¹⁸ Tamże, sygn. 45, Analiza wyników nauczania za I półrocze roku szkolnego 1953/54.

¹¹⁹ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 3800, Pismo Ministerstwa Żeglugi do Ministerstwa Oświaty z 12.04.1952 r.

nawigacyjną, rolniczą. Znajdowały się one m.in. w Szczecinie, Łodzi, Nowej Hucie, Wrocławiu, Gdyni, Gdańsku, Katowicach, Chorzowie, Bytomiu, Warszawie, Dzierżoniowie¹²⁰. W późniejszych latach przyjmowano także do szkół o profilu finansowym, handlowym, wychowania fizycznego i pedagogicznym. Dzięki temu znaczna część młodzieży otrzymała wykształcenie, którego nie miała szansy zdobyć w Grecji, oraz kwalifikacje, które pozwalały podjąć pracę w różnych działach gospodarki, rozwijających się wówczas w Polsce. Uchodźcy ulegali jednocześnie rozproszeniu i integrowali się z młodzieżą polską, a następnie pracownikami zakładów pracy w różnych częściach kraju, opanowując w praktyce język polski. Pewna część wychowanków – absolwentów szkół średnich, decydowała się także na studia wyższe. Były to m.in. uniwersytety w Krakowie i Wrocławiu, politechniki w Szczecinie, Gdańsku, Wrocławiu i Warszawie oraz Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie¹²¹.

Od 1 września 1953 r. działał w polickim ośrodku Dom Harcerza. W założeniu kierowano tam najlepszych uczniów w porozumieniu z poszczególnymi domami dziecka, jako formę wyróżnienia. Nie zawsze jednak było to tak traktowane, zarówno przez uczniów, jak i wychowawców. Pierwszą przewodniczącą drużyny harcerskiej była Anna Opalska. W III kwartale 1954 r. w dwóch drużynach harcerskich na terenie POW było łącznie 581 harcerzy i harcerek¹²². Dom Harcerza zakończył swą działalność 31 sierpnia 1958¹²³.

W tym samym czasie, pod koniec października 1953 r., została założona grupa Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), ściśle współpracującej z organami partyjnymi PZPR. Zajmowała się takimi sprawami jak: dyscyplina pracy, dyżury na korytarzach szkoły, estetyczny wygląd klas, dekoracje (zwłaszcza ściennie gazetki okolicznościowe), zachowanie rówieśników w miejscach publicznych itp. Czuwała nad realizacją zobowiązań podejmowanych w związku z wydarzeniami czy rocznicami ważnymi z propagandowego punktu widzenia, jak np. rocznica rewolucji październiko-

¹²⁰ Tamże, sygn. 3803, Wykaz szkół zawodowych, do których uczęszcza w roku szkolnym 1953/54 młodzież grecka.

¹²¹ Tamże, sygn. 3811, Wykaz wychowanków POW Police, którzy złożyli podania do szkół wyższych (b.d.).

¹²² APSz, KW PZPR, sygn. 1389, Sprawozdanie za III kwartał z działalności politycznej, wychowawczej i gospodarczej w POW w Policach; POW, sygn. 46; sygn. 14, Protokół z Rady Pedagogicznej z 30.01.1954 r.

¹²³ M. Wojecki, *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 54.

wej, Święto Pracy czy II Zjazd PZPR. Do ZMP należeli zarówno młodzi Polacy, jak i Grecy¹²⁴.

4. Grecy i Macedończycy w Policach poza POW

Już w 1951 w Policach było ok. 300 dorosłych uchodźców z Grecji. Wraz z podopiecznymi POW stanowili oni wówczas niemal połowę mieszkańców miasta¹²⁵. Wszyscy zatrudnieni byli wtedy w ośrodku, zarówno jako nauczyciele i wychowawcy, jak i pracownicy fizyczni. W odniesieniu do kolejnych lat pojawiają się znaczące rozbieżności (nawet dla jednego roku), w zależności od źródeł. Brak niestety możliwości zweryfikowania podawanych wartości i ustalenia, które są bliższe prawdzie. Zmiany liczebności społeczności grecko-macedońskiej w Policach na przestrzeni lat obrazuje tabela 6. I tak, na początku 1955 r. w mieście zamieszkiwało 1180 osób narodowości greckiej i macedońskiej, w tym 250 dorosłych oraz 930 dzieci i młodzieży w ośrodku¹²⁶. W połowie 1958 r. było to 230 dorosłych, 104 młodzieży do lat 17 oraz 540 dzieci znajdujących się pod opieką POW, co razem dawało 874 osoby tych narodowości (dla porównania – w Szczecinie 480, w województwie 1354)¹²⁷.

¹²⁴ APSz, POW, sygn. 46, Organizacje społeczno-polityczne działające przy POW w Policach [1954].

¹²⁵ M. Wojecki (*Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim...*, s. 58) podaje, że było to aż 68%. Jednak liczba ludności Polic wynosiła wówczas ok. 1500, zaś liczba Greków i Macedończyków (dzieci oraz dorosłych) ok. 1400.

¹²⁶ Dla porównania, w Szczecinie przebywało wtedy 145 pracujących i 560 młodzieży, zaś 5 osób mieszkało w Świnoujściu, co razem dawało 1890 osób w województwie, w tym aż 1490 młodocianych. APSz, KW PZPR, sygn. 1390, Notatka o pracy wśród Greków znajdujących się na terenie województwa szczecińskiego, 25.01.1955 r.

¹²⁷ Tamże, sygn. 1246, Informacja o sytuacji wśród ludności greckiej [ok. poł. 1958].

Tab. 6. Liczba Greków i Macedończyków w Policach na przestrzeni lat (opracowanie własne na podst.: APSz, KW PZPR, sygn. 1390, sygn. 1246; PWRN, sygn. 13661, sygn. 13733, sygn. 13736, sygn. 13737, sygn. 13738). Dane z 2002 r. pochodzą ze spisu powszechnego.

Rok	Liczba Greków i Macedończyków
koniec 1951	ok. 1400 (ok. 1100 dzieci, 300 dorosłych)
początek 1955	1180 (930 wychowanków POW, 250 dorosłych)
połowa 1958	874 (644 wychowanków POW, 230 dorosłych)
IX 1959	423 (104 rodziny)
1965	650 (150 rodzin)
V 1966	436 (133 rodziny)
1971	400/420/500 (zależnie od źródeł)
1987	77 (członkowie Towarzystwa Greków w Polsce)
2002	55

Natomiast według danych Biura Akcji Specjalnej, w 1957 r. mieszkało w Policach 500 Greków i Macedończyków, a w Szczecinie 460 (razem 960 w województwie). Nie wiemy, czy liczba ta obejmowała także podopiecznych POW. Dla porównania, województwo wrocławskie zamieszkiwało wtedy 7627 przedstawicieli tych narodowości, rzeszowskie 1038, katowickie 196, krakowskie 96, zielonogórskie 28; ponadto w Warszawie 150, Gdańsku 200, Poznaniu i Łodzi po 80. Największymi skupiskami ludności grecko-macedońskiej były: Zgorzelec (2500), Wrocław (1500), Krościenko (1000), Legnica (750) i Dzierżoniów (540), a podobnej wielkości jak Police i Szczecin – Jelenia Góra (440), Wałbrzych (460) i Świdnica (420)¹²⁸.

Zgodnie z wykazem sporządzonym przez Urząd Spraw Wewnętrznych PWRN w Szczecinie, we wrześniu 1959 r. w Policach mieszkały 104 rodziny greckie i macedońskie (łącznie 423 osoby, liczba mieszkańców miasta w końcu 1960 r. wynosiła 8996). Zamieszkiwały w kilku zwartych skupiskach na Osiedlu V i Osiedlu IV (ul. Inwalidzka – ob. Bohaterów Westerplatte, Rewolucji Październikowej – ob. Bankowa, Janka Krasickiego – ob. Piłsudskiego, Robotnicza, Bieruta – ob. Zamenhofa, Grzybowa), a pojedyncze osoby także w południowej części starego miasta – na ul. Słowiańskiej i Nowopol. Dorośli pracowali na terenie Polic i Szczecina: w Państwowym Ośrodku Wychowawczym, Szkole Podstawowej nr 4,

¹²⁸ AAN, MPiOS, sygn. 469, Zestawienie ilościowe osób narodowości greckiej, 1957.

ośrodku zdrowia, kaflarni, spółdzielni krawieckiej, spółdzielni inwalidów, masarni i piekarni Gminnej Spółdzielni, a ponadto w zakładach przemysłowych Szczecina, szczecińskim porcie, Polskiej Żegludze Morskiej oraz w różnych spółdzielniach, Niektórzy policcy Grecy prowadzili prywatną działalność, jak na przykład kioski przy ówczesnych ulicach Rewolucji Październikowej i Janka Krasickiego, które były także miejscami spotkań towarzyskich społeczności greckiej, czy też zakład fryzjerski. Ponadto jedna rodzina grecka mieszkała w Tanowie (działalność malarska) i jedna w Dębostrowie (gospodarstwo rolne, razem 5 osób)¹²⁹.

W 1965 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie podawało liczbę około 150 rodzin greckich zamieszkałych w Policach, co stanowiło niemal 650 osób¹³⁰. Znaczne rozbieżności odnajdujemy w stosunku do roku 1971. Zależnie od źródeł, liczba Greków i Macedończyków miała się wahać między 400 a 500 osób¹³¹. Być może najbliższy prawdzie był Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce (ZUPzG), który w maju 1971 r. odnotował w Policach około 420 osób narodowości greckiej i macedońskiej¹³².

Niezależnie od trudności w ustaleniu dokładnej liczby osób przybyłych z Grecji, wykazywała ona stałą tendencję spadkową. Wynikało to z powolnej emigracji, łączenia rodzin, naturalnych ruchów wewnątrz kraju (w celu pracy zarobkowej lub dalszego kształcenia). Nie można też zapominać o ruchu naturalnym – urodzeniach i zgonach.

4.1. Aktywność polityczno-społeczna uchodźców

Dorośli uchodźcy greccy, którzy znaleźli się w Polsce, reprezentowali w znacznej mierze poglądy lewicowe czy wręcz komunistyczne. Wynikało to z ich pochodzenia i przeszłości – w większości byli to partyzanci Demokratycznej Armii Grecji (DAG), ich rodziny, sympatycy oraz cy-

¹²⁹ APSz, PWRN, sygn. 13733, Wykaz grup narodowościowych na terenie powiatu szczecińskiego – pismo PPRN Szczecin do PWRN – Urząd Spraw Wewnętrznych z 22.09.1959 r.

¹³⁰ Tamże, sygn. 13736, Informacja o aktualnych warunkach życia ludności niepolskiej zamieszkałej na terenie wojew. [1965]; sygn. 13737, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965.

¹³¹ Tamże, sygn. 13661, Notatka urzędowa z 19.03.1971 r.; sygn. 13738, Dane liczbowe dot. osób narodowości niepolskiej zamieszkałych na terenie województwa szczecińskiego – 25.11.1971 r.

¹³² Tamże, sygn. 13661, Notatka służbowa z 18.05.1971 r. z walnego zebrania oddziału Związku w Policach w dniu 15.05.1971.

wile znajdujący się na obszarach pod czasową kontrolą tej partyzantki. Oczywiście były pośród nich także osoby o innych orientacjach politycznych lub nastawione neutralnie, ewakuowane przymusowo bądź przypadkiem, a także jeńcy z armii rządowej. Nie dziwi więc fakt, że wielu spośród uchodźców było członkami bądź sympatykami Komunistycznej Partii Grecji. Ogólnie wysoki był odsetek osób należących do różnych organizacji politycznych, w tym młodzieżowych i kobiecych. Przykładowo, w 1950 r. w Zgorzelcu do KPG należało 2684 osób; wszyscy dorośli Macedończycy należeli do NOF (pol. Narodowy Front Wyzwolenia), a większość kobiet do Ligi Demokratycznych Kobiet Greckich (gr. PDEG). Młodzież z kolei skupiona była w organizacji EPON (pol. Zjednoczona Panhelleńska Organizacja Młodzieży). Niestety, nie udało się dotrzeć do tak szczegółowych danych odnośnie Polic¹³³.

Komunistyczna Partia Grecji, nie mogąc działać legalnie w kraju, rozbudowywała swą sieć organizacyjną w krajach socjalistycznych, gdzie znaleźli się greccy uchodźcy. W początkowym okresie łącznie ponad 3 tys. uchodźców greckich w Polsce należało do KPG¹³⁴. Kierownictwo KC PZPR i KPG uznało z czasem, że greckie organizacje partyjne działają „w oderwaniu od zagadnień polskich, [...] izolują się od społeczeństwa polskiego, co nie pozwala im w pełni zrozumieć zagadnień związanych z budownictwem socjalizmu”. Współpraca z KPG ograniczała się do wzajemnego zapraszania kierownictwa na zebrania partyjne, kilku wspólnych uroczystości, ale jak zaznaczano w referacie z kwietnia 1953 r., brakowało szerszej współpracy¹³⁵. Z związku z tym, KC KPG rozwiązał na terenie Polski swe struktury, a kierownictwo PZPR postanowiło przyjmować w swe szeregi przebywających w Polsce i wyróżniających się „poziomem politycznym” byłych członków KPG. Proces ten rozpoczął się w latach 1953–1954. Wielu kierowano do centralnych i wojewódzkich szkół partyjnych. Dla Greków nieznających jeszcze języka polskiego w 1954 r. zorganizowano cztery kursy partyjne w języku greckim. Młodzież, należąca

¹³³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII–416, Notatka sprawozdawcza, b.d. [1950?].

¹³⁴ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej...*, s. 120.

¹³⁵ APSz, KP PZPR, sygn. 231, Referat sprawozdawczy POP PZPR przy POW w Policach za okres 20.05.1952–12.04.1953, s. 15.

wcześniej do EPON, przyjmowano już od 1952 r. w szeregi Związku Młodzieży Polskiej¹³⁶.

Działacze partyjni narodowości greckiej i macedońskiej stawali się z czasem coraz bardziej aktywni na szczeblu lokalnym – mieli swych przedstawicieli w organach terenowej administracji państwowej (radach narodowych) oraz w strukturach partyjnych (PZPR). Pod koniec 1953 r. aż 136 należało do Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) przy POW w Policach¹³⁷. W marcu 1955 r. na 150 członków i kandydatów tej komórki było 75 Greków¹³⁸. Członkiem Komitetu Powiatowego PZPR w Szczecinie co najmniej od 1955 do lipca 1971 r. był Dimos (Dymos) Ziotas. Pełnił tam funkcje drugiego sekretarza, członka egzekutywy oraz sekretarza (członka komisji) propagandy. Wcześniej zajmował także stanowisko sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Policach. W komisji propagandy Komitetu Powiatowego PZPR zasiadał również Kostas Calikis (lata 1957–1960). Ponadto liczni Grecy i Macedończycy byli członkami podstawowych organizacji partyjnych przy polickich zakładach pracy, w których pracowali (m.in. spółdzielni krawieckiej i kaflarskiej, Gminnej Spółdzielni, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej)¹³⁹.

W latach 50. i 60. kilku Greków oraz Macedończyków było członkami Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Policach i jej komisji oraz Powiatowej Rady Narodowej (PRN) w Szczecinie (powiatu szczecińskiego). Były to następujące osoby (lata sprawowania funkcji/mandatu podano w przybliżeniu, niestety dokładnych dat nie udało się ustalić na podstawie zachowanej dokumentacji, protokoły posiedzeń zazwyczaj nie posiadają list obecności):

- Kostas Calikis – sekretarz Komisji Gospodarki Komunalnej i Budownictwa MRN w Policach, od czerwca 1961 r. zastępca przewodniczącego tej komisji (od lutego 1958 co najmniej do czerwca 1964);

¹³⁶ APSz, KW PZPR, sygn. 1389, Sprawozdanie za III kwartał 1954 r. z działalności politycznej, wychowawczej i gospodarczej w POW w Policach; sygn. 2798, Pismo KC PZPR Wydz. Org. z 5.10.1953 r.; Pismo KW PZPR do KC z 14.12.1953 r.; A. Słabig, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim...*, s. 81.

¹³⁷ APSz, KW PZPR, sygn. 2798, Pismo KW PZPR do KC z 14.12.1953 r.

¹³⁸ Tamże, sygn. 1390, Notatka z przeprowadzonej kontroli w POW Police odnośnie pracy POP, 19.03.1955 r.

¹³⁹ APSz, PWRN, sygn. 13735, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych w wojew. szczec. za rok 1964; sygn. 13737, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965; KW PZPR, sygn. 1246, Informacja o sytuacji wśród ludności greckiej [ok. poł. 1958]; KP PZPR, sygn. 35–47, 51, 158.

- Janis Karamuzis – członek Komisji Oświaty i Kultury MRN w Policach (czerwiec 1965 – czerwiec 1967);
- Nikos Kirycys (Kiricis) – członek Komisji Oświaty i Kultury MRN w Policach (luty 1958 – 14 lutego 1959 r.);
- Tanasis Kostas – członek Komisji Przemysłu i Handlu MRN w Policach (wrzesień 1961);
- Petro Nakowski – członek Komisji Oświaty i Kultury MRN w Policach (zastępca przewodniczącego);
- Awraam Sapranidis – członek Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych PRN w Szczecinie – spoza grona radnych (1957–1959); członek Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej MRN w Policach (1965–1966);
- Dimos Ziotas – członek Komisji Oświaty i Kultury MRN w Policach (co najmniej od początku 1955 r. do lutego 1958); następnie radny PRN w Szczecinie oraz członek Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (od lutego 1958 do 1959/1960)¹⁴⁰.

Przedstawiciele społeczności uchodźców wchodzili także w skład komitetów blokowych (były to organy pomocnicze gminy, odpowiedniki dzisiejszych rad osiedli). W skład Komitetu Blokowego nr 9 (obejmującego część Osiedla IV) w latach 1964–1972 wchodzili: Apostolidis Dikos oraz Panajotis Wiznikos¹⁴¹.

W 1950 r. na I Konferencji Uchodźców z Grecji w Zgorzelcu powstała Gmina Demokratycznych Uchodźców Politycznych z Grecji. W 1952 r. jej siedzibę przeniesiono do Wrocławia, gdzie na II Konferencji w 1953 r. przekształciła się w Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojoannisa (ZUPzG)¹⁴². Odtąd, wraz z likwidacją struktur KPG, stał się on podstawową formą aktywności politycznej i spo-

¹⁴⁰ APSz, PPRN, sygn. 5–26, 386; Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Policach (dalej: PMRN Police), sygn. 11–20.

¹⁴¹ APSz, PMRN Police, sygn. 86, Komitety blokowe – protokoły posiedzeń.

¹⁴² Nikos Belojanis (1915–1952) – działacz greckiego ruchu komunistycznego i antyhitlerowskiego ruchu oporu w okresie okupacji. Podczas wojny domowej był komisarzem Demokratycznej Armii Grecji, w okresie od połowy 1949 r. do czerwca 1950 r. przebywał na emigracji, w tym także w Polsce. Był wówczas członkiem władz zdelegalizowanej KPG. Aresztowany i postawiony przed sądem wojskowym został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, wykonaną 30 marca 1952 r. w Atenach. Jego egzekucja wywołała masowe protesty w Grecji i za granicą. Nazwiskiem Belojanisa nazwano kilka ulic w Polsce, m.in. w Policach (ob. ul. Kresowa na dawnym Osiedlu V), a w Krośniku postawiono mu pomnik. Na niektórych pieczętkach można odnaleźć także nazwę „Zrzeszenie Uchodźców z Grecji im. N. Belojoannisa w Polsce”. Stosowano wówczas pisownię „Belojoannis” (przez podwójne „n”). Obecnie w języku polskim przyjmuje się pisownię „Belojanis”.

łącznej uchodźców greckich. Również we Wrocławiu wydawano pismo „Dimokratis” (od czerwca 1950 r., początkowo także w Zgorzelcu, pierwotnie tylko w języku greckim, od 1951 r. miało kolumny w języku macedońskim; ukazywało się do 1981 r.), będące jego organem prasowym. Oddziały terenowe związku, w dokumentach polskich organów państwowych i partyjnych zwane często „ziomkostwami”, powstawały we wszystkich większych skupiskach Greków i Macedończyków w Polsce, także w Policach i w Szczecinie (było ich maksymalnie 31). Do ZUPzG należała większość dorosłych Greków, zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych, choć nie wszyscy przejawiali w nim aktywną postawę. Związek prowadził działalność zarówno polityczną, jak i wychowawczą, oświatową, kulturalną; kolportował wydawnictwa w języku narodowym, opiekował się inwalidami wojennymi, organizował zbiórki pieniędzy i poszukiwania osób zaginionych w czasie wojny. Był finansowany z budżetu państwa poprzez Wydział Zagraniczny KC PZPR i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a potem głównie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ważnym źródłem dochodów były też składki członkowskie oraz dochody własne z działalności kulturalno-oświatowej i wydawniczej.

8 grudnia 1984 r. na X Krajowym Zjeździe Delegatów ZUPzG został przekształcony w Towarzystwo Greków w Polsce, co miało związek z normalizacją stosunków w Grecji, przywróceniem praw obywatelskich i otwarciem możliwości powrotu. Zaprzestano również wydawania gazety „Dimokratis”. W 1989 r. odłączyła się od Towarzystwa część członków narodowości macedońskiej, powołując do życia Stowarzyszenie Macedończyków w Polsce¹⁴³. Wielu Macedończyków dążyło do utworzenia własnego zrzeszenia, niezależnego od Greków, już znacznie wcześniej. Początkowo bowiem KPG głosiła hasła samostanowienia narodów (w tym także mniejszości), z którego później się wycofała, co Macedończycy uznali za zdradę¹⁴⁴. W ramach ZUPzG dla ludności macedońskiej działała organizacja Ilinden¹⁴⁵.

¹⁴³ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej...*, s. 118–120.

¹⁴⁴ AIPN BU, sygn. 1585/22371, Uzasadnienie, 06.1957.

¹⁴⁵ Była to macedońska organizacja działająca w krajach demokracji ludowej. Jej nazwa nawiązywała do powstania Ilinden skierowanego przeciwko władzy tureckiej (2 sierpnia – listopad 1903). Samo słowo „Ilinden” oznacza w języku macedońskim dzień (święto) Eliasza, jednego z proroków Starego Testamentu, przypadający właśnie 2 sierpnia. Obecnie jest to święto państwowe i religijne w Macedonii Północnej. APSz, KW PZPR, sygn. 2798, Pismo KC PZPR Wydz. Org. z 5.10.1953 r.; Pismo KW PZPR do KC z 14.12.1953 r.

Sam Związek był mocno upolityczniony i przez część działaczy pojmowany jako substytut greckiej partii komunistycznej. Zapewniał łączność z organami KPG za granicą i informował o uchwałach tej partii. 15 maja 1971 r. na posiedzeniu polickiego oddziału związku obecny był członek Biura Politycznego KC KPG, Kostas Culakis¹⁴⁶. Kilkakrotnie przeprowadzano także weryfikację członków pod kątem ewentualnych odstępstw od głównej linii partii. Pretekstem do tego były akcje wymiany legitymacji partyjnych. Przykładowo, w 1971 r. odebrano legitymacje 50 dotychczasowym członkom. Kolejną podobną akcję przeprowadzono dwa lata później¹⁴⁷.

W połowie 1958 r. zarząd związku w Policach (którego siedziba mieściła się przy ul. Grzybowej 14) oceniano jako prężnie działający. Skupiał wówczas 230 osób, z czego 89 należało również do PZPR. Jednak w bieżące prace był aktywnie zaangażowany jedynie nieznaczny odsetek członków, niewielu także płaciło składki. Panował nastrój beznadziejności związany z przedłużającą się emigracją, brakiem szans na szybkie przemiany polityczne w ojczyźnie, a także „niezrozumienie uchwał XX Zjazdu KPZR, a w związku z tym przemian październikowych w Polsce”.

Kontrola oddziału ZUPzG w Policach z 29 czerwca 1964 r. przeprowadzona przez Wydział Spraw Wewnętrznych PPRN w Szczecinie wykazała liczne nieprawidłowości, m.in. brak statutu w języku polskim oraz prowadzonej ewidencji członków. Nakazano zatem m.in. sporządzenie statutów, zewidencjonowanie członków oraz prowadzenie wszelkiej dokumentacji w języku polskim, bądź jej tłumaczenie (protokołów zebrań, uchwał, planów pracy i sprawozdań, których dotychczas często nie sporządzano na piśmie). 10 października 1965 r. został wybrany nowy zarząd (15 osób) oraz 5 delegatów na Zjazd Ogólnokrajowy¹⁴⁸.

Przy oddziałach działały komisje: propagandowo-agitacyjne, kulturalno-oświatowe oraz kasy zapomogowe, które udzielały pomocy osobom w trudnej sytuacji materialnej. Oddział związku w Policach prowadził klub ciesząc się dużą frekwencją, organizował uroczystości z oka-

¹⁴⁶ Co ciekawe, w obradach uczestniczyli także I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Szczecinie Józef Przybyciński oraz przewodniczący PMRN w Policach Roman Chorozyński. Obrady toczyły się w języku greckim. APSz, PWRN, sygn. 13661, Notatka służbowa z 18.05.1971 r. z walnego zebrania oddziału Związku w Policach w dniu 15.05.1971 r.

¹⁴⁷ A. Ślabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych...*, s. 318.

¹⁴⁸ APSz, PPRN, sygn. 801, Protokół kontroli Związku z 29.06.1964 r.; Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych do Oddziału Związku z 4.07.1964 r.

zji świąt i rocznic greckich lub polskich, imprezy rozrywkowe, spotkania i dyskusje na bieżące tematy polityczne, dotyczące „budowy socjalizmu” w Polsce czy sytuacji w Grecji, jak również historii i geografii tego kraju, prowadził dział czytelnictwa (liczne wydawnictwa w języku greckim). W świetlicy znajdował się telewizor, radio i gry (warcaby, szachy, brydż). W bufecie można było zakupić piwo, napoje, słodczyce. Działał zespół sportowy, mający sekcje piłki nożnej, siatkówki i szachów. Organizowano wycieczki Greków z Polic i Szczecina do różnych miejsc w Polsce. Działał zespół teatralny, wystawiający sztuki w skupiskach greckich w całym kraju (wyreżyserowano cztery utwory, w tym jeden w języku macedońskim), a także chór dziecięcy¹⁴⁹. Powstały również dwa greckie zespoły muzyczne: „Hellen” (1965–1973, założył go Kostas Dzokas) oraz „Helios” (1966–1969, działał przy zasadniczej szkole samochodowej)¹⁵⁰.

W 1961 r. przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZUPzG w Policach był Iraklis Skandalis, a w Szczecinie Janis Sajanis. W marcu tego roku oddział w Policach liczył 448 członków (w tym 87 cw PZPR), zaś w Szczecinie – 360. Trzy lata później liczba członków spadła do 247 (w tym 34 Macedończyków)¹⁵¹. W połowie lat 60. na czele związku w Policach stał z kolei Kostas Bakolas, a w Szczecinie Stasis Papistas¹⁵².

W 1967 r. zarząd oddziału Związku Uchodźców Politycznych w Policach tworzyli: Janis Karamuzis, Angelos Apostolidis, Micis Kostas, Kostas Agorastos, Apostolis Karamazos, Stefanos Wrondas, Marika Samides. W 1971 r. byli to z kolei: Kostas Micis – przewodniczący, Kostas Mokkas – zastępca przewodniczącego, Apostolis Dikos – sekretarz, Sterios Ewangelopulos – skarbnik, Janis Sotyriu, Dymcze Dimitrowski, Maria Gena. W 1970 r. oddział związku w Policach liczył 151 członków, a w marcu 1971 r. po przeprowadzonej wymianie legitymacji – 120 (w Szczecinie – 176)¹⁵³.

¹⁴⁹ APSz, PPRN, sygn. 810, Pismo PPRN-Wydział Spraw Wewnętrznych do PWRN-Urząd Spraw Wewnętrznych z 22.01.1966 r.; KW PZPR, sygn. 1246, Informacja o sytuacji wśród ludności greckiej [ok. poł. 1958]; sygn. 1390, Notatka o pracy wśród Greków znajdujących się na terenie województwa szczecińskiego, 25.01.1955 r., s. 1–2.

¹⁵⁰ *Encyklopedia Polic...*, hasło: *Grecy i Macedończycy w Policach*, s. 70.

¹⁵¹ AIPN BU, sygn. 1585/22386, Wykaz przewodniczących zarządów miejskich, 4.03.1961 r.; Wykaz zarządów miejskich wg województw – ilość członków, 4.03.1961 r.; Spis członków ZUPzG wg miejsca zamieszkania i narodowości, 5.03.1964 r.

¹⁵² A. Słabig, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim...*, s. 82.

¹⁵³ APSz, PPRN, sygn. 802, Rejestr stowarzyszeń w powiecie szczec.; sygn. 805, Informacja z zakresu nadzoru nad stowarzyszeniami w pow. szczecińskim za 1970; PWRN, sygn. 13661, Notatka urzędowa z 19.03.1971 r.

W 1975 r. liczba członków wzrosła do 188 (w Szczecinie – 192)¹⁵⁴. W 1987 r. na czele polickiego oddziału Towarzystwa Greków w Polsce stał Sterios Ewangelopoulos, a liczba członków wynosiła 77 (w Szczecinie – 64). Znaczący spadek wynikał z nasilonej po 1975 r. emigracji do ojczyzny¹⁵⁵.

Grecy wywodzący się z Polic zasiadali także w Zarządzie Głównym Związku. W 1964 r. byli to Janis Karamuzis oraz Leonidas Gugaras¹⁵⁶. Od lipca 1971 r. funkcję przewodniczącego Związku pełnił Dimos Ziotas, zaś do Zarządu Głównego powołani byli także Nikos Kirycys, a od 1977 r. Kostas Micis¹⁵⁷. W grudniu 1984 r. w Zarządzie Głównym zasiadał Sterios Ewangelopoulos¹⁵⁸. Związek był zaangażowany w różne wydarzenia polityczne i propagandowe. Z okazji obchodów 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i wyzwolenia Ziemi Zachodnich (1975), w Policach zrealizowano czyny społeczne, a także złożono kwiaty pod pomnikiem martyrologii w Trzuszczynie. Jednocześnie 40-osobowa grupa młodzieży z Polic wyjechała do Dziwnowa, by zobaczyć miejsce, gdzie mieścił się szpital dla rannych partyzantów¹⁵⁹.

Aktywność przedstawicieli społeczności greckiej i macedońskiej uzupełnia obecność w innych organizacjach i towarzystwach. W 1970 r. do kombatanckiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację należało 31 osób narodowości greckiej i macedońskiej, a do Związku Młodzieży Socjalistycznej – 32. Wielu pracowników należało do branżowych związków zawodowych. Kilkanaście osób było też członkami zrzeszeń sportowych (TKKF „Olimpia”, Ludowy Klub Sportowy „Znicz” w Policach)¹⁶⁰.

¹⁵⁴ AIPN BU, sygn. 1585/22386, Wykaz oddziałów ZUPzG na 1975.

¹⁵⁵ Tamże, sygn. 1585/22460, Dane o oddziałach TGwP, 1987.

¹⁵⁶ Tamże, sygn. 1585/22396, Skład nowo wybranego Plenum ZG ZUP w Polsce [1964].

¹⁵⁷ AAN, KC PZPR, sygn. LI/262, Podział pracy Zarządu Głównego Związku po IX Zjeździe, 23–24.04.1977 r.; AIPN BU, sygn. 1585/22413, Protokół z plenarnego posiedzenia ZG z 4.07.1977 r.; sygn. 1585/22426, Notatka informacyjna z obrad IX Zjazdu ZUPzG z 23–24.04.1977 r.

¹⁵⁸ AIPN BU, sygn. 1585/22448, Uchwała X Krajowego Zjazdu Delegatów ZUPzG z 8.12.1984 r.

¹⁵⁹ AAN, KC PZPR, sygn. LI/262, Notatka o obchodach 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, 4.06.1975 r.

¹⁶⁰ APSz, PPRN, sygn. 810, Informacja z zakresu sytuacji wśród mniejszości narodowych na terenie powiatu szczecińskiego, 14.07.1966 r.; sygn. 802, Rejestr stowarzyszeń w powiecie szczec.; sygn. 805, Informacja z zakresu nadzoru nad stowarzyszeniami w pow. szczecińskim za 1970.

Podobnie jak inne mniejszości narodowe, czy szerzej różne środowiska, uchodźcy grecko-macedońscy znaleźli się w kręgu zainteresowań organów bezpieczeństwa państwa. Inwigilację i rozpracowywanie tej grupy w województwie szczecińskim rozpoczęto w 1964 r. w ramach tzw. sprawy zagadnieniowej pod kryptonimem „Przybysze”, przekwalifikowanej w 1970 r. na tzw. sprawę obiektową. Prowadzona była przez funkcjonariuszy Wydziału II (kontrwywiad) i III (działalność opozycyjna) Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie. Znaczący udział miał także referat SB przy Komendzie Powiatowej MO w Szczecinie. Zakładano ponadto (co najmniej od 1961 r.) sprawy operacyjnego sprawdzenia (rozpracowania) na poszczególnych, bardziej aktywnych przedstawicieli mniejszości (m.in. kryptonimy „Atena”, „Leśnik”, „Prezes”, „Zorba”, „Rencista”, „Konstruktor”). Rejestrowano tajnych współpracowników oraz informatorów. Ich pozyskiwanie rozpoczęło wcześniej, już w latach 50., głównie wśród pracowników polickiego POW. Służby przejawiały zainteresowanie przede wszystkim podziałami politycznymi i konfliktami wewnątrz społeczności (które odzwierciedlały rozłamy w konspiracyjnych strukturach partii w Grecji oraz w tych legalnych działających na emigracji¹⁶¹) oraz stosunkiem do rzeczywistości politycznej w Polsce. Pod kontrolą

¹⁶¹ W 1956 r. część najbardziej ortodoksyjnych działaczy nie poparła odwilży w relacjach z Zachodem i odejścia od metod stalinowskich. Nawiązała sojusz z komunistami chińskimi i albańskimi (stamtąd przemycano broszury oraz nadawano audycje radiowe). W Policach na czele tej grupy, tzw. „dogmatyków” (ocenianej przez SB na ok. 20 osób), miał stać Spyros Kazandzidis, usunięty z PZPR w 1961 r. Zbojkotowali oni m.in. zabawę noworoczną 1967/68 w Policach, połączoną ze zbiórką pieniędzy na rzecz więźniów politycznych w Grecji, a w czerwcu 1967 r. zakłócili wizytę przewodniczącego ZUPzG. W 1968 r. wyodrębniła się frakcja „rewizjonistyczno-opportunisticzna”, krytykująca dominującą rolę Związku Radzieckiego w bloku komunistycznym, interwencję Układu Warszawskiego w Czechosłowacji i utrzymującą bliższe kontakty z partiami komunistycznymi zachodniej Europy (zwłaszcza Włoch). Zaowocowało to powstaniem de facto odrębnej partii, tzw. wewnętrznej KPG. Miała ona również swych zwolenników zarówno w Policach (Janis Karamuzis, Aleksiu Dimitrios, Angelos Apostolidis, Teologis Kaconis), jak i w Szczecinie. W 1970 r. 145 greckich mieszkańców Polic podpisało list otwarty do redakcji tygodnika „Elefteri Patrida”, wydawanego na terenie Włoch, opublikowanego następnie na jego łamach. Po przemianach w Grecji byli oni chętniej przyjmowani do kraju i uprzywilejowani przy wydawaniu wizjazdowych przez grecką placówkę dyplomatyczną. Ponadto działała w Policach grupa nauczyciela Teologosa Kaconisa, zwolennika neutralnej Grecji „bez komunistów”, a nawet pojedyncze osoby o poglądach skrajnie prawicowych, zwolennicy dyktatury. Więcej na ten temat: M. Semczyszyn, *Działania cywilnych organów bezpieczeństwa PRL wobec uchodźców z Grecji*, w: *PRL a wojna domowa...*, s. 196–209; A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych...*, s. 311–333; tenże, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim...*, s. 83–87.

znajdowały się także kontakty zagraniczne uchodźców, zarówno wyjazdy, jak i korespondencja, szczególnie z osobami przebywającymi w krajach kapitalistycznych oraz (do 1956 r.) w Jugosławii¹⁶². Zwracano uwagę na ewentualne dostarczane nielegalne wydawnictwa. Jak informował w styczniu 1955 r. referent Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, do Polic przysłano książkę o treści antykomunistycznej, a z ambasad brytyjskiej i kanadyjskiej wysyłano ankiety mające umożliwić emigrację m.in. do Australii¹⁶³. W 1968 r. kierownik biblioteki w Policach przekazał funkcjonariuszom (obawiając się donosu) biuletyny informacyjne wydane w Albanii¹⁶⁴. Działania w ramach „Przybyszów” zakończono w 1976 r. Spadek zainteresowania służb grupą uchodźców z Grecji i zawieszenie akcji wynikał ze wzmożonej emigracji, a co za tym idzie, znaczącego spadku jej liczebności.

5. Sytuacja prawna i panujące nastroje

Na mocy art. 75 Konstytucji PRL, Grecy otrzymali w Polsce azyl polityczny. Zobowiązani byli posiadać dowód tożsamości cudzoziemca (osoby powyżej 16 roku życia) oraz kartę pobytu stałego¹⁶⁵. Polskie obywatelstwo przyznawano rzadko, jedynie tym, którzy o nie się ubiegali, i to dopiero po 1970 r.

Zgodnie z ustawą z 15 lutego 1962 r. o obywatelstwie polskim¹⁶⁶, urodzone w Polsce dzieci uchodźców z Grecji otrzymywały automatycznie polskie obywatelstwo, jako że ich rodzice nie posiadali żadnego obywatelstwa lub mieli nieokreślone. Wielu rodziców jednak się na to nie zgadzało, ponieważ planowali powrót do Grecji. Skutkowało to wysyłaniem do MSW wniosków o zgodę na zmianę obywatelstwa polskiego lub wydanie zaświadczenia o nie posiadaniu obywatelstwa polskiego, gdyż chcieli wciąż przebywać w Polsce na statusie cudzoziemca. Wielu spośród urodzonych w Polsce Greków w momencie osiągnięcia pełnoletniości nie składało wniosków o polski dowód osobisty. Skutkiem tego nie posiadali żadnych dokumentów, gdyż będąc formalnie obywatelami polskimi, nie mogli otrzymać dowodów tożsamości cudzoziemca. Zdarzały się także

¹⁶² A. Ślabig, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim...*, s. 77.

¹⁶³ APSz, KW PZPR, sygn. 1390, Notatka o pracy wśród Greków znajdujących się na terenie województwa szczecińskiego, 25.01.1955 r.

¹⁶⁴ A. Ślabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych...*, s. 326.

¹⁶⁵ Tenże, *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim...*, s. 81.

¹⁶⁶ Dz. U. 1962 nr 10 poz. 49.

przypadki uchylania się od obowiązku służby wojskowej, któremu podlegali jako obywatele polscy¹⁶⁷.

W połowie lat 60. uregulowano ostatecznie sprawy formalne (prawne) związane z pobytem uchodźców greckich w Polsce. Wydział Spraw Wewnętrznych PWRN ustalił akty stanu cywilnego – urodzeń i małżeństw, a sekcja rejestracji cudzoziemców Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie wydała zaświadczenia tożsamości. W związku z podjętymi działaniami w lipcu 1966 r. prawie wszyscy posiadali stałe dokumenty tożsamości oraz mieli uregulowane sprawy akt stanu cywilnego i przynależności państwowej¹⁶⁸.

Generalnie Greków i Macedończyków w Polsce traktowano nie jako uchodźców, lecz jak allochtoniczną (napływową) mniejszość narodową. Dzięki temu posiadali wszelkie prawa poza możliwością posiadania paszportów i nabywania nieruchomości na własność. Otrzymali natomiast prawo zachowania swej odrębności narodowej, pielęgnowania języka, tradycji i kultury. Przejawiało się to m.in. w możliwości nauki języka ojczystego w szkołach, wydawaniu własnej gazety, działalności grup artystycznych itp. Wszystko to odbywało się oczywiście z zastrzeżeniem ograniczeń panującego wówczas w Polsce systemu politycznego, jak cenzura, inwigilacja środowiska przez organa bezpieczeństwa czy przekazywane w szkole treści ideologiczne¹⁶⁹.

Wśród uchodźców greckich i macedońskich rozwinięte było poczucie przynależności narodowej, przywiązanie do swojej kultury i tradycji. Dorosli poczuli się do wychowania dzieci urodzonych w Polsce w tradycji narodowej i miłości do ojczyzny. Mocne były także więzi związane z tradycją walk partyzanckich. Środowisko było dość hermetyczne, co przejawiało się m.in. w niewielkiej liczbie zawieranych małżeństw mieszanych (z Polakami – do połowy 1966 r. zaledwie 9). Następowaly jednak znaczne przemiany społeczne w tej tradycyjnej społeczności. Zwiększał się stopień zatrudnienia kobiet oraz ich udział w życiu politycznym, co było nowością, zaś młodzież zdobywała zawód lub podejmowała studia na uczelniach wyższych. Choć pielęgnowano własną mowę, większość opanowała język polski. O zintegrowaniu z miejscem zamieszkania i poczuciu współodpowiedzialności za nie świadczyła ak-

¹⁶⁷ AAN, KC PZPR, sygn. LI/260, Notatka służbowa, b.d. [1968?].

¹⁶⁸ APSz, PPRN, sygn. 810, Informacja z zakresu sytuacji wśród mniejszości narodowych na terenie powiatu szczecińskiego, 14.07.1966 r.

¹⁶⁹ K. Pudło, *Grecy i Macedończycy w Polsce...*, s. 143.

tywność polityczna i społeczna na lokalnym szczeblu w organach władzy i różnych organizacjach¹⁷⁰.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja młodzieży greckiej urodzonej w Polsce, na co zwracał uwagę Urząd Spraw Wewnętrznych w piśmie z 31 grudnia 1968 r. Nie czuła ona już tak silnych więzów z narodem jak starsi, przybyli z Grecji. Wpływ miało na to miało przebywanie poza środowiskiem narodowym, w szkołach lub zakładach pracy, gdzie dominowali Polacy, oraz brak jakichkolwiek wspomnień związanych z Grecją. Innym z kolei, ze względu na perspektywę ewentualnego wyjazdu, udzielało się poczucie tymczasowości. Część uważała, że kwalifikacje zawodowe zdobyte w Polsce nie będą przydatne w Grecji (niektóre gałęzie gospodarki nie były tam rozwinięte), podobnie jak znajomość języka polskiego. Z biegiem lat nastąpiło nie tylko rozproszenie terytorialne i zróżnicowanie polityczne ludności, ale także jej rozwarstwienie ekonomiczne – między pracownikami najemnymi zatrudnionymi w przemyśle i rzemiośle, a (nielicznymi) zarabiającymi na własny rachunek m.in. drogą handlu¹⁷¹.

Stosunki z ludnością polską układały się na ogół dobrze. Zainteresowanie wśród Polaków budziły greckie zwyczaje i kultura. Panowało jednak przeświadczenie o pewnym uprzywilejowaniu tej grupy, gdyż często dzieci greckie przebywające na terenie ośrodków miały lepsze wyżywienie i ubranie niż dzieci polskie. Stąd też w Policach zdarzyło się kilka przypadków dyskryminacji – Greków nie obsłużono w sklepie, bądź nie sprzedano biletów w autobusie¹⁷². Jeden z mieszkańców Polic wspominał, że Grecy cieszyli się większym zainteresowaniem i troską ze strony władz, niż ludność polska. Dotyczyło to m.in. przystosowania mieszkań do zasiedlenia, czy też nabywania produktów, które dla Polaków były reglamentowane na kartki¹⁷³.

6. Emigracja i dalsze losy społeczności

Emigracja uchodźców następowała już w latach 50., w znacznej mierze w wyniku akcji łączenia rodzin. Wyjazdy odbywały się do Bułgarii,

¹⁷⁰ APSz, PPRN, sygn. 810, Informacja z zakresu sytuacji wśród mniejszości narodowych na terenie powiatu szczecińskiego, 14.07.1966 r.

¹⁷¹ APSz, PWRN, sygn. 13646, Informacja Urzędu Spraw Wewnętrznych o działalności stowarzyszeń narodowościowych na terenie województwa szczecińskiego [na 31.12.1968].

¹⁷² APSz, KW PZPR, sygn. 2992, Protokół z posiedzenia Komisji ds. Narodowościowych przy KW PZPR z 27.04.1957 r., s. 2–3.

¹⁷³ S. Marszałek, *Oni byli pierwsi. Wspomnienia polickich pionierów*. Cz. 3, Police 2017, s. 72.

Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Związku Radzieckiego, a także do krajów zachodnich. Generalnie wyznawano zasadę, że to dzieci powinny udać się do rodziców (a nie na odwrót), gdyż ci mieli pracę i mieszkania, a dzieci przebywały w izolacji w domach dziecka. O wydawaniu wiz decydował Wydział Zagraniczny KC PZPR. Po normalizacji stosunków krajów bloku radzieckiego po 1956 roku nasiliły się wyjazdy Macedończyków do Jugosławii (Grecy nie pozwalali na powrót osób uznających się za Macedończyków do Macedonii Egejskiej). Powrót do Grecji był w tym czasie w zasadzie niemożliwy. Zezwalano jedynie na wyjazd osób, które udowodniły, że nie brały udziału w walkach w szeregach DAG. Przykładowo, w 1959 r. na wyjazd do Grecji zgłosiły się 54 osoby z Polic i 51 ze Szczecina¹⁷⁴. Szerszą migrację do Grecji umożliwiło dopiero obalenie wojskowej dyktatury w 1974 r. Wciąż jednak były to wyjazdy indywidualne, gdyż władze greckie każdy wniosek rozpatrywały oddzielnie nie godząc się na wyjazdy grupowe. Procedura była uciążliwa, często utrudniała ją brak odpowiednich dokumentów oraz cywilne małżeństwa zawarte w Polsce. Częstsze były wyjazdy czasowe w celu odwiedzenia rodziny i zbadania panujących na miejscu warunków życiowych¹⁷⁵.

Ocena przemian, jakie nastąpiły w Grecji po 1974 r. oraz stosunek do repatriacji skutkowały znacznymi podziałami wewnątrz społeczności. Generalnie jednak środowisko uchodźców zainteresowało się możliwością wyjazdu do ojczyzny, zarówno stałego, jak i czasowego. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, niemal połowa wszystkich uchodźców złożyła stosowne wnioski do władz greckich o zezwolenie na wyjazd. W przeciągu dwóch i pół roku, do końca 1976, wydano zgody na 1100 wyjazdów stałych i 725 czasowych, jednakże niemal drugie tyle (3500) czekało wciąż na rozpatrzenie lub zostało załatwionych odmownie. Z tego powodu, a także w związku z trudną sytuacją materialną w kraju (władze greckie nie zapewniały żadnego wsparcia w znalezieniu mieszkania czy pracy), trwającą dyskryminacją osób o lewicowych poglądach i nieuregulowaną kwestią uznania wypracowanych w Polsce emerytur i rent, zainteresowanie wyjazdami stopniowo spadało¹⁷⁶.

¹⁷⁴ APSz, PWRN, sygn. 13733, Zestawienie obywateli greckich zgłoszonych na wyjazd do Grecji [b.d., 1959?].

¹⁷⁵ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej...*, s. 114–115, 122; K. Pudło, *Grecy i Macedończycy w Polsce...*, s. 149–150.

¹⁷⁶ AAN, KC PZPR, sygn. LI/259, Informacja o sytuacji w środowisku uchodźców politycznych z Grecji w Polsce, marzec 1978 r.; Pismo wydziałów: zagranicznego i administracyjnego KC PZPR dot. środowiska greckiego w PRL, 05.1977.

Przełom w kwestii repatriacji nastąpił wraz z dojściem do władzy w Grecji w 1981 r. Andreasa Papandreu. Wówczas – w grudniu 1982 r. na mocy specjalnego dekretu – ostatecznie zezwolono byłym uchodźcom na swobodny powrót do kraju i przywrócono im prawa obywatelskie. Zbiegło się to z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną Polski w latach 80. (Grecja z kolei aspirowała wówczas do wstąpienia do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej). Znacznym ułatwieniem było także uregulowanie spraw dotyczących nabytych w Polsce praw emerytalnych i rentowych, co miało miejsce w 1985 r.¹⁷⁷.

Według spisu ludności z 2002 r., narodowość grecką deklarowały w Polsce 1404 osoby. W Policach było to 55 osób (tyleż samo, co w Zgorzelcu, więcej – 200 – tylko we Wrocławiu)¹⁷⁸. 20 kwietnia 2007 r. zarejestrowano w Szczecinie Ellas Parea - Stowarzyszenie Greków Pomorza Zachodniego w Polsce¹⁷⁹. W tym samym roku powstały także stowarzyszenia w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu¹⁸⁰. Pamiątką po licznej diasporze greckiej żyjącej w Policach są groby na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Tanowskiej¹⁸¹ oraz odsłonięty tam 19 października 2018 r. kamień upamiętniający Greków przybyłych do Polski w końcu lat 40. XX w. W mieście wciąż działa lokal gastronomiczny z kuchnią grecką, prowadzony przez potomków uchodźców.

Uchodźcy z Grecji, po wielu latach traumatycznych przeżyć w ojczyźnie związanych z wojną domową, otrzymali w Polsce opiekę (zaczynając od profesjonalnej opieki medycznej dla rannych i chorych), bardzo dobre warunki bytowe jak na ówczesne polskie możliwości oraz szanse szeroko pojętego awansu społecznego – zdobycia wykształcenia, zawodu czy zamieszkania w mieście. Emigranci greccy i macedońscy w stosunkowo krótkim czasie (6–7 lat) zaadaptowali się do warunków życia w Polsce – nauczyli się języka, zdobyli wykształcenie i kwalifikacje zawodowe, uaktywnili na polu działalności politycznej i społecznej, a następnie zintegrowali z tutejszym społeczeństwem. Sprzyjał temu brak negatywnych

¹⁷⁷ I. Kubasiewicz, *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej...*, s. 122–123; M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 57.

¹⁷⁸ *Encyklopedia Polic...*, hasło: *Grecy i Macedończycy w Policach*, s. 71.

¹⁷⁹ <https://krs-pobierz.pl/ellas-parea-stowarzyszenie-grekow-pomorza-zachodniego-w-polsce-i497186> [dostęp 28.06.2019].

¹⁸⁰ <http://odyseas.pl/stowarzyszenie/sprawy-organizacyjne> [dostęp 28-06-2019].

¹⁸¹ W tym jeden z napisami w alfabecie greckim. Część ma charakter świecki, nie posiada symboli religijnych, zaś pod nazwiskiem zawarto informację „członek KPG i PZPR”.

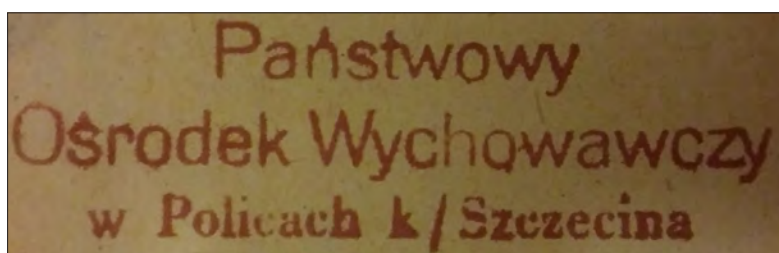
doświadczeń historycznych między narodami polskim i greckim, brak sprzeczności interesów, szeroko zakrojona pomoc polskich instytucji państwowych (która z kolei wynikała z bliskości ideologicznej i pewnego poczucia odpowiedzialności za greckich „towarzyszy” i bojowników), a ze strony przybyszów otwarcie na nowe doświadczenia¹⁸².

Grecja, z której przybyli, była krajem zacofanym, pastersko-rolniczym. Większość ludności żyła na wsi i była bardzo słabo wykształcona. W Polsce spotkali się z innymi warunkami cywilizacyjnymi, kulturowymi, klimatycznymi, geograficznymi. Problemem była bariera językowa (w tym inny alfabet) oraz religia (choć część komunistów była bezwyznaniowa). Początkowo Grecy uważali swój pobyt za stan tymczasowy, okres rekonwalescencji, przeczekania. Z biegiem lat musieli zrewidować swe poglądy, choć w większości nigdy nie porzucili marzeń o powrocie do ojczyzny. Nie utracili narodowej tożsamości, mając możliwość nauki swego języka, kultywowania tradycji i utrzymywania kontaktów z rodakami z innych krajów. W Polsce uznano także prawa narodowe Macedończyków jako oddzielnej grupy. W ówczesnej Grecji takich szans nie mieli. Wszystkie te czynniki sprawiły, że wielu uznawało (i uznaje) Polskę za swą drugą ojczyznę, a pobyt w naszym kraju wspomina pozytywnie.

¹⁸² K. Pudło, *Grecy i Macedończycy w Polsce...*, s. 144.



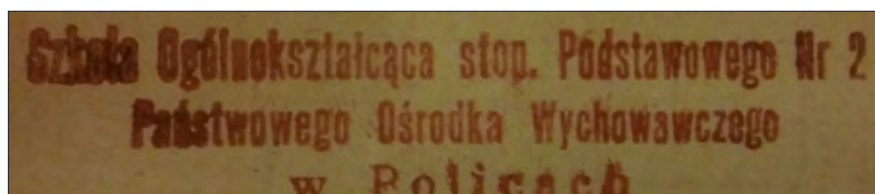
Plan sytuacyjny obszaru Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach, 25 kwietnia 1952 r. (APSz, POW, sygn. 87).



Pieczęć Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach (APSz, POW, sygn. 10).



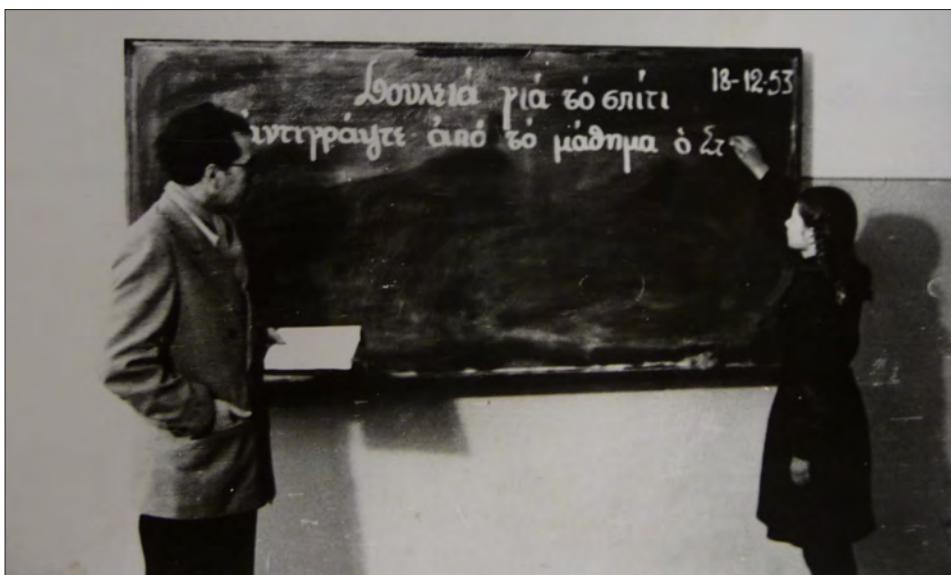
Szkoła Ogólnokształcąca stopnia Podstawowego nr 2 Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Policach, 1954 r. Funkcjonowała od listopada 1952 r. zajmując dawny biurowiec poniemieckiej fabryki benzyny syntetycznej. W 1958 r. zaczęto tu przyjmować również dzieci polskie, wówczas otrzymała numer 4. W latach 1999–2017 Gimnazjum nr 1, obecnie placówka Szkoły Podstawowej nr 8 (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Pieczęć Szkoły Ogólnokształcącej nr 2 (APSz, POW, sygn. 14).



Wychowawcy i nauczyciele POW w Policach (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Nauka języka greckiego (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Nauka języka macedońskiego (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Drużyna harcerska w POW w Policach na tle jednego z budynków ośrodka (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Grupa dzieci przedszkolnych z POW w Policach (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



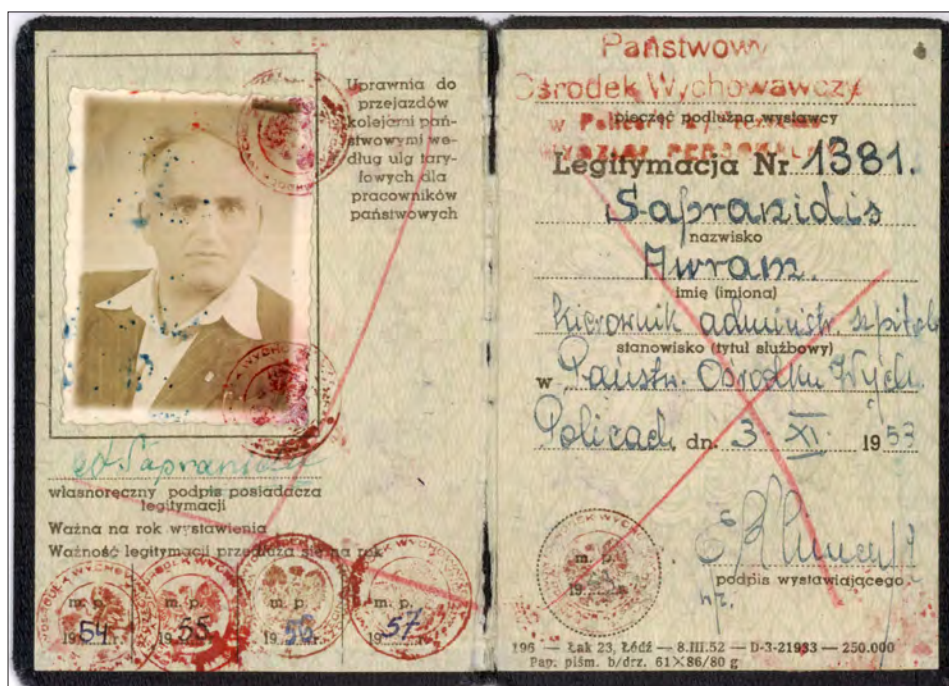
Grupa absolwentów POW w Policach (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Kulig – w tle zabudowania ośrodka w Policach (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1211).



Przemarsz z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1953/1954 (AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 1212).



Legitymacja Awraama Sapranidisa – kierownika administracyjnego szpitala POW w Policach, członka Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie oraz Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Miejskiej Rady Narodowej w Policach (APSz, POW, sygn. 3227).



Tanasis Kostas – radny MRN w Policach oraz członek Komisji Przemysłu i Handlu (APSz, KW PZPR, sygn. K-148).



Nikos Kiricis (Kirycys) – radny MRN w Policach oraz członek Komisji Oświaty i Kultury (APSz, KW PZPR, sygn. 1450-os.).

BIBLIOGRAFIA

Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Główna Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych w Warszawie

Ministerstwo Oświaty w Warszawie

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1956–1990

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie

Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Policach

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie

LITERATURA

Barcikowski W., *Szpital grecki na wyspie Wolin*, Szczecin 1989.

Brzeziński W., *Byłem Grekiem... Wspomnienia wychowawcy dzieci greckich i macedońskich Police 1953–1963*, Szczecin 2000.

Encyklopedia Polic, red. T. Białecki, Police 2015.

Klasik M., *Tajna operacja wywiadu PRL: szpital polowy nr 250 w Dziwnowie*, [Goleńców] 2003.

Kubasiewicz I., *Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej. Wybrane aspekty z życia mniejszości*, Kraków 2012 (fragm. pracy magisterskiej *Mniejszość grecka i macedońska w Polsce Ludowej (1948–1980)*, Kraków 2012, s. 113–123).

Kurpiel A., *Uchodźcy z greckiej wojny domowej na Dolnym Śląsku – zarys problematyki*, [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strachold, Wrocław 2012, s. 157–169.

Marszałek S., *Oni byli pierwsi. Wspomnienia polickich pionierów*. Cz. 3, Police 2017.

Mieczkowski J., *Grecy i Macedończycy w Szczecinie*, „Kronika Szczecina 2003”, nr XXII (2004), s. 157–159.

- PRL a wojna domowa w Grecji. *The Polish People's Republic and the Greek Civil War*, red. M. Semczyszyn, Szczecin 2016.
- „Przybysze”: dokumenty do dziejów uchodźców politycznych z Grecji w zbiorach Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, oprac. A. Słabig, „Słupskie Studia Historyczne” Nr 12 (2006), s. 227–240.
- Pudło K., *Grecy i Macedończycy w Polsce 1948–1993. Integracja, przemiany i zanikanie grupy*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 4 (1995).
- Sitarz B., *Fabryczne osiedla*, „Rocznik Historyczny Polic” nr 1 (2013), s. 42–53.
- Sitarz B., *Trudne początki. Powiat szczeciński 1945–1950*, Police 2012.
- Słabig A., *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.
- Słabig A., *Uchodźcy polityczni z Grecji w Policach w świetle materiałów SB*, [w:] *Police na przestrzeni dziejów*, red. W. Potkański, Police 2011.
- Słabig A., *Uchodźcy polityczni z Grecji w województwie szczecińskim w dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1964–1976*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2006, z. 2, s. 77–93.
- Wojecki M., *Grecy i Macedończycy na Pomorzu Zachodnim w latach 1949–1960*, [w:] *Pomerania ethnica*, red. M. Giedroń i J. Mieczkowski, Szczecin 1998, s. 199–202.
- Wojecki M., *Ludność grecka i macedońska na Pomorzu Zachodnim w latach 1951–1990*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1993, z. 2, s. 45–64.
- Wojecki M., *Ludność grecko-macedońska na Dolnym Śląsku*, „Sobótka” 1980, nr 1, s. 83–96.
- Wojecki M., *Rozmieszczenie ludności greckiej w Polsce Zachodniej*, „Przegląd Lubuski” 1981, nr 1.
- Wojecki M., *Szkolnictwo uchodźców politycznych z Grecji w Polsce po roku 1950*, „Rocznik Lubuski” T. XXX, Cz. I, 2004, s. 217–224.
- Wojecki M., *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975*, Jelenia Góra 1989.
- Wosik A., *Police. Historia nieznana 1945–1990*, Police 2017.

Bartosz Sitarz

Spółeczność grecka i macedońska w Policach po drugiej wojnie światowej

Streszczenie

Na skutek wojny domowej w Grecji (1946–1949) tysiące uchodźców narodowości greckiej i macedońskiej (dzieci, kobiety i mężczyźni) znalazło się w krajach bloku wschodniego, w tym ponad 14 tys. w Polsce. Początkowo trafili oni do uzdrowiskowych miejscowości na Dolnym Śląsku, następnie skierowani zostali do Zgorzelca, a część z nich we wrześniu 1951 r. przeniesiona została do Polic. Powołano tam wówczas Państwowy Ośrodek Wychowawczy dla dzieci i młodzieży. Była to placówka zamknięta, zapewniająca bardzo dobre warunki

bytowe i początkowo utajniona. Z czasem liczba dzieci malała na skutek łączenia rodzin i wyjazdów do innych miast w celu kontynuowania nauki. Następnie do ośrodka zaczęto przyjmować dzieci polskie, a jego ostateczna likwidacja nastąpiła z końcem 1962 r. W tym samym czasie, aż do lat 70., mieszkała w Policach kilkusetosobowa społeczność dorosłych Greków i Macedończyków. Ich życie społeczno-polityczne koncentrowało się w Związku Uchodźców Politycznych w Polsce im. Nikosa Belojannisa. Część należała do PZPR, a kilku pełniło różne funkcje w radach narodowych szczebla miejskiego i powiatowego oraz w organach partyjnych. Uchodźcy z Grecji szybko zaadaptowali się do życia w Polsce i zintegrowali z polskim społeczeństwem. Wielu zdobyło wykształcenie i nowe kwalifikacje zawodowe. Jednocześnie zachowali poczucie odrębności i pielęgnowali własną kulturę, co umożliwiały im polskie władze. Po 1975 r. większość wróciła do swej ojczyzny.

Słowa kluczowe:

uchodźcy polityczni w Polsce, Grecy w Polsce, Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Policach, wojna domowa w Grecji.

Bartosz Sitarz

Greek and Macedonian community in Police after the Second World War

Summary

As a result of the Greek Civil War (1946–1949) over 14,000 refugees of Greek and Macedonian nationality were taken to Poland, one of the Eastern Bloc countries. Initially, they came to spa towns in Lower Silesia, then they were directed to Zgorzelec, and some of them in September 1951 were transferred to the town of Police where a State Educational Center for children and adolescents was established. It was a closed facility providing very good living conditions. Over time the number of children decreased as a result of family reunification and movement to other cities in pursuit of further education. Its final liquidation took place at the end of 1962. At the same time, until the 1970s, a several hundreds strong community of adult Greeks and Macedonians lived in Police. Their socio-political life was concentrated in the Nikos Beloyannis Union of Political Refugees in Poland. Some of them belonged to the Polish United Workers' Party (pol. PZPR), and several held various functions in the national councils (town Police and Szczecin County) as well as in the PZPR's party organs. Refugees from Greece quickly adapted to live in Poland and integrated with Polish society. Many have got an education and professional qualifications. At the same time, they maintained a sense of national individuality and cultivated their own culture, which was allowed by the Polish authorities. After 1975, most of them returned to their homeland.

Keywords:

political refugees in Poland, Greeks in Poland, State Educational Center in Police, Greek Civil War.

Ryszard Techman*

Z dziejów opieki szwedzkiego kościoła luterńskiego nad marynarzami skandynawskimi w Szczecinie po drugiej wojnie światowej

Druga połowa XIX w. przyniosła istotne rozwiązanie problemu opieki nad społecznością ludzi morza. Wtedy bowiem w większych portach europejskich rozpoczęły pracę misje morskie, działające pod patronatem władz miejskich lub kościoła ewangelickiego, które udzielały marynarzom pomocy socjalnej, kulturalnej i duchowej. Na przykład w Szczecinie założone w roku 1886/1887 „Verein Seemannsheim” (ulożone po kilku latach przy Krautmarkt 2) urządziło dla załóg ze statków bezpłatną czytelnię książek i gazet, wspomagało ich tanimi kwaterami oraz wyżywieniem, a w każdą niedzielę organizowało nabożeństwa¹.

Szwecja, kraj dużych tradycji żeglugowych i handlu morskiego, należała do tych państw, które dbały o ludzi morza. Począwszy od 1876 r., kiedy wysłano kapłana marynarzy do Kilonii oraz West Hartlepool w Anglii, zaczęto tworzyć tzw. kościoły marynarskie (sjömanskyrkan) w zagranicznych ośrodkach portowych oraz w swoim kraju, gdzie zawijały statki szwedzkie. Początkowe zwierzchnictwo biskupów nad nimi zostało wkrótce przekazane zarządowi narodowego kościoła szwedzkiego².

* Dr hab. Ryszard Techman – historyk, archiwista, płk Straży Granicznej, zastępca dyr. Biura Ochrony Informacji Komendy Głównej SG w Warszawie, kier. Archiwum SG w Szczecinie, zajmuje się dziejami po 1918 r. administracji i gospodarki morskiej, dyplomacji i ochrony granic.

¹ W. Thun, *Werden und Wachsen der Deutschen Evangelischen Seemannsmission*, Bremen/Hamburg 1959, s. 97–98; M. Wrzosek, *Fotografia lotnicza z 1937 roku*, www.sedina.pl/wordpress/index.php/2010/11/11/fotografia-lotnicza-z-1937-r-16; *Historia Seemannsheim do 1945 roku*, http://encyklopedia.szczecin.pl/wiki/Dom_Rybaka, s. 1–2/10. Z najstarszej niemieckiej literatury przedmiotu zob. – F.M. Harms, *Die Geschichte der deutsche evangelischen Seemannsmission*, Stettin 1909; R. Münchmeyer, *Handbuch der deutsche evangelischen Seemannsmission*, Stettin 1912.

² Dawny Szwedzki Kościół Marynarzy, to obecnie Szwedzki Kościół za Granicą (Svenskakyrkan i utlandet – SKUT), zwany także Szwedzkim Międzynarodowym Kościołem (Svenskautlandskyrkan), http://sv.wikipedia.org/wiki/Svenska_kyrkan_i_utlandet, dostęp 27 czerwca 2019 r.; *Dom Szwedzki*, „Kurier Szczeciński” (dalej: KS), 10 sierpnia 1947, nr 215, s. 6.

Pod szyldem Svenskasjömanskyrkan (Kościół Marynarza Szwedzkiego) powstawały lokale (domy), które z reguły mieściły świetlicę-czytelnię, kaplicę (będącą uosobieniem kościoła), niekiedy pokoje noclegowe. Miały zapewniać marynarzom szwedzkim (z czasem również innych nacji nordyckich), możliwość kulturalnego spędzenia czasu i posługę duszpasterką podczas postoju statku w porcie, udzielać pomocy w wypadku chorób lub kłopotów osobistych itp., stawiając sobie za cel odciążenie ich od nieetycznych rozrywek miasta portowego³.

Tradycja funkcjonowania Domu Marynarza Szwedzkiego (DMS) w Szczecinie sięga pierwszych lat XX w. W obrocie handlowym portu szczecińskiego uczestniczyły wówczas liczne statki państw skandynawskich, w wyniku czego wpływała do ujścia Odry niemała rzesza marynarzy szwedzkich, duńskich, norweskich czy fińskich. Według niektórych źródeł początki DMS sięgają roku 1902, jakkolwiek dane adresowe Szczecina z tamtego okresu przesuwają tę datę o całą dekadę do przodu⁴. Być może więc w 1912 r. (pierwsze zapisy są jednak z roku następnego) pojawił się w Szczecinie pastor Gustaw Cederberg (mieszkał początkowo w willi „Lindenberg” w Żydowcach), który zapewne wtedy założył biuro Szwedzkiej Misji Morskiej Szwedzkiego Luterńskiego Kościoła Państwowego (niem. Die schwedische Seemannsmission der Schwed. luth. Staatskirche). Mieściło się ono w budynku przy ul. Augustastrasse (obecnie Małopolska) 23, do którego wcześniej wprowadził się szczeciński Dom Marynarza (Seemannsheim), przeniesiony z Krautmarkt (Rynek Warzywny) 2. Szwedzi korzystali z czytelnicy dla marynarzy, a G. Cederberg w tutejszej kaplicy kościelnej odprawiał w niedziele nabożeństwa⁵. Dwa lata później biuro morskiej misji kościelnej, tymczasowo usytuowano na Starym Mieście w budynku przy ul. Splittstrasse (Mostowa, obecnie nie istniejąca) 2⁶. W następnych latach

³ M. Haykowski, *Szwedzkimi śladami w Polsce* (29) – *Szwedzi z ulicy Jana z Kolna*, „Suecia Polonia”, 2002, nr 1, s. 1; wersja internetowa <http://www.poloniainfo.se/artikul.php?id=444>, s. 1; *Dom Szwedzki...*

⁴ O zapoczątkowaniu jego działalności w 1902 r. zob. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Zespół (dalej: Z) 8, wiązka (dalej: w.), 86, tom (dalej: t.) 1199: nota ambasady Szwecji z 17 czerwca 1957 r. do polskiego MSZ; notatka A. Rapackiego z 1 marca 1960 r. w sprawie szwedzkiej agencji konsularnej i szwedzkiego kościoła marynarzy w Szczecinie. Dostępne nam materiały z tego okresu i z następnych lat, zwłaszcza księgi adresowe Szczecina, nie potwierdzają tej daty, choć nie należy jej wykluczyć.

⁵ „Adressbuch für Stettin und Umgebung” (dalej: Adressbuch...), 1913, cz. IV, s. 27.

⁶ Ul. Mostowa (Adressbuch..., 1915, cz. IV, s. 28) na Starym Mieście została zniszczona podczas drugiej wojny światowej.

pierwszej wojny światowej Dom Marynarza Szwedzkiego nie dysponował jednym kompleksem: czytelnie i biuro (pastor mieszkał w innym miejscu) nadal mieściły się przy Splittstrasse 2, natomiast nabożeństwa odbywały się w kaplicy północnej kościoła pod wezwaniem św. Jakuba⁷.

By rozwiązać problem lokalowy, od 1919 r. trwały starania Szwedzkiego Towarzystwa Misyjnego (Missionsleitung des Swedischen Kirche) o nabycie domu przy ul. Krautmarkt 2⁸, które ostatecznie zwieńczył sukces w maju następnego roku. Po przebudowie budynku, na parterze znalazły się pomieszczenia domu marynarskiego, pierwsze piętro zajmował pastor, na drugim wygospodarowano mieszkanie dla dozorczy, a znajdującą się tam dużą salę przeznaczono po modernizacji na miejsce do modlitwy z ołtarzem, mieszczącą również zakrystię oraz szatnię⁹.

W początkach lat 20. XX w. nastąpiły zmiany prowadzącego Dom Marynarza Szwedzkiego, gdyż pastora Gustawa Cederberga zastąpił Arel Reimer, który pełnił tę funkcję pięć lat. Po nim, w roku 1925, objął stanowisko Gunnar Wilhelmsson, występujący w tej roli przez dekadę. Kolejnymi duchownymi byli: Nils Hultgard (1936–1941), Hakan Lindqvist (1942–1943), a w 1944 r. Erik Myrgren¹⁰. Poza personalnymi rotacjami gospodarzy, zmieniały się w okresie międzywojnym godziny urzędowania biura oraz pory odprawiania nabożeństw. Ostatni z pastorów nie doczekał w swojej siedzibie końca wojny, ponieważ naloty alianckie na Szczecin w lecie wspomnianego roku zmiotły z powierzchni ziemi Rynek Warzywny – on sam cudem ocalał¹¹.

Szwecja była pierwszym państwem zachodnim, które zawarło w lipcu 1945 r. umowę handlową z Rzeczpospolitą. Później porozumienia z Polską podpisały kolejne państwa skandynawskie Norwegia i Dania, a na-

⁷ Adressbuch..., 1915, cz. IV, s. 28; Adressbuch..., 1916, cz. IV, s. 29; Adressbuch..., 1917, cz. IV, s. 28; Adressbuch..., 1918, cz. IV, s. 25; Adressbuch..., 1919, cz. IV, s. 26.

⁸ Rynek Warzywny zajmował jedną pierzeję od ul. Panieńskiej w kierunku Odry między ul. Rybaki i Środowa.

⁹ M. Wrzosek, tamże.

¹⁰ Dane o zmianach pastorów umożliwiło prześledzenie kolejnych roczników niemieckich ksiąg adresowych Szczecina z lat 1902–1943; o pastora Eriku Myrgrenie, zob.: „I Berlin 1945” <http://gunnarssonforum.blogspot.com/2013/10/i-berlin-1945.html>, dostęp 3 lipca 2019 r.

¹¹ Zob. „I Berlin 1945” <http://gunnarssonforum.blogspot.com/2013/10/i-berlin-1945.html>, dostęp 3 lipca 2019; M. Haykowski, tamże, s. 1; wersja internetowa: <http://www.p Polonia.info.se/artykul.php?id=444>, s. 1; dostęp 5 czerwca 2012.

stępnie także Węgry i Włochy¹². Kryzys opałow w Skandynawii spowodował, iż najważniejszym surowcem w wymianie z Polską stał się węgiel. Przeładunki towarów polskiego handlu zagranicznego koncentrowały się od połowy 1945 r. jedynie w Gdańsku i Gdyni, gdyż port szczeciński pozostawał w zarządzie wojskowych władz radzieckich¹³. W związku z tym, iż statki szwedzkie zdecydowanie górowały ilościowo w obrotach handlowych tych portów, duża liczba marynarzy, którzy podczas przeładunku schodzili na ląd, wymagała instytucjonalnych form opieki. Z tych też względów jeszcze w 1945 r. zostały otwarte Domy Marynarza Szwedzkiego w Gdańsku i Gdyni, wywodzące swój rodowód z okresu przedwojennego¹⁴.

Przekazanie w pierwszych miesiącach 1946 r. przez dowództwo Centralnej Bazy Przeładunkowej ZSRR w Szczecinie kilku nabrzeży, dawało nadzieję na podjęcie ich eksploatacji. Ruch statków w polskiej części portu szczecińskiego zainaugurowała najpierw w dniu 4 kwietnia 1946 r. akcja repatriacyjna Polaków z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz wysiedleńcza Niemców z terenów polskich. Szwedzi natomiast jako pierwsi otworzyli ze Szczecinem morską drogę towarową w dniu 17 czerwca tego roku, kiedy na Odrę wpłynął statek bandery tego kraju m/s „Ruth” z celulozą. Z kolei 14 sierpnia odpłynął stąd żaglowiec motorowy „Irma”, zabierając pierwszy w powojennej historii portu szczecińskiego (jego polskiej części) ładunek eksportowy – węgiel¹⁵. Wyraźne ożywienie przewozów do i ze Szczecina nastąpiło w roku 1947 r., kiedy zawinęły tu 1182 statki, pięciokrotnie przekraczając liczby (224) z poprzedniego roku. Dominowała bandera szwedzka (855 jednostek), następną w kolejności była duńska (164), potem polska (52), kolejno norweska (40) i fińska (38)¹⁶. Zdecydowanie zatem przeważały w ruchu portowym jednostki państw skandynaw-

¹² A. Kłoczyński, *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945–1956*, Gdańsk 2007, s. 144 i n.; tenże, *Polityczne i gospodarcze aspekty relacji polsko-szwedzkich w latach 1945–1989*, „Studia Maritima”, 2015, vol. XXVIII, s. 130.

¹³ R. Techman, *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003, s. 112 i n.

¹⁴ J. Domasłowski, *Dom Marynarza Szwedzkiego*, *Encyklopedia Gdyni* (dalej: EG), 2006, s. 139–140; B. Hajduk, *Skandynawowie w międzywojennej Gdyni*, EG, t. 2, Gdynia 2009, s. 169–170; M. Haykowski, tamże, s. 2–3, wersja internetowa: <http://www.polonaiinfo.se/artikul.php?id=444>, s. 2–3.

¹⁵ R. Techman, *Szwedzi w Szczecinie w latach 1945–1950: od „nieoficjalnego” konsula Nilsa Ancrantza do wicekonsula Arne Lellkiego*, „Kronika Szczecina” 2011, Szczecin 2012, s. 96.

¹⁶ *Ruch w porcie szczecińskim w roku 1947*, „Szczecińskie Wiadomości Gospodarcze”, 29 lutego 1948, nr 2, s. 3.

skich (łącznie 1097, czyli 93%), z których aż 73% stanowiły szwedzkie, co oczywiście przekładało się na liczbę ich załóg. Ten trend, z minimalnym spadkiem, utrzymał się przez kolejnych kilka lat¹⁷.

Ponieważ w 1947 r. wpływało do portu szczecińskiego w ciągu doby kilkanaście statków państw nordyckich, a niekiedy więcej, najczęściej jednostek z kilkuosobową załogą¹⁸, można przyjąć, iż kilkudziesięciu marynarzy skandynawskich schodziło na ląd, udając się do miasta. Jak twierdził jego prezydent, w tym czasie coraz częściej słyszało się „mowę cudzoziemców”, co odnosił on przede wszystkim do Skandynawów, a zwłaszcza Szwedów¹⁹.

Ten stan rzeczy spowodował, iż Szczecin stał się kolejnym miastem portowym, w którym misja morska kościoła szwedzkiego podjęła starania o utworzenie domu marynarskiego, by mógł służyć zagospodarowaniu czasu wolnego załóg statkowych. Wizytę w tej sprawie złożyli Szwedzi 26 czerwca 1947 r. prezydentowi Piotrowi Zarembie, wkrótce też doszło do rozmów z władzami portowymi – kierownictwem Urzędu Morskiego. Dla przedstawicieli ze Szwecji zgoda władz lokalnych na powołanie DMS była wiążąca, legitymowali się bowiem uznanym przez społeczność międzynarodową prawem zwyczajowym oraz brakiem sprzeciwu w 1945 r. centralnych władz RP dla utworzenia identycznej placówki w Gdyni²⁰.

¹⁷ W 1948 r. do Szczecina zawitało 2812 statków, przede wszystkim ze Skandynawii (2613 – 92,9%). Pierwsze cztery miejsca zajmowały bandery krajów tego regionu: ponad połowę całości szwedzka – 1583 (56,3%), następnie duńska – 464 (16,5%), norweska – 293 (10,4%) oraz fińska – 273 (9,7%). Rok później do portu szczecińskiego przybyły 3873 statki, w tym: szwedzka – 1542 (39,8%), duńska – 935, fińska – 292, norweska – 38, islandzka – 1, łącznie więc – 3157 jednostek skandynawskich (81,5%) – Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Szczeciński Urząd Morski (dalej: SUM), sygn. II/815, s. 12.

¹⁸ Liczba załogi na statku zależała przede wszystkim od jego wielkości oraz napędu. Wśród jednostek szwedzkich w pierwszych latach po wojnie najczęściej było niewielkich żaglowo-motorowych (od 60 BRT do 250 BRT), armatorów z małych portów południowego wybrzeża Szwecji, których załogi liczyły z reguły 3–5 osób wraz z kapitanem. Na większych parowcach obsada wynosiła od kilku do kilkunastu osób, sporadycznie nieco więcej. Duńskie i norweskie jednostki o napędzie parowym obsługiwało najczęściej ponad 15 osób, niekiedy dwadzieścia kilka. Przy prymitywnych oraz niedostatecznych ilościowo urządzeniach przeładunkowych, które ograniczały szybsze tempo załadunku i wyładunku, postój portowy trwał nawet dla małych jednostek przeciętnie kilka dni.

¹⁹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945–1950*, Poznań 1980, s. 546.

²⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Zespół (dalej: Z.) 8, wiązka (dalej: w.) 86, tom (dalej: t.) 1199: notatka ambasadora P. Ogrodzińskiego w sprawie kościołów skandynawskich na wybrzeżu z 7 lipca 1960 r.

Podczas spotkania z włodarzem miasta wstępnie ustalono lokalizację domu marynarza, dogodną z punktu widzenia odległości od ówczesnego centrum eksploatacji portu szczecińskiego. Nie było więc dziełem przypadku, że został wskazany rejon dolnej Odry, gdzie w tym czasie, zwłaszcza na nabrzeżach „Huk”, „Kra” oraz „Mak”, przeładowywano węgiel i do których najliczniej przybijały statki państw skandynawskich. Najprawdopodobniej delegacja szwedzka po dokonaniu rekonesansu wytypowała na siedzibę DMS konkretny budynek w tej okolicy, ewentualnie przyjęła z góry propozycję Zarządu Nieruchomości Miasta. W każdym razie do dyspozycji Szwedów stanął poniemiecki, jednorodzinny dom na Gołęczynie (niem. Frauendorf) przy ul. Światowida (Herrenwieserstrasse) 14. Spełniał w tym okresie wystarczająco warunki związane z nowym przeznaczeniem, po dokonaniu jednak remontu, finansowo obciążającego stronę szwedzką²¹.



Współczesny widok pierwszej siedziby Domu Marynarza Szwedzkiego przy ul. Światowida 14 na Gołęczynie (fot. autora) – skan nr IMG 5353.

Pozyskany obiekt został wybudowany w 1937 r. przez niemiecką rodzinę Hübner, która prowadziła przedsiębiorstwo transportowe (Fuhrgeschäft)²². W odbudowanej w stylu skandynawskim willi, Szwedzi wygospodarowali na parterze trzy pomieszczenia (oprócz przedpokoju i kuchni), w których znajdowała się świetlica-czytelnia

²¹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, mps [egz. APSz], t. IX, dz. 781, s. 1983; *Szwedzi w sprawie domu marynarza szwedzkiego*, inf. z 26 czerwca 1947 r.; *Dom Szwedzkiego Marynarza powstaje w Szczecinie*, „Gazeta Ludowa”, 9 sierpnia 1947, nr 217, s. 4; *Dom Szwedzki...*

²² APSz, Akta Nadzoru Budowlanego (dalej: ANB), sygn. 2016, 13081; Adressbuch..., 1943, cz. II, Frauendorf, Herrenwieserstrasse 14, s. 198. Nie wydaje się prawdopodobnym, by w okresie drugiej wojny światowej budynek w którym nadal zamieszkiwała Else Hübner, stał się sierocińcem dla dzieci po poległych lotnikach niemieckich: *Dom Szwedzkiego Marynarza*, „Głos Szczeciński” (dalej: GS), rubryka „Życie Portowe”, 23 października 1947, nr 127, s. 4.

z biblioteką dla marynarzy, pokój muzyczny oraz wypoczynkowy do relaksu z usytuowaną tutaj kaplicą. W dni świąteczne izby te zamieniano na dom modlitwy. Piętro wyższe z trzema niedużymi pokojami (salonikiem, jadalnią i sypialnią) przeznaczono dla pastora²³. Na spadzistym dachu, od strony frontowej umieszczono napis: „Svenskasjömanskyrkan”.

Na czele Domów Marynarza Szwedzkiego stali z reguły duchowni kościoła ewangelicko-luterńskiego. W ostatnim dniu października 1947 r. przyjechał do Polski pastor Ture Karl August Westerström (ur. 31 grudnia 1918 r.)²⁴, przystępując do organizowania szczecińskiej placówki. Jeszcze wtedy trwał remont budynku, kosztujący Szwedzką Misję Marynarzy nie małą sumę, bo podobno 1,1 mln złotych. Kilka dni później (6 listopada) dobił do nabrzeża „Huk” parowiec szwedzki „Stjerna”, na którym przywieziono pierwsze wyposażenie zagranicznej placówki: meble, instrumenty muzyczne, różnego rodzaju gry, bibliotekę wyposażoną w książki i czasopisma²⁵.

Wsparcie domowi marynarza na Gołębini zadeklarowały w tym czasie różne organizacje. Pomoc taką zakładał przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i jednocześnie prezes oddziału na Pomorze Szwedzkiego Komitetu Pomocy Europie, który zjawił się w nadodrzańskim mieście na początku października 1947 r. w sprawie akcji społeczno-charytatywnej swego kraju²⁶. Także Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej, utworzone wówczas przez środowisko akademickie Szkoły Inżynierskiej, zobowiązało się wspomagać luterńskiego duchownego w uruchomieniu DMS, planując później rozwinięcie szerszej działalności dla zbliżenia i zacieśnienia bliższych więzi między Polską i Szwecją²⁷. Efektów pracy Towarzystwa nie znamy, okazało się ono być efemerydą, i jak pozostałe stowarzyszenia tego typu, przestało istnieć w okresie stalinowskim.

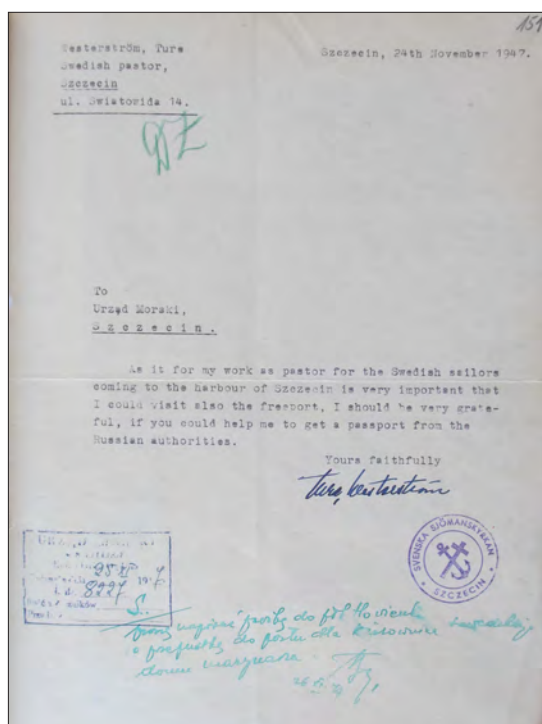
²³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 01178/1034: ag. doniesienie „Iza” z 17 października 1950 r.

²⁴ Tamże, Kartoteka personalna obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych: karta ewidencyjna Ture Westerströma.

²⁵ APSz, Szczeciński Urząd Morski (dalej: SUM), sygn. 1229: Księga ruchu statków żeglugi zagranicznej za rok 1947, poz. 947; *Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej zbliży oba kraje*, GS, 5 października 1947, nr 109, s. 6; *Dom Marynarza Szwedzkiego*, tamże, 12 listopada 1947, nr 147, s. 4; *Szwedzki Dom Marynarza w Szczecinie*, „Gazeta Ludowa”, 19 listopada 1947, nr 317, s. 6.

²⁶ *Przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Szczecinie*, GS, 3 października 1947, nr 107, s. 4.

²⁷ *Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej...*



Pismo T. Westerströma z 24 listopada 1947 r.,
(fot. autora z akt SUM AP Szczecin)

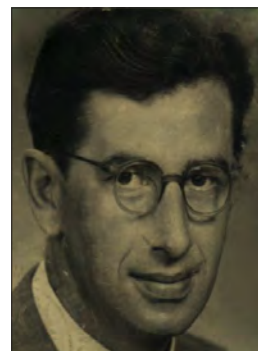
Najprawdopodobniej pod koniec listopada 1947 r., Dom Marynarza Szwedzkiego w Szczecinie otworzył podwoje, co odbyło się bez specjalnego rozgłosu, skoro polskie źródła, a przede wszystkim szczecińska prasa, jeszcze wtedy informująca dosyć szczegółowo o różnych uroczystościach, milczy na ten temat. Od władz morskich RP otrzymał pastor przepustkę do części portowej, przez nie administrowanej, natomiast starania o dostęp do strefy sowieckiej, do której też wpływały statki szwedzkie, natrafiały na duże przeszkody i – jak można przypuszczać – zakończyły się fiaskiem²⁸.

Kilka miesięcy później, w lutym 1948 r., dyplomacja szwedzka podjęła starania o utworzenie w mieście nad Odrą przedstawicielstwa konsularnego, które zajmować się miało m.in. sprawami żeglugi oraz pomocy prawnej i finansowej marynarzom swego kraju. W lipcu tego roku powstała Szwedzka Agencja Konsularna, podlegająca wicekonsulatowi w Gdańsku. Pierwszym jej kierownikiem został Arne Nils Lellki, a siedziba znajdowała się w mieszkaniu przy ul. Kaszubskiej 19²⁹. Obie instytucje: Dom Marynarza Szwedzkiego i Szwedzka Agencja Konsularna blisko współpracowały (np. w sprawach przewożenia poczty, przepustek portowych, zastępowania w urzędowaniu), a ich kierownicy utrzymywali towarzyskie kontakty.

²⁸ APSz, SUM, sygn. I/96, s. 149–151: pismo T. Westerströma do SUM z 24 listopada 1947 r.; pismo dyr. UM w Szczecinie A. Bonarskiego do nac. Sztabu Bazy PP 96703 płk. Howenko z listopada 1947 r.; pismo dyr. UM w Szczecinie z 12 grudnia 1947 r. do przedstawiciela marsz. Rokossowskiego płk. Gonczaruka.

²⁹ R. Techman, *Szwedzi w Szczecinie...*, s. 98; tenże, *Anfänge des Konsulardienstes skandinavischer Staaten in Stettin nach dem Zweiten Weltkrieg*, „Studia Maritima”, vol. XXVI, Szczecin 2013, s. 115.

Pastor Ture Westerström z racji swoich obowiązków składał częste wizyty na statkach, odwiedzał chorych, umożliwiał posługę duszpasterską załogom jednostek skandynawskich. Ta forma działalności dawała zarazem sposobność upowszechniania działalności DMS, który organizował życie kulturalne i religijne, by pozostających „bez opieki” na czas postoju w porcie, jak najmniej kusiły „uciechy” pobliskiego miasta. Chodziło tu zwłaszcza o propagowanie trzeźwości, gdyż marynarze z północy nadużywali alkoholu, mając łatwy dostęp do polskich, tanich trunków. Następstwem wręcz pijaństwa były zachowania chuligańskie, niekiedy krwawe bójki oraz wielokrotnie powtarzające się niewracanie o czasie na statek, który bez nich musiał wypłynąć ze Szczecina. Kłopotów przysparzało również nie zawsze moralne prowadzenie się ze względu na aktywność tzw. pań lekkich obyczajów.



Ture Westerström

Dom Marynarza Szwedzkiego corocznie kultywował tradycję wspólnego spędzania świąt i wieczery wigilijnych oraz rozdawnictwa paczek świątecznych marynarzom skandynawskim, którym wypadło spędzić uroczystości z dala od rodziny. Nadchodziły one w postaci różnych upominków i słodczy nie tylko od krewnych, ale też zwykłych ludzi z Danii, Szwecji, Norwegii czy Finlandii. Polskie władze wojskowe otrzymały zakaz czynienia trudności przy wnoszeniu tych darów na statki³⁰.

Nie dysponując szwedzkimi danymi, jeśli takie w ogóle istnieją, trudno stwierdzić ilu marynarzy skandynawskich odwiedzało w latach 40. placówkę nad dolną Odrą. Być może utrudniony dojazd do centrum miasta (ze względu na nieliczne środki komunikacyjne), które dysponowało lepszą bazą gastronomiczną i rozrywkową niż Gołecin, sprzyjał tej frekwencji. W każdym razie liczba kilkunastu osób dziennie przybywających do DMS, nie wydaje się być nadmierna.



Pieczczę Kościoła Marynarzy Szwedzkich w Szczecinie z listopada 1947 r., (fot. autora z akt SUM AP Szczecin).

³⁰ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Pomorska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza, sygn. 211/41, s. 29.

Przedstawicielami państw kapitalistycznych, którzy pojawiali się w Szczecinie, interesowały się polskie władze bezpieczeństwa, traktujące większość cudzoziemców z Zachodu jako potencjalnych wrogów ustroju socjalistycznego. Na szwedzkiego duchownego założono tzw. sprawę agenturalnego opracowania kryptonim „Paweł”, która obejmowała również osoby mające z nim kontakt. Z nielicznie zachowanych wiadomości tych służb odnotować można ogólnikowe stwierdzenia, że „pastor przez kontakty z klerem i osobami sowieckimi [sic! – RT] zbiera dane o sytuacji w Polsce, za które to informacje udziela pomocy finansowej”. Zwracano uwagę na fakt, iż wykonuje zdjęcia portu i cumujących przy nabrzeżach zagranicznych statków. Próbowano ustalać „jego dalsze kontakty z poważnymi osobistościami miasta Szczecina”³¹. Nie należał on jednak do osób szukających bliższych relacji z decydentami lokalnej administracji, które zresztą w końcu lat 40. XX w., z obawy o konsekwencje, wyraźnie unikały znajomości z obcokrajowcami. Trzeba dodać, iż korespondencją i prasą kierowaną do placówki marynarskiej oraz agencji konsularnej, wkrótce „zaopiekowała się” cenzura Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy w Szczecinie³².



John Lång

W czerwcu 1951 r. nastąpiła zmiana na stanowisku gospodarza szczecińskiego DMS. T. Westerström opuścił miasto, udając się do Gdyni, a na jego miejsce przybył John Walther Lång (ur. 8 sierpnia 1925 w Grebbestad)³³. Podjął on intensywne starania, zapoczątkowane przez poprzednika, o zmianę miejsca swej siedziby. Wymuszała to nie tyle ciasnota pomieszczeń w zajmowanej willi, co przede wszystkim delokalizacja przeładunków w porcie szczecińskim związana z jego rozwojem. Budynek gołęciński przestał właściwie odpowiadać swojemu celowi, pozostając na uboju ruchu portowego, ponieważ leżące w jego pobliżu nabrzeża straciły eksploatacyjne znaczenie. Centrum portowe bowiem

³¹ IPN Szczecin (dalej: IPN Sz), sygn.. 008/104, t. 2, s. 2, 12: raport okresowy WUBP 1 stycznia – 1 lutego 1948 r.

³² AIPN, sygn. 01178/1034: ag. doniesienie „Iza” z 27 lutego 1952 r.

³³ Tamże, Kartoteka personalna obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych: karta ewidencyjna: Johna Långa. Ze źródeł agenturalnych wiemy, że 12 czerwca 1951 r. w agencji konsularnej został wydany dla pastora Ture Westerströma pożegnalny obiad, na którym był nowy pastor J. Lång – AIPN, sygn. 01178/1034: ag. doniesienie „Iza” 13 czerwca 1951 r.

przesunęło się na Basen Górniczy, a potem na „Ewę”, „Starówkę” i „Łasztownię”, gdzie zawija większość statków. Marynarze skandynawscy musieli przebywać nieraz kilkanaście kilometrów, by dotrzeć na Gołęczin, co sprawiało im duże trudności ze względu na odległość oraz nieznaną języka. W związku z tą sytuacją John Walther Lång wystąpił w lutym 1952 r. do władz miejskich Szczecina z prośbą o przydzielenie budynku w pobliżu nowego portu węglowego, w zamian za dotychczasowy, wyremontowany i odnowiony³⁴.

Wniosek pastora o zamianę posiadanej nieruchomości na inną, położoną niedaleko rejonu przeładunkowego węgla, od razu wsparli kierownicy placówek konsularnych Szwecji i Finlandii³⁵. W maju 1952 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej udzieliło jednak negatywnej odpowiedzi ze względu na brak odpowiedniego obiektu we wskazanej okolicy³⁶.

Peryferyjne położenie Domu Marynarza Szwedzkiego w stosunku do śródmieścia, a zwłaszcza głównej części portu szczecińskiego, zapewne rzutowało na liczbę odwiedzin, jakkolwiek nie dysponujemy tu żadną statystyką. Gołęczin nie był zresztą dzielnicą spokojną, albowiem jeszcze w połowie lat 50. kierownik placówki kilkakrotnie interweniował u wojewódzkich władz administracyjnych, iż okoliczni chuligani wybijają szyby w budynku i dokonują drobnych kradzieży³⁷.

Najprawdopodobniej w listopadzie 1957 r., funkcję gospodarza Domu Marynarza Szwedzkiego przejął ponownie Ture Westerström, który przyjechał z gdyńskiej placówki. Niebawem objął także obowiązki agenta konsularnego swego kraju w Szczecinie³⁸, gdyż piastujący to stanowisko Eric Sjören trzy miesiące wcześniej opuścił skrycie Polskę. Wdał się bowiem w nielegalne interesy handlowe, co wykorzystała służba bezpieczeństwa PRL proponując mu współpracę. Od tej pory, przez ponad dekadę, duchowni kościoła ewangelicko-luterańskiego zarządzający DMS, wykonywali jednocześnie zadania konsularne, jako kierownicy wspomnianej agencji.

³⁴ APSz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (dalej: PWRN), sygn. 13969: pismo J.W. Långa do Prezydium MRN w Szczecinie z 22 lutego 1952 r.; AIPN, sygn. 01178/1034: ag. doniesienie „Iza” z 15 II 1951 r.

³⁵ APSz, PWRN, sygn. 13969: pisma z 22 lutego 1952 r. kier. Szwedzkiej Agencji Konsularnej oraz wicekonsula Finlandii.

³⁶ Tamże, PWRN, sygn. 13728: pismo PWRN z 13 maja 1952 r.

³⁷ AMSZ, Z. 8, w. 86, t. 1199: notatka służbowa z 25 stycznia 1960 r. w sprawie nowej siedziby Szwedzkiej Agencji Konsularnej i Szwedzkiego Kościoła Marynarza w Szczecinie.

³⁸ AIPN, Kartoteka personalna obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych: karta ewidencyjna Ture Westerströma.

Ponawiane w międzyczasie starania o zamianę budynku, nadal nie przynosiły efektów, gdyż władze lokalne tym razem zastrzegały się koniecznością uzyskania zgody władz centralnych. Wobec tego w sprawę zaangażowały się placówki dyplomatyczne Szwecji, Finlandii, Danii i Norwegii w Polsce. W dniu 17 czerwca 1957 r. wystosowały do polskiego MSZ wspólnie przygotowane *démarche*, prosząc o przydzielenie dogodnego lokalu dla kościoła marynarzy skandynawskich. Przypominano jego przedwojenne i powojenne tradycje, podkreślono ważną rolę jako instytucji kulturalnej i religijnej dla żeglugi krajów nordyckich w porcie szczecińskim, prosząc centralę dyplomacji PRL o interwencję³⁹.

Dopiero wówczas sprawa nowej siedziby dla szwedzkiej placówki nabrała właściwego biegu. Wsparcie MSZ przekazane resortowi gospodarki komunalnej trafiło z akceptacją do władz wojewódzkich w Szczecinie, które chcąc nie chcąc musiały podjąć działania⁴⁰. Wkrótce też zostały poproszone o wzięcie pod uwagę dalszego życzenia ambasadora szwedzkiego, by nowa nieruchomość mogła pomieścić zarówno dom marynarski, mieszkanie pastora oraz pomieszczenia dla agencji konsularnej⁴¹.

Polecenie rozwiązania tego problemu otrzymała administracja miejska, która wskazała na dwa obiekty, mogące w jej mniemaniu sprostać oczekiwaniom zagranicznego państwa. W rezultacie wizji lokalnej, przeprowadzonej w połowie listopada 1957 r. przez pastora Ture Westerströma i Gustawa Hamiltona, I sekretarza Ambasady Szwecji w Warszawie, wybrano ostatecznie na siedzibę wspomnianych instytucji budynek w centrum miasta przy ul. Niepodległości (niem. Paradeplatz) 17. Przed pierwszą wojną światową kamienicę tę wybudował kupiec Stephan Kopka (i do zakończenia drugiej wojny był jej właścicielem), spełniała potem funkcje handlowo-mieszkalne (m.in. był tu sklep z modną odzieżą męską, sportową i myśliwską)⁴². Po pożodze wojennej ocalała jako jedna z dwóch kamienic

³⁹ AMSZ, Z. 8, w. 86, t. 1199: noty ambasady Królestwa Szwecji, ambasady Finlandii, poselstwa Norwegii z 17 czerwca 1957 r. oraz poselstwa Danii z 18 czerwca 1957 r.

⁴⁰ Tamże, pismo MSZ z 22 czerwca 1957 r. do Min. Gosp. Komun., pismo Min. Gosp. Komun. z 13 lipca 1957 r. do PWRN w Szczecinie, pismo MSZ z 15 lipca 1957 r. do Min. Gosp. Komun.

⁴¹ Tamże, pisma MSZ z 18 września i 18 października 1957 r. do przewod. PWRN w Szczecinie.

⁴² APSz, ANB, sygn. 221; Adressbuch..., 1938, cz. I, s. 183, cz. II, s. 115; Adressbuch..., 1943, cz. I, s. 219, cz. II, s. 118.

na tej ulicy, wymagając jednak niemałego remontu. Początkowo mieściły się tu biura Duszpasterstwa Akademickiego oraz Instytutu Liturgicznego⁴³.

Ponieważ przejęcie budynku ciągnęło się przez kolejne miesiące, przeto polskie MSZ w połowie września 1958 r. interweniowało w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, uważając, że tak długa zwłoka sprawia „wrażenie nieprzychylnego stosunku do Szwecji i pozostałych państw skandynawskich, których marynarze korzystają z opieki placówki szwedzkiej w Szczecinie i które poparły oficjalnie prośbę Szwecji i stoi w sprzeczności z ogólnymi założeniami naszej polityki w stosunku do tych krajów”⁴⁴.

Zdecydowanie większą część trzypiętrowego budynku przy ul. Niepodległości 17 (bez części usługowo-handlowej na parterze od strony frontowej, w sumie 501 m² pow. użytkowej – biurowej i mieszkalnej), z użytkowym poddaszem i piwnicami, oficjalnie przydzielono Szwedom 10 listopada 1958. Kilka tygodni później przeniesiono tutaj obie placówki: Szwedzką Agencję Konsularną z ul. Prusa 4 oraz Dom Marynarza Szwedzkiego z ul. Światowida 14. Przypuszczalnie dopiero w początkach następnego roku przystąpiono do remontu, który był finansowany ze środków władz miejskich, natomiast koszty związane z adaptacją do konkretnych potrzeb pokrywała strona szwedzka⁴⁵.

Miejskie władze architektoniczne wyraziły zgodę na umieszczenie na frontonie budynku neonowego szyldu z napisem „Svenskasjömenskyrkan” i emblematem krzyża, który dominował nad skromnym oznaczeniem przedstawicielstwa konsularnego Szwecji (usytuowanym obok wąskiego wejścia do klatki schodowej) – godłem państwowym tego kraju oraz napisem w otoku: „Kungl. Svenska Konsulatagenturen”, na co zwracali uwagę pracownicy polskiego MSZ⁴⁶.

⁴³ AMSZ, Z. 8, w. 86, t. 1199: pismo Szwedzkiej Agencji Konsularnej z 15 listopada 1957 r. do przewod. PMRN w Szczecinie.

⁴⁴ Tamże, pismo MSZ z 5 września 1958 r. do Min. Gosp. Komun.

⁴⁵ Tamże, pismo Min. Gosp. Komun. z 10 listopada 1958 r.; pismo o przydziale budynku Min. Gosp. Komun. z 10 listopada 1958 – zob. Archiwum Wydziału Zasobu i Obrotu Nie ruchomościami Urzędu Miasta w Szczecinie.

⁴⁶ Tamże, notatka J. Mikołajczyka z 14 listopada 1959 r. dla tow. ambasadora Druto, notatka służbowa z 25 stycznia 1960 r. w sprawie nowej siedziby Szwedzkiej Agencji Konsularnej i Szwedzkiego Kościoła Marynarzy w Szczecinie. Ponieważ napis „Svenskasjömenskyrkan” był w języku szwedzkim, a jednocześnie dotyczył kaplicy, która nie została zarejestrowana, Wydział ds. Wyznań PWRN w Szczecinie odmówił wydania opinii w tej sprawie – APSz, PWRN, sygn. 14807, s. 1: pismo Wydz. do Spraw Wyznań PWRN z 26 października 1959 r. do Urzędu do Spraw Wyznań.

W nowym Domu Marynarza Szwedzkiego do dyspozycji załóg skandynawskich statków był klub-światlica z biblioteką i czytelnią, zaopatrzoną w bogaty zbiór książek, najnowszych numerów gazet i czasopism, sale telewizyjna, bilardowa, kinowa. Kaplica, umieszczona w sali kinowej, była miejscem odprawiania nabożeństw i duchowego skupienia. Marynarze dysponowali różnymi grami towarzyskimi, by wskazać jedynie na: hokej na lodzie, rzutki do tarcz strzałkami, ping-pong, bilard. Klub spełniał również funkcję kawiarni, serwując obecnym napoje i słodczyce⁴⁷.

Na działalność kaplicy luterańskiej, dostępnej dla marynarzy jeszcze przed uroczystym uruchomieniem DMS, zwrócił uwagę Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie, który być może dopiero w końcu lat 50. dowiedział się o jej istnieniu i odbywających się tam praktykach religijnych. Dopytywał resort spraw zagranicznych o podstawy prawne jej funkcjonowania, a zwłaszcza istnienie umów między rządami polskim i szwedzkim umożliwiających tworzenie tego rodzaju kaplic w Polsce. Został poinformowany, że powstawały one zgodnie z prawem zwyczajowym w domach marynarских na terenie placówek konsularnych państw skandynawskich. Centrala polskiej dyplomacji nie wносиła zastrzeżeń do religijnej działalności kaplic, jeśli swym zasięgiem obejmowały wyłącznie marynarzy skandynawskich⁴⁸.

Oficjalne otwarcie kaplicy (kościół) i klubu marynarzy skandynawskich w nowym miejscu nastąpiło w dniu 15 listopada 1959 r. Uroczystościom nadano rzadko spotykaną oprawę, o czym świadczyła obecność gości z zagranicy oraz przedstawicieli miejscowych władz wojewódzkich i miejskich. Poświęcenia kaplicy dokonał specjalnie przybyły ze Szwecji biskup dr Gösta Lundström. Udział wzięli ponadto m.in. sekretarz stanu fińskiego MSZ – Torsten Oskar Vahervuori, dyplomaci skandynawscy akredytowani w Polsce: ambasador Finlandii – Jorma Vanamo; ambasador Norwegii – Olaf Tellefsen, poseł Szwecji Ragnvald Bagge, chargé d'affaires Danii – Johannes Rechendorff. Szwedzi kurtuazyjnie podziękowali gospodarzom miasta za pomoc w zorganizowaniu placówki kulturalnej i wyrazili przekonanie, że przyczyni się ona jeszcze bardziej do zacieśnienia stosunków między Szwecją i Polską⁴⁹.

⁴⁷ H. Mąka, *Szwedzka enklawa w polskim Szczecinie*, „Tygodnik Morski”, 6 marca 1960, nr 9.

⁴⁸ AMSZ, Z. 8, w. 86, t. 1199: pismo Urzędu do Spraw Wyznań z 11 listopada 1959 r. do MSZ i odpowiedź MSZ z 20 listopada 1959 r.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 30/118, s. 1–2.

⁴⁹ H. Mąka, tamże; *Uroczyste otwarcie Klubu Marynarzy Skandynawskich*, KS, 16 listopada 1959 r., nr 273, s. 1.

W siedzibie przy ul. Niepodległości 17, gospodarz domu wyraźnie ożywił działalność, przede wszystkim klubową. Frekwencja marynarzy skandynawskich (miejscowi nie mieli wstępu) wahała się przeciętnie w granicach 50–60 dziennie, a niekiedy sięgała nawet 80 osób. Dzięki różnego rodzaju atrakcjom, duchowny luterński próbował powściągać nadmierny temperament skandynawskich marynarzy, co nie było łatwe z racji bliskiego sąsiedztwa lokalu rozrywkowego nie cieszącego się zbytnią sławą. Pastor miał również trudności w związku z przedostawianiem się do budynku osób nieodpowiedniego autoramentu. Miejskowa prasa zauważała natomiast, że działalność szwedzkiej placówki wzbudzała „niezadowolenie dość licznej grupy szczecinia-



Budynek przy ul. Niepodległości 17 – druga połowa lat czterdziestych XX wieku – AP Szczecin, Zbiór relacji i wspomnień, sygn. 54.



Współczesny widok budynku byłego Domu Marynarza Szwedzkiego przy ul. Niepodległości 17 – na s. 13 (fot. autora).

nek, które na wszelkie sposoby starają się odwieść marynarzy od spędzania wolnych chwil bez damskiego towarzystwa”⁵⁰.

Ture Westerström z dużym zaangażowaniem kierował szwedzkim domem, wykonując różne czynności: pełnił funkcję bibliotekarza, pomagał adresować listy do domu, zamawiał rozmowy telefoniczne z różnymi miastami za granicą, zwłaszcza stolicami państw skandynawskich, grał na licznych instrumentach i kierował śpiewem zebranych, wygłaszał religijne pogadanki. Mając do dyspozycji jednego tylko asystenta, dostarczał na powracające z dalekich rejsów statki najnowszą prasę skandynawską, wymieniał im zestawy biblioteczne, regularnie odwiedzał stacjonujące w Szczecinie jednostki szwedzkie, duńskie, norweskie, fińskie i islandzkie. Duchowny luterański zainicjował też imprezy sportowe marynarzy, organizując na miejscu zawody pingpongowe, a poza budynkiem konkurencje lekkoatletyczne i mecze piłki nożnej. Tak na przykład w październiku 1959 r. odbyło się spotkanie załogi norweskiego parowca s/s „Orkla” z reprezentacją młodzieżową Miejskiej Rady Narodowej, która zwyciężyła w tym meczu 3:0⁵¹.

W nowym miejscu kontynuowano tradycje różnych świąt: narodowych i kościelnych, związanych na przykład z dniem św. Łucji czy Wigilią, wręczając upominki przesłane zarówno przez krewnych, jak i wielu innych ludzi ze Skandynawii, którzy rozumieli trudny morskiej profesji i wielomiesięcznego oddalenia od domu. Tylko w grudniu 1960 r. i styczniu następnego roku rozdzielono 400 paczek świątecznych, ofiarowanych przez Skandynawów. Przekazywane dary żywnościowe (ale też np. szaty liturgiczne) zostały przez polskie władze zwolnione z cła⁵².

Szwedzki dom marynarzy w Szczecinie był w tym czasie jedną ze 115 placówek tego typu, tworzonych w większych portach świata również przez Norwegię, Danię i Finlandię. Kierowała nimi organizacja charytatywno-kościelna Nordycka Rada Kościołów Marynarskich. W jej skład wchodziły odpowiednie instytucje poszczególnych krajów skandynawskich: szczecińską zarządzała Svenska Kyrkans Sjömansvardstyrelse. Działalność

⁵⁰ AMSZ, Z. 8, w. 86, t. 1199: notatka służbowa z 25 stycznia 1960 r. w sprawie nowej siedziby Szwedzkiej Agencji Konsularnej i Szwedzkiego Kościoła Marynarzy w Szczecinie; APSz, PWRN, sygn. 14807, s. 1: pismo Wyd. do Spraw Wyznań PWRN z 26 października 1959 r. do Urzędu do Spraw Wyznań; *Szwedzki Dom Marynarza „Izolatorem” dla bujnych temperamentów skandynawskich marynarzy*, KS, 6 października 1959, nr 238, s. 6.

⁵¹ *Szwedzki Dom Marynarza „Izolatorem”...*; H. Mąka, tamże.

⁵² AAN, Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 36/69 i 36/70: pisma Centralnego Zarządu Cel z 20 października 1959 r. oraz Urzędu do Spraw Wyznań z 24 listopada 1959 r.; *Święta dla marynarzy skandynawskich*, GS, 17 grudnia 1959, nr 301; H. Mąka, tamże.

placówek szwedzkich, norweskich, duńskich i fińskich była finansowana przez armatorów i społeczeństwo krajów skandynawskich. Domy prowadzone przez Nordycką Radę Kościołów Marynarskich odwiedziło w 1960 r. około 300 000 marynarzy, co uzmysławia skalę tej pożytecznej działalności dla ludzi morza⁵³.

Na progu lat 60. Dom Marynarza Szwedzkiego w Szczecinie, a zwłaszcza jego kaplica (kościół), stał się ponownie obiektem zainteresowania organów PRL. Najpierw Urzędu Rady Ministrów, któremu centrala polskiej dyplomacji musiała uzasadniać, iż placówki tego rodzaju mają charakter zamknięty, przeznaczony wyłącznie do użytku marynarzy skandynawskich, i stanowią jedną z ogólnie akceptowanych form opieki konsularnej nad obywatelami przebywającymi za granicą⁵⁴.

Sprawa „kościółów skandynawskich” na polskim wybrzeżu, a zwłaszcza w Szczecinie, stała się nawet na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR (15 lutego 1960 r.). Problem po raz kolejny charakteryzował polski MSZ w obszernej notatce, którą otrzymały najwyższe czynniki polityczne w państwie: Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, Z. Kliszko, E. Ochab. Minister Adam Rapacki wyjaśniał, iż z prawnego punktu widzenia problem nie budzi zastrzeżeń, ponieważ uprawianie kultu religijnego odbywa się na terenie urzędu konsularnego i ogranicza się do obywateli jego kraju. Ponadto, uznany w praktyce jest również fakt, iż każde z państw skandynawskich obejmuje z reguły opieką konsularną i religijną także obywateli pozostałych krajów nordyckich, które nie mają w danym miejscu swoich przedstawicielstw konsularnych. Szef resortu konkludował, że działalność szczecińskiej placówki „jest realizowana przy respektowaniu praw i zwyczajów międzynarodowych i praw suwerennych Polski”. Proponował zatem, by ze względów prawnych i politycznych nie zmieniać dotychczasowego stanu rzeczy „co nie dałoby się niczym wytłumaczyć w obecnych stosunkach Polski ze Skandynawią”⁵⁵.

Lata 60. XX w. charakteryzowały się częstymi zmianami kierownictwa Szwedzkiej Agencji Konsularnej i jednocześnie Domu Marynarza Szwedzkiego. Pobyt duchownych w nadodrzańskim mieście trwał zdecydowanie krócej, niż będących tu wcześniejszej. Na miejsce Ture Westerströma przy-

⁵³ H. Mąka, tamże.

⁵⁴ AMSZ, Z. 8, w. 86, t. 1199: pismo URM z 30 stycznia 1960 r. do MSZ i odpowiedź MSZ.

⁵⁵ Tamże, notatka A. Rapackiego w sprawie Szwedzkiej Agencji Konsularnej i Kościoła Szwedzkiego Marynarza w Szczecinie z 1 marca 1960 r.



Stig Waller

był w pierwszej połowie czerwca 1960 r. Stig Åke Arnold Waller (ur. 1 listopada 1911 w m. Kullings-Skövde)⁵⁶. Studiował teologię w Uppsali, przez wiele lat był pastorem w jednej z największych gmin wyznaniowych stolicy Szwecji. Szczecin był jego pierwszą zagraniczną placówką. Niegdyś sportowiec – lekkoatleta, mistrz uniwersytecki w biegach na 100 i 400 m. Miał sporo pracy konsularnej, klubowej i duszpasterskiej, albowiem do ujścia Odry wpływało wtedy około 30 statków szwedzkich na dobę⁵⁷. S. Waller niezbyt długo gościł w Szczecinie, gdyż w połowie września 1961 r. jego obowiązki przejął pastor John Walther Lång⁵⁸, znający dobrze pracę w nadodrzańskim mieście z kilkuletniego pobytu w poprzedniej dekadzie.



Daniel Cederberg

Nowy duchowny ewangelicki jeszcze krócej niż poprzednik pełnił swą funkcję, bowiem 29 grudnia tego roku wyjechał z Polski, przeniesiony do Laponii. Do stolicy Pomorza Zachodniego został wówczas skierowany pastor Daniel Cederberg (1908–1969)⁵⁹, który przed wojną zarządzał Domem Marynarza Szwedzkiego w Gdyni. Po drugiej wojnie światowej udzielał się w światowych gremiach kościoła luterńskiego, wyróżniając się szeroką działalnością charytatywną, m.in. w Polsce⁶⁰.

⁵⁶ AIPN, Kartoteka personalna obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych: karta ewidencyjna Stig Wallera.

⁵⁷ *Stig Waller*, KS, 19 grudnia 1960 r., nr 299, s. 3.

⁵⁸ APSz, PWRN, sygn. 1115, s. 4: pismo wicekonsula Szwecji Stig Wallera z 12 września 1961 r. do przew. PWRN; AIPN, Kartoteka personalna obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych: karty ewidencyjne Stig Wallera i J. Långa. S. Waller był później krótko w Szczecinie w celu uporządkowania korespondencji.

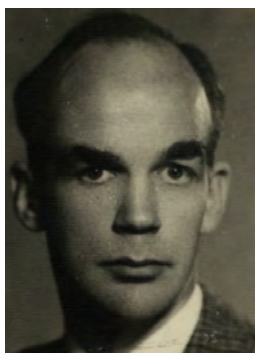
⁵⁹ EG, Gdynia 2006, s. 93; J. Domański, *Dzieje Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Gdyni (1931–1939)*, cz. III, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, vol. VIII, 2014, s. 150–154. Możliwe, że Daniel Cederberg był spokrewniony z pastorem Gustawem Cederbergem, który w międzywojniu pełnił podobną funkcję w Szczecinie.

⁶⁰ Zob. np. A. Słabig, *Polityka władz państwowych wobec innych związków wyznaniowych na przykładzie zborów niemieckich Kościoła ewangelicko-augsburskiego*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, pod red. ks. Tadeusza Ceynowy i Pawła Knapa, Szczecin 2010, s. 223–224.

Podobnie jak wcześniejsi duchowni, prowadził D. Cederberg sprawy konsularne, a do jego obowiązków należała również praca opiekuńcza i wychowawcza z marynarzami skandynawskimi. Od czasu do czasu z okazji świąt religijnych odprawiał w kaplicy DMS nabożeństwa. Miał wielu przyjaciół wśród Polaków, którym pomagał, udzielał także pomocy socjalnej niemieckim zborom ewangelickim, co służba bezpieczeństwa PRL wykorzystała podczas pokazowego procesu sądowego współpracowników organizacji Kirchendienst Ost (luty 1968), wysuwając przeciw niemu sfabrykowane zarzuty szpiegostwa i działalności rewizjonistycznej⁶¹.



Karl Löfgren



Karl Landberg

Daniel Cederberg opuścił Szczecin w czerwcu 1962 roku, ustępując miejsca pastorem Karl Åke Löfgrenowi (ur. 20 marca 1934 w Tjarstad), który po kilkunastu miesiącach urzędowania, w połowie września 1963 r. powrócił do Szwecji⁶². Kolejny pastor Karl Olof Landberg (ur. 4 kwietnia 1924 w m. Partille), wjechał do Polski w końcu sierpnia tego roku, kończąc swą misję po dwóch latach (sierpień 1965 roku)⁶³. Po nim przejął funkcję Bengt Samuelsson (oczerniany również w śledztwie przeciwko Kirchendienst Ost), absolwent Uniwersytetu w Heidelbergu w Niemczech Zachodnich. Będąc w Szczecinie zbierał materiały do pracy doktorskiej na temat Kościoła narodowego w Polsce. W działalności konsularnej i opiekuńczej pomagała mu para małżeńska Hegen z Norwegii: żona kierowała klubem-świątlicą, mąż (asystent wicekonsula), prowadził zajęcia z marynarzami, odwiedzał statki skandynawskie, a pod nieobecność kierownika agencji załatwiał sprawy turystów i przemysłowców skandynawskich w sądzie i w prokuraturze⁶⁴.

⁶¹ EG, Gdynia 2006, s. 93; J. Domasłowski, tamże, s. 150–154; IPN Sz, sygn. 0013/1, t. 24: ag. doniesienie „Sławek” z 21 grudnia 1966 r., s. 58–60. Po wyjeździe ze Szczecina D. Cederberg zorganizował do tego miasta wycieczkę rolników szwedzkich z Ystad.

⁶² AIPN, Kartoteka personalna obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych: karta ewidencyjna Karla Löfgrena.

⁶³ Tamże, Karta ewidencyjna Karla Landberga.

⁶⁴ IPN Sz, sygn. 0013/1 t. 26, s. 181–183: ag. doniesienie „Zbyszek” z 1 grudnia 1966 r.

W połowie lutego 1968 r. na miejsce Bengta Samuelssona (skierowanego do Marsylii) przybył pastor Palmgren (wspomagał go m.in. asystent Lennart Ström). Przypuszczalnie pełnił swą funkcję do jesieni następnego roku, kiedy zastąpił go pastor Mohlund⁶⁵.

Sygnalizowano wcześniej, iż kierownikom Domu Marynarza Szwedzkiego pomagali asystenci. W tym charakterze do pracy w Szczecinie byli okresowo delegowani niejednokrotnie duchowni (pastorowie), ewentualnie studenci teologii (rzadziej innych kierunków), przyjeżdżający w okresie letnim, zdarzały się też osoby cywilne. Nie zawsze asystentami byli Szwedzi, niekiedy wspomagali działania Norwegowie, sporadycznie Finowie⁶⁶. Rosnący zakres zadań agencji konsularnej w związku z napływem turystów z krajów nordyckich, zwłaszcza po uruchomieniu połączenia promowego Świnoujście-Ystad (czerwiec 1967), a także potrzeba kontynuowania dotychczasowej formy opieki nad marynarzami, powodowały, że stałe i coraz częstsze posiłkowanie się asystentami w bieżącej pracy było nieodzowne⁶⁷. Przed wydaniem każdej wizy wjazdowej do Polski dla pastarów, ich asystentów czy osób z zagranicy zaproszonych do DMS, warszawskie MSZ zwracało się z prośbą do Urzędu do Spraw Wyznań o aprobatę dla podejmowanej decyzji⁶⁸.

Szczecińska placówka marynarza, jak każda inna tego rodzaju, podlegała wizytacji przez przedstawicieli zwierzchniej władzy. Wiemy na przykład, iż w maju lub czerwcu 1967 kontrolowali ją Lars Axel Carlzon, sekretarz generalny misji kościoła szwedzkiego wśród marynarzy i Paul Torlid Eklund, dyrektor tej misji⁶⁹.

⁶⁵ Tamże, sygn. 0010/1771: informacja „BT” z 22 maja 1968 r.; ag. doniesienie „Sławek” z 2 września 1969 r., s. 109, ag. doniesienie „Cezary” z 15 listopada 1969 r.

⁶⁶ Wiemy, że w końcu lat 40. pomagał Thure Westerströmowi pastor Uluud. W roku 1956 i 1957 asystentami byli Claes-Göran Rosen oraz Olle Backman, natomiast w pierwszej połowie następnej dekady: John Arnebo, Leif Ericsona, Bo Svensson, Rolf Eknfeld – APSz, Polska Żegluga Morska, sygn. 1756:pismo T. Westerstoma z 25 stycznia 1957 r.; APSz, PWRN, sygn. 14807, s. 4, 5, 8, s. 13.

⁶⁷ Od maja do sierpnia 1967 r. przebywali w Szczecinie „w misji szwedzkiego kościoła” studenci ekonomii i socjologii Kjell Anrasamson oraz Per Anderman (dziesięć lat później II sekretarz Ambasady Szwedzkiej w Warszawie), a w następnym roku Albertus Bertil-IPN Sz, sygn. 0010/1771: ag. doniesienie „Sławek” z 22 maja 1968 r., ag. doniesienie kand. „TB” z 19 czerwca 1968 r.; ag. doniesienie „kand. TB” z 10 czerwca 1968 r.

⁶⁸ APSz, PWRN, sygn. 14807.

⁶⁹ IPN Sz, sygn. 0013/1 t. 30, s. 118: pismo KMO woj. szczecińskiego z 10 maja 1967 r. do nacz. Wydz. II-go KWMO.

Znaczący w końcu lat 60. wzrost liczby turystów skandynawskich w mieście nad Odrą, wywołał problem rozbudowy i podniesienia rangi dotychczasowego przedstawicielstwa konsularnego. Z tego też względu konieczny stawał się rozdział funkcji opiekuńczo-pomocowej oraz konsularnej, dotychczas utrzymywanej w jednym ręku. W związku z ograniczoną powierzchnią użytkową w budynku przy ul. Niepodległości 17, dzieloną między agencję konsularną i dom marynarza, wysunięto koncepcję zmian lokalizacyjnych. Konsulat szwedzki, który zamierzano utworzyć w Szczecinie (faktycznie powstał dopiero we wrześniu 1971 r.) w miejsce dotychczasowej agencji konsularnej, miał usadowić się w jednym z obiektów w prestiżowej dzielnicy miasta – na Pogodnie, a Dom Marynarza Szwedzkiego pozostać na miejscu. Ze względów oszczędnościowych nie doszło jednak do projektowanych zmian⁷⁰.

Po połowie lat 60. XX w., kiedy zapotrzebowanie Szwedów na polski węgiel, niegdyś główny ładunek importowy, było zdecydowanie mniejsze niż w poprzednich dekadach, osłabł strumień statków bandery tego państwa odwiedzających Szczecin⁷¹. Dzięki z kolei mechanizacji i organizacji pracy, szybszy przeładunek skracał istotnie postój jednostki pływającej w porcie. Z tych też najprawdopodobniej przyczyn mogła zmniejszyć się liczba marynarzy korzystających z DMS, wobec czego jego utrzymywanie traciło z wolna – jak można przypuszczać – rację bytu.

Według polskich źródeł, szwedzka placówka zaprzestała działalności w połowie maja 1973 r. Formalnym powodem było zabranie przepustki portowej jej długoletniemu kierowcy (zarazem szoferowi konsulatu), który oprócz wymienionej funkcji pomagał w imieniu szwedzkich instytucji kościelnych organizować nabożeństwa dla marynarzy na statkach zawijających do Szczecina. Rzecz interesująca, iż cieszył się on tak dużym zaufaniem Szwedów, że nie znajdowali oni „żadnego uzasadnienia” dla propozycji polskiej, by zatrudnić na jego miejsce innej osoby. Interwencje szwedzkiej ambasady w polskim MSZ, a osobiście ambasadora Claës I.H.E. Wol-

⁷⁰ Tamże, sygn. 0010/1771, s. 49: informacja „BT” z 29 maja 1968 r.

⁷¹ W 1965 r. na 5458 jednostek w ogóle, weszło do Szczecina statków: duńskich 839, szwedzkich – 500, norweskich – 209, fińskich – 102, islandzkich 10 – czyli razem 1660, a więc 30,4%. Z kolei w roku 1970 na 5474 statki, które wpłynęły do Szczecina było: 500 duńskich, 255 norweskich, 173 szwedzkich, 51 fińskich i 6 islandzkich – razem 985 skandynawskich, czyli 18%. Natomiast w 1973, kiedy zakończyła się, jak wyżej podano działalność DMS, statki skandynawskie (duńskie – 338, norweskie – 255, szwedzkie – 220, fińskie – 44, islandzkie – 7) stanowiły już tylko niecałe 15% z liczby 5916 wchodzących do Szczecina, zob. Morski Rocznik Statystyczny 1966, Gdynia 1967, tab. 18, s. 39–40; Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej 1974, tab. 17 (60), s. 66.

lina, o udzielenie wstępu do portu szczecińskiego (decydowała o tym Komenda Wojewódzka Policji, choć formalnie przepustki wydawał zarząd portu) nie przyniosły – jak można sądzić – pozytywnego rezultatu⁷².

Historia domu marynarza w Szczecinie, należącego do obcego państwa, stanowi interesujący przyczynek do poznania szwedzkiej obecności w mieście nad Odrą w XX w. Zagraniczna placówka spełniała ważną rolę opiekuńczą, wychowawczą i religijną dla załóg statków skandynawskich, które przyływały do portu szczecińskiego. Stawiała sobie za cel zapewnienie podczas postoju jednostek pływających przy nabrzeżach wypoczynku, rozrywki kulturalnej i zaspokojenia potrzeby duchowej, będąc znaczącą alternatywą dla pokus miasta portowego. Wprawdzie skuteczność jej oddziaływania na marynarską moralność, nie jest możliwa do ustalenia, lecz zapewne część przedstawicieli tego zawodu udało się odciągnąć od nieetycznych zachowań, zwłaszcza nadużywania alkoholu i wybryków chuligańskich oraz korzystania z towarzystwa pań wątpliwej reputacji.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd do Spraw Wyznań

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Akta Nadzoru Budowlanego

Polska Żegluga Morska

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie

Szczeciński Urząd Morski

Archiwum Wydziału Zasobu i Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta w Szczecinie

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

Pomorska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza, sygn. 211/41.

⁷² AMSZ, Protokół Dyplomatyczny, sygn. 17/76, w. 43, t. 35/73 Szwecja: pismo Konsulatu Szwecji, Danii i Norwegii z 12 czerwca 1973 r.; notatka PD 35-1-73-Szwe. z 28 marca 1973 r.; pismo Zarządu Portu Szczecin z 6 czerwca 1973 r.; pismo ZPS z 10 sierpnia 1973 r., pismo Dep. IV MSZ z 9 lipca 1973 r.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

008/104, t. 2

0010/1771

0013/1, t. 24.

0013/1 t. 26.

0013/1 t. 30.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

01178/1034.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE:

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1913, cz. IV.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1915, cz. IV.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1916, cz. IV.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1917, cz. IV.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1918, cz. IV.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1919, cz. IV.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1938.

„Adressbuch für Stettin und Umgebung”, 1943, cz. II.

Morski Rocznik Statystyczny 1966, Gdynia 1967.

Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej 1974, tab. 17 (60).

LITERATURA:

Domasłowski J., *Dom Marynarza Szwedzkiego*, „Encyklopedia Gdyni”, 2006.

Domasłowski J., *Dzieje Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Gdyni (1931–1939)*, cz. III, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, vol. VIII, 2014.

Hajduk B., *Skandynawowie w międzywojennej Gdyni*, „Encyklopedia Gdyni”, t. 2, Gdynia 2009.

Haykowski M., *Szwedzkimi śladami w Polsce (29) – Szwedzi z ulicy Jana z Kolna*, „Suecia Polonia”, 2002, nr 1.

Historia Seemannsheim do 1945 roku, http://encyklopedia.szczecin.pl/wiki/Dom_Rybaka, s. 1–2/10.

Kłoczyński A., *Polityczne i gospodarcze aspekty relacji polsko-szwedzkich w latach 1945–1989*, „Studia Maritima”, 2015, vol. XXVIII.

Kłoczyński A., *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945–1956*, Gdańsk 2007.

Techman R., *Anfänge des Konsulardienstes skandinavischer Staaten in Stettin nach dem Zweiten Weltkrieg*, „Studia Maritima”, vol. XXVI, Szczecin 2013.

Techman R., *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003.

Techman R., *Szwedzi w Szczecinie w latach 1945–1950: od „nieoficjalnego” konsula Nilsa Antrantza do wicekonsula Arne Lellkiego*, „Kronika Szczecina” 2011, Szczecin 2012.

- Słabig A., *Polityka władz państwowych wobec innych związków wyznaniowych na przykładzie zborów niemieckich Kościoła ewangelicko-augsburskiego*, w: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, pod red. ks. Tadeusza Ceynowy i Pawła Knapa, Szczecin 2010.
- Thun W., *Werden und Wachsen der Deutschen Evangelischen Seemannsmission*, Bremen/Hamburg 1959.
- Wrzosek M., *Fotografia lotnicza z 1937 roku*, www.sedina.pl/wordpress/index.php/2010/11/11/fotografia-lotnicza-z-1937-r-16.
- Zaremba P., *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, mps [egz. APSz], t. IX, dz. 781.
- Zaremba P., *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945–1950*, Poznań 1980.

PRASA:

- Dom Szwedzkiego Marynarza*, „Głos Szczeciński”, 23 października 1947, nr 127.
- Dom Marynarza Szwedzkiego*, „Głos Szczeciński”, 12 listopada 1947, nr 147.
- Dom Marynarza w Szczecinie*, „Gazeta Ludowa”, 19 listopada 1947, nr 317.
- Dom Szwedzki*, „Kurier Szczeciński”, 10 sierpnia 1947, nr 215.
- Dom Szwedzkiego Marynarza powstaje w Szczecinie*, „Gazeta Ludowa”, 9 sierpnia 1947, nr 217.
- Mąka H., *Szwedzka enklawa w polskim Szczecinie*, „Tygodnik Morski”, 6 marca 1960, nr 9.
- Przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Szczecinie*, „Głos Szczeciński”, 3 października 1947, nr 107.
- Stig Waller, „Kurier Szczeciński”, 19 grudnia 1960 r., nr 299, s. 3.
- Szwedzki Dom Marynarza „Izolatorem” dla bujnych temperamentów skandynawskich marynarzy*, „Kurier Szczeciński”, 6 października 1959, nr 238.
- Święta dla marynarzy skandynawskich*, „Głos Szczeciński”, 17 grudnia 1959, nr 301.
- Ruch w porcie szczecińskim w roku 1947*, „Szczecińskie Wiadomości Gospodarcze”, 29 lutego 1948, nr 2.
- Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej zbliży oba kraje*, „Głos Szczeciński”, 5 października 1947, nr 109, s. 6;
- Uroczyste otwarcie Klubu Marynarzy Skandynawskich*, „Kurier Szczeciński”, 16 listopada 1959 r., nr 273, s. 1.

Ryszard Techman

Z dziejów opieki szwedzkiego kościoła luterańskiego nad marynarzami skandynawskimi w Szczecinie po drugiej wojnie światowej

Streszczenie:

Szwecja należała do tych państw europejskich, które w ostatnich dekadach XIX w. objęły opieką kościoła luterańskiego społeczność ludzi morza. Tworzone wtedy kościoły marynarzy (sjömanskyrkan) w większych portach zagranicznych oraz w swoim kraju, gdzie zawijały statki szwedzkie, udzielały tej grupie zawodowej pomocy socjalnej, kulturalnej i duchowej. Pod szyldem Svenskasjömanskyr-

kan pozyskiwano lokale, które z reguły mieściły czytelnię, kaplicę, niekiedy pokoje noclegowe. Tradycja funkcjonowania Domu Marynarza Szwedzkiego w Szczecinie sięga początków XX w., kiedy zaistniała potrzeba zajęcia się dużą liczbą marynarzy tej narodowości (ale także innych państw nordyckich), przybywających na statkach ze Skandynawii. Działalność misyjną wznowiono po drugiej wojnie światowej, obejmując w październiku-listopadzie 1947 r. budynek przy ul. Światowida 14 na Gołębiniu. Lokalizacja misji morskiej szwedzkiego kościoła nie była przypadkowa, gdyż w pobliżu znajdowały się nabrzeża przeładunkowe węgla, do których przybijała większość statków skandynawskich. Organizatorem placówki był pastor Ture Westerström, który utworzył w budynku czytelnię z biblioteką, pokój muzyczny oraz wypoczynkowy z usytuowaną tutaj kaplicą, zamieniając w dni świąteczne na dom modlitwy. Z racji swoich obowiązków szwedzki duchowny składał częste wizyty na statkach, odwiedzał chorych, umożliwiał posługę duszpasterską załogom jednostek pływających, kultywował tradycję wspólnego spędzania świąt i wieczery wigilijnej oraz rozdawnictwa paczek dla marynarzy spędzających świat z dala od rodziny. Zmiana położenia centrum eksploatacyjnego portu szczecińskiego spowodowała, iż po kilkuletnich staraniach Dom Marynarza Szwedzkiego przeniesiono do obiektu w centrum Szczecina, przy ul. Niepodległości 17, skąd było zdecydowanie bliżej do nowego rejonu przeładunkowego węgla. W nowej siedzibie znalazła miejsce również Szwedzka Agencja Konsularna, a pastor kościoła marynarzy pełnił jednocześnie funkcję kierownika przedstawicielstwa konsularnego. Najprawdopodobniej z powodu szybko malejącego ruchu statków szwedzkich w porcie szczecińskim, ale także problemów z dostępem do niego, Dom Marynarza Szwedzkiego zaprzestał działalności w połowie maja 1973 r. W ciągu ćwierćwiecza zagraniczna placówka spełniała ważne role: opiekuńczą, wychowawczą i religijną dla załóg statków skandynawskich, będąc znaczącą alternatywą dla pokus miasta portowego. Dzięki niej zapewne nie małą część marynarzy udało się odciągnąć od nieetycznego zachowania, zwłaszcza nadużywania alkoholu i wybryków chuligańskich oraz korzystania z towarzystwa pań wątpliwej reputacji.

Słowa kluczowe:

szwedzki kościół marynarzy, dom marynarza szwedzkiego, kaplica i pastor szwedzki, opieka nad marynarzami skandynawskimi, Szwedzi w Szczecinie

Ryszard Techman

On history of Swedish Lutheran church care over Scandinavian seamen in Szczecin after the Second World War

Summary

Sweden belonged to those European countries where the Lutheran church took care of the community of seamen in the last decades of the 19th century. The churches for seamen (*sjömanskyrkan*) that were built at that time in major foreign and domestic ports, where Swedish ships were calling at, provided seamen with professional social, cultural and spiritual aid. Acting as 'Svenskasjömanskyrkan' the acquired buildings usually housed a reading room, a chapel, and sometimes accommodation rooms. The tradition of the House of the Swedish Seaman in Szczecin dates back to the early 20th century, when there was a need to take care of a large number of Swedish seamen (as well as seamen from other Nordic countries) arriving on ships from Scandinavia. Missionary activity resumed after the Second World War, taking over the building at 14 Światowida street in Gołęcin in October-November 1947. The location for the maritime mission of the Swedish church was not accidental since most Scandinavian ships were calling at the port quays for coal operation, which were within a walking distance. The facility was managed by pastor Ture Westerström who created a reading room with a library, a music room and a relaxation room with a chapel, converted into a house of prayer on public holidays. On account of his duties, the Swedish priest made frequent visits to the ships, visited the sick, provided ministerial service to the vessel crews, and fostered a tradition of spending Christmas Eve and Christmas together and distributing parcels for seamen spending their holidays away from their families. Due to change of the location of the port operations division in Szczecin, after long-lasting efforts, the House of the Swedish Seaman was moved to a facility in the center of Szczecin at 17 Niepodległości street, which was definitely closer to the new coal operation area. The Swedish Consular Agency also found its place in the new seat, and the pastor of the church for seamen also fulfilled the role of the head of the consular representation. Most likely due to a rapid decrease of Swedish ships calling at the port of Szczecin, but also problems with access to the port, the House of the Swedish Seaman ceased its operations in mid-May 1973. Over the quarter-century, the facility played an important role in provision of care, education and religion for the Scandinavian crews, being a significant alternative to the temptations of the port town. The facility presumably managed to distract a considerable number of seamen from unethical behavior, especially alcohol abuse and rowdy conduct as well as a company of women with a dubious reputation.

Keywords:

church of Swedish seamen, house of Swedish seaman, chapel and Swedish pastor, care over Scandinavian seamen, Swedish people in Szczecin

Bożena Kumor-Gomułka*

Jedno archiwum – niejeden ślad: tropem proveniencji
historycznego księgozbioru biblioteki
Archiwum Państwowego we Wrocławiu

Obfitująca dziś w ponad 27 000 woluminów Biblioteka Archiwum Państwowego we Wrocławiu stanowi przykład księgozbioru, który trud wypracowywania swego merytorycznego kształtu – w duchu chwalebnych, bogatych tradycji przedwojennych – po 1945 r. zmuszony był podjąć na nowo. Chociaż tradycje gromadzenia literatury fachowej we wrocławskim Archiwum Państwowym sięgają swymi początkami pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, to jest czasów Johanna Gustawa Gottlieba Büschinga¹, wraz ze zniszczeniem w 1945 r. siedziby ówczesnego Staatsarchiv Breslau przy Tiergartenstrasse 13 przepadły bez śladu mozolnie kompletowane tamże archiwalne zbiory biblioteczne². Całkowita utra-

* Bożena Kumor-Gomułka dr – starszy kustosz w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe koncentruje na zagadnieniach związanych z kulturą książki, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów XIX- i XX-wiecznych księgozbiorów wrocławskich i śląskich.

¹ Johann Gustaw Gottlieb Büsching (1783–1829) – królewsko-pruski komisarz do spraw bibliotek, archiwów i zbiorów sztuki, powołany w 1810 r. z ramienia Głównej Komisji Sekularyzacyjnej do zabezpieczania dóbr kulturalnych na Śląsku. Badacz starożytności, w latach 1811–1825 archiwista w Królewskim Śląskim Archiwum Prowincjonalnym (Königliches Schlesiendes Provinzialarchiv) we Wrocławiu.

² Ówczesna siedziba Archiwum mieściła się u zbiegu dzisiejszych ulic Marii Curie-Skłodowskiej i Nauczycielskiej. Autorem projektu gmachu instytucji, z uwzględnieniem najnowszych technik budownictwa archiwalnego – był analogicznie jak w przypadku placówki szczecińskiej – berliński architekt Georg Thür. Część wyższej kondygnacji budynku administracyjnego archiwum przeznaczono na zorganizowanie osobnej, specjalistycznej biblioteki podręcznej, której zasadnicze bogactwo stanowiła niezbędna dla prac archiwalnych literatura pomocnicza, w szczególności podstawowe publikacje z zakresu nauk prawnych, wydawnictwa źródłowe i encyklopedyczne, słowniki, księgi adresowe, najbardziej znaczące historyczne silesiaca, jak również niemieckie, polskie i czeskie czasopisma fachowe. Zbiory te, zasobne na początku lat 40. XX w., w niespełna 30 000 woluminów wykazywać mogły, jak możemy dziś domniemywać, zarówno pod względem merytorycznym, jak i ilościowym wartość porównywalną w stosunku do obecnego księgozbioru archiwalnego. Więcej o historii i zbiorach biblioteki Staatsarchiv Breslau zob. B. Kumor-Gomułka, *Od sporu do księgozbioru, czyli o posekularyzacyjnej genezie i rozwoju idei gromadzenia literatury fachowej w dawnym Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” 61, 2017, s. 161–178.

ta księgozbioru w roku 1945 sprawiła iż właściwe, przeprowadzane od podstaw kompletowanie zasobu biblioteki polskiego Archiwum Państwowego w kierunku ponownego zorganizowania księgozbioru specjalistycznego, rozpoczęto już w pierwszych latach powojennych. Gromadzenie najbardziej istotnych dla działalności Archiwum – w pionierskim okresie funkcjonowania instytucji – publikacji z zakresu historii, polityki, socjologii, w szczególności zaś pozycji z zakresu śląskiego i pruskiego prawa i administracji zapoczątkowano w roku 1948 przejmując, za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty, ponad 1000 tytułów dzieł tematycznych z zasobu bibliotecznego dawnego Sądu Obwodowego w Raciborzu (Amtsgericht Ratibor), oraz wkrótce w ilości niespełna 300 tomów, wydawnictwa o tematyce śląskoznawczej z byłego Starostwa Powiatowego w Opolu (Landratsamt Oppeln). Już wówczas w księgozbiorze znalazły się tak cenne pozycje, jak: *Geographische Beschreibung von Schlesien* Johanna Georga Kniego i J.M.L. Melchera (Breslau 1825–1831), *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte... in Schlesien und der Ober-Lausitz* Gustawa Adolfa Tzschoppa i Gustava Adolfa Haralda Stenzla (Hamburg 1832), zbiory edyktów śląskich i wiele innych. W sukurs bibliotece archiwalnej przyszedł w rok później Gabinet Śląsko-Łużycki Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, odstępując z własnego zasobu dubletów, partię dzieł śląskoznawczych i wydawnictw źródłowych, niezbędnych zarówno przy prowadzeniu archiwalnych prac naukowych, jak i przy porządkowaniu i inwentaryzowaniu starszych archiwaliów³.

Konsekwentny proces odtwarzania struktury treściowej przedwojennego księgozbioru archiwalnego – rozmaitymi drogami pozyskiwania niezbędnej literatury naukowej – zaprocentował ostatecznie różnorodnością proveniencyjną gromadzonych zbiorów. Przy świadomości zaginięcia bądź rozproszenia, w efekcie działań drugiej wojny światowej, zwartych niegdyś księgozbiorów, kwestia proveniencji zbiorów historycznych scalonych w instytucjach archiwalnych nabierać może wymiaru szczególnego. W sytuacji ograniczenia skali – prowadzonych w dużych humanistycznych bibliotekach naukowych – badań proveniencyjnych nad dawnymi księgozbiórami, książkowe zasoby archiwalne stanowić mogą swą istotą kwintesencję materiału badawczego. Tak, jak ma to miejsce w przypadku biblioteki Archiwum Państwowego we Wrocławiu, obok swej wartości merytorycznej gwarantują one pole badawcze w szczególności na

³ Wewnętrzna Biblioteka Podręczna Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, jak stanowiła wówczas nazwa oficjalna pod koniec 1950 r. liczyła 3432 tomy.

obszarze identyfikacji niejednokrotnie niewielkich, tematycznych kolekcji książkowych, od zakończenia działań wojennych nie funkcjonujących już samoistnie na mapie bibliotekarskiego świata. To one stanowiły niegdyś własny warsztat naukowy, niezbędny w codziennej działalności instytucji, stowarzyszeń, właścicieli i administratorów dóbr ziemskich, wreszcie przedstawicieli śląskiego, i nie tylko, mieszczaństwa. Gromadziły swoje „skarby”, kompletowane w myśl idei istnienia księgozbioru, najistotniejsze dla rodu, miasta, regionu czy lokalnej społeczności.

Obecnie biblioteka Archiwum Państwowego we Wrocławiu posiada jeden z bardziej wartościowych zbiorów o charakterze śląskoznawczym. Niespełna 80% całości zgromadzonej literatury naukowej stanowi niekwestionowanej wartości poniemiecki zasób historyczny, którego najstarszą pozycję datuje się na wiek XVI⁴. Towarzysząca procesowi kształtowania księgozbioru archiwalnego różnorodność na obszarze pozyskiwania najistotniejszych publikacji, przy możliwości przejmowania wraz z zachowanymi archiwaliami dawnych instytucji śląskich, niekiedy także i pozostałości ich bibliotek podręcznych, pozwala nieśmiało stwierdzić, iż zasadniczą zawartość merytoryczną zasobu XVI–XX w., zawdzięczać możemy obecnie – warunkowanym niegdyś przeznaczeniem księgozbiorów – preferencjom ich dawnych właścicieli⁵.

Przeprowadzona – z oczywistych względów w sposób wybiórczy – analiza proveniencji księgozbioru historycznego biblioteki Archiwum Państwowego pozwoliła wyszczególnić kilkadziesiąt znaków własnościowych, odnotowanych na egzemplarzach bibliotecznych. Swoistą próbkę materiału badawczego, w kontekście całości zbiorów, stanowi obfitująca w bez mała 300 woluminów kolekcja starych druków. Rozpoznawane w efekcie ich analizy szczątki licznych księgozbiorów, tak śląskich jak i pozaśląskich, reprezentują zarówno dawne zbiory instytucjonalne, jak

⁴ Najstarszym drukiem przechowywanym w zbiorach Biblioteki jest XVI-wieczna kronika Śląska – *Schlesische und der weitberümbten Stadt Breslaw General Chronica* Joachima Cureusa (Wittenberg 1587).

⁵ Ograniczone rozmiary artykułu nie pozwalają na bliższą charakterystykę treściową zasobu. Szerzej o zawartości merytorycznej historycznego księgozbioru dzisiejszej biblioteki Archiwum Państwowego zob. B. Kumor-Gomułka, *Biblioteka Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, [w:] *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011: przeszłość i współczesność*. Oprac. zbior. pod red. J. Drozda i J. Gołaszewskiego, Wrocław 2011, s. 191–201.

i prywatne⁶. O ile funkcjonowanie księgozbiorów przy rozmaitej rangi i profilu, działających niegdyś instytucjach nie wydaje się być zaskakujące, o tyle swoiste *novum* stanowią „odkrywane” w obecnym księgozbiore archiwalnym, w postaci symbolicznych niejednokrotnie resztek, niegdyśsze zbiory prywatne, których proveniencji poświęcimy w niniejszym artykule najwięcej uwagi. Ujawnienie faktu funkcjonowania w przeszłości także niezidentyfikowanych nigdy wcześniej kolekcji, skłania ku refleksji, by przynajmniej niektóre z nich stać się mogły w przyszłości przedmiotem dalszego postępowania badawczego.

Kształtujące dziś najstarszy, starodruczny zasób biblioteki archiwum wrocławskiego szczątki po dawnych zbiorach instytucjonalnych, to w zdecydowanej przewadze pozostałości po bibliotekach magistratów miast śląskich – Oleśnicy, Świdnicy, Ząbkowicach Śląskich, Łódka, Kłodzka, Jeleniej Góry, oraz instytucji wymiarów sprawiedliwości – śląskich Sądów Powiatowych (Kreisgerichte), Obwodowych (Amtsgerichte) i Krajowych (Landgerichte). Znajdują się tu nadto egzemplarze wzbogacające niegdyś zarówno zasób powstałej w 1922 r. Biblioteki Regionalnej w Kłodzku (Glatzer Heimatbücherei G.G.V.)⁷, jak i zbiory założonego w 1897 r. Nyskiego Towarzystwa Sztuki i Starożytności (Neisser Kunst- und Alterthums-Verein), czy aktywnego w stolicy Śląska od 1809 r., cieszącego się statusem śląskiej akademii nauk, Śląskiego Towarzystwa Kultury Ojczyźnianej (Schlesische Vaterländische Gesellschaft), wreszcie, będącego uosobieniem XIX-wiecznej idei organizowania czytelni prywatnych – działającego w Trzebnicy Instytutu Czytelniczego Preylera (Preyler's Lese-Institut zu Trebnitz). Kilkadziesiąt druków przynależało w przeszłości do bibliotek organizowanych przy dawnych archiwach miejskich (Stadtarchiv) Wrocławia, Kłodzka i Jeleniej Góry. Charakter jednego z ówczesnych fachowych księgozbiorów podręcznych, odtwarzają licznie zachowane w bibliotece archiwum wrocławskiego pozostałości po zasobie dawnych Stanów Śląskich (Schlesische Stände). Ów organ przedstawicielski dla terytorium Śląska w administracji państwa pruskiego w I poło-

⁶ Więcej o zbiorze starych druków biblioteki Archiwum Państwowego, z wyszczególnieniem tytułów i proveniencji, zob. B. Kumor, *Starodruki o tematyce śląskiej w Bibliotece Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 47: 2003, s. 169–200 oraz eadem, *Starodruki w Bibliotece Archiwum Państwowego we Wrocławiu*. Cz. 2 (art. niepublikowany).

⁷ Założone w Kłodzku w 1881 r. Glatzer Gebirgs-Verein swą własną bibliotekę stowarzyszeniową zorganizowało już w roku 1883.

wie XIX w., specjalizował się, z racji swego przeznaczenia, w gromadzeniu podstawowej literatury śląskoznawczej. Zawdzięczamy temu pośrednio obecność w dzisiejszym księgozbiorze archiwalnym, pozycji współtworzących kanon historiografii śląskiej epoki starego druku. Kolekcję tę wzbogaca tym samym wiele tytułów dzieł zarówno o tematyce ogólnej, jak i dotyczących w szczególności prawodawstwa śląskiego, by wymienić chociażby: *Sammlung verschiedener Schriften über Schlesiens Geschichte und Verfassung* Friedricha Wilhelma Pachaly`ego (Breslau 1790), *Neue Diplomatische Beyträge zur Erläuterung der alten Niederschlesischen Geschichte und Rechte* Siegismundusa Justusa Ehrhardta (Breslau 1773–1774) czy *Glogauesches Fürstenthumbs Landes Privilegia* Andreasa Gryphiusa (Lissa in Gross Pohlen, 1653). W księgozbiorze Stanów Śląskich zgromadzono kilkadziesiąt tomów periodyku „Schlesische Provinzialblätter”, publikowanego od 1785 r., najważniejszego czasopisma uczonego wrocławskiego Oświecenia. Zdecydowanie regionalny profil pisma, będącego forum dyskusyjnym śląskich intelektualistów, decydował o jego randze jako podstawowego źródła do badania dziejów Śląska. Jak wykazują pieczęcie proveniencyjne, wiele egzemplarzy przynależnych Stanom Śląskim znalazło się po roku 1919 w zbiorach Biblioteki Nadprezydenta Prowincji Dolnośląskiej⁸ (Bücherei des Oberpräsidenten – Verwaltung des Niederschlesischen Provinzialverbandes).

Istotną przesłanką ku próbom identyfikacji profilu dawnych zasobów instytucjonalnych, by pokusić się o nadanie niektórym miana *stricte* specjalistycznych, bywa fakt ewidentnej niekiedy współzależności tematyki dzieł z charakterem gromadzącej je instytucji czy organizacji macierzystej. Nader sugestywny przykład stanowić może praca autorstwa Raymonda Montecuculi *Besondere und geheime Kriegs-Nachrichten* (Leipzig 1736), której fragmenty na temat taktyk bojowych, tworzenia i uzbrojenia wojsk pozwalają doskonale wpisać dzieło w charakter – zidentyfikowanej dzięki pieczęci proveniencyjnej, jako właściciela druku w początkach XIX w. – Królewsko-Pruskiej Szkoły Wojennej we Wrocławiu (Königliche Preussische Krieges Schule zu Breslau). W stuleciu XX odnajdujemy dzieło w zasobach wrocławskiej Okręgowej Biblioteki Wojskowej (Wehrkreis-

⁸ W latach 1919–1938 Prowincja Dolnośląska i Górnoszląska funkcjonowały jako dwie oddzielne prowincje pruskie, w latach 1938–1941 tworzyły zaś łącznie jedną Prowincję Śląską.

bücherei)⁹. Prawidłowość tę, aczkolwiek warunkowaną wymogami ideologii, potwierdza przykład dwóch osiemnastowiecznych druków z zakresu genealogii, opatrzonych stosownymi pieczęciami własnościowymi – opracowanego przez Genealogiophila *Genealogische Nachlese von einigen Gräflichen, Freyherrlichen und Adelichen Geschlechts-Linien in Schlesien* (Oels 1765) i dwuczęściowego dzieła autorstwa Melchiora Friedricha von Stoscha *Genealogia des Hoch-Gräfllich-Freyherrlich- und Hoch-Adelichen Geschlechts [...] von Stosch...* (Bresslau und Leipzig [1736]), których miejscem przechowywania okazał się, już w stuleciu dwudziestym, księgozbiór gromadzony przez Dział Wiedzy o Rodach powstałego w 1933 r. Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia Szlachty Niemieckiej (Deutsche Adelsgenossenschaft – Landes-Abtheilung Schlesien, Sippenkundliche Abteilung)¹⁰.

Pierwszym ogniwem na drodze losów druków, bywały wszakże niejednokrotnie księgozbiory prywatne. Dokładnych danych na temat rzeczywistych rozmiarów większości z nich, nie sposób dziś ustalić. Nie możemy także każdorazowo wyrokować w sposób jednoznaczny o zasadniczym profilu prywatnych zasobów książkowych, jakkolwiek warunkować je mogły profesja czy zainteresowania właścicieli, tudzież pasje czy sto bibliofilskie. Reprezentowane w obecnym księgozbiorze archiwalnym za sprawą niekiedy jednego bądź kilku zaledwie zachowanych dzieł, tak czy inaczej pozostają śladami, rozwijanego na mniejszą lub większą skalę, dawnego kolekcjonerstwa. Do ich identyfikacji posłużyły przede wszystkim pozostawione na egzemplarzach znaki własnościowe w postaci podpisów, pieczęci, ekslibrisów, superekslibrisów, bądź innych śladów przynależności. To one wskazać mogą każdy nowy ślad, bądź „przywrócić” do świadomości badaczy, w nowym historycznym kontekście, niejedno nazwisko niegdyś znaczące, dziś nieznane czy zapomniane.

Widniejący na skórzanej oprawie 3-tomowego dzieła autorstwa Samuela Beniamina Klosego *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Be-*

⁹ Na karcie tytułowej druku widnieje również pieczęć proveniencyjna o treści – „Militair Bibliothek zu Breslau”, co sugeruje wcześniejszą przynależność dzieła do zbiorów wrocławskiej Biblioteki Wojskowej, przekształconej prawdopodobnie następnie w Wehrkreisbücherei Breslau.

¹⁰ Stowarzyszenie Szlachty Niemieckiej (Deutsche Adelsgenossenschaft) założono w Berlinie w roku 1874. Celem Stowarzyszenia było zorganizowanie szlachty niemieckiej rodowej. Śląski Oddział Stowarzyszenia (Landes-Abtheilung Schlesien) utworzono w roku 1933. Do 1944 r. zgromadzono tutaj bogate materiały genealogiczne z całych niemal Niemiec. W swojej działalności Stowarzyszenie cieszyło się dużym poparciem władz hitlerowskich.

schreibung in Briefen (Breslau 1781–1784) superekslibris Johanny Susanny von Ohl und Adlerscron *de domo* von Riedel und Löwenstern jest jednym z najstarszych znaków proveniencyjnych, zachowanych na starodrukach archiwalnych. Zmarła w roku 1716 wdowa po patrycjuszu wrocławskim Johanna Susanna von Ohl und Adlerscron¹¹, zasłynęła już w stuleciu siedemnastym, jako gorliwa miłośniczka wiedzy i donatorka wrocławskiej Biblioteki Rehdigerowskiej (tzw. Rehdigerany), jednego z trzech merytorycznych filarów powstałej w 1865 r. Biblioteki Miejskiej Rehdigera (von Rehdigersche Stadtbibliothek zu Breslau)¹². Niektóre spośród czynionych przez donatorkę licznych darów książkowych, jak też bieżąco nabywanych przez Rehdigeranę w XVII i XVIII stuleciu dzięki dotacjom finansowym dzieł historycznych, zasiły w roku 1906 zasób nowo organizowanego wówczas księgozbioru podręcznego wrocławskiego Archiwum Miejskiego (Stadtarchiv Breslau)¹³. O bogato zachowanej w dzisiejszej bibliotece Archiwum Państwowego spuściźnie książkowej dawnego Stadtarchiv Breslau będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego opracowania.

Jako właściciele zbiorów książkowych, w pierwszych dekadach XVIII w., zapisali się na kartach starodruków Wolff Erdmann von Seydlitz, Michael Morgenbesser oraz J.G. Baron. O ile nazwisko pierwszego z wymienionych – odnotowane na nocie własnościowej zamieszczonej na egzemplarzu *Olsnographiae* Johanna Sinapiusa (Leipzig 1706–1707) – identyfikować można z osobą niegdyś znanego, dziś nieco zapomnianego

¹¹ Mężem Johanny Susanny był zamożny kupiec handlujący suknem Friedrich Ohl und Adlerscron (1636–1698), przewodniczący Gildii Kupieckiej i ławnik w Radzie Miejskiej, pełniący jednocześnie dodatkowy urząd zwierzchnika kościoła św. Elżbiety.

¹² Księgozbiór Biblioteki Miejskiej Rehdigera (von Rehdigersche Stadtbibliothek zu Breslau), znanej w późniejszym czasie jako Stadtbibliothek Breslau kształtowały, obok księgozbioru zgromadzonego przez patrycjusza wrocławskiego Thomasa Rehdigera, także zasoby dwóch bibliotek przykościelnych – św. Bernardyna i św. Marii Magdaleny. Po śmierci swego męża J.S. von Ohl und Adlerscron zapisała Bibliotece przy kościele św. Elżbiety (Rehdigeranie) okazałą sumę 500 talarów śląskich na zakup dzieł historycznych. Przyjąć można jako hipotezę, iż nabycie kilkadziesiąt lat później historycznego dzieła Klosego, stanowiło pokłosie donacji, zaś zamieszczony na jego skórzanej oprawie superekslibris miał upamiętniać hojną donatorkę.

¹³ Zob. B. Kumor, *Księgozbiór dawnego Archiwum Miejskiego we Wrocławiu (Stadtarchiv Breslau)*, „Roczniki Biblioteczne” 41, 1997, z. 1–2, s. 115–123. Nowo powstały księgozbiór podręczny Archiwum Miejskiego, zasiły wówczas w pierwszym rzędzie, przekazane przez Bibliotekę Miejską dublety z zasobu własnego, wśród których znalazły się także wzmiankowane trzy tomy dzieła Klosego.

XVII-wiecznego rysownika zabytków śląskich, głównie sepulkralnych¹⁴, zaś za sprawą ekslibrisu rozpoznajemy, jako kolejnego posiadacza wspomnianego druku, działającego we Wrocławiu w osiemnastym stuleciu lekarza, asesora i dziekana Kolegium Medycznego i członka Akademii Leopoldina Michaela Morgenbessera¹⁵, o tyle wymiaru hipotetycznego nabierają próby identyfikacji osoby J.G. Barona. Będący onegdaj w posiadaniu Barona egzemplarz dzieła Mikołaja Pola *Hemerologion Silesiacum Vratislaviense* (Leipzig 1612), noszącego charakter dziennika „wszelkiego rodzaju historii, jakie zdarzyły się we Wrocławiu i niejednym śląskim mieście”¹⁶, uzupełniał właściciel licznymi własnoręcznymi dopiskami, „przesuwając” górną granicę chronologiczną rejestrowanych wydarzeń o kilkadziesiąt lat, ku czasom sobie współczesnym. Nadaje to temu egzemplarzowi znamiona indywidualizmu, podnosząc przy tym jego wartość jako źródła informacyjnego. Przybliża nas tym samym ku hipotezie, jakoby odnotowanym w zapisie proveniencyjnym z 1716 r., właścicielem dzieła był żyjący w latach 1681–1757, pisarz i uznany znawca Śląska Johann Gottfried Baron.

Ekslibris widniejący na pochodzącym z początku XVII w. egzemplarzu spisu saskiego prawa zwyczajowego, za jakie uznaje się monumentalne *Sachsenspiegel* Chrostopha Zobela (Leipzig 1614), sugeruje nam z kolei fakt istnienia w połowie osiemnastego stulecia kolekcji książkowej godnego przedstawiciela śląskiej szlachty Johanna Christopha von Conrada. Postać to nietuzinkowa, zważywszy na fakt pełnienia przez von Conrada zaszczytnej roli posła – reprezentanta nie przebywających na stałe na Śląsku książąt von Liechtenstein w pracach sejmu śląskiego (tzw. kurii pierwszej)¹⁷. Jednym z wyznaczników społecznej pozycji von Conrada okazu-

¹⁴ Osobę rysownika wymienia B. Czechowicz w swej publikacji pt. *Bernharda Mannfelda „Śląsk w obrazach”: śląskie zabytki w akwareli i rysunku z 1871 roku* (Wrocław 2005).

¹⁵ Na wzmiankowanym egzemplarzu *Olsnographie* zamieszczony jest ekslibris Michaela Morgenbessera z inicjałem „M.” oraz dewizą „Nunquam otiosus”.

¹⁶ Pełny tytuł dzieła brzmi: *Hemerologion Silesiacum Vratislaviense. Tagebuch Allerley Historien, so fürnemlich in Breslaw der Hauptstadt, auch sonst etlichen andern Orten im Fürstenthumb Schlesien, sich begeben...* (Leipzig [1612]). Identyfikację osoby J.G. Barona utrudnia przytoczenie przy nazwisku jedynie inicjałów imion.

¹⁷ Już w XVI i XVII w. von Liechtensteinowie stali się właścicielami wielu posiadłości na Śląsku. Posiadając głosy w tzw. kurii pierwszej, nie przebywając stale na Śląsku, poprzez odpowiednich posłów współdecydowali o najistotniejszych dla Śląska sprawach, wymagających zgody królewskiej. W 1741 r. reprezentację książąt w kurii pierwszej przejęli na siebie wyznaczani do tego szlachcice. Jednym z nich był właśnie von Conrad (J. Kuczer, *Cudzoziemska arystokracja w „prowincji przygranicznej”. Problem udziału imigrantów w pracach administracji śląskiej (1629–1740)*, „*Studia Zachodnie*” t. 15, 2013, s. 22).

je się być ekskluzywny znak własnościowy w postaci ekslibrisu, swoisty miernik pochodzenia, wykształcenia i odpowiednich potrzeb kulturalnych właściciela opatrzonej nim książki¹⁸. Przechowywany w zasobie starych druków europejski podręcznik genealogii *Europäisches Genealogisches Handbuch* autorstwa Gottloba Friedricha Kriebela (Leipzig 1784), pozostaje z kolei nader skromną pozostałością po jednej z rozproszonych śląskich kolekcji dworskich. Widniejąca na egzemplarzu archiwalnym pieczęć proveniencyjna o treści: „Von Schindel: Schloss-Bibliothek zu Schönbrunn”, wskazuje jako właściciela druku posiadacza skądinąd słynnej niegdyś ze swej okazałości biblioteki pałacowej Carla Wilhelma Ottona Augusta von Schindla, przypuszczalnie pierwszego, po jego opublikowaniu, nabywcę wymienionego dzieła. Żyjący na przełomie XVIII i XIX w. von Schindel, urodzony na zamku Czocha koło Lubania (Tzschocha bei Lauban), właściciel dóbr ziemskich Studniska nieopodal Zgorzelca (Schönbrunn bei Görlitz), zasłynął jako bibliograf, pisarz¹⁹ i patron, ustanawiając dotowanymi opiekunami księgozbioru, jeszcze przed swą śmiercią w roku 1830, każdego z kolejno powoływanych pastorów gminnych. Na korzyść von Schindla jako znawcy i konesera wysokiej klasy literatury, przemawiać może fakt jego członkostwa, następnie zaś przewodnictwa, założonemu w Görlitz w 1779 r. Górnoślązkiemu Towarzystwu Nauk (Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften e.V.).

Na liście proveniencji starych druków archiwalnych, znajduje pośrednio swe skromne odzwierciedlenie coraz powszechniejszy w dziewiętnastym stuleciu fakt wzrostu liczby księgozbiorów mieszczańskich. Notka proveniencyjna widniejąca na jednym z druków pozwala nam zidentyfikować jako potencjalnego kolekcjonera m.in. mistrza ślusarskiego Johanna Carla Gottloba Ziegerta, kolejno zaś, w ostatnich dekadach XIX w., urodzonego w Jaworze historyka – genealoga Bruno Ewalda Hugo Gerstmanna. Za przyczyną drugiego z wymienionych zyskujemy możliwość pochwycenia śladu funkcjonowania jednego z księgozbiorów kształtowanych przez stowarzyszenia rodzinne. Kolejnym właścicielem

¹⁸ Na rozbudowanym graficznie ekslibrisie, pod wkomponowanym wizerunkiem herbu zamieszczono następujący tekst: „Johan Christoph von Conrad, Ihro Hochfürstl. Durchl. des zu Troppau und Jägendorff regierenden Hertzogens Rath und Deputirten ad Publica, wie auch des Fürstl.-Stiffts unser Lieben Frauen auf dem Sande zu Breslau Rath-Canzlern und des Zobbtischenhaldes Hauptmann”.

¹⁹ C.W.O.A. von Schindel zasłynął jako autor obszernej publikacji pt. *Die deutschen Schriftstellerinnen des neunzehnten Jahrhundert* (Leipzig 1823–1825).

wzmiankowanego *Die Geschichte von Löwenberg aus Urkunden und Handschriften gesammelt* autorstwa Benjamina Gottlieba Sutoriusa (Bunzlau – Jauer 1783–1787), z kolekcji Gerstmanna, okazuje się bowiem – jak wykazuje to pieczęć proveniencyjna – mające swą siedzibę w Berlinie zrzeszenie rodzin o nazwie Verband der Familien Glafey, Hasenclever, Mentzel und Gerstmann und deren Seitenverwandten e.V. Berlin-Mitte. Posiadające swój statut, wydawało w Berlinie-Spandau własny periodyk, ukazujący się w cyklu półrocznym jako rodzinny „Verbandsblatt...”²⁰.

Zamieszczone na kartach egzemplarzy bibliotecznych znaki własnościowe nie tylko poświadczają istnienie wielu księgozbiorów wcześniej nieznanych czy niedostatecznie udokumentowanych, ale w sposób bezpośredni informować mogą o drodze książki i kolejach jej losu, naznaczonych niekiedy przypadkowością, niekiedy zaś nie pozbawionych uzasadnionej ciągłości dziejowej. Doskonały przykład tej ostatniej stanowić może proveniencja odnotowana na jednym z datowanych na połowę XVIII w. tomów edyktów prawnych króla pruskiego Fryderyka II – *Sammlung aller in dem souverainen Herzogthum Schlesien [...] publicirten und ergangenen Ordnungen, Edicten, Mandaten, Rescripten etc.* (Breslau 1759)²¹. Jak wynika z noty proveniencyjnej, gromadzony pierwotnie w księgozbiorze prywatnym właściciela dóbr Gręboszów (Grambschütz), w powiecie namysłowskim Hansa Moritza von Prittwitz, w II poł. XVIII w. królewskiego radcy prawnego i pierwszego radcy miejskiego Namysłowa, druk ten trafił w II poł. XIX w. na własność biblioteki tamtejszego Królewskiego Sądu Powiatowego (Bibliothek des Königlichen Kreis-Gerichts zu Namslau), zasilając w późniejszym czasie księgozbiór namysłowskiego Sądu Obwodowego (Amtsgericht Namslau), ostatecznie zaś zbiór Biblioteki Sądu Krajowego w Raciborzu (Bibliothek des Landgerichts Ratibor). Uwieczniona na kartach dzieła jego „konsekwentną” drogę wystarczająco argumentuje w powyższym przypadku jednoczesne odzwierciedlenie procesu rozwojowego sądownictwa pruskiego²².

²⁰ Pełny tytuł periodyku, którego pierwszy zeszyt ukazał się w roku 1910, brzmiał: „Verbandsblatt der Familien Glafey, Hasenclever, Mentzel und Gerstmann und deren Seitenverwandten”. Wspomniane proveniencje odnotowano na obu częściach dzieła B.G. Sutoriusa.

²¹ *De facto* chodzi o suplement do zbioru edyktów prawnych, tzw. *Nachtrag zur Sammlung* [...].

²² Jako pierwsze powstały w roku 1849, na mocy rozporządzenia króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV z dn. 2 stycznia 1849 r., sądy powiatowe (Kreisgerichte), kolejno zaś, od roku 1877, na podstawie ustawy z dn. 27 stycznia 1877 r., sądy obwodowe (Amtsgerichte) i krajowe (Landgerichte).

Tropy proveniencji starych druków – za sprawą popularnego w końcu XVIII w. dzieła *Von Schlesien vor und seit dem Jahre 1740* autorstwa Karla Ludwiga Klöbera von Hellscheborn (Breslau 1785) – prowadzą nas do księgozbioru inicjatora i założyciela powstałego w 1880 r. Towarzystwa Karkonoskiego (Riesengebirgsverein) Theodora Donata. Zatrudniony w latach 70. XIX w. w charakterze buchaltera Zakładów Lniarskich w podjeleniogórskich Mysłakowicach (Erdmannsdorf), wraz z zainicjowaniem działalności Towarzystwa, wniósł Donat swój niekwestionowany wkład w rozwój turystyki karkonoskiej. Efektem wszechstronnej działalności Riesengebirgsverein stało się nie tylko organizowanie wycieczek i zakładanie górskich schronisk młodzieżowych. Było nim także prowadzenie własnej tematycznej biblioteki i współpraca naukowa z Uniwersytetem Wrocławskim. Brak stosownych źródeł nie pozwala oszacować dziś wielkości księgozbioru prywatnego tego zasłużonego miłośnika Karkonoszy²³. Wiele zgromadzonych przez Donata dzieł z zakresu turystyki krajoznawczej regionu śląskiego, wzbogaciło po jego śmierci w roku 1890, zasób Biblioteki Centralnego Zarządu Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze (Central-Vorstand des Riesengebirgs-Vereins Hirschberg i/Schl.)²⁴. Fakt ten dokumentuje proveniencja odnotowana zarówno na starych drukach archiwalnych, jak i na egzemplarzach księgozbioru XIX-wiecznego.

Niepozbawione racjonalnego uzasadnienia pozostają XX-wieczne już koleje losów dzieła Johanna Daniela Hensela *Historisch-Topographische Beschreibung der Stadt Hirschberg in Schlesien* (Hirschberg 1797). Jakkolwiek pierwotne miejsce przechowywania druku pozostaje nieznane, docieramy za jego pośrednictwem do funkcjonującego w początkach XX w. prywatnego księgozbioru jeleniogórskiego fabrykanta, od roku 1902 tutejszego radcy miejskiego Carla Weyricha. Dzieło opatrzone zarówno stosowną notą własnościową, jak i ekslibrisem o sugestywnej treści „Mein Buch – Weyrich”, drogą darowizny wzbogaca w roku 1930 prywatną kolekcję Wernera Blasiusa, ostatniego, do 1945 r., niemieckiego burmistrza Jeleniej Góry, trafiając ostatecznie do zasobu ówczesnego Stadtarchiv Hirschberg.

²³ Materiały dotyczące działalności Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze (Riesengebirgsverein) przechowywane są obecnie w jeleniogórskim oddziale Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

²⁴ Do wybuchu drugiej wojny światowej biblioteka ta zgromadziła ok. 1400 woluminów (*Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 r.: wstępny raport o stanie wiedzy*. Cz. 2, *Tablice*, Warszawa 1994 (Straty Kultury Polskiej), s. 335.

Śladem istnienia jednego z późniejszych, u progu drugiej wojny światowej, zbiorów książkowych okazuje się wreszcie być pieczęć proveniencyjna zachowana na egzemplarzu najstarszego w zasobie starych druków – *Schlesische und der weitberümbten Stadt Breslaw General Chronica* Joachima Curaeusa (Wittenberg 1587). Jako właściciela wskazuje nam Richarda Lauterbacha, nauczyciela i genealoga, ostatniego niemieckiego archiwistę miasta Dzierżoniowa (Reichenbach), któremu zawdzięczamy ocalenie spuścizny aktowej przechowywanej obecnie w Archiwum Państwowym we Wrocławiu jako zespół „Akta miasta Dzierżoniowa”²⁵.

Zamieszczone na kartach starych druków informacje proveniencyjne – jako jaskrawy przykład potwierdzający rozmiary powojennego rozproszenia księgozbiorów prywatnych i instytucjonalnych – nie zawsze sugerują ich śląskiego właściciela. Będące swoistym zbiorem źródeł ikonograficznych w temacie mitologii klasycznej, opatrzone kilkudziesięcioma rycinami autorstwa Romeyna de Hooghe’a, jednego z najwybitniejszych ilustratorów II połowy XVII w.²⁶ *Hieroglyphica oder Denkbilder der alten Völker* (Amsterdam 1744), oraz *Le Spectacle de la Vie Humaine*, czyli spektakl ludzkiego życia tudzież lekcje mądrości wyrażone obrazami sztuki, z objaśnieniem rycin autorstwa Jeana Le Clerca (Haga 1755), stosownie do ilości i atrakcyjności zawartego w nich materiału ikonograficznego wykazują, dzięki zachowanym pieczęciom własnościowym, swą dawną przynależność do zasobu bibliotek – Królewskiej Akademii Sztuki w Berlinie (Königliche Akademie der Künste zu Berlin)²⁷, oraz późniejszej berlińskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (Hochschule für bildende Künste Berlin)²⁸. Obecność w kolekcji starych druków dzieła Johanna Gottfrieda Dienemanna *Nachrichten vom Johanitterorden, insbesondere von dessen Herrenmeisterthum in der Mark, Sachsen, Pommern und Wen-*

²⁵ Lauterbach, mianowany na rzeczone stanowisko na początku lat 40. XX w., podjął wkrótce trud zabezpieczenia powierzonych sobie zbiorów przed skutkami działań wojennych, ewakuując ostatecznie archiwalia miejskie do pałacu w Książnicy (Pfaffendorf) na terenie powiatu dzierżoniowskiego.

²⁶ Co ciekawe, w roku 1675 R. de Hooghe, z pochodzenia Holender, nobilitowany został przez Jana III Sobieskiego za przedstawienie zwycięstwa nad Turkami pod Chocimiem i Trembowłą oraz portret konny króla z 1674 r. zob. *Encyklopedia Wiedzy o Książce*, Wrocław 1971, szp. 898.

²⁷ Szkoła założona w 1696 r. przez elektora Fryderyka III Brandenburskiego, późniejszego króla Fryderyka I Pruskiego, jako Pruska Akademia Sztuki.

²⁸ Szkoła założona w 1875 r., wywodziła się z tradycji wcześniejszej Pruskiej Akademii Sztuki.

dland [...] gehaltenen Ritterschläge (Berlin 1767), zawdzięczamy dziś, aczkolwiek nie bezpośrednio, funkcjonowaniu w XIX i XX stuleciu dwóch księgozbiorów zlokalizowanych na obszarach właściwych tematyce dzieła. Za sprawą pieczęci własnościowej dowiadujemy się o jego przynależności w I połowie XIX w., do zbioru gromadzonego przez, skądinąd zasłużoną dla archiwistyki pruskiej postać – od roku 1843 dyrektora pruskich archiwów państwowych, berlińczyka Georga Wilhelma von Rau-mera, uznawanego za pierwszego historyka-archiwistę Marchii Brandenburskiej. Jakkolwiek okoliczności zmiany właściciela wspomnianego druku także i w tym przypadku nie są łatwe do ustalenia, odnajdujemy go w późniejszym okresie w zbiorach biblioteki rodziny von Borck, do lat 30. XX w. właścicieli majątku Möllenbeck na terenie kraju związkowego Meklemburgia – Pomorze Przednie (Mecklenburg – Vorpommern). Meklemburskie pochodzenie wykazuje także, przechowywane dziś w zasobie biblioteki archiwalnej, jedno z najistotniejszych XVIII-wiecznych dzieł z zakresu genealogii, opracowane przez specjalistę tematyki Damiana Hartarda von und zu Hattstein *Die Hoheit des Teutschen Reichs Adels* (Fulda 1729–1740). Jak poświadcza stosowna nota proveniencyjna, miejsce przechowywania egzemplarza stanowił do roku 1932 księgozbiór starego meklemburskiego rodu szlacheckiego von Bassewitz. Fakt przekazania dzieła w kolejne ręce, to jest w gestię Działu Historii Rodów Meklemurskiego Oddziału Stowarzyszenia Szlachty Niemieckiej (Familiengeschichtliche Abteilung der Landes Abteilung Mecklenburg der Deutschen Adels-genossenschaft) z siedzibą w Ludwigsluft, obwarowano klauzulą „aż do odwołania” (bis auf Widerruf), o czym informowała odpowiednia adnotacja zamieszczona pod pieczęcią proveniencyjną obdarowanej organizacji.

Jakkolwiek charakter proveniencji zbiorów historycznych biblioteki archiwum wrocławskiego oddają w zasadniczym kształcie znaki własnościowe umieszczone na egzemplarzach starych druków, ich rozmaitość poszerzają bez wątpienia również te odnotowane na kartach księgozbioru XIX-wiecznego. Pragnąc poświęcić także i im nieco uwagi, z racji ograniczonej objętości niniejszego artykułu omówiono pokrótce jedynie wybrane.

Wiek XIX przyniósł ze sobą ogromny wzrost produkcji wydawniczej oraz, co się z tym wiąże, niespotykany wcześniej rozwój zasobów bibliotecznych. Powstają wówczas coraz to nowe „instytucjonalne” warsztaty pracy dla administracji, nauki, oświaty czy kultury. Ich fachowe księgozbiory skrywają często nieocenione kolekcje specjalne, gromadzone

z dużym znanstwem i starannością. Nie inaczej bywało w wypadku wielu bibliotek prywatnych. Chociaż w ich zasobach odnaleźć można było niejednokrotnie i zbiory czysto przypadkowe, to i kolekcje charakteryzujące się większą klasą i wartością nie należały do rzadkości. Niektóre posiadały w swych zbiorach znaczące prace naukowe, wśród nich także, co zaakcentowano pokrótce już wcześniej, dzieła XVI-, XVII- i XVIII-wieczne.

Śladem działalności fachowych bibliotek instytucjonalnych, których pozostałości w postaci większych czy mniejszych fragmentów wzbogacają obecny zasób druków dziewiętnasto- i wczesno dwudziestowiecznych, będą publikacje reprezentujące w pierwszym rzędzie biblioteki organizowane przy najistotniejszych urzędach administracji państwowej. Przykład stanowić mogą: Biblioteka Komisji Generalnej dla Śląska (General-Commission-Bibliothek, 1817), księgozbiór Rejencji Wrocławskiej (Königliche Regierung Breslau – Bibliothek, 1809) czy Biblioteka Dyrekcji Podatkowej dla Prowincji Śląskiej (Provinzialsteuerektion, 1827), przemianowanej na początku XX w. we wrocławską Naczelną Dyrekcję Cei (Oberzolldirektion Breslau)²⁹. Obok szeregu nie wymienianych tutaj, a oczywistych – w charakterze właścicieli zorganizowanych księgozbiorów – instytucji aktywnych w szczególności na obszarze oświaty, kultury, prawa czy administracji, rozmaitość proveniencyjną potwierdzają, dla przykładu, jednostki takie jak: funkcjonujący od roku 1830 dawny Zakład Psychiatryczny w Lubiążu (Provinzial Irren-Anstalt zu Leubus i. Schl. – Bibliothek), czy też zidentyfikowany dzięki pieczęci proveniencyjnej wraz z miejscem dokładnej lokalizacji, powołany we Wrocławiu w latach 20. XX w., jako drobna organizacja partyjna wspierająca ideę rewizji postanowień traktatu wersalskiego, Niemiecki Związek Prawa i Sprawiedliwości (Deutscher Bund für Recht und Wahrheit)³⁰.

²⁹ Po wprowadzeniu w Niemczech ostatecznie, na mocy ustawy z 10 września 1919 r., jednolitej administracji skarbowej i powołaniu tym samym do życia krajowych urzędów skarbowych (Landesfinanzamt), księgozbiór przejęła biblioteka właściwego dla terytorium Prowincji Śląskiej Landesfinanzamt Breslau.

³⁰ Jak odczytujemy z pieczęci proveniencyjnej, organizacja posiadała swą siedzibę we Wrocławiu przy Tauentzienstrasse 3 (ob. ul. T. Kościuszki). Tytuł wysoce adekwatny do założeń działalności wspomnianej organizacji stanowi, będąca onegdaj jej własnością, przechowywana w księgozbiorze archiwalnym publikacja pt. *Deutschlands Freispruch von der Schuld am Kriege: Kommentar*. Aus den belgischen Diplomatenberichten der Jahre 1871–1914 nachgewiesen von Oberst B. Schwertfeger, wyd. Berlin [1921].

Jedną z liczniejszych w księgozbiorze Biblioteki Archiwum wrocławskiego, liczącą kilkaset woluminów grupę druków o jednolitej proveniencji tworzą dzieła należące w przeszłości do wspomnianej już wcześniej Biblioteki Nadprezydenta Prowincji Dolnośląskiej (Bücherei des Oberpräsidenten – Verwaltung des Niederschlesischen Provinzialverbandes). Warto zwrócić uwagę na fakt, że do roku 1939 nie było na Dolnym Śląsku *sensu stricto* jednolitej biblioteki krajowej³¹. Podstawę do jej zorganizowania upatrywano właśnie w zbiorze Nadprezydium, gromadzonym w siedzibie Domu Krajowego (Landeshaus), który poza dokumentacją do działalności landtagu prowincji zawierał obszerne materiały związane z ustawodawstwem, w szczególności śląskim, jak również prawie kompletną kolekcję druków z zakresu historii Śląska. Sukcesywne zorganizowanie, na bazie wymienionych zasobów, prawdziwej śląskiej biblioteki krajowej ciągle pozostawało zamiarem nieodległej przyszłości³². W istocie nigdy nie doczekało się realizacji, pozostałości zaś po zbiorze niedoszłej „Schlesische Landesbibliothek”, wzbogacają dziś znacząco księgozbiór biblioteki archiwalnej.

Najobszerniejszy, proveniencyjnie, bardzo istotny merytoryczny filar zbiorów XIX-wiecznych, w szczególności – aczkolwiek nie tylko – w zakresie dzieł śląskoznawczych kształtuje wszakże księgozbiór powstałego w roku 1865 wrocławskiego Archiwum Miejskiego (Stadtarchiv Breslau). Wyjątkowość tego liczącego dziś ponad 2,5 tysiąca woluminów zasobu polega i na tym, iż stanowi on doskonały i jedyny swego rodzaju warsztat również dla tzw. „zewnątrznej” warstwy badań nad księgozbiorami historycznymi³³. Umożliwiają je zachowane w zasobie Archiwum Państwowego materiały źródłowe w postaci sprawozdań z działalności Stadtarchiv

³¹ Biblioteka o takim charakterze funkcjonowała dla obszaru Górnego Śląska. Była to Oberschlesische Landesbücherei z siedzibą w Raciborzu (Ratibor), która zgromadziła do drugiej wojny światowej ponad 80 tys. woluminów („Jahrbuch der Deutschen Bibliotheken” 29, 1938, s. 74).

³² Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 1372, k. 266r (pismo Nadprezydenta Prowincji Dolnośląskiej we Wrocławiu do Nadprezydenta Prowincji Westfalskiej w Münster w sprawie projektu „Die Kulturpflege der preussischen Provinzen”, z dn. 7 września 1936 r.).

³³ Autorką określenia warstwy „zewnątrznej” i „wewnętrznej” badań jest Barbara Bieńkowska. W odróżnieniu od warstwy „zewnątrznej”, badania z zakresu warstwy „wewnętrznej” miałyby polegać na analizie samych księgozbiorów, zob. B. Bieńkowska, *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*, „Studia o Książce”, 1986, t. 16, s. 6–7.

Breslau, jednostki aktowe dotyczące registratury i rozmieszczenia zarówno archiwaliów miejskich, jak i zasobu biblioteki podręcznej oraz pomnażania jej zbiorów. Podstawę zorganizowania w roku 1906 biblioteki podręcznej Archiwum Miejskiego stanowiły egzemplarze kształtujące księgozbiór fachowy zmarłego w tymże roku byłego dyrektora instytucji Hermanna Markgraфа, jak również dublety licznych publikacji śląskoznawczych przekazane przez wrocławską Bibliotekę Miejską (von Rehdigersche Stadtbibliothek zu Breslau)³⁴. Stąd też obecność w dzisiejszym zasobie biblioteki archiwalnej także dzieł wykazujących proveniencję powyższą. Do wybuchu drugiej wojny światowej biblioteka Stadtarchiv Breslau zgromadziła około 3 tysięcy woluminów, ze zdecydowaną przewagą wraťislavianów i silesiadców w podziale na rozmaite zakresy tematyczne, przy uwzględnieniu rozbudowy, po roku 1932, działu poświęconego tematyce ogólnoniemieckiej. Omawianemu księgozbiorowi zawdzięczamy i dziś fakt dysponowania przez dzisiejszą bibliotekę Archiwum Państwowego kilkoma tomami jednego z najistotniejszych śląskoznawczych dzieł epoki starego druku, za jakie uznaje się wspomniane już wcześniej – *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung in Briefen* autorstwa Samuela Beniamina Klozego (Breslau 1781–1784).

Niejeden ślad własnych kolekcji książkowych pozostawili wreszcie w obecnym dziewiętnasto- i wczesno dwudziestowiecznym księgozbiorze historycznym, dawni zbieracze prywatni. Typowe będą tu nieliczne egzemplarze pochodzące ze śląskich bibliotek rodowych: z uchodzącej za jedną z najbogatszych na Śląsku Biblioteki Majorackiej hrabiów von Schaffgotsch w Cieplicach (Reichsgräfllich Schaffgotsch'sche Majoratsbibliothek zu Warmbrunn)³⁵, z kolekcji von Tschischwitzów – właścicieli Włodowic Górnych koło Nowej Rudy (Ober-Walditz bei Neurode)³⁶, z biblioteki hrabiów von Magnis z Bożkowa (Eckersdorf), hrabiów von Schwerin z Boro-

³⁴ Aż do roku 1906 zlokalizowane w jednym gmachu przy Rossmarkt 7/9 (ob. ul. K. Szajnochy) Archiwum Miejskie (Stadtarchiv Breslau) i Biblioteka Miejska (Stadtbibliothek Breslau), funkcjonowały pod jednym zarządem. Rozdzielenie organizacyjne obu instytucji nastąpiło po śmierci ich dotychczasowego wspólnego dyrektora – Hermanna Markgraфа. Zob. B. Kumor, *Księgozbiór dawnego Archiwum Miejskiego...*

³⁵ Do 1945 r. biblioteka zgromadziła ok. 80 000 wol. Po drugiej wojnie światowej największą część jej zbiorów przekazano do Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Uniwersyteckiej i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz kilku innych bibliotek w kraju.

³⁶ Po drugiej wojnie światowej Włodowice Górne znalazły się w granicach miejscowości Nowa Ruda (pow. kłodzki).

wy Oleśnickiej (Bohrau), czy hrabiów von Althann z Międzylesia (Mittelwalde). Kilka druków wzbogacało w przeszłości księgozbiór właściciela Gaworzyc (Quaritz) w powiecie polkowickim, szambelana królewskiego Arthura von Tschammera. Indywidualną cechą księgozbiorów podworskich było bogactwo literatury z zakresu prawa administracyjnego, pomocnej w zarządzaniu majątkami ziemskimi.

Fakt istnienia dawnych kolekcji prywatnych poświadczają wielokrotnie znaki własnościowe w postaci ekslibrisów, które stawały się w dziewiętnastym stuleciu coraz ważniejszym elementem książki. Jak zaakcentowano już wcześniej, posługiwanie się nimi było oznaką zarówno szacunku i dbałości o książki, jak też odpowiednich potrzeb kulturalnych ich właścicieli. To właśnie ekslibrisy pozwalają zidentyfikować dziś, w obecnym księgozborze historycznym biblioteki Archiwum Państwowego, dawne zbiory prywatne kilku – znaczących w świecie XIX/XX-wiecznej niemieckiej gospodarki, polityki, kultury czy nauki – osobistości. Odnalezione ślady prowadzą nas do kolekcji pochodzącego z Saksonii-Anhalt Hartmanna von Bismarcka, w ostatnich dekadach dziewiętnastego stulecia jednego z dyrektorów berlińskiego Towarzystwa Dyskontowego (Diskontogesellschaft), honorowego rycerza Zakonu św. Jana. Gromadzone w księgozborze prywatnym dzieła zaopatrywano w stosowny ekslibris z zawołaniem rodu Bismarcków – „In Trinitate Robur” (W Trójcy Siła). Kilkanaście zachowanych pozycji bibliotecznych opatrzonych ekslibrisem, świadczy o funkcjonowaniu na przełomie wieków, biblioteki zorganizowanej przez urodzonego w Dreźnie marszałka dworu, hrabiego Victora von Rex. Z obu wymienionych powyżej kolekcji pochodzą przechowywane w zbiorach biblioteki archiwalnej dwie istotne XIX-wieczne publikacje z zakresu heraldyki i genealogii, za jakie uznać możemy: *Die Wappen der deutschen Freiherrlichen und Adeligen Familien* (Leipzig 1856) i *Deutsche Grafen-Häuser der Gegenwart in heraldischer, historischer und genealogischer Beziehung* (Leipzig 1854). Jako jednego z właścicieli prywatnych zbiorów identyfikujemy urodzonego w 1860 r. w Głubczycach (Leobschütz), pracownika pruskiego Ministerstwa Gospodarki (Landwirtschaftsministerium), przewodniczącego przemysłowych związków i karteli Dr. Maxa Vosberga-Rekowa³⁷. Obszerną grupę wydawnictw poświęconych ekonomii i statystyce wzbogaca w księgozborze archiwalnym, kil-

³⁷ Jakkolwiek na stałe przebywający w Berlinie, M. Vosberg-Rekow posiadał również dom w Jagniątkowie w Karkonoszach.

kadzieśiąt woluminów zaopatrzonych w ekslibris ekonomisty i nauczyciela akademickiego, od lat 20. XX w. kierownika Miejskiego Biura Statystycznego we Wrocławiu (Statistisches Büro der Stadt Breslau), Hansa Heimharta Auera von Herrenkirchen. Pozostałością po księgozbiorze zasłużonego wrocławskiego numizmatyka Ferdinanda Friedensburga pozostaje, niezmiennie posiadająca wartość użytkową, publikacja Emila Roehla *Siegel und Wappen der Stadt Breslau* (Breslau 1900). Nieocenioną zasługą F. Friedensburga, z zawodu prawnika, było – zapoczątkowane w latach 70. XIX w., stosownie do zasad nowoczesnej numizmatyki – uporządkowanie zbiorów numizmatycznych wrocławskiej Biblioteki Miejskiej, a następnie Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności (tzw. Kunstgewerbemuseum Breslau). Do nader skromnych szczątków kompletowanej w drugiej połowie XIX w. biblioteki prywatnej uznanego niemieckiego genealoga i kolekcjonera ekslibrisów Henry'ego Prescha, potomka pochodzącej z Dolnych Łużyc rodziny należy wreszcie, opatrzone stosownym ekslibrisem, jedno z najistotniejszych dzieł z zakresu heraldyki śląskiej – *Wappen- und Handbuch des in Schlesien (einschliesslich der Oberlausitz) landgesessenen Adels* autorstwa Alfreda von Krane (Görlitz 1901–1904)³⁸.

Przytoczony powyżej przegląd proveniencji odnotowanej na egzemplarzach księgozbioru historycznego biblioteki Archiwum Państwowego we Wrocławiu nie wyczerpuje, rzecz oczywista, podjętej tematyki. Zasób ten dostarczyć mógłby z całą pewnością znacznie więcej przykładów książkowych znaków własnościowych, zasługujących na omówienie. Równie cennych, bo pozwalających dotrzeć do kolejnych księgozbiorów rozproszonych, zapomnianych, których ocalałe resztki pozostają dziś wszakże źródłem wiedzy o przeszłości i jej świadectwem. Omawiając najbardziej znamienne przykłady proveniencji zbiorów historycznych, starano się jednocześnie podkreślić znaczenie tychże kapitalnych, choć trudnych do uchwycenia i stosunkowo rzadko wykorzystywanych źródeł wzbogacenia wiedzy o dziedzictwie historycznym, jakimi są znaki własnościowe. Wobec skali strat w zakresie dawnych śląskich, i nie tylko księgozbiorów, niech przynajmniej fakt, że takie czy inne kiedykolwiek istniały, zapisany zostanie w świadomości historycznej.

³⁸ Część spuścizny H. Prescha, zamieszkałego w okolicach Hamburga, przechowywana jest obecnie w Gabinetie Miedziorytów (Kupferstichkabinett) w Kunsthalle Hamburg. Znany jest, opracowany przez Hermanna Colshorna, katalog zbiorów biblioteki prywatnej H. Prescha – *Katalog der Bibliothek (Henry) Presch zu Neurahlstedt bei Hamburg* (Hamburg 1928).

BIBLIOGRAFIA

- Bieńkowska B., *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*, „Studia o Książce”, 1986, t. 16, s. 6–7.
- Czechowicz B., *Bernharda Mannfelda „Śląsk w obrazach”: śląskie zabytki w akwareli i rysunku z 1871 roku*, Wrocław 2005.
- Encyklopedia Wiedzy o Książce*, Wrocław 1971, szp. 898.
- „Jahrbuch der Deutschen Bibliotheken” 29, 1938, s. 74.
- Kuczer J., *Cudzoziemska arystokracja w „provincji przygranicznej”. Problem udziału imigrantów w pracach administracji śląskiej (1629–1740)*, „Studia Zachodnie” t. 15, 2013, s. 22).
- Kumor B., *Księgozbiór dawnego Archiwum Miejskiego we Wrocławiu (Stadtarchiv Breslau)*, „Roczniki Biblioteczne” 41, 1997, z. 1–2, s. 115–123.
- Kumor B., *Starodruki o tematyce śląskiej w Bibliotece Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 47: 2003, s. 169–200
- Kumor B., *Starodruki w Bibliotece Archiwum Państwowego we Wrocławiu*. Cz. 2 (art. niepublikowany).
- Kumor-Gomułka B., *Biblioteka Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, [w:] *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011: przeszłość i współczesność*. Oprac. zbior. pod red. J. Drozda i J. Gołaszewskiego, Wrocław 2011, s. 191–201.
- Kumor-Gomułka B., *Od sporu do księgozbioru, czyli o posekularyzacyjnej genezie i rozwoju idei gromadzenia literatury fachowej w dawnym Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” 61, 2017, s. 161–178.

Bożena Kumor-Gomułka

Jedno archiwum – niejeden ślad: tropem proveniencji historycznego księgozbioru Biblioteki Archiwum Państwowego we Wrocławiu

Streszczenie

W artykule podjęto kwestię różnorodności proveniencyjnej poniemieckiego księgozbioru historycznego Biblioteki Archiwum Państwowego we Wrocławiu, stanowiącego dziś prawie 80 % całości zasobu, szacowanego na ponad 27 tys. woluminów. Po wojenne kompletowanie i żmudny proces odtwarzania struktury treściowej śląskoznacznego zasobu Biblioteki, na skutek zaginięcia i rozproszenia w efekcie działań drugiej wojny światowej księgozbioru dawnego Staatsarchiv Breslau, zaprocentowało w efekcie różnorodnością proveniencyjną zgromadzonych na nowo zbiorów historycznych. Gwarantuje to dobre pole badawcze dla identyfikacji dawnych, po 1945 r. nie funkcjonujących już samoistnie kolekcji książkowych, zarówno instytucjonalnych, jak i prywatnych. W artykule omówiono w pierwszym rzędzie proveniencję liczącego prawie 300 wol. zbioru starodruków. W dalszej kolejności skoncentrowano się przede wszystkim na identyfikacji niedostępnych zbiorów prywatnych, rozpoznawanych dzięki róż-

go rodzaju znakom własnościowym, wskazując tym samym jako ich dawnych posiadaczy śląskich, i nie tylko, XVII–XIX-wiecznych przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, ekonomii i in.

Słowa kluczowe:

Biblioteka Archiwum Państwowego we Wrocławiu, proveniencja, stare druki, zbiory biblioteczne, księgozbiory prywatne, Śląsk Dolny.

Bożena Kumor-Gomułka

One archives- many traces: following the provenance of historical book collection from the Library of the National Archives in Wrocław

Summary

The article takes up an issue related to the provenance variety of post-German historical collection of the Library of National Archives in Wrocław, which today accounts for almost 80% of the total resources, estimated at over 27 000 volumes. Following disappearance and dispersion of the book collection of the former Staatsarchiv Breslau as a result of the Second World War, the completion and tedious recovery process of the content structure of the Silesian library's resources benefitted in a provenance variety of historical collections. This provides for a good research field to identify old book collections after 1945, both institutional and private that no longer were separate. The article first discusses the provenance of old prints collection, constituting nearly 300 volumes. Subsequently, the main focus is put on identification of former private collections, recognized through various types of proprietary marks, thus indicating the representatives of the world of culture, science, politics, economics, etc. of the 17th-19th century as their former Silesian owners and other owners alike.

Keywords:

Library of National Archives in Wrocław, provenance, old prints, library files, private book collection, Lower Silesia.

Z praktyki archiwalnej

Michał Knitter*

Łukasz Kozłowski**

Sprawozdanie z prac w Studium Polski Podziemnej (Polish Underground Movement Study Trust)

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych od ponad 10 lat współpracuje ze środowiskami polonijnymi, oraz Polakami z wielu krajów świata. Działania te obejmują następujące formy pomocy dla środowisk polonijnych:

- *bliższym rozpoznaniu, ewidencjonowaniu i opisaniu zbiorów polonijnych, jak też ich należytych opracowaniu, zabezpieczeniu oraz udostępnieniu wszystkim zainteresowanym;*
- *udzielaniu fachowego doradztwa przy opracowywaniu, komputeryzacji oraz konserwacji zbiorów;*
- *szkoleniu w kraju stażystów z poszczególnych ośrodków polonijnych,*
- *przygotowywaniu poradników oraz publikacji promujących wiedzę o polskich ośrodkach emigracyjnych i ich zbiorach¹.*

W ostatnich latach w projekty ochrony dziedzictwa narodowego za granicą aktywnie włączało się również Archiwum Państwowe w Szczecinie. Szczecińscy archiwiści uczestniczyli m.in. w porządkowaniu materiałów Fundacji Archivum Helveto-Polonicum we Fryburgu oraz w Instytucie Literackim Kultura w Maissons Laffitte. W sierpniu 2018 r. dwóch szcze-

* Mgr Michał Knitter – pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, kierownik Oddziału II – Materiałów archiwalnych wytworzonych po 1945 r. Zainteresowania badawcze: archiwistyka, nowożytna historia gospodarcza.

** Mgr Łukasz Kozłowski – pracownik Oddziału III Kształtowania Narastającego Zasobu Archiwalnego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Zainteresowania badawcze: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją, historia społeczno-gospodarcza, demografia historyczna.

¹ Współpraca Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej archiwów państwowych z instytucjami polonijnymi i Polonią: archiwa.gov.pl/archiwa_polonijne [data dostępu: 30.09.2019]. Czytamy tutaj, iż NDAP od 1997 r. regularnie deleguje pracowników archiwów państwowych do porządkowania i komputeryzowania zasobów archiwalnych najważniejszych instytucji polskich i polonijnych. Od 2006 r. we współfinansowanie tej współpracy włączyło się MKiDN.

cińskich archiwistów delegowano do Studium Polski Podziemnej w Londynie. Michał Knitter i Łukasz Kozłowski kontynuowali opracowanie zespołu „Akta Komisji Weryfikacyjnej”.

Studium Polski Podziemnej (Polish Underground Movement Study Trust), to jedna z najważniejszych polskich instytucji o charakterze archiwalno-historycznym, zlokalizowana w Wielkiej Brytanii. Powstało w 1947 r., z inicjatywy generała Tadeusza Bora-Komorowskiego w celu zgromadzenia i zabezpieczenia dokumentacji Sztabu Naczelnego Wodza i Rządu RP na Uchodźstwie. Gromadzi zasób archiwalny, biblioteczny oraz zbiory muzealne z okresu działalności Polskiego Państwa Podziemnego, w tym spuściznę po oficerach Armii Krajowej, politykach i działaczach Rządu RP. Ważną część zbioru stanowią akta personalne, w tym właśnie dokumentacja Komisji Weryfikacyjnej.

Weryfikacji podlegali żołnierze Armii Krajowej oraz żołnierze innych organizacji militarnych walczących w Powstaniu Warszawskim². Siedzibą Komisji był budynek przy Leopold Road w Londynie, w którym obecnie mieści się Studium Polski Podziemnej.

Zespół archiwalny obejmuje łącznie ponad 10 tysięcy spraw weryfikacyjnych z lat 1945–1949, umieszczonych w kopertach osobowych. Dokumentacja zawiera kwestionariusze osobowe i wnioski o dokonanie weryfikacji, oświadczenia, zaświadczenia o służbie w AK, potwierdzenia uzyskania stopnia oficerskiego lub otrzymania odznaczenia, legitymacje, rozkazy awansowe, meldunki o dostaniu się do niewoli, zaświadczenia z obozów przejściowych.

Porządkowanie zbioru rozpoczęli w 2017 r. archiwiści delegowani przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Następnie prace były podejmowane przez pracowników Studium. W 2018 r. pracownicy Archiwum Państwowego w Szczecinie kontynuowali porządkowanie zespołu. W wyniku prowadzonych prac uporządkowano i zewidencjonowano 1978 jednostek archiwalnych (akta osobowe na literę: S, Ś i W). Akta zostały uszeregowane w porządku alfabetycznym, ułożone wewnątrz teczek według jednolitych kryteriów, spaginowane, usunięto elementy metalowe i plastikowe. Skorygowane zostały błędy w zapisie nazwisk, pseudonimów, nazw miejscowości i dat skrajnych dokumentacji. Zdjęcia zabezpieczono poprzez

² M. Wójciuk, *Informacje biograficzne i genealogiczne w zespole Komisji Weryfikacyjnej 1. z Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie*, [w:] „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, 2009, T 1.

umieszczenie w dodatkowych kopertach. Uszkodzone dokumenty zostały przekazane do konserwacji.

W wyniku przeprowadzonych prac Studium Polski Podziemnej opublikowało w maju 2019 r. kompletny inwentarz zespołu archiwalnego „Komisja Weryfikacyjna 1”. Ewidencja jest dostępna w internecie oraz w czytelni SPP w postaci tradycyjnej (papierowej) i elektronicznej. Archiwizacja i digitalizacja zespołu KW1 wraz z opracowaniem nowego inwentarza archiwalnego była możliwa dzięki dofinansowaniu prac przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.



Na pierwszym planie Michał Knitter w głębi Łukasz Kozłowski.



Michał Knitter i Łukasz Kozłowski.

Ludzie archiwów

Paweł Gut*

Jerzy Podrański (1929–2001)

W bieżącym roku mija 90. rocznica urodzin doktora Jerzego Podrańskiego, szczecińskiego archiwisty i historyka, autora przewodnika po najważniejszym zespole Archiwum Państwowego w Szczecinie: Archiwum Książąt Szczecińskich.

Jerzy Podrański urodził się 25 grudnia 1929 r. w Trzebieńsku na Ziemi Chełmińskiej (województwo pomorskie), w rodzinie Józefa i Anieli z domu Malewskiej. Tu też w miejscowej szkole powszechnej rozpoczął naukę, którą przerwał wybuch drugiej wojny światowej. W 1940 r. za przedwojenną działalność ojca oraz odmowę przyjęcia niemieckiej volkslisty, cała rodzina została wysiedlona z rodzinnego gospodarstwa i przewieziona do obozu pracy w Toruniu, a następnie do karnego obozu pracy w Potulicach (od 9 stycznia 1942 do 21 stycznia 1945)¹. Doświadczenia wojenne, ciężka praca, głód zaważyły na zdrowiu Jerzego Podrańskiego, co odczuwał przez całe życie.

Po wojnie rodzina Podrańskich wróciła w rodzinne strony. Jerzy Podrański ukończył szkołę podstawową w 1949 r. w Trzebieńsku i następnie szkołę średnią w Grudziądzu w 1953 r. W tym też roku został alumnem Niższego Seminarium Duchownego OO. Werbistów w Nysie na Dolnym Śląsku, a po jego likwidacji przez władze państwowe studentem w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Werbistów w Pieniężnie na Warmii. Jednak studiów duchownych nie ukończył. W 1958 r. powrócił do domu rodzinnego i pomagał w gospodarstwie rolnym. W 1959 r. osiedlił się w Szczecinie i rozpoczął pracę zawodową na stanowisku bibliotekarza w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jednak już po roku przeniósł się do pracy w Przedsiębiorstwie Państwowym POLCARGO, w dziale Rzeczoznawstwa i Kontroli Ładunków. W latach 1960–1969 pełnił funkcję kierownika magazynu

* Dr hab. Paweł Gut – pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, kierownik Oddziału I – Materiałów archiwalnych wytworzonych do 1945 r., wykładowca Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zainteresowania badawcze: historia nowożytna i archiwistyka.

¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej AP Szczecin), Archiwum Zakładowe (dalej AZ), Akta personalne, sygn. 299, s. 12.

i kontrolera technicznego². W 1964 r. podjął studia zaoczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia historyczne ukończył w 1968 r. broniąc pracę magisterską pt.: *Obóz pracy w Potulicach jako jedna z form eksterminacji ludności polskiej podczas okupacji w latach 1939–1945*, której promotorem był prof. dr hab. Benon Miśkiewicz³. Praca ta została wyróżniona w konkursie Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na najlepsze prace dyplomowe w roku 1969⁴.

Uzyskanie wykształcenia wyższego stało się impulsem do zmiany miejsca pracy. W 1969 r. Podrański zrezygnował z pracy w POLCARGO i z dniem 1 kwietnia został zatrudniony w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie na stanowisku referenta w oddziale akt feudalnych⁵. W archiwum został włączony w prace nad opracowaniem dokumentów średniowiecznych i nowożytnych z czasów księżęcych i brandenbursko-pruskich. Miał konieczne do tej pracy kwalifikacje, znał świetnie łacinę i język niemiecki. W 1971 r. awansował na stanowisko kierownika Oddziału akt do 1800 r. Po reorganizacji Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie w 1973 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych wyraził zgodę na mianowanie Jerzego Podrańskiego na stanowisko kierownika Oddziału I⁶, a 1 maja 1973 r. otrzymał też tytuł asystenta naukowo-badawczego⁷, a po obronie doktoratu (1982), 1 stycznia 1984 r. adiunkta archiwalnego⁸. Od 1971 r. pełnił również funkcję wizytatora składnic akt (archiwów zakładowych). Zadania z tym związane wykonywał do końca lat 70-tych XX wieku⁹.

Po wprowadzeniu 1 stycznia 1989 r. nowej organizacji Archiwum Państwowego w Szczecinie dr Jerzy Podrański został kierownikiem Oddziału I Materiałów Archiwalnych powstałych do 1945 r. Zachował sta-

² Na stanowisku bibliotekarza w szkole pracował od 1 października 1959 r. do 31 lipca 1960 r. Z kolei w POLCARGO pracował od 15 września 1960 r. do 31 marca 1969 r. AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 126–128.

³ Tamże, s. 5

⁴ Tamże, s. 28; R. Gaziński, *O pracy zawodowej i naukowej dr. Jerzego Podrańskiego*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, Nr 9 (1995), s. 160.

⁵ Już po 6 miesiącach, z dniem 1 października 1969 r., J. Podrański został awansowany na stanowisko archiwisty. AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 16–18, 21.

⁶ Tamże, s. 47.

⁷ Tamże, s. 63.

⁸ Tamże, s. 77–94.

⁹ Tamże, s. 30.

nowisko naukowe – adiunkta archiwalnego. W 1994 r. przeszedł na emeryturę¹⁰.

Jednym z głównych zadań Jerzego Podrańskiego było opracowanie naukowego zasobu archiwum. Zajmował się aktami wytworzonymi przed i po roku 1945. W pierwszych latach pracy w WAP Szczecin brał udział w porządkowaniu akt Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego (1945–1950), a z zasobu najdawniejszego opracował Zbiór pamiętników, oraz podjął się opracowania inwentarza do zespołu Archiwum Książąt Szczecińskich¹¹. W tym czasie przygotował inwentarze książkowe zespołów i zbiorów archiwalnych, m.in.: Kamery Wojenno-Skarbowej w Szczecinie, Zbioru Samuela Gottlieba Loepera, Zbioru Juliusza Bohlena, Zbioru Hansa Lutscha, Zbioru Karla Loewego, Rękopisów i Spuścizn, Akt miasta Złocienica, a także Suplementu do Akt miasta Stargardu, Kościoła św. Jakuba w Szczecinie, Kościoła św. Jana w Szczecinie, Francuskiej Gminy Reformowanej w Szczecinie, Kościoła Najświętszej Marii Panny w Gryficach, Sądu Kameralnego Rzeszy¹².

Najważniejszym dziełem Jerzego Podrańskiego w zakresie opracowania zasobu dawnego był inwentarz książkowy, a następnie przewodnik po zespole Archiwum Książąt Szczecińskich. Pierwsze z opracowań, składające się z 4 tomów zostało zakończone w roku 1973¹³.

Pracę poprzedził obszernym wstępem do inwentarza zespołu, w którym zgodnie z klasycznym układem tego typu opracowań zaprezentował historię książąt i Księstwa Pomorskiego, przede wszystkim jego ustroju, a także władz brandenbursko-pruskich na Pomorzu do początku XIX w. Obszernie opracował również dzieje zespołu i problematykę funkcjonowania kancelarii książęcej. Materiał ten stanowić może podstawę do podjęcia szerokich studiów nad książęcą kancelarią wczesnonowożytną na Pomorzu, powstawania kancelarii akt spraw w XVI i XVII w. We wstę-

¹⁰ Tamże, s. 107.

¹¹ Tamże, s. 35–36.

¹² Tamże, s. 139; P. Gut, *O zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie do 1945 roku*, w: *Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, red. M. Frankel, Szczecin 2007, s. 24–27, 29–30.

¹³ Inwentarz zespołu Archiwum Książąt Szczecińskich, wstęp i opracowanie Jerzy Podrański, mps, Szczecin 1973, t. 1–4.

pie do inwentarza AKS Jerzy Podrański scharakteryzował również bardzo szeroko zawartość treściową akt zespołu¹⁴.

Inwentarz wraz ze wstępem był kilkakrotnie przedmiotem obrad Komisji Metodycznej Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Dyskusje obejmowały metodyczne problemy związane z podziałem wewnętrznym zespołu (Pars – części, Titulus – grupa rzeczowa), łączeniem i dzieleniem współprawnych jednostek archiwalnych. Jerzy Podrański w jej trakcie stał na stanowisku pozostawienia narosłej struktury zespołu, czyli nie wydzielania z zespołu akt narosłych w toku działania władz brandenburskich i pruskich w II połowie XVII i w XVIII w., a wpasowanych w układ registratury archiwum książęcego, zachowania jego cezury końcowej na 1808 r., mimo że ostatni książę pomorski Bogusław XIV zmarł w 1637 r., a urzędy centralne (rada regencyjna) zakończyły działalność w 1638 r. Ten stan zachowania zespołu oddawał proces archiwotwórczy, jaki przeszły akta książęce i akta spadkobierców książąt pomorskich. Zespół został opracowany zgodnie z propozycjami autora inwentarza, zachowano układ akt wynikający z repertoriów z 1642 r., czyli podział na trzy części (pars), z których każda otrzymała ciągłą sygnaturę. Wewnętrznie każda z części dzieliła się na tytułusy, będące odpowiednikiem grup rzeczowych¹⁵.

Oddanie użytkownikom inwentarza Archiwum Książąt Szczecińskich nie zakończyło pracy Jerzego Podrańskiego nad tym zespołem. Podjął się on bowiem przygotowania przewodnika po tym zespole. Prace nad nim trwały 15 lat. Zebrany materiał dla haseł rzeczowych i osobowych w trakcie kwerendy odwoływał się do poziomego dokumentu (piece/item), jednak w trakcie prac redakcyjnych ze względów wydawniczych autor musiał ograniczyć głębię informacji. Przewodnik *Archiwum Książąt Szczecińskich* ukazał się w dwóch tomach w roku 1991¹⁶.

Doktor Jerzy Podrański był przez ponad 20 lat członkiem Komisji Metodycznej, a także uczestniczył w pracach zespołów naukowych i roboczych organizowanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwum, był m.in. członkiem zespołu ds. opracowania akt okresu księgi wpisów, którym kierowała dr Karola Ciesielska z Archiwum Państwowego w Toru-

¹⁴ Charakterystykę zawartości J. Podrański omówił aż na 107 stronach.

¹⁵ AP Szczecin, Archiwum Państwowe w Szczecinie, sygn. 31–32 (protokoły z posiedzeń komisji metodycznych z lat 1971–1974).

¹⁶ J. Podrański, *Archiwum Książąt Szczecińskich*, cz. 1–2, Szczecin 1991.

niu¹⁷. Wygłaszał również referaty na zebraniach naukowych pracowników szczecińskiego archiwum¹⁸.

Oprócz opracowania zasobu prowadził również badania z historii regionu. W pierwszych latach pracy w archiwum opracował rozdziały w monografiach powiatów łobeskiego, kamieńskiego, tłumaczył źródła do dziejów Pyrzyc i Gryfic¹⁹. W kolejnych latach specjalizował się w problematyce źródłoznawczej i archiwalnej, publikując artykuły o dokumentach czasów książęcych. Pracą na temat pertynencji terytorialnej archiwaliów szczecińskiej placówki wpisał się do kanonu polskiej teorii archiwalnej²⁰. Był współautorem dwóch publikacji przybliżających zasób archiwum szczecińskiego – *Skarby szczecińskiego archiwum*²¹ oraz *Gryfici. Książęta Pomorza Zachodniego*²². Na zlecenie instytutów naukowych PAN prowadził kwerendy tematyczne w zasobie szczecińskiego archiwum²³.

Droga naukowa Jerzego Podrańskiego rozpoczęła się na seminarium, początkowo prof. dr. hab. Lecha Trzeciakowskiego, a następnie prof. dr. hab. Antoniego Czubińskiego na UAM w Poznaniu²⁴. Pod kierunkiem promotora przygotowywał dysertację na temat Chrześcijańskiej Demokracji w okresie II Rzeczypospolitej, opartą na szerokiej kwerendzie m.in. w Archiwum Akt Nowych, Archiwum MSW w Warszawie, Archiwum KC PZPR w Warszawie, archiwach państwowych w Bydgoszczy, Krakowie, Kielcach, Katowicach, Lublinie, Poznaniu i Toruniu. W dniu 28 czerwca 1982 r. otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie dysertacji *Działalność Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w latach 1918–1937*²⁵.

¹⁷ AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 138.

¹⁸ Tamże, s. 80–82. Zob. spis w aneksie.

¹⁹ Tamże, s. 28.

²⁰ J. Podrański, *Zasada pertynencji terytorialnej w świetle materiałów Archiwum w Szczecinie*, „Archeion”, t. 71 (1981), s. 29–48. Rozprawa ta stanowiła pierwotnie pracę dyplomową Jerzego Podrańskiego na drugim stopniu studiów podyplomowych z archiwistyki.

²¹ K. Kozłowski, J. Podrański, *Skarby szczecińskiego archiwum*, Szczecin 1979.

²² K. Kozłowski, J. Podrański, *Gryfici, książęta Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1985.

²³ Pierwsza z kwerend (1973–1976) dotyczyła historii przemysłu na Pomorzu Zachodnim. Z kolei Instytut Geografii PAN zlecił J. Podrańskiemu kwerendę na temat wsi pomorskiej. AP Szczecin, AZ, Akta personalne sygn. 299, s. 80.

²⁴ Tamże, s. 11a, 28.

²⁵ Przewód doktorski Jerzy Podrański stworzył 16 czerwca 1971 r. Choć w innych sprawozdaniach J. Podrański wskazuje datę 1973 jako rok otwarcia przewodu doktorskiego. Tamże, s. 9, 11, 31–32, 55. Praca doktorska niestety nie doczekała się publikacji.; R. Gaziński, *O pracy zawodowej...*, s. 161.

Jerzy Podralski ustawicznie podnosił kwalifikacje w zakresie archiwistyki. W 1976 r. ukończył roczne Studium Poddyplomowe Archiwistyki pierwszego stopnia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a następnie w roku akademickim 1976/1977 kontynuował kształcenie na drugim stopniu archiwalnych studiów poddyplomowych w Toruniu²⁶.

W latach 70. XX w. rozpoczął również pracę na uczelni. Od 1973 r. prowadził lektorat z języka łacińskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie²⁷. Po uzyskaniu stopnia doktora, w 1985 r. został wykładowcą w Instytucie Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, prowadząc zajęcia z łaciny średniowiecznej i nauk pomocniczych historii. Pracownikiem naukowym w Instytucie Historii był do roku 1994²⁸.

W latach 70. i 80. XX w., prócz pracy archiwalnej i naukowej Jerzy Podralski zajmował się intensywnie popularyzacją dziejów Pomorza na łamach szczecińskiej prasy codziennej („Głos Szczeciński”, „Kurier Szczeciński”), a także w krótkich audycjach radiowych PR Szczecin (nagrał 20 audycji)²⁹, m.in. w 1978 r. nagrał audycje: „Handel warciańsko-odrzański”, „Handel morski XVI–XIX w.”, „Lekarze nadworni”³⁰, a w 1983 r. „Luteranizm na Pomorzu Zachodnim”³¹.

Inną formą popularyzacji wiedzy o zasobie szczecińskiego archiwum i dziejach regionu, w której aktywnie uczestniczył, były wystawy. Był twórcą i współtwórcą wystaw organizowanych w latach 70. i 80. XX w., w ramach „Tygodnia Archiwów”, a także wystaw tematycznych, m.in. „Historyczne związki Pomorza Zachodniego z Polską” (1988), „Skarby Archiwum Szczecińskiego” (1989), „Skarby Archiwum Gorzowskiego” (1990), „Szczecin i Pomorze Zachodnie w dziełach kartograficznych, dokumentach i pieczęciach” (1993). Ta ostatnia przygotowana została z okazji 750-lecia nadania prawa magdeburskiego Szczecinowi³².

Jeszcze inną formę popularyzacji stanowiły przewodniki turystyczne. Był autorem dwóch z nich: *Szczecin – zwiedzamy miasto* oraz *Moje miasto Szczecin*³³.

²⁶ AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 7–8.

²⁷ Tamże, s. 44.

²⁸ Tamże, s. 98–99, 131; R. Gaziński, *O pracy zawodowej...*, s. 161.

²⁹ AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 80, 84, 88–89.

³⁰ AP Szczecin, Zbiór nagrań dźwiękowych, sygn. 7.

³¹ AP Szczecin, Polskie Radio, RR w Szczecinie, sygn. N/5954.

³² AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 140.

³³ Tamże, s. 144.

Doktor Podrański ze względów zdrowotnych przeszedł na emeryturę 30 czerwca 1994 r. Uroczyste zakończenie pracy zawodowej miało miejsce 27 czerwca w sali im. B. Tuhan-Taurogińskiego w Archiwum Państwowym w Szczecinie. Laudację o dorobku archiwalnym i naukowym wygłosił ówczesny kierownik oddziału akt do 1945 r. dr Radosław Gaziński, a także dyrektor szczecińskiego archiwum dr Kazimierz Kozłowski. Na ręce Jerzego Podrańskiego przekazano również list gratulacyjny Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, prof. dr. hab. Jerzego Skowronka³⁴.

Mimo przejścia na emeryturę dr Podrański nie zaprzestał kontaktów z archiwum, a także pracy naukowej. W czasie letnich miesięcy 1995–1997 na zlecenie dyrekcji archiwum przeprowadził skontrum zasobu dawnego w magazynach ekspozytury w Strzmielu. W trakcie pobytu w pałacu rodów Borków i Loeperów, prowadził również prelekcje dla młodzieży szkolnej z Łobza i okolic. Ponadto nawiązał współpracę z kręgiem miłośników historii regionalnej i wiedzy humanistycznej, skupionych wokół czasopisma „Łabuź”. Efektem tych kontaktów były jego publikacje we wspomnianym czasopiśmie o Sydonii Borcke, lokacji Łobza i Strzmiela. Był współtwórcą inicjatywy organizacji jubileuszu 450 rocznicy urodzin najśłynniejszej pomorskiej czarownicy, Sydonii von Borcke, w Radowie Małym i Strzmielu w 1998 r.

Wspomagał nadal prace nad opracowaniem zasobu do 1945 r. udzielając rad i wskazówek, wypożyczając własne notatki i materiały warsztatowe. Współpracował m.in. przy opracowaniu drugiego z książących archiwów – Archiwum Książąt Wołogoskich, a także Akt miasta Kołobrzegu.

Jerzy Podrański aktywnie uczestniczył w życiu społecznym pracowników archiwum szczecińskiego. Pełnił funkcję społecznego inspektora bhp, a także przewodniczącego Rady Pracowniczej Archiwum Państwowego w Szczecinie³⁵. W 1983 r. został wybrany na pierwszego przewodniczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie³⁶.

³⁴ Tamże, s. 123–125, 138, 142; R. Gaziński, *O pracy zawodowej...*, s. 160–163.

³⁵ AP Szczecin, AZ, Akta personalne, sygn. 299, s. 109.

³⁶ Tamże, s. 50.

W 1969 r. wstąpił do Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Szczecinie³⁷. W połowie lat 80. XX w., został skarbnikiem oddziału PTH-a i pełnił tę funkcję do roku 1994³⁸.

Spółeczna działalność Jerzego Podrałskiego, mimo przeżyć wojennych, wiązała się z afirmacją życia. Widoczna była nie tylko w udziale w licznych oficjalnych i nieoficjalnych spotkaniach towarzyskich, m.in. krajowych i zagranicznych wycieczkach pracowników AP Szczecin, ale w okazjonalnej twórczości poetyckiej. Jest on bowiem autorem kilkudziesięciu humorystycznych i refleksyjnych wierszy oraz rymowanek, które tworzył z okazji mniej lub bardziej wzniosłych, m.in. „Hymnu archiwistów”³⁹.

Za działalność zawodową i społeczną został uhonorowany odznakami: „Gryfem Pomorskim”, „Za zasługi dla Archiwistyki” oraz „Medalem 50-lecia Szczecina”, a także odznaczeniem państwowym „Srebrnym Krzyżem Zasługi”⁴⁰.

Dr Jerzy Podrałski zmarł 31 października 2001 r. Pochowany jest na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie (kwatery 107A). Pogrzeb odbył się 5 listopada 2001 r.

ŹRÓDŁA

Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Szczecinie –teczka personalna, sygn. 299, Jerzy Podrałski.

Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Szczecinie, sygn. 31, 32.

LITERATURA

Frankel M., *Doktor Jerzy Podrałski (1929–2001), archiwista i historyk*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 14/15 (2002), s. 149–150.

Frankel M., *Jerzy Podrałski (1929–2001)*, w: *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. III, red. E. Rossowska, Warszawa 2017, s. 186–188.

Gaziński R., *O pracy zawodowej dr. Jerzego Podrałskiego*, *Szczeciński Informator Archiwalny*, nr 9 (1995), s. 160–163.

Gut P., *O zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie do 1945 roku*, w: *Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, red. M. Frankel, Szczecin 2007, s. 23–31.

³⁷ Tamże, s. 36.

³⁸ Tamże s. 109.

³⁹ Tamże, s. 145.

⁴⁰ M. Frankel, *Jerzy Podrałski (1929–2001)*, w: *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. III, red. E. Rossowska, Warszawa 2017, s. 188.

BIBLIOGRAFIA JERZEGO PODRAŃSKIEGO

1969

Źródła do dziejów ziemi gryfickiej, wybór, tłumaczenie, opracowanie J. Podrański, „Ziemia Gryficka”, t. 1/1969, s. 349–364.

Rec. W. Jastrzębski, *Potulice – hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy*, Bydgoszcz 1967, „Przegląd Zachodniopomorski”, nr 4/1969, s. 159.

1971

Z dziejów Łobza, w: *Z dziejów ziemi łobeskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1971, s. 54–70.

Administracja państwowa w powiecie Łobez w latach 1945–1950, w: *Z dziejów ziemi łobeskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1971, s. 186–200.

Gospodarka komunalna i mieszkaniowa w powiecie łobeskim w latach 1945–1970, w: *Z dziejów Ziemi Łobeskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1971, s. 335–360.

[współautorzy: Edward Rymar, Z. Patka], *Wybór i tłumaczenie źródeł do dziejów ziemi pyrzyckiej*, część 2, „Zeszyty Pyrzyckie”, t. 4 (1971), s. 227–248.

Wybór i opracowanie źródeł do tworzenia się administracji polskiej w powiecie Łobez z 1945 r., w: *Z dziejów ziemi łobeskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1971, s. 448–461.

1973

Gospodarka komunalna i mieszkaniowa w powiecie wolińskim w latach 1945–1970, w: *Z dziejów ziemi wolińskiej*, red. T. Białecki, Szczecin, 1973, s. 369–388.

1974

Akta Archiwum Książąt Szczecińskich przejęte z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1962, „Archeion”, t. 60 (1974).

1977

Akta dotyczące miasta Szczecina w Archiwum Książąt Szczecińskich, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. XXI (1977), z. 4, s. 131–146.

1978

Materiały archiwalne do dziejów politycznych Pomorza Zachodniego 1945–1949, „Informator Archiwalny”, 1/1978, s. 28–38.

1979

[współautor M. Stelmach] *Charakterystyka zasobu aktowego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego od XIII do 1945 roku*, w: *Nauki humanistyczne na Pomorzu Za-*

chodnim, [Sesja naukowa 5 i 6 grudnia 1979], streszczenia referatów, Szczecin 1979, brak numeracji stron.

[współautor K. Kozłowski, M. Stelmach, B. Frankiewicz], Skarby szczecińskiego archiwum, Szczecin 1979.

1980

Charakterystyka zasobu aktowego z okresu feudalnego (od XIII w. do około 1860), w: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–1980, Szczecin 1980, s. 18–25.

Materiały źródłowe do dziejów Pomorza Zachodniego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, „Informator Archiwalny”, 5/1980, s. 7–16.

1981

Zasada pertynencji terytorialnej w świetle materiałów Archiwum w Szczecinie, „Archeion”, t. 71 (1981), s. 29–48.

1982

Budowa wodociągu w Szczecinie w II połowie XVI w., „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 28 (1982), s. 193–210.

Materiały źródłowe dotyczące Wielkopolski w Archiwum Państwowym w Szczecinie, w: Dzieje Poznania i województwa poznańskiego, t. 2, Warszawa 1982, s. 855–864.

1983

Materiały źródłowe dotyczące stosunków zachodniopomorskich z królestwem Szwecji XVI–XVII w., „Informator Archiwalny”, 11/1983, s. 7–15 (15–16).

[współautor Z. Chmielewski] Materiały do dziejów Szczecińskiego pedagogium państwowego w Szczecinie, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, R. 4 (1983), z. 4, s. 19–22.

1985

[współautor K. Kozłowski], Gryfici, książęta Pomorza Zachodniego, Szczecin 1985.

Stan bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego księstwa zachodniopomorskiego od XVI do XVIII wieku w świetle akt zespołu Archiwum Książąt Szczecińskich, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 1/1985, s. 23–41.

1986

Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego XIV–XVIII w. w Archiwum Państwowym w Szczecinie, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 2/1986, s. 21–48.

1987

[współautor W. Opieka], *Spółdzielnia Mieszkaniowa w Gryficach*, w: *Ziemia Gryficka 1945–1985*, red. K. Kozłowski, Gryfice 1987, s. 100–121.

[współautorzy: K. Kozłowski, S. Krzywicki, H. Kożan-Macijewicz, E. Ostrowska, M. Stelmach, U. Szajko, H. Wajs] *Związki Pomorza Zachodniego z Polską od XIV–XVIII w. Katalog wystawy*, Szczecin 1987.

1989

Źródła i stan badań nad obozem hitlerowskim w Potulicach, w: *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim w latach drugiej wojny światowej*, red. L. Janiszewski, Szczecin 1989, s. 199–218.

1991

Archiwum Ksiąg Szczęcińskich, część 1–2, Szczecin 1991.

1992

Z dziejów Strzmiela, „Szczęciński Informator Archiwalny”, nr 7/1992, s. 222–226.

1993

[współautor z R. Gaziński, J. Grzelak], *Regesty dokumentów miasta Szczecina z lat 1243–1856*, opracowanie i tłumaczenie R. Gaziński, J. Grzelak, J. Podrański, Szczecin 1993.

1994

[współautor K. Kozłowski] *Anna Jagiellonka i Bogusław X w świetle dokumentów archiwalnych*, w: *Polska i Pomorze Zachodnie w XVI–XVIII wieku*, red. K. Kozłowski (Seria: Regiony w dziejach Polski. Pomorze Zachodnie, Z. 3), Szczecin 1994, s. 79–88.

Materiały do dziejów Ziemi Darłowskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie, „Darłowskie Zeszyty Naukowe”, nr 5 (1994), s. 4–12.

Pobyty służbowe w Sztokholmie, „Archeion” t. 93 (1994), s. 357–362.

1995

Biblioteka książęca w 1643 r., „Szczęciński Informator Archiwalny”, nr 9/1995, s. 47–50.

Z dziejów Strzmiela, „Łabuź”, nr 16/1995, s. 16–19.

1996

Dwa dokumenty z greifswaldzkiego archiwum, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 10/1996, s. 143–148.

[współautor P. Gut] *Jeszcze kilka słów o Sydonii*, „Łabuź”, nr 19/1996, s. 3–6.

[współautor A. Giza] *Korespondencja polsko-pomorska z lat 1590, 1597 w zbiorze Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 10/1996, s. 103–108.

Książęcy nadworny browar w Szczecinie, „Kronika Szczecina”, t. 15 (1996), s. 59–62.

Procesy czarownic na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 10/1996, s. 43–48.

Przysięga szczecińskiego nadwornego archiwisty z 1613 roku, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 10/1996, s. 9–12.

1997

Dokument Papieża Innocentego II z 1140 r., „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 11/1997, s. 175–180.

Inwentarz zawierający polskie rzeczy przywiezione w swoim czasie do Stralsundu i który to inwentarz z rozkazu królewskiej szwedzkiej rejencji w Szczecinie przez wyższych urzędników został skrupulatnie wykonany i sporządzony dnia 8 i 9 maja 1656 roku, wydał i tłumaczył Jerzy Podrański, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 12 (1997), z. 1–2, s. 325–337.

Procesy czarownic na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII wieku, „Łabuź”, nr 23/1997, s. 24–28.

[współautor A. Giza] *Wokół przymierza polsko-pomorskiego zawartego w Piotrkowie Trybunalskim 18 stycznia 1525 roku*, opracowanie A. Giza, J. Podrański, Szczecin 1997.

1998

Czary na Pomorzu Zachodnim w świetle akt Archiwum Państwowego w Szczecinie, „Łabuź”, wydanie specjalne/1998, s. 26–30.

Dokument lokacyjny miasta Strzmiela, tłumaczenie J. Podrański, „Łabuź”, nr 27/1998, s. 8–9.

Dokument lokacyjny [1348], w: *Z dziejów Strzmiela*, red. M. Frankel, Szczecin 1998, s. 14–16.

Lista czarownic zachodniopomorskich, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 12/1998, s. 17–26.

[współautor Z. Szultka] *W sprawie „Banku Ludowego w Bytowie” (1912–1922/1943), „Banku Ludowego” w Ugoszczy z siedzibą w Bytowie (1930–1934) – „Kasy Polskiej” w Bytowie (1934–1939/1943)*, „Rocznik Koszaliński”, nr 28 (1998), s. 73–84.

Wodociąg na zamku książęcym w Szczecinie w XVI wieku, „Kronika Szczecina”, t. 17 (1998), s. 91–93.

Z dziejów Strzmiela, w: *Z dziejów Strzmiela*, red. M. Frankel, Szczecin 1998, s. 5–13.

1999

I Łobez miał swoją czarownicę, „Łabuź” nr 30/1999, s. 1–3.

Immunitety lokacyjne Dąbia, wydał Jerzy Podrański, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 14 (1999), z. 4, s. 101–112.

Język słowiański w aktach Sądu Obwodowego w Bytowie przechowywanych w archiwum Państwowym w Szczecinie ekspozycja w Strzmielu, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 13/1999, s. 3–9.

[współautor A. Giza] *List sułtana tureckiego Murada III do króla Polski Zygmunta III Wazy z 1590 roku w zbiorze Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 13/1999, s. 127–134.

Służba zdrowia na dworze książęcym w Szczecinie, „Kronika Szczecina”, t. 18 (1999), s. 51–53.

2000

[współautor K. Kozłowski] *Anna Jagiellonka i Bogusław X w świetle dokumentów archiwalnych*, w: *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000, s. 101–107.

Kuchnia i jadalnia książęca na zamku w Szczecinie, „Kronika Szczecina”, t. 19 (2000), s. 51–53.

[współautor A. Giza] *Listy królów polskich do książąt pomorskich z drugiej połowy XVI w.*, „Archeion”, t. 101 (2000), s. 153–156.

[współautor A. Giza] *List sułtana tureckiego Murada III do króla Polski Zygmunta III Wazy z 1590 roku w zbiorze Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Miscellanea Historio-Archivistica” t. 12/2000, s. 119–124.

[współautor A. Giza] *List Zygmunta Augusta do książąt pomorskich z 1568 roku*, „Miscellanea Historio-Archivistica”, t. 12/2000, s. 113–118.

[współautor A. Giza] *Polska wobec żeglugi narewskiej Iwana IV Groźnego*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 15 (2000), z. 1, s. 65–75.

Rec. Helga Hirsch, *Die Rache der Opfer. Deutsche in polnischen Lagern 1944–1950*, Berlin 1998, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 15 (2000), z. 1, s. 272–277.

WYKAZ WYKŁADÓW NA ZEBRANIACH NAUKOWYCH AP SZCZECIN

- Zmiany w zakresie przepisów o brakowaniu akt w okresie PRL*, Podrański J., 1970 (APSz, sygn. 289).
- Charakterystyka akt Archiwum ksiąg Szczecińskich przejętych z NRD* (układ, treść), Podrański J., 1971 (APSz, sygn. 290).
- Dzieje zespołu Archiwum Ksiąg Szczecińskich*, Podrański J., 1973 (APSz, sygn. 292).
- Materiały źródłowe do dziejów handlu zagranicznego i żeglugi w Archiwum Ksiąg Szczecińskich*, Podrański J., 1974 (APSz, sygn. 292).
- Materiały źródłowe dotyczące miasta Szczecina w Archiwum Ksiąg Szczecińskich cz. I*, Podrański J., 1975 (APSz, sygn. 293).
- Materiały źródłowe dotyczące miasta Szczecina w Archiwum Ksiąg Szczecińskich cz. II*, Podrański J., 1976 (APSz, sygn. 294).
- Archiwum w Szczecinie a zasada pertynencji terytorialnej*, Podrański J., 1977 (APSz, sygn. 294).
- Charakterystyka zasobu aktowego WAP w Szczecinie w okresie od XIII w. do 1945 r. oraz kartografii*, Stelmach M., Podrański J., 1979 (APSz, sygn. 294).
- Informacja dotycząca rozpoznania, selekcji i segregacji dissolutów w WAP w Szczecinie*, Podrański J., 1980 (APSz, sygn. 295).
- Informacja o Archiwum Ksiąg Wołogoskich*, Podrański J., 1990 (APSz, sygn. 281).
- Ocena zestawienia dokumentów tzw. „Towarzystwa Ryskiego”*, Podrański J., 1990 (APSz, sygn. 281).
- 10 wybranych dokumentów ze zbiorów AP w Szczecinie dotyczących ludności słowiańskiej*, Podrański J., 1991 (APSz, sygn. 281).

Jerzy Podrański

Hymn Archiwistów

Jesteśmy stróżami pamięci ludzkości,
Zawartej tu w aktach zasobu wielkiego,
Ukrytej w zespołach ogromnej ilości,
Na kartach i stronach poszytu każdego !

Refren: My Archiwiści, my Archiwiści,
Jesteśmy wielką rodziną wszyscy!
Porządkujemy fakty zdarzenia,
Aby przetrwały przez pokolenia,
Aby uczeni mieli bez szwanku,
Zabezpieczone źródła jak w banku!
By mogli fakty ustalać nowe,
Zrekonstruować ~~trędy~~ dziejowe!

To wszystko, co w czasie się zdarzy i stanie,
Wraz z czasem na zawsze przeminie, uleci!
A tylko to, co już spisane zostanie,
^{właśnie}
To ~~tylko~~ przetrwa czas wszystkich stuleci!

„Hymn Archiwistów”. Jeden z okolicznościowych wierszy autorstwa
dr Jerzego Podrańskiego, 1990 r.



Dr Jerzy Podrański (pierwszy z lewej) na uroczystym otwarciu odbudowanego arsenału na siedzibę Archiwum Państwowego Oddział w Stargardzie Szczecińskim, 1977 r.



Dr Jerzy Podrański na otwarciu wystawy archiwalnej „Drogi do polskiego Szczecina” w siedzibie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie (dziś Książnica Pomorska), grudzień 1985 r.



Dr Jerzy Podrański na wystawie archiwalno-historycznej przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Szczecinie z okazji 750-lat nadania prawa magdeburgskiego Szczecinowi, 3 kwietnia 1993 r.



Dr Jerzy Podrański (pierwszy z lewej) z grupą uczniów ze szkoły podstawowej w Łobzie w trakcie zwiedzania pałacu von Borcków w Strzmielu, wrzesień 1993 r.



Spotkanie historyczne z Sydonią 1988. Przemówienie dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie prof. Kazimierza Kozłowskiego na otwarciu sesji poświęconej Sydonii von Borcke w pałacu w Strzmielu, ekspozycji Archiwum Państwowego w Szczecinie. Trzeci z prawej dr Jerzy Podrański, 12 września 1998 r.

Ze wspomnień i relacji

Pamiętnik Wiktorii Sadowskiej z/d Szofer:
„Dzieje mojej rodziny” cz. II

Od Redakcji

Archiwa rodzinne, archiwa społeczne, kolekcje prywatne w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie

Długa jest tradycja gromadzenia, przechowywania i zabezpieczania rodzinnych, spuścizn i kolekcji prywatnych w archiwach państwowych. Materiały te pozostają przedmiotem zainteresowania archiwów państwowych, bowiem doskonale uzupełniają wiedzę zawartą w dokumentacji urzędowej. Archiwa rodzinne są ponadto częścią polskiego dziedzictwa narodowego. W oparciu o zgromadzone w nich dokumenty, listy, pamiętniki, fotografie można odtworzyć historię pokoleń rodziny, oraz wydatnie wzbogacić bazę źródłową do dziejów państwa i narodu. W każdym domu znajdują się rzeczy po rodzicach czy dziadkach, które uważamy za zwykłe, powszednie, a trzeba przecież dostrzec ich wyjątkowość. Na ich podstawie można np. odtworzyć losy repatriantów przybywających po drugiej wojnie światowej na Pomorze Zachodnie i do Szczecina. Cenne są zarówno dokumenty i pamiątki sprzed wielu dziesięcioleci, jak i te nam współczesne, których przemijania nie dostrzegamy na co dzień, a które z każdą chwilą nabierają nowego, symbolicznego znaczenia. Może to dotyczyć materiałów dokumentujących rodzinne rocznice, czy związanych z przełomowymi wydarzeniami w życiu. W ostatnim czasie Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych zainicjowała projekt „Archiwa Rodzinne Niepodległej”, którego celem jest podniesienie świadomości na temat roli i znaczenia osób, rodzin i społeczności lokalnych w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, jak też konieczności ochrony pamiątek i dokumentowania historii rodzinnej i lokalnej, oraz pozyskanie do państwowego zasobu archiwalnego unikalnych archiwaliów, które zostaną zabezpieczone i udostępnione w formie on-line.

Prezentowane poniżej fragmenty pamiętnika Wiktorii Sadowskiej z/d Szofer, zatytułowane „Dzieje mojej rodziny” cz. II, które trafiły do zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie jako dar Zdzisława Sadowskiego, (jak i inne materiały tej rodziny), wpisują się w ów projekt, będąc świadectwem swego czasu. Pamiętnik, który oddajemy do rąk czytelników jest oryginalną wersją tekstu, bez poprawek redaktorskich. Opuszczone fragmenty tekstu zaznaczono nawiasem kwadratowym.

Zamiast wstępu

Pierwsza część Pamiętnika Wiktorii Sadowskiej z d. Szofer została wydana przez Nowotomyskie Towarzystwo Kulturalne w nr 3 (43) „Przeglądu Nowotomyskiego”, gdyż dotyczyło życia na tym terenie. W słowie redakcyjnym napisano m.in: „Prezentujemy przesłany nam przez Zdzisława Sadowskiego ze Szczecina pamiętnik matki Wiktorii Sadowskiej z d. Szofer, która opisała w nim dzieje swojej rodziny, związanej ze wsią Róża koło Nowego Tomysła. Zamieszczony poniżej fragment pamiętnika zawiera opis życia wiejskiego od 1880 r. aż do roku 1946, tj. ślubu Wiktorii z Tadeuszem Sadowskim i jej wyjazdu ze wsi” i dalej „Wiktorii Sadowskiej (1919–2003), była nietuzinkową wiejską dziewczyną, inteligentną społeczniką, członkinią Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i przewodniczącą miejscowej organizacji włościanek, która po kursach w Poznaniu, organizowała życie kulturalne swojej i przyległej wsi”.

Ponieważ jeszcze za życia mamy, obiecałem doprowadzić do wydania jej pamiętnika, próbowałem wydać II część pamiętnika mamy, dotyczącą krótkiego pobytu w Katowicach i już na stałe w Szczecinie (po repatriacji) w Szczecińskim Towarzystwie Kultury (którego byłem kiedyś członkiem i laureatem kilkunastu nagród w konkursie: „Dzieje szczecińskich rodzin”), ale oni wydają tylko „poważne” dzieła członków zarządu STK.

Szkoda że mama zakończyła swój pamiętnik na 1957 r. bo miałem utrudnione spisanie Kroniki rodziny Sadowskich. We wstępie do pamiętnika, mama Wiktorii spisała swoich przodków od 1820 r. ja dopisałem jeszcze jedno pokolenie. W sierpniu 2017 r. dokumenty do 1999 r. część zdjęć po rodzicach i rodowody (Sadowskich od 1757 r., Kostków od 1694 r.), wydaną w Nowym Tomyslu I część pamiętnika mamy Wiktorii przekazaliśmy w ramach akcji: „Archiwum rodzinne” do Archiwum Państwowego w Szczecinie z opcją przekazania pozostałych naszych dokumentów, po naszej śmierci przez syna Andrzeja.

Ps. W późniejszych latach mama Wiktorii, jeszcze wróciła do działalności społecznej, działając w Komitecie blokowym, czy Radzie parafialnej.

Zdzisław Sadowski

Pamiętnik Wiktorii Sadowskiej z/d Szofer: „Dzieje mojej rodziny” cz. II

Po świętach Bożego Narodzenia w 1945 r. wyjechałam do Poznania do rodziny, do krewnych, bo mieli dla mnie dużo do szycia. Nawet wszystkiego co chcieli im nie posyłam, bo już w domu i rodzinnej wiosce Róży, czekali na mnie z szyciem. Do domu wróciłam przed Wielkanocą w 1946 r. Czułam, że w domu przy obrządku nie jestem już potrzebna, ręk do pracy w gospodarstwie było dosyć. Rodzice i młodsze siostry, chcieli bym wreszcie wyszła za mąż, zbliżało mi się 27 lat. Miałam przed wojną narzeczonego, na którego bardzo liczyłam, lecz gdy w czasie wojny Niemcy nas wysiedlili, to po roku rozłąki pocieszył się inną. I teraz miałam różne matrymonialne oferty, lecz nie spieszyło mi się do małżeństwa.



Na chrzcinach Ryszarda, syna kuzyna Stanisława Wawrzynkiewicza rozmowa zeszła na temat powrotu z Niemiec brata żony Stanisława, Tadeusza.

Myśląc o mnie kuzyn Wawrzynkiewicz, zapowiedział, że przywiezie do Róży swego szwagra Tadeusza. Kuzyn dotrzyma słowa i wkrótce pozna je niepełna 37-letniego kawalera Tadeusza Sadowskiego. Na trzecim spotkaniu, Tadeusz oświadcza mi się. Postanowiłam wyjść

1. Name und Vorname des Brautpaares (Geburtsdatum)	2. Art der Beziehung (Stand)	3. Ort der Beziehung (Geburtsort)	4. Ort der Beziehung (Geburtsort)	5. Ort der Beziehung (Geburtsort)
1. Name und Vorname des Brautpaares (Geburtsdatum)	2. Art der Beziehung (Stand)	3. Ort der Beziehung (Geburtsort)	4. Ort der Beziehung (Geburtsort)	5. Ort der Beziehung (Geburtsort)
1. Name und Vorname des Brautpaares (Geburtsdatum)	2. Art der Beziehung (Stand)	3. Ort der Beziehung (Geburtsort)	4. Ort der Beziehung (Geburtsort)	5. Ort der Beziehung (Geburtsort)
1. Name und Vorname des Brautpaares (Geburtsdatum)	2. Art der Beziehung (Stand)	3. Ort der Beziehung (Geburtsort)	4. Ort der Beziehung (Geburtsort)	5. Ort der Beziehung (Geburtsort)
1. Name und Vorname des Brautpaares (Geburtsdatum)	2. Art der Beziehung (Stand)	3. Ort der Beziehung (Geburtsort)	4. Ort der Beziehung (Geburtsort)	5. Ort der Beziehung (Geburtsort)
1. Name und Vorname des Brautpaares (Geburtsdatum)	2. Art der Beziehung (Stand)	3. Ort der Beziehung (Geburtsort)	4. Ort der Beziehung (Geburtsort)	5. Ort der Beziehung (Geburtsort)

za mąż za Tadeusza, brata żony mojego kuzyna z Poznania. Mój przyszły małżonek pochodził spod Gniezna. Na kilka lat przed wojną jego najstar-

szy brat Walenty odbywał służbę wojskową w Katowicach i po jej ukończeniu tam pozostał, pracował i ożenił się. Później sprowadził do Katowic swą siostrę Marię, szwagra Antoniego i dwóch braci Stanisława i Tadeusza. Walenty już przed wojną wybudował sobie piętrowy domek w Katowicach – Ochojcu i mieszkał tam z żoną i synem. Na piętérku miał lokatorów. Tadeusz po powrocie z Niemiec, gdzie przebywał jako jeńiec wojenny a później pracownik przymusowy u niemieckich bauerów, zamieszkał dalej w Katowicach u brata Stanisława. Mówił, że ten pokój, który zajmuje ma osobne wejście ze schodów i że możemy go zajmować dopóki nie znajdziemy innego mieszkania. Miałam jechać do Katowic poznać miasto i zobaczyć jak mieszka.



Lecz cóż za dużo już było wydatków na ślub i wesele. Ślub cywilny zawarliśmy 7 października w Nowym Tomyślu, a ślub kościelny 8 października 1946 r w Wytomyślu. Wesele było duże, rodzice mówili, że to pierwsze wesele wyprawiane córce, bo siostra Maria brała ślub w czasie wojny na wysiedleniu i był skromny jak na ten czas, w gronie najbliższej rodziny. Do kościoła jechaliśmy powozami konnymi.

Na dwa tygodnie przed ślubem przyjechali do mnie z dużej wsi Kuszlina, chcieli bym objęła kierownictwo powstającego tam przedszkola, mieszkanie byłoby zapewnione. Po ślubie przedstawiłam mężowi tę propozycję, lecz on nie chciał mieszkać na wsi, ciągnęło go do miasta, do Katowic. Musiałam się więc pożegnać z rodzinną wsią Różą, z siostrami i rodziną, i pojechać w nieznane, nie wiedząc co tam zastanę i jak zostanę przyjęta przez rodzinę męża. W trzy dni po ślubie wyjechaliśmy do Katowic. Katowic nie znałam, lecz od razu nie spodobało mi się to miasto. Dworzec wtenczas stary, obskurny, miasto ciemne, zadymione. Zaprowadził mnie mój małżonek, do tego przez niego zajmowanego poko-

ju, raczej pokoiku, który miał nam służyć jako jadalnia sypialnia, kuchnia i łazienka. Byłam rozczarowana. Wieczorem zaprowadził mnie do swojej siostry i szwagra, był tam też jego najstarszy brat Walenty. Siostra Maria ze szwagrem Antonim nie byli na naszym ślubie, bo siostra chorowała na ostre zapalenie stawów i nie mogła chodzić. Również brat Walenty z żoną też nie był, bo wtenczas chorował. Przyszedł też brat Stanisław, u którego mieliśmy mieszkać. Zapoznanie to było dla mnie nieco przykre, bo oni myśleli że przywiozłam tysiące posagu, za które kupimy gdzieś jaki pokój i się wyprowadzimy. Żona Stanisława miała wkrótce urodzić drugie dziecko i było im w niedużym pokoju i kuchni też ciasno. Jedynym wesołym momentem rodzinnego spotkania, było jak bracia męża wspomnieli jak Tadeusz wrócił po wojnie do Polski, do Katowic w rok po zakończeniu wojny w maju 1946 r., i zatrzymał się u brata Stanisława. Przywiózł trzy ciężkie kufrы, piec żelazny i rower. Zleciała się cała rodzina z Katowic, myśląc że przywiózł skarby a przynajmniej jakieś pożyteczne rzeczy jak np. srebrne marki. Jakie było rozczarowanie rodziny gdy zobaczyli, że ojciec przywiózł w kufrach stare narzędzia, siekiery, koce i płaszcze, bo powiedziano mu że w Polsce niczego nie ma. Zamieszkaliśmy na ul. Brzozowej w dzielnicy willowej. Willa ta po jakimś przedwojennym przemysłowcu była dwupiętrowa.

Parter i pierwsze piętro miały po dużym holu, trzech dużych pokojach, kuchni, łazienki, spiżarki. A góra gdzie Stanisław mieszkał, to była taka jakby nadbudówka, miała tylko dwa pokoiki, łazienkę i kuchnię. Parter zajmowała rodzina z Katowic a pierwsze piętro zajmował pewien inżynier z Warszawy, z żoną i trzema siostrami. I zaczęło się szukanie mieszkania. Lecz dostanie gdzieś mieszkania było tylko marzeniem. Katowice były strasznie przeludnione, a nowe domy dopiero zaczęli budować. Tym



k którzy starali się o mieszkanie, kazali jechać na ziemie odzyskane. Lecz mój małżonek taką możliwość wykluczał. Brat męża Walenty przyjałby nas na piętro swojego domu, lecz miał tam już lokatorów, których nie wolno mu było wyeksmitować?

Z początkiem grudnia Trudka, żona Stanisława urodziła drugą córkę Joannę, pierwsza Irena miała już trzy lata. Do czasu urodzin chodziliśmy do nich do łazienki i po wodę, teraz było małe dziecko i nie można było przeszkadzać. W piwnicy obok pralni była ubikacja, więc tam chodziliśmy i stamtąd braliśmy wodę.

Moja siostra Maria w Róży, również w grudniu urodziła drugą córkę Dorotę. Tak nadeszły święta Bożego Narodzenia. Wigilię spędziliśmy u siostry męża Maryni z całą jej rodziną. W drugie święto byliśmy w Ochojcu u Walka. I tak szły dni za dniami, szukaliśmy jakiegoś pokoju, lecz na próżno. Wynikały z tego powodu kłótnie między mężem i Stanisławem. Czułam się jak intruz, który wkroczył w tę rodzinę, zabierając im ten pokój. Często chodziłam do siostry męża, którzy mieszkali blisko, na drugiej ulicy. Ona biedna schorowana przez reumatyzm, ona mnie rozumiała. Wyjeżdżając z domu zabrałam maszynę do szycia i mając wolne chwile, szyłam. Małżonek pracował teraz w magazynie tekstylnym, przynosił resztówki materiału, z których szyłam męskie czapki i tak trochę zarabiałam. Na Wielkanoc pojechaliśmy do domu, do Róży. Chciałam tam pewien czas zostać, by podratować swoje zdrowie, bo nie czułam się zbyt dobrze. Byłam piąty miesiąc w ciąży, a ważyłam teraz mniej, niż jak przyjechałam do Katowic. Lecz małżonek nie zgodził się i powróciliśmy razem. W Róży rozpisali gospodarstwo na dwoje, bo miało dwa numery, jedno to stare rodzinne, drugie kupione przez dziadka. Jedno miał ojciec, drugie brat Czesław a to z powodu podatków, jakie płacili kułacy. Pomału zbliżał się czas rozwiązania, bałam się jak to będzie, jak się dziecko urodzi. Ten nasz pokoik miał szerokość dwudrzwiowej szafy i szerokość łóżka, a długość łóżka i też dwudrzwiowej szafy, w której gospodarze przechowywali swoje rzeczy. W lipcu zmarła babcia Magdalena w Róży.

Na pogrzeb nie pojechałam, byłam w ostatnich dniach ciąży i się bałam. Poród nastąpił piątego sierpnia 1947 r. Był ciężki, a po porodzie miałam zapaści. Gdy wyzdrowiałam, to lekarz tak mi powiedział. Przyślę siostrę i niech cię zaprowadzi na drugie piętro, tam jest kaplica i podziękuj Bogu za ocalenie życia, bo to nie była moc nasza, lecz Boska. Przynieśli mi tą naszą córeczkę, taką chudziutką, słabiutką. W dzień kładłam ją na łóżko, a w nocy my spaliśmy w łóżku. Na noc wyciągałam szufladę z komo-

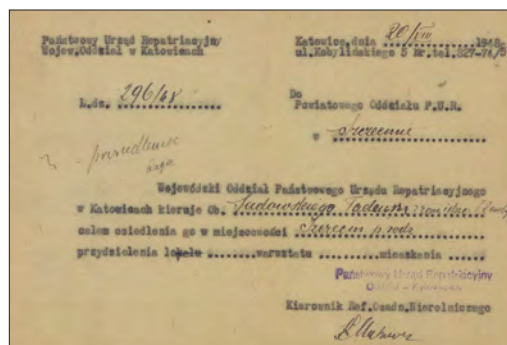
dy, wyścielałam ją, stawiałam na komodę i ona służyła za łóżeczko. Na wózek lub łóżeczko nie było już miejsca. Z początkiem września ochrzciłmy naszą Janinę. Chrzestnymi byli moja siostra Anna i brat męża Walenty. Siostra przyjechała sama, bo więcej nie byłoby gdzie umieścić. Ona



spała ze mną a mąż chodził spać do siostry Maryni. Anna przygotowała małe przyjęcie, bo ja czułam się słabo. Ugoszczenie tych parę osób było u Stanisława, sam to nam zaproponował. Zaraz po chrzcie siostra wyjechała. Ciężko mi było w tych warunkach i ciasnocie chować dziecko, tym bardziej że chorowałam. W kwietniu po Wielkanocy 1948 r. odbył się ślub siostry Anny z Albinem Fritschem z Wytomyśla, mieszkającym aktualnie w Szczecinie.

Chociaż z trudem, lecz pojechaliśmy na ten ślub. Szwagier Albin obiecał, że znajdzie nam mieszkanie w Szczecinie. Czekałam na to miesiąc za miesiącem i żadnej wiadomości nie było. Na domiar tego doszły takie nieprzyjemności, że postanowiłam zabrać dziecko i sama wyjechać do Szczecina szukać

mieszkania. Lecz wreszcie nadszedł list od siostry, że jest dla nas mieszkanie i mamy natychmiast przyjeżdżać. **A więc jednak, czekały nas „ziemie odzyskane” i repatriacja do Szczecina.** Załatwiliśmy w Urzędzie Repatriacyjnym w Katowicach papiery reparyacyjne, bilet na pociąg i bagaż. I tak 28 sierpnia 1948 r. znaleźliśmy się w Szczecinie, w mieszkaniu które zajmuje do dzisiaj. Były to dwa pokoje, kuchnia i przedpokój, w budynku





przy Wozowni tramwajowej. Było ono zniszczone, sufity pozrywane, podbijane tekturą i papierami. Lecz szyby były w oknach i piec w kuchni palił. Już ktoś przed nami tu mieszkał, lecz widocznie znalazł lepsze mieszkanie i się wyprowadził. Zaraz po skończeniu wojny, kto się tu wprowadzał, otrzymał piękne mieszkania, a nawet domki jednorodzinne, teraz już były te najgorsze. Było to mieszkanie na trzecim piętrze. W kuchni stał kredens kuchenny, a w pokoju dwa pogruchothane krzesła. Pierwszą noc przespaliśmy się u siostry na tej samej ulicy, o trzy domy dalej.

Szwagier Albin, pracował wtenczas na budowie w Świnoujściu. Nasze mieszkanie było w dzielnicy podmiejskiej – Gołęczynie, więc małżonek pojechał na swoim rowerze, który kupił jeszcze w Niemczech przed powrotem do Polski i od gospodarzy naprzywoził słomy. Rozścieliliśmy ją na podłodze i tak my przez pewien czas spaliśmy, dopóki nie uszyłam sienników. Węgiel było można kupić, a drewna uzbierało się w parku, nad Odrą. Tydzień przed nami wprowadzili się siostra Maria z mężem Haładudą i też na tą samą ulicę.



Więc my mieszkaliśmy pod nr 19, Haładudowie pod nr 20, a Fritschowie pod nr 22. Haładuda dostał przeniesienie do Szczecina i pracował w warsztatach kolejowych. Małżonek nim zaczął pracować, wraz ze szwagrem Albinem wytynkowali nam jeden pokój i kuchnię, która miała tyl-

ko jedno pęknięcie. Potem szwagier przysłał nam malarza ze swojej firmy i po godzinach pracy wymalował nam ten pokój i kuchnię. Ostatni pokój narożny został na później do roboty. Od 13 września 1948 r. mąż rozpoczął pracę w Hucie Szczecin w Stołczynie. Stamtąd przywiózł dwa żelazne łóżka, łóżeczko, drewniany stół i dwa krzesła. Wszystko musiało się naprawić i pomalować. Było to skromne, lecz najpotrzebniejsze umeblowanie. Córka Janina miała teraz wygodne łóżeczko i dużo miejsca do biegania. Pierwsze kroki zaczęła stawiać w drugiej połowie września. I tak

zaczęliśmy nowe życie w poniemieckim Szczecinie, pełnym gruzu i zniszczeń po przebytej wojnie. W tym czasie w naszej dzielnicy Gołęcino, był o kilometr drogi jeden sklep spożywczy i aby dostać 1 litr mleka trzeba było iść o 5-tej rano. Piekarnia była trochę bliżej, a sklep mięsny o 5 minut drogi. W listopadzie 1948 r., przydzielono nam działkę z działek pracowników, po drugiej stronie ulicy nad Odrą.

Miałam więc namiastkę swojej ziemi oraz własne warzywa i owoce. Czuje że muszę się spieszyć, by dobrać do końca a tyle lat mam jeszcze do opisanie. Dużo już zatarło się w pamięci, bo przecież piszę już u schyłku życia i trzeba się streszczać. Właściwie, to wtedy nie poznałam Szczecina, żyliśmy jak w jakiejś podmiejskiej enklawie, mając z miastem połączenie tylko za pomocą tramwaju nr 6, z którego korzystaliśmy zresztą tylko przy dojeździe na dworzec i do Stołczyna. Kupowaliśmy tylko żywność i węgiel, ubrania szylałam lub przerabiałam sama. Centrum Szczecina odgruzowywano, całe wagony cegieł szły na odbudowę Warszawy, ale w dzielnicach podmiejskich, tylko łatano dziury. I tak się żyło pod dyktando Sowiecko-Stalinowską i naszej partii. Za nierozważne słowo można się było znaleźć w więzieniu a nawet życie stracić. Od 1 lutego 1950 r. mąż zmienił pracę i pracował teraz w spółdzielni „Instalator”. W styczniu siostra Anna urodziła syna Waldemara, w kwietniu siostra Maria urodziła syna Zygmunta, a w czerwca ja urodziłam syna Zdzisława. Ten rok 1950 był urodzajny w chłopców, w samym naszym domu urodziło się czterech.

Miałam mało pokarmu, więc siostry dokarmiały mojego Zdzisława. Chrzestnymi Zdzisława był kuzyn Wawrzynkiewicz, matką chrzestną miała być siostra męża Zofia Cybichowska, lecz nie przyjechała. Więc w ostatniej chwili zastąpiła ją moja mama. I tak czas płynął, ja zajmowałam się domem, dziećmi i działką. Mąż po pracy pomagał też na działce i wybudował w podwórzu z desek tak zwaną komórkę. Już teraz pootwierali sklepy, spożywczy na rogu Strzałowskiej i Światowida, dalej na Światowida sklep mleczarski i prywatną piekarnię. Pod koniec 1951 r. siostra Anna urodziła córkę Stefanię. Mąż w spółdzielni dość dobrze zarabiał, lecz pod koniec 1951 r. spółdzielnia zbankrutowała, stracił udziały i za miesiąc pracy nie miał zapłacone. Od 20 grudnia 1951 r. rozpoczął pracę w Elektrowni Szczecin. Skromne były te święta Bożego Narodzenia. Na wiosnę 1952 r. mąż zaczął budować z tarcicy nieobrzynanej altankę na działce. W listopadzie 1952 r. brat Czesław brał w Róży ślub z Marią Czub, lecz na ten ślub nie pojechaliśmy.



Miałam odłożone pieniądze na kupno płaszcza, lecz mąż zabrał je i kupił radio **Pionier**. Dobrze to, **bo wreszcie mieliśmy jakieś wiadomości o tym co dzieje się w Szczecinie i Polsce**, lecz trzeba było zrezygnować z wyjazdu i naturalnie płaszcza.



Siostry ze Szczecina zawsze wyjeżdżały letnią porą na wieś, lecz ja nie mogłam, mój małżonek uważał za niepotrzebne takie wyjazdy. Ja, co w młodych latach dużo wyjeżdżałam i działałam w różnych organizacjach społecznych, dla mnie był teraz tylko dom, dzieci, działka i jeszcze doszła hodowla królików. Nie chodziliśmy ani do kina, ani do teatru, to wszystko miało być jak dzieci dorosną. Czułam się jak zamknięta w klatce i jeszcze trzecia ciąża. Byłam załamana.

Tej zimy to sąsiedzi Pruchniccy, zabrali mnie kilka razy na ostatni seans do kina, które było

na ul. Światowida na Golecinie i które się później spaliło. Dzieci położyłam do łóżka i pojechałam z nimi bez małżonka. Zima minęła przyszła bardzo wczesna wiosna, więc zdążyłam wszystko na działce posiać i nawet posadzić. 8 maja 1953 r. posadziłam kalarepę, kapustę i grządkę po-

midorów, a 9 maja urodziłam syna a że urodził się w dzień św. Grzegorza więc daliśmy mu imię Grzegorz. Janinę i Zdzisława rodziłam w szpitalu a Grzegorza w domu. Na drugi dzień mąż pojechał do firmy, aby wziąć wolne dni z okazji narodzin dziecka, a ja wstałam zamoczyłam pieluszki, trochę posprzątałam.

[...]

Latem tego roku odwiedził nas brat męża Walenty. Mąż oprowadził go po centrum Szczecina. Szczecin mu się podobał, szczególnie Wały Chrobrego. Pod jesień tego roku, dopiero wyremontowaliśmy ten drugi pokój. Nasze posagowe meble, moje i siostry Marii stały w Róży, i tak prawdę powiedziawszy niszczały. Nie wzięliśmy ich od razu do Szczecina, bo nie było pewne czy będzie należał do Polski. Teraz Haładuda jako kolejarz mógł wynająć wagon, więc pojechaliśmy do Róży i przywieźliśmy meble do Szczecina. Odtąd nasze mieszkanie wyglądało już dostatejnie i mieliśmy wygodne spanie. I znowu minęła zima, mąż stale się dokształcał, wszystkie inne sprawy spadały na mnie. W Wielkanoc 1954 r. Haładudowie jechali na święta do Róży i zabrali ze sobą Ninkę. Tak się jej tam spodobało, bo w sąsiedztwie znalazła koleżankę, że postanowiła zostać aż do sierpnia.

Siostra Kazimiera zobowiązała się nią zaopiekować, więc zgodziłam się. **Przy okazji warto wspomnieć, jak wyglądała opieka nad dziećmi. Co prawda na początku lat 50-tych powstały w Szczecinie tygodniowe żłobki, jednak raczej dla pracujących matek, my**



trzy siostry, plus zaprzyjaźniona rodzina Woźnych z Bolewic w Nowotomyskim, mieszkająca po sąsiedzku pod nr 21, korzystałyśmy z opieki nad dzieciarnią przez starsze siostry, które już skończyły podstawówkę, w tym wypadku siostry Woźne.

Po Wielkanocy mąż zachorował na zapalenie płuc. Pogotowie, które przyjechało dało mu zastrzyk, naturalnie bez próbki, a za pół godziny zaczął się dusić i puchł. Wezwałam ponownie pogotowie, które zabrało go do szpitala. W szpitalu leczył się prawie dwa miesiące, okazało się, że ma astmę. W miesiąc po wyjściu ze szpitala, pojechał do sanatorium do Szczawnicy. A ja musiałam sama uprawiać działkę, pokopać, posiać, po-



pielić, zająć się domem i dziećmi. Wstawałam o godzinie czwartej, do siódmej robiłam zakupy, a potem dzieci, dom i działka.

Mąż wrócił z sanatorium wypoczęty i zaczął dalej pracować. Ninkę przywiozła siostra Kazia, bo już był czas rozpoczęcia nauki w szkole. A teraz cofnę się

o kilka lat, bo nie wspomniałam o polityce w kraju. Po marszałku Żymierskim w 1949 r. powołano na marszałka Polski, z ZSRR Konstantego Rokossowskiego, wmawiano nam, że jest Polakiem. Po premierze Osóbce-Morawskim następnym został w 1947 r. Józef Cyrankiewicz, a prezydentem

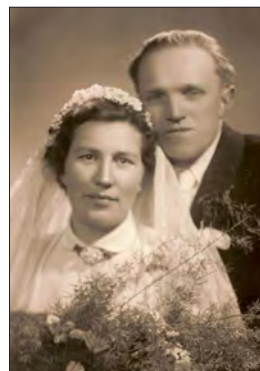


został Bolesław Bierut. Polskie Stronnictwo Ludowe zostało rozwiązane, a prezes Mikołajczyk zmuszony do ucieczki za granicę. Została tylko Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której I sekretarzem w 1948 r. został prezydent Bierut. Mieliśmy swój rząd, lecz podlegaliśmy rządowi Stalina i jego pachołkom. W 1953 r. zmarł Stalin. Naród radziecki płakał po swoim wielkim wodzu, płakał po tym, co kazał wymordować miliony ludzi i żołnierzy, nie tylko Polaków. Wracam dalej do roku 1954. W październiku był ślub mego brata Jana z Leokadią Bocha z Wąsowa. Pojechaliśmy na

ślub z całą naszą rodziną. Rok 1955 minął bez większych zmian. Ninka uczyła się dobrze. W maju, była przyjęta do I Komunii Św.



Mąż letnią porą pojechał do sanatorium wykorzystując dwa tygodnie swego urlopu. Rok 1956 był rokiem obfitującym w wydarzenia. Drugiego lutego siostra Kazimiera brała ślub z rolnikiem Franciszkiem Przybyłem z Chraplewa. Pojechaliśmy i na ten ślub wszyscy.



W marcu umarł Bolesław Bierut. Pojechał na zjazd do Moskwy, zachorował i umarł? Po nim I sekretarzem partii został Edward Ochab. Teraz mąż, co roku jeździł do sanatorium. A to do Szczawnicy, innym razem do Szczawna, do Kołobrzegu, do Krynicy, do Inowrocławia. W tym roku wyjechał z końcem czerwca. W czasie jego wyjazdu i ja postanowiłam wyjechać z dziećmi na wieś do Róży. Był już lipiec, porobiłam wszystko na działce i przygotowałam się do wyjazdu. A tu zaczęli mówić o wydarzeniach w Poznaniu. Słuchałam radia, lecz prawie nic na ten temat nie mówili. Pojechałam na dworzec, pociągi jeździły normalnie. Postanowiłam jechać, wierząc że dam sobie radę z tą moją trójką. Choć to był czas Targów Poznańskich, w pociągu nie było tłoczno. Poznań powitał nas bałaganem na dworcu. U góry, na moście dworcowym stał czołg z gwiazdą. Chciałam zostać na jeden dzień w Poznaniu i odwiedzić krewnych. Więc zaraz z dworca poszliśmy do Cybichowskich, którzy mieszkali najbliżej dworca. Ja w jednej ręce niosłam walizkę a drugą prowadziłam Grzegorza. Ninka trzymała





Zdzisława za rękę i szli przodem, a ja z walizką ich popychałam. Byli przestraszeni, bo co kawałek mijaliśmy wojskowe patrole, a przechodząc obok terenu targów widzieliśmy leżące na ulicy reklamy targów. Panował tu ogólny bałagan, lecz doszliśmy do Cybichowskich, przez nikogo

nie zatrzymywani. Tuż przed ich domem stał porzucony i opalony czołg a na budynku były ślady strzelania. Zdziwili się, że miałam odwagę wybrać się w tym czasie. Opowiadali co przeżyli, gdy była strzelanina i jak rzucono butelki z zapaloną benzyną. Cały dom był okopcony. Po południu poszłam z chłopcami do Wawrzyńkiewiczów, a Ninka została z Elą Cybichowską, bo wiozła dla niej swoje zdjęcia od I Komunii Świętej.



Wawrzyńkiewiczze przyjęli nas ze zdziwieniem, a Staszek opowiadał co skłoniło robotników z Zakładu Cegielskiego do wyjścia na ulice. Produkcja była dobra, ale wszystko gdzieś szło, w kraju zostawało tylko stare naprawiane, więc wysłano trzech delegatów w tej sprawie do Warszawy. Lecz delegacja nie wróciła, została uwięziona. To była podstawa protestu pracowników Cegielskiego. Wyszli

na ulicę, przyłączył się do nich naprawczy tabor kolejowy, gdzie Staszek pracował. Po drodze dołączyło się więcej ludzi, wznosili różne okrzyki. Na moście dworcowym zaczęła się strzelanina, a manifestanci poszli dalej na teren Targów Poznańskich. Robiło się gorąco i Staszek się odłączył, chciał jeszcze żyć dla trójki swych małych dzieci. Zginęło tam 26 osób, a ilu zostało rannych nie wiadomo. Przenocowałam z chłopcami u Wawrzyńkiewiczów, a na drugi dzień po śniadaniu Teresa odprowadziła nas na dworzec, zabierając po drodze od Cybichowskich Ninke. W Róży też byli bardzo zdziwieni naszym przyjazdem i było dużo pytań. Po tygodniu naszej bytności wracaliśmy do Szczecina, bo mążzonek wracał z sanatorium.

W domu wszystko biegło dalej zwykłym trybem, lecz w kraju robiło się gorąco i zachodziły zmiany. Marszałek Rokosowski wrócił do Związku Radzieckiego, a dowództwo nad wojskiem objął generał Jaruzelski. Teraz I sekretarzem KC PZPR zostaje Władysław Gomułka a premierem nadal pozostał Józef Cyrankiewicz. W Polaków wstąpiła nadzieja na lepsze. **Na fali odwilży, zwolniony z aresztu został kardynał Stefan Wyszyński, a nawet zorganizowano pierwsze wybory miss Szczecina.** Węgry widząc jakieś zmiany w Polsce zrobili powstanie. W październiku 1956 r. w Budapeszcie powstał nowy rząd. Walki trwały kilka dni. 4 listopada w asyście czołgów wkroczyły wojska Radzieckie. Poległo tysiące Węgrów. Wielu pozamykano w więzieniach, a kto mógł uciekał za granicę. Kadar utworzył nowy rząd. I takie mnie myśli dręczą, ile to jeszcze lat upłynie, kiedy naprawdę będziemy wolni i nie zastraszeni. I nadszedł rok 1957. Po Nowym Roku pojechaliśmy z dziećmi na ul. Gdańską do Elektrowni, tam gdzie pracuje mąż, na uroczystość Dziadka Mroza. Organizacja tej imprezy dla dzieci zajmuje się jedna pani z kadr. I wspaniale to urządziła, dzieci są zadowolone i szczęśliwe.

Przypomniałam sobie jak to sama organizowałam imprezy kulturalne w naszej i sąsiednich wsiach, a teraz jestem tylko niepracującą matką. Następną imprezą dla dzieci, był Dzień dziecka. Odbywała się ona na murawie przed budynkiem biurowym Elektrowni, tylko w razie niepogody pod da-



chem. Ponieważ pogoda dopisała i ta impreza bardzo się udała. W lecie jak zwykle mąż pojechał do sanatorium a ja z dziećmi do Róży. Ojciec Stanisław nie czuł się już zbyt dobrze, jak wychodził do wychodka, to wracając ciągle niechęć wypuszczał konie. **O mało co nie skończyło się to tragedią, gdy koń kopnął w głowę syna brata Czesława Zenona. Na szczęście, nic groźnego mu się nie stało.** We wrześniu naukę w szkole podstawowej rozpoczynają nasi trzej synowie Waldek Fritsch, Zygmunt Haładuda i mój syn Zdzisław. Chłopaków rozdzielono, bo Waldka przydzielono do starej szkoły nr 42 a Zygmunta i Zdziśka do nowej szkoły nr 26. Podział uczniów do starej i nowej szkoły odbywał się w ten sposób, że dzieci ustawiono parami i jedna para szła do nowej a druga do starej szko-



ły. Był płacz i interwencje w dyrekcji, ale już tego podziału nie zmieniono. 25 września umiera w Róży ojciec Stanisław Szofer. Na pogrzeb pojechaliśmy wszystkie trzy córki ze Szczecina, mężowie musieli zostać z dziećmi.

Redakcja: Zdzisław Sadowski

Peter Dirk Spies

Bogislaus David Cassius (1698–1783)¹,
polski kaznodzieja w Nederbetuwe² w Holandii
- Z sercem dla Polski

Więzi między Polską a Holandią są dużo starsze, niż się często wydaje. Ponad trzy wieki temu do Holandii przybył młody Polak, aby w Lejdzie studiować teologię. Fakt ten sam w sobie nie jest zaskakujący, bowiem wielu młodych ludzi z Polski, przyjeżdżało do Holandii na studia, by wymienić przykładowo Joannesa Cassowskyego, który pojawił się tu w 1605 r. Najwyraźniej poziom edukacji w ówczesnej Holandii stał na wysokim poziomie. Bogisław David Cassius zapisał się na uniwersytet 26 listopada 1718 r., w wieku 20 lat³. Miejsce jego urodzenia jest nieznane, sam nigdy też o tym nie wspominał. Być może pochodził z Wielkopolski, której część leży na obecnym Pomorzu⁴. Nie wiadomo również w jaki sposób przybył do Holandii. Powodem dla którego wyjechał z Polski była zapewne sytuacja w kraju, spowodowana znacznym ograniczeniem praw innowierców, z jakim mamy do czynienia w wyniku obrad Sejmu Niemego w 1717 r. Dysydenci nie mogli swobodnie wyznawać swojej religii, nie mówiąc już o szkoleniu pastorów⁵. Studia Bogisława Cassiusa przebiegały pomyślnie. 9 sierpnia 1722 r. zdał egzamin przygotowawczy w *Clas-sis of Leiden i Rijnland*, i mógł być powołany na pastora. 25 lutego 1723 r. przyjął „*præsentatio sive collatio*” od szlachcica Carela Pieka, Pana w Brakel i Zoelen, a następnie 1 marca 1723 r. powołanie od rady kościelnej holendersko-reformowanej gminy Zoelen w Nederbetuwe. Nie była to zwykła wiejska społeczność, bowiem Zoelen było majątkiem ziemskim (*Herrschaft*), oraz miejscem w którym oficer⁶ Nederbetuwe miał swoją rezyden-

¹ W dalszym tekście imię tłumaczone jako Bogisław.

² Nederbetuwe było odrębnym obszarem prawnym i urzędowym w ówczesnym Księstwie Geldria, położonym między rzekami Ren i Waal.

³ „*Album studiosorum universiteit Leiden*” 1575–1812. W „*Albumie*” tym odnotowano 12 osób o nazwisku Cassius między 1605 i 1746.

⁴ Hipoteza ta wymagałaby badań i przeprowadzenia kwerendy w Polsce.

⁵ B. Cassius pisał o tym m.in. w opracowaniu *Krótki zarys dawniej kwitnącego i dostatniego, ale teraz katastrofального stanu religii reformowanej w Królestwie Polskim* (1776).

⁶ Był najwyższym oficerem w jurysdykcji Nederbetuwe.

cję w Huis van Zoelen. Wszystko to składało się na atrakcyjną lokalizację, zwłaszcza że roczna pensja równała się tej uzyskiwanej w mieście, i wynosiła co najmniej 600 guldenów.

Podczas studiów Bogisław najwyraźniej opanował język holenderski w słowie i piśmie oraz zyskał krąg przyjaciół. Czy był to wystarczający powód, by nie wracać do ojczyzny, i zostać tutaj pastorem? On sam nic o tym nie wspominał. Oczywiście jest, że kościoły reformowane w Polsce były gwałtownie prześladowane, toteż młody kaznodzieja nie widział szansy na zbudowanie egzystencji w ojczystym kraju. Poza tym uznał być może, iż łatwiej mu będzie wspierać kościoły w Polsce z Nederbetuwe. Jego powołanie do Zoelen zostało zatwierdzone przez holenderski Kościół Reformowany w dniu 5 marca 1723 r., a 28 kwietnia 1723 r. zdał on końcowy egzamin⁷. Został ordynowany jako pastor w Zoelen przez swojego przyjaciela, ks. Corneliusa Martinusa Simonsa z Beesd, słowami z Izajasza 56: 5, a sam przywołał słowa z Izajasza 56: 6–7⁸. Z tekstów tych wynika, że nie tylko mieli oni poczucie humoru, ale także nie ukrywali polskiego pochodzenia Bogisława. Wszakże teksty te mówią o „obcych, którzy przyłączają się do Pana Boga, aby Mu służyć”. Już w tym okresie Bogisław był ceniony za gruntowne wykształcenie i ogromną wiedzę. Okazał się człowiekiem o wybitnych zdolnościach. Nic więc dziwnego, że został nominowany na profesora teologii i języków starożytnych w Harderwijk już w 1725 r. Kolejne trzy nominacje miały miejsce w latach 1731 i 1742 w Harderwijk⁹ oraz w 1760 r. w Franeker¹⁰. Mimo to pozostał on w Zoelen. W 1725 r. został mianowany trzecim pastorem miasta Tiel. W swojej karierze kościelnej był członkiem wielu komitetów i sto-

⁷ *Acta classis Tielanae 1711–1723*, z dnia 5.03.1723 oraz 28.04.1723, *passim*.

⁸ J.P. Bie, die, L.A. Langeraad, J. Loosjes, *Biographisch woordenboek van protestantsche godgeleerden in Nederland. Deel 2*, 1908–1918. Zob. też cytaty biblijne. Iz 56,5 [...] *dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne. 56,6–7 Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby mu służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabaty bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozweselię w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazywany domem modlitwy dla wszystkich narodów*. Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Wyd. 3 poprawione, Poznań–Warszawa 1991, s. 898.

⁹ H. Bouman, *Geschiedenis van de voormalige Geldersche hoogeschool en hare hoogleeraren*, 2^e deel, Utrecht 1847, s. 113, 133, 149.

¹⁰ „Leeuwarder Courant” 5.07.1760.

warzyszeń zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym. Utrzymywał także liczne kontakty z naukowcami, szlachtą, władcami i książętami¹¹.

Bogisław był cenionym nauczycielem. Przez wiele lat wykładał teologię i języki starożytne. Znany był ze swych metod pedagogicznych¹².

Po pięciu latach pracy duszpasterskiej w Zoelen poślubił 28 kwietnia 1728 r. Johanę Margaritę de Rooij w Puiflijk. Szczęście małżeńskie było jednak krótkie, gdyż żona zmarła już dwa lata później 4 września 1730 r. Johanna i Bogisław dochowali się córki, którą ochrzczono 1 stycznia 1729 r. Ojcem chrzestnym został Christoph Hendrik Cassius brat Bogisława¹³. Christoph Hendrik Cassius nie poszedł w ślady brata i nie został teologiem, ale poświęcił się prawu. Pełnił urząd sędziego w Lienden i De Marsch w latach 1742–1771, jak również w Nederbetuwe¹⁴. Bogisław przez długi czas pozostał wdowcem, ożenił się ponownie dopiero 20 listopada 1740 r. z Arnoldą Cock¹⁵. Sześć miesięcy później Bogisław pobłogosławił w Zoelen, małżeństwo swojego brata Christopha z siostrą jego drugiej żony, Petronellą Cock. W 1743 r. Arnolda Cock dostała pod zastaw majątek Topsweerd w Zoelen, miejsce, w którym Bogisław spędził resztę życia¹⁶.

Bogisław pomimo gruntownego wykształcenia nie pozostawił wielu dzieł, na co wskazuje obecny stan badań. Jednakże na podstawie posiadanych źródeł jesteśmy w stanie prześledzić jego pracę twórczą. Przykładem może służyć wiersz okolicznościowy ku czci Księcia domu Oranje z 1747 r.¹⁷, czy kilka listów ze studiami teologicznymi¹⁸, dotyczącymi m.in. jego starej ojczyzny. Aby zwrócić uwagę na reformowanych w Polsce, Bogisław w 1761 r. wysłał list do regentów Holandii, Marii Louise

¹¹ Hiervoor zou een apart artikel nodig zijn.

¹² "Boekzaal der geleerde waerelt", deel 58 (1744), s. 698–699.

¹³ Nazywany jest także Christoffel Henrick i Christiaan.

¹⁴ Wskazany byłoby podjąć dalsze badania dotyczące działalności tego sędziego polskiego pochodzenia.

¹⁵ Była to córka Bernharda Cocka i Anny van Buuren, została ochrzczona w Zoelen 26 maja 1697 r.

¹⁶ *Register op de leenaktenboeken van het Vorstendom Gelre etc., Het kwartier van Nijmegen*, mr. J.J.S. baron Sloet e.a., Arnhem, 1924, s. 305.

¹⁷ *Vreughdezang en blijde gelukwensch ter eere van Zijne Doorluchtigste Hoogheid den heere Willem Karel Hendrik Friso, Prince van Oranje en Nassouw etc., eersten algemenen stadhouder, capitain en admiraal generaal der Vereenighde Nederlanden*, Utrecht, 1747.

¹⁸ Listy do Jana Jacoba Schultensa, profesora teologii i języków wschodnich w Lejdzie (1716–1778) w 1754 i 1755.

Landgrafiny z Hessen-Kassel (1688–1765), z dołączoną prośbą o wsparcie, napisaną przez przedstawicieli polskiego Kościoła Reformowanego. Bogisław stał się jeszcze bardziej znany dzięki publikacji dotyczącej historii, powstania i upadku Kościoła Reformowanego w Polsce, zatytułowanej *Krótki zarys dawniej kwitnącego i dostatniego, ale teraz katastrofalnego stanu religii reformowanej w Królestwie Polskim*. Praca ta została wydana również w języku francuskim na koszt synodu Walonii pod tytułem *Mémoire concernant églises réformées dans le royaume de Pologne* (1776), jak również wykorzystana przez seniorów i pastorów z Wielkopolski i Małopolski w 1778 r., w sprawie pomocy holenderskich władz dla wielkopolskich i małopolskich kościołów protestanckich, które w tym okresie musiały borykać się z licznymi prześladowaniami¹⁹. Pierwszym sygnatariuszem wystosowanej prośby był Johannes Alexander Cassius, prawdopodobnie brat Bogisława, który w Wielkopolsce pełnił funkcję: „Ecclesiarum Reformatorum Majoris Poloniae Senior Generalis direct”²⁰.

Bogisław chociaż został zmuszony do emigracji, z której już nigdy nie powrócił do kraju, nie zapomniał o swej ojczyźnie. Nie był pierwszym Polakiem, który zwrócił uwagę na prześladowany kościół protestancki w Królestwie Polskim. Już w 1714 r. władze księstwa Geldria zostały poproszone o pomoc dla kościoła w Polsce i na Litwie. Zaczęto też gromadzić na ten cel fundusze²¹. Listy o pomoc skierował do holenderskiego Kościoła Reformowanego, poprzednik pastora Bogisława w Zoelen, a mianowicie Petrus Zaunslifer, który otrzymał je od swojego brata Otto Zaunslifera w Arnheim. Mieli oni kontakty z polskimi kościołami reformowanymi. Uwidaczniają się na tej płaszczyźnie relacje Polska-Zoelen-Cassius. Oczywiście Bogisław nie był jedynym, który troszczył się o prześladowane kościoły w Polsce. Do różnych synodów prowincjonalnych w Holandii i do Staten-Generaal, wpłynęło wiele próśb. Ponadto regularnie pisano listy z Polski, donosząc o trudnej sytuacji kościołów. Wszystkie te prośby skutkowały pomocą finansową, przy czym zwykle dokonywano rozróżnienia między Wielkopolską, Małopolską i Prusami Polskimi. Czasami wymieniono także jedno lub więcej miast, takich jak Warszawa, Wola czy Głogów²². To wsparcie finansowe trwało do 1795 r., kiedy wojska francuskie zaatakowały i zajęły Holandię.

¹⁹ *Nieuwe Nederlandsche Jaerboeken*, cz. 13 vol. 2 juli 1778, s. 739–750.

²⁰ Tamże, s. 742.

²¹ *Acta classis Tielanae 1711–1731*, z dnia 10–11.09.1714 art. 19 oraz 6–7.05.1715 art. 21, 29.

²² *Acta classis Tielanae 1763–1780*, z dnia 10–11.09.1770 art. 28.

Z Nederbetuwe, Bogisław ofiarnie wspierał współwyznawców ze swojej dawnej ojczyzny. Zaowocowało to corocznymi zbiórkami dla prześladowanego kościoła w Polsce. Jeżeli któraś z gmin nie wywiązywała się z datków, upewniał się dlaczego, i rozwiązywał sytuację²³. W szczególności jego – wspomniana wyżej praca – o historii Kościoła Reformowanego w Królestwie Polskim, była wykorzystywana przez wielu do wyjaśnienia, dlaczego kościoły te potrzebują pomocy. Bogisław zwracał też uwagę na możliwe nadużycia. Opublikował m.in. wiadomość w „Leijde Courant” z 28 czerwca 1776 r., w której ostrzegał w szczególności przed Chrysogonusem Koszkoroskim, który oświadczał, że kwestuje w imieniu polskich kościołów, ale w rzeczywistości był oszustem.

O tym, że Bogisław miał więcej kontaktów ze swoimi dawnymi rodakami, świadczy m.in. księga przyjęć do prawa miejskiego Zoelen, w której 30 czerwca 1751 r. odnotowano, iż polski szlachcic, Josef Myśliński, został członkiem tej gminy, z dopiskiem: „Hic nobilis Polonus ab ecclesia Romana ad Reformatam traniit”²⁴.

Po śmierci drugiej żony w 1770 r., Bogisław pozostał nadal w majątku Topsweerd w Zoelen, gdzie 23 maja 1773 r. obchodził pięćdziesięciolecie posługi duszpasterskiej. Uroczystość ta zgromadziła tak wielką liczbę wiernych, iż duży budynek kościoła Zoelen nie mógł wszystkich pomieścić.²⁵ Kilka lat później złożył wniosek o emeryturę, którą uzyskał 17 października 1775 r. Ze swoim zbozem w Zoelen pożegnał się 14 stycznia 1776 r.,²⁶ wygłaszając kazanie z Ewangelii św. Mateusza 6: 13b²⁷. Jego następcą został wnuk Barend David Martini (1751–1785). Bogisław jeszcze tylko kilka lat cieszył się emeryturą. Zmarł 10 stycznia 1783 r. 19 stycznia 1783 r. Peter de Wilde z Tiel wygłosił mowę pogrzebową posiłkując się

²³ *Acta classis Tielanae 1748–1763*, z dnia 14–15.09.1750 art. 29 oraz 26–27.04.1751 art. 30, *Acta classis Tielanae 1763–1780*, z dnia 14–15.05.1772 art. 25.

²⁴ *Lidmatenboek Zoelen 1705–1751*, bij Regionaal Archief Rivierenland te Tiel archief 0010 nummer 1860.

²⁵ „Boekzaal der geleerde waereld”, 1773, deel 118, s. 627.

²⁶ Tamże, 1775 deel 123, pp. 526–527. Z okazji pięćdziesięciolecia wygłosił kazanie w oparciu o Psalm 92, 14–16: *Zasadzeni w domu Pańskim rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga. Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni, aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy, moja Skala, nie ma w nim nieprawości*. Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Wyd. 3 poprawione, Poznań–Warszawa 1991, s. 656.

²⁷ Tamże, 1776 deel 124, pp. 200–201. Zob. też cyt. biblijny. Mt 6,13 [...] *i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego*. Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Wyd. 3 poprawione, Poznań–Warszawa 1991, s. 1130.

Ewangelią św. Łukasza 12: 37a²⁸. Wspomnienie wydrukowane w czasopiśmie „Boekzaal” było nader skromne: „A ponieważ zmarły był niechętny pochwałom, nie można oczekiwać dalszego opisu jego życia”²⁹. To symbolizuje życie tego bardzo zdolnego i kochanego kaznodziei, z sercem dla Polski i Holandii, człowieka niezwykle skromnego, który nie wiele mówił o sobie, przez co napisanie jego biografii nastęrcza wielu trudności. Z drugiej strony artykuł ten daje asumpt do dokładniejszych badań więzi, pomiędzy Polską a Holandią, na poziomie synodalnym i narodowym w XVII i XVIII w., do którego to tematu dysponujemy wystarczającą bazą źródłową.

Podziękowania dla Elli Kok-Majewskiej* za tłumaczenie tekstu na język polski.

²⁸ Zob. cytat biblijny. Łk 12,37 [...] *Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał.* Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Wyd. 3 poprawione, Poznań–Warszawa 1991, s. 1198.

²⁹ „Boekzaal der geleerde waereld”, 1783 deel 138 pp. 352–353.

* Ella Kok-Majewska jest dyrektorem i archiwistą w Regionalnym Archiwum Rivierenland w Tiel w Holandii.

Kalendarium
Archiwum Państwowego
w Szczecinie

Iga Bańkowska

Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym w Szczecinie w roku 2018

W ramach współpracy z Zachodniopomorskim Towarzystwem Genealogicznym POMERANIA, 12 *stycznia* w Archiwum Państwowym w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu historyczno-genealogicznego „Skąd ród mój, skąd moje korzenie?” zorganizowanego pod Honorowym Patronatem Wojewody Zachodniopomorskiego, Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty oraz Dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie dla uczniów szkół podstawowych z terenu województwa zachodniopomorskiego. Na konkurs zostało nadesłanych 61 prac z 24 zachodniopomorskich szkół, komisja konkursowa wyłoniła dwoje głównych laureatów, którymi zostali: Natalia Fedoruk ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sławnie i Krzysztof Ożarowski ze Szkoły Podstawowej w Gogolicach. Nagrodami wyróżniono także kolejnych sześcioro uczniów. Biorąc pod uwagę wysoką jakość prac, Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie ufundował specjalną nagrodę. Wyróżnienie przyznało także współpracujące z ZTG POMERANIA, Stowarzyszenie Kresy Wschodnie – Dziedzictwo i Pamięć. Wszyscy biorący w konkursie udział uczniowie otrzymali dyplomy, a dla uczniów szkół, z których zostali wyłonieni laureaci, zapowiedziano przeprowadzenie warsztatów genealogicznych.

Najważniejszymi celami konkursu było zainspirowanie uczniów szkół podstawowych do poznawania historii swoich rodzin w oparciu o pozyskane informacje i posiadane pamiątki rodzinne oraz kształtowanie świadomości i postaw patriotycznych poprzez upowszechnianie wiedzy o historii Polski i regionu w połączeniu z historią własnych rodzin. Istotne jest również nabywanie myślenia historycznego i pogłębianie relacji rodzinnych w trakcie zbierania materiałów, a także utrwalanie zebranych informacji dla następnych pokoleń.

W sobotę 27 *stycznia* w zabytkowej siedzibie szczecińskiego Archiwum Państwowego odbył się 106. Plener „Migawki” Radia Szczecin, cyklicznej

audycji traktującej o tajnikach fotografowania. Wzięło w nim udział około 40 miłośników fotografii pod kierunkiem redaktora Andrzeja Kutysa z Radia Szczecin. Fotografowano kompleks budynków archiwalnych przy ul. św. Wojciecha 13, jego wnętrza, w tym gabinet dyrektora, bibliotekę, salę magazynową, zabytkowe wyposażenie, a przede wszystkim bezcenne archiwalia – świadków historii miasta i regionu. Archiwum – jego siedziba i zasób – okazały się być niezwykle wdzięcznymi obiektami zainteresowania miłośników fotografii.

W *lutym* Archiwum Państwowe w Szczecinie wsparło III Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Szczecinie w realizacji projektu „Świadomy Patriotyzm”, w ramach którego zaplanowano warsztaty historyczno-archiwalne. Dyrektor szczecińskiego Archiwum Państwowego Pan dr hab. Krzysztof Kowalczyk objął projekt Honorowym Patronatem.

W sobotę 17 *marca* szczecińskie Archiwum Państwowe znalazło się na jednej z tras turystycznych przygotowanych przez Zachodniopomorskie Stowarzyszenie Pilotów i Przewodników z okazji VI Dnia Przewodnika Turystycznego w Szczecinie. Odwiedzającym odsłoniłszy arkana naszej codzienności, pokazaliśmy archiwalne miejsca dostępne dla użytkowników i te na co dzień zamknięte przed postronnymi. Była to przede wszystkim jedna z nielicznych okazji do przyjrzenia się z bliska niektórym z bezcennych, pomorskich świadectw historii.

12 *kwietnia* gościliśmy w archiwum laureatów VIII Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Policach GRYFIK 2018. Zajęcia warsztatowe w Archiwum Państwowym w Szczecinie były nagrodą specjalną dla uczestników konkursu, którzy osiągnęli najlepsze wyniki. Nasi Goście zapoznali się z tajnikami archiwalnej codzienności, naszą pracą, zadaniami, a przede wszystkim mogli zobaczyć pomorskie źródła archiwalne. Zwiedzając zabytkową siedzibę AP w Szczecinie przy ul. św. Wojciecha 13, odwiedzili gabinet dyrektora, bibliotekę, pracownię konserwacji materiałów archiwalnych, pracownię digitalizacji oraz weszli do niedostępnego zazwyczaj archiwalnego magazynu.

24 *kwietnia*, w Sali Rycerskiej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, odbyła się gala wręczenia nagród laureatom konkursu plastycznego dla uczniów zachodniopomorskich szkół podstawowych i gimna-

zjalnych pn. „Szczecińskie Strajki 1988”, którego organizatorami byli: Zachodniopomorski Kurator Oświaty Pani Magdalena Zarębska-Kulesza, Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie Pan Krzysztof Kowalczyk oraz Prezes Fundacji Polskich Wartości Pan Wojciech Woźniak. Na konkurs wpłynęło blisko 400 prac. Zwycięska praca, której autorką jest Natalia Czaboćko, była prezentowana jako jeden z elementów wystawy pt. „Szczecińska droga do wolności. Strajki 1988 roku”, stanowiąc swoisty transfer międzypokoleniowy. Celem konkursu było zaprezentowanie wiedzy i talentów plastycznych dzieci oraz młodzieży poprzez stworzenie plakatu na temat wydarzeń, bohaterów i symboli związanych ze szczecińskimi strajkami w 1988 roku. Był to jeden z elementów obchodów upamiętniających 30. rocznicę strajków w Szczecinie w 1988 roku. Stanowił formę upowszechnienia wśród uczniów zachodniopomorskich szkół i placówek oświatowych wiedzy na temat protestów szczecińskich robotników oraz miał umożliwić uczestnikom lepsze zrozumienie doniosłych i przełomowych wydarzeń w dziejach regionu zachodniopomorskiego. Projekt był realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

W dniach 16–17 *maja* w ramach obchodów Tygodnia Bibliotek 2018 odbyły się prelekcje „Szkolne życie dawnego Szczecina” w dwóch szczecińskich liceach – II i IX – zorganizowane przez Koło Nr 9 Bibliotek Instytucji Kultury Okręgu Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wystąpienia dr Janiny Kosman (Archiwum Państwowe w Szczecinie) i dr Agnieszki Borysowskiej (Książnica Pomorska w Szczecinie), przybliżały działalność szkolnych kółek zainteresowań Szczecina XIX i początku XX wieku, w tym szczególnie kółek czytelniczych, oraz dzieje Gimnazjum Mariackiego (Marienstifts-Gymnasium).

W 30. rocznicę wydarzeń sierpnia 1988 roku została przygotowana wystawa „Szczecińska droga do wolności. Strajki w 1988 roku”, której towarzyszył katalog. Był to hołd dla Bohaterów – strajkujących w Szczecinie w 1988 roku oraz dla tych, którzy ich wspierali. Wystawa była prezentowana w dniach 4–11 *czerwca* w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Domu Polonii w Warszawie. 6 *czerwca* odbył się jej wernisaż, który swoją obecnością uświetnili znamienici goście, m.in. ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński, Szef Kancelarii Prezydenta RP Halina Szymańska, Wiceszef Kancelarii Prezyden-

ta RP Paweł Mucha, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć, a także 50 osób ze Szczecina – uczestników tamtych wydarzeń. Otwarcia towarzyszyło spotkanie popularnonaukowe oraz wizyta w Muzeum Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki, a także w wymiarze duchowym upamiętnienie doniosłych wydarzeń, podkreślenie roli ludzi z naszego regionu, przywrócenie pamięci zapomnianym, oddanie hołdu, tym którym się on należy, godne miejsce i podniosła atmosfera. W dniach *19 czerwca do 31 lipca* wystawa była prezentowana w Galerii Wojewody w gmachu Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Następnie w siedzibie Zarządu Morskich Portów Szczecin-Świnoujście od *29 sierpnia do 13 września* uświetniła obchody 38. rocznicy Sierpnia '80. W *listopadzie* była prezentowana w siedzibie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

Część zdjęć i materiałów archiwalnych zaprezentowanych na wystawie i w katalogu pochodzi z niepublikowanych dotąd zbiorów osób prywatnych, m.in. Jarosława Kaczorowskiego, Kazimierza Nowotarskiego, Pawła i Wojciecha Woźniaków, Artura Kubaja, Grażyny Lupy oraz Beaty Gotowały. Ponadto na wystawie wykorzystano materiały z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie, Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” oraz Polskiej Agencji Prasowej.

Projekt był realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wystawę objął Honorowym Patronatem Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński. Wystawę zorganizowali: Archiwum Państwowe w Szczecinie, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Fundacja Polskich Wartości, Polskie Radio Szczecin, Zarząd Morskich Portów Szczecin-Świnoujście przy wsparciu Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym, Stowarzyszenia Wolnego Słowa oraz Szczecińskiego Klubu Katolików.

27 czerwca w siedzibie Archiwum Państwowego w Szczecinie odbyło się spotkanie z przedstawicielami strajkujących w 1988 r. – uczestnikami wernisażu wystawy pt. „Szczecińska droga do wolności. Strajki 1988 roku”. Minutą ciszy upamiętniono ludzi pierwszej „Solidarności”, którzy odeszli. Zaprezentowano fotografie z pobytu w Warszawie oraz materiały zgromadzone na potrzeby wystawy, a które nie były na niej eksponowane. Uczestnicy otrzymali pamiątkowy album ze zdjęciami z czerwcowego spotkania.

4 czerwca w sali wystawowej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Kamila Norwida w Goleniowie otwarta została wystawa poświęcona 750. rocznicy nadania Goleniowowi praw miejskich. Znalazły się na niej materiały archiwalne z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie, a także różne artefakty i pamiątki związane z historią Goleniowa. Wystawa była udostępniona dla publiczności od 4 czerwca do 30 września.

W sobotę, 23 czerwca, obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Archiwów. W roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości MDA 2018 odbywał się pod hasłem „Szczecińska droga do wolności”. Przy wsparciu Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Szczecinie, przygotowane zostały spotkania o tematyce historycznej, kreatywne warsztaty dla dzieci o heraldyce, sfragistyce, genealogii, znakach wodnych, kiermasz wydawnictw. Częścią MDA 2018 były wykłady panów Bartosza Sitarza o wydarzeniach Grudnia '70 i dr. Michała Siedziaki o zachodniopomorskiej drodze do wolności od Sierpnia '80 do Czerwca '89. Poza tym była także możliwość spotkania i posłuchania świadków historii, byłych działaczy opozycji demokratycznej panów Stanisława Wądołowskiego i Marka Adamkiewicza. Tego dnia była okazja, aby bliżej zapoznać się z zabytkową siedzibą archiwum, w tym zobaczyć gabinet dyrektora, bibliotekę, magazyn, pracownię digitalizacji materiałów archiwalnych. MDA było obchodzone także w oddziałach zamiejscowych 15 i 16 czerwca w Międzyzdrojach i Stargardzie. Odbywały się warsztaty, spotkania, oprowadzanie, udzielano porad i konsultacji dotyczących prowadzenia poszukiwań genealogicznych i kwerend archiwalnych. Projekt realizowano w ramach obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

13 lipca Archiwum Państwowe w Szczecinie odwiedziła młodzież z Hajfy pod opieką Pana Andrzeja Kotuli. Pracownicy archiwum – dr hab. Paweł Gut i mgr Alicja Kościelna przedstawili dzieje społeczności żydowskiej na Pomorzu. Szczególną uwagę zwrócono na kartoteki ewidencji ludności żydowskiej z lat 1939–1940, sporządzone przez władze III Rzeszy Niemieckiej. 1780 kennkart pomorskich Żydów znajduje się w zasobie szczecińskiego archiwum. W latach 1938–1940 władze nazistowskie przystąpiły do eksterminacji Żydów z Pomorza Zachodniego, w tym Szczecina. W 1938 r. nasiliła się akcja likwidacji własności żydowskiej. W nocy (zwanej „kryształową”) z 9 na 10 listopada 1938 r. spalono synagogę w Szcze-

cinie. Przeprowadzono aresztowania i deportacje Żydów do obozów koncentracyjnych, które trwały do lutego 1940 r.

W 2018 r. hasłem przewodnim Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa było „Sąsiedztwo” co wedle słów organizatorów było *zachętą do poszukiwania podobieństw i różnic w losach społeczności i dziedzictwa kulturowego, zarówno przez nie wykreowanego w wiekach minionych, jak i przywiezionego tutaj przez osadników po 1945 r.* Warto podkreślić, iż rok 2018 był ogłoszony Europejskim Rokiem Dziedzictwa Kulturowego, stąd też ZDD były jednocześnie okazją do podkreślenia wkładu Pomorza Zachodniego do kultury europejskiej i przypomnienia o wspólnych wartościach łączących Europejczyków.

W nawiązaniu do tegoż Archiwum Państwowe w Szczecinie zaproponowało w ramach swojego udziału w ZDD gościnny wykład profesora Tadeusza Białeckiego, autora wydanych w latach 2013–2018 trzech publikacji, których podstawą stał się niezwykle bogaty zbiór fotografii wykonanych przez T. Białeckiego w latach 1950–1990, dokumentujący przemiany na Pomorzu Zachodnim, i w Polsce, będący jednym z bardziej kompletnych źródeł ikonograficznych dla naszego regionu. Te cenne „nośniki pamięci historycznej” zostały przez Autora przekazane do zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie. Drugie spotkanie było poświęcone dziedzictwu kulturowemu Księstwa Pomorskiego Gryfitów, którego dzieje w ciągu kilkuset lat spletały się z historią sąsiednich krajów Brandenburgii, Meklemburgii i Polski, a przedstawił je Pan dr hab. Paweł Gut. Pozostałością tych kontaktów są liczne archiwalia zachowane w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Natomiast Pani Grażyna Lupa i Pan Marek Lupa, specjaliści w zakresie konserwacji zbiorów przybliżyli metody zabezpieczania domowych archiwów, w których częstokroć znajdują się zbiory i kolekcje gromadzone przez lata, a także dziedziczone po przodkach, będące cennym materiałem, który należy chronić, dając dowód na wrażliwość historyczną i estetyczną.

We wrześniu i październiku dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie Pan dr hab. Krzysztof Kowalczyk i Zachodniopomorski Kurator Oświaty Pani Magdalena Zarębska-Kulesza zaprosili nauczycieli i uczniów zachodniopomorskich szkół ponadgimnazjalnych do udziału w cyklu wykładów połączonych ze zwiedzaniem zabytkowej siedziby Archiwum, a poświęconych 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ta-

kich spotkań odbyło się 18, podczas nich był prezentowany młodzieży jeden z zaproponowanych tematów: przez dr hab. Krzysztofa Kowalczyka *Antyrosyjska orientacja niepodległościowa Józefa Piłsudskiego* oraz *Nie tylko muzyka. Działalność polityczna Ignacego Jana Paderewskiego*, dr hab. Paweł Gut mówił o *Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919* oraz przybliżał postać Józefa Gabriela Jęczkowiaka jako bohatera I wojny światowej, zaś dr hab. Maciej Szukała okoliczności kształtowania się granic Polski na konferencji paryskiej w 1919 r.

26 września Archiwum ponownie znalazło się na mapie gry miejskiej „Śladami Jedyńki” dla przygotowywanej co roku dla uczniów klas pierwszych I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczecinie. Uczestnicy gry miejskiej mieli za zadanie na archiwalnych planach miasta z różnych okresów, m.in. odnaleźć ulicę przy której mieści się obecne I LO, a także odczytać poprzednie nazwy okolicznych ulic.

7 listopada, w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, odbył się finał konkursu wiedzy historycznej „Polskie drogi do niepodległości 1914–1923”, którego organizatorami byli: Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie Pan dr hab. Krzysztof Kowalczyk oraz Zachodniopomorski Kurator Oświaty Pani Magdalena Zarębska-Kulesza. Konkurs zorganizowano w ramach obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Celem konkursu skierowanego do uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa zachodniopomorskiego, była popularyzacja wśród młodzieży wiedzy historycznej na temat wydarzeń, bohaterów i symboli związanych z dążeniem Polaków do odzyskania niepodległości w latach 1914–1923.

W konkursie wzięło udział 167 uczniów z 39 szkół ponadgimnazjalnych z województwa zachodniopomorskiego.

Laureatami konkursu zostali:

I miejsce: Gabriel Ogorzałek z I Liceum Ogólnokształcącego w Stargardzie;

II miejsce: Michał Szymański z Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi w Świnoujściu;

III miejsce: Sebastian Piasecki z I Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie;

IV miejsce: Wojciech Szulkowski z I Liceum Ogólnokształcącego w Stargardzie;

V miejsce ex aequo: Michał Lasota z Zespołu Szkół Technicznych w Szczecinku oraz Amelia Macewicz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Szczecinie.

Młodzież uczestnicząca w konkursie miała okazję obejrzyć wystawę „Szczecińska droga do wolności. Strajki w 1988 roku”. Ekspozycja przygotowana została w 30. rocznicę wydarzeń sierpnia 1988 roku i była hołdem dla strajkujących. Po wystawie oprowadzali Pan Wojciech Woźniak były opozycjonista, uczestnik strajków, członek Ruchu „Wolność i Pokój”, obecnie Prezes Fundacji Polskich Wartości oraz kierownik Oddziału IV Archiwum Państwowego w Szczecinie Pani Iga Bańkowska.

Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęli: Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński, Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska, oraz Ksiądz Arcybiskup Andrzej Dzięga, Metropolita Szczecińsko-Kamieński.

Patronat medialny objęli: TVP3 Szczecin, Polskie Radio Szczecin, „Kurier Szczeciński”.

Wystawa archiwalna „Odrodzona Polska (1918–1939). Z perspektywy niemieckiego Pomorza” w salach Muzeum Historii Szczecina została przygotowana przez Archiwum Państwowe w Szczecinie i Muzeum Narodowe w Szczecinie, a udostępniona dla publiczności od *13 listopada do 2 grudnia*. Na ekspozycję składały się oryginały dokumentów z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie, przedstawiających odbudowę państwa polskiego oraz jego wpływ i rolę dla niemieckiego Pomorza, uzupełnione o eksponaty muzealne ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie.

17 listopada na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, kombatancki i osoby represjonowane w PRL wspominały postacie opozycji antykomunistycznej w ramach „Zaduszek – Wspomnij Bohatera”. W kaplicy parafii o.o. salezjanów odprawiono uroczystą Mszę św., której oprawę muzyczną przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych im. F. Nowowiejskiego w Szczecinie. Została ona poprzedzona złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy przy pomnikach „Ofiarom Stalinizmu”, „Pamięci Sybiraków”, „Krzyżu Katyńskim” i „Krzyżu Męczeństwa Narodu Polskiego” na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. „Zaduszki – Wspomnij Bohatera” zostały zorganizowane przez Archiwum Państwowe w Szczecinie i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie. Patronat medialny nad wydarzeniem objęło Radio Szczecin.

Od trzech lat panie Magdalena Sicińska i Dorota Rosicka realizują w III Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Szczecinie projekt „Świadomy patriotyzm”. Trzecią edycję projektu objął honorowym patronatem Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie dr hab. Krzysztof Kowalczyk. Dlatego też już dwukrotnie dyrektor Archiwum miał okazję uczestniczyć w uroczystościach w III LO, w marcu dla upamiętnienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych i 15 listopada w gali upamiętniającej stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości te przygotowane przez grono pedagogiczne i uczniów III LO zostały uświetnione obecnością znamienitych gości, w tym: Pana Krzysztofa Romianowskiego – współpracownika piosł A. Szałabawki, Pani Ewy Zakrzewskiej – wizytatora Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty, Pana Marka Lisa – Dyrektora Oddziału Szczecin ENEA Oświecenie, a przede wszystkim kombatantów, świadków historii: Pana Ryszarda Staszkiwicza – żołnierza 5. i 6. Samodzielnej Brygady Partyzanckiej AK Wilno, Pana Mariana Malcherka – członka Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Pana Bolesława Pawłowskiego należącego do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Pana Stefana Lewandowskiego – żołnierza Szarych Szeregów oraz Panią Romanę Nowińską, członkinię Związku Sybiraków w Chełmie.

Tego dnia odbyło się także ogłoszenie wyników i wręczenie nagród dla uczestników konkursu „Symbole narodowe i bohaterowie Niepodległej”, zorganizowanego przez III LO w Szczecinie.

W ramach patronatu *10 grudnia*, odbyła się lekcja archiwalna dla klasy 1 a z III LO w Szczecinie. Uczennice i uczniowie pod opieką pani Magdaleny Sicińskiej mieli możliwość wysłuchania wykładu dyrektora Archiwum prof. Krzysztofa Kowalczyka dotyczącego wkładu Ignacego Paderewskiego w odzyskanie przez Polskę niepodległości. Druga część spotkania odbyła się pracowni konserwacji materiałów archiwalnych. Nasi goście dowiedzieli się o instytucji i jej specyfice, a przede wszystkim zapoznali bliżej z pracą konserwatora materiałów archiwalnych. O Archiwum, pomorskich źródłach archiwalnych i arkanach swojej pracy opowiedziały kierownik Oddziału IV Iga Bańkowska oraz konserwator dzieł sztuki o specjalności papier i skóra Grażyna Lupa.

18 grudnia w gmachu Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Sali Rycerskiej, odbyła się gala wręczenia nagród w konkursach zorga-

nizowanych przez Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty Panią Magdalenę Zarębską-Kuleszę. Między innymi ogłoszono wyniki konkursu „Moja Niepodległa”, którego uczestnicy – nauczyciele – podjęli się opracowania scenariusza ciekawej, kreatywnej i inspirującej lekcji o tematyce niepodległościowej. Celem konkursu była nie tylko popularyzacja wśród dzieci i młodzieży zachodniopomorskich szkół i placówek oświatowych wiedzy historycznej na temat wydarzeń, bohaterów i symboli związanych z dążeniem Polaków do odzyskania niepodległości w latach 1914–1923, ale także aktywizacja nauczycieli w celu upowszechniania nowatorskich i adekwatnych metod nauczania, podnoszenie świadomości dotyczącej doskonalenia własnego warsztatu pracy oraz prezentowanie dobrych praktyk. Organizatorami konkursu byli Archiwum Państwowe w Szczecinie i Kuratorium Oświaty w Szczecinie.

III miejsce w konkursie zajęła pani Edyta Michnik – nauczyciel bibliotekarz w Szkole Podstawowej nr 59 w Szczecinie,

II miejsce pani Ewa Smoleńska – nauczyciel historii w I LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczecinie, natomiast

I miejsce zajęła pani Anna Sobierajska – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Korytowie.

20 grudnia w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursów „Mistrz archiwalny – upowszechnianie dobrych wzorców i praktyk w pracy archiwalnej” oraz „Wdrażanie nowoczesnych metod w pracy archiwalnej”. „Mistrzami archiwalnymi” ogłoszono trójkę zasłużonych archiwistów: Pana Andrzeja Jabłońskiego z Archiwum Państwowego w Szczecinie, Panią Katarzynę Królczyk z Archiwum Państwowego w Koszalinie oraz Panią Magdalenę Hartwig z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Zostali oni wyróżnieni za: wspieranie wdrażania młodych pracowników do obowiązków służbowych; przekazywanie w ramach archiwum państwowego wiedzy o zasobie archiwalnym, metodach pracy archiwalnej i praktyce archiwalnej; upowszechnianie własnym przykładem wzorców profesjonalnej i otwartej postawy pracownika archiwum państwowego; inspirowanie twórczego podejścia do rozwiązywania kwestii związanych z funkcjonowaniem archiwum państwowego i prowadzoną przez nie działalnością archiwalną; stały mentoring i inspirowanie innych pracowników do pogłębiania swojej wiedzy w zakresie archiwistyki.



1. Rozdanie nagród laureatom konkursu historyczno-genealogicznego „Skąd mój ród, skąd moje korzenie?”. Fot. Dariusz Witulski.





2-4. Zwiedzanie Archiwum Państwowego w ramach VI Dnia Przewodnika Turystycznego w Szczecinie. Fot. Dariusz Witulski.







5–11. Odwiedziny laureatów VIII Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Policach GRYFIK 2018. Fot. Marek Lupa.



12. Laureatka konkursu „Szczecińskie strajki 1988” Natalia Czaboćko z opiekunami i organizatorami od lewej prezesem Fundacji Polskich Wartości Wojciechem Woźniakiem, Zachodniopomorskim Kuratorem Oświaty Magdaleną Zarębską-Kuleszą i dyrektorem AP w Szczecinie Krzysztofem Kowalczykiem (pierwszy z prawej). Fot. Łukasz Szełemej.





13–17. Wernisaż wystawy „Szczecińska droga do wolności. Strajki w 1988 roku” w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Domu Polonii w Warszawie. Fot. (13) Grażyna Lupa, (14–17) Łukasz Szełemej.



18. Spotkanie z uczestnikami strajków w 1988 r. Fot. Grażyna Lupa.



19. Dyrektor AP w Szczecinie Krzysztof Kowalczyk ze współorganizatorem strajków w 1988 r. Józefem Ignorem.



20–21. Otwarcie wystawy poświęconej 750. rocznicy nadania Goleniowowi praw miejskich w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Kamila Norwida w Goleniowie. Fot. Marek Lupa.





22–27. Międzynarodowy Dzień Archiwów. Fot. (22–23) Dariusz Witulski, (24–28) Marek Lupa



28. Spotkanie ze świadkami historii. Od lewej prowadzący rozmowę dr Michał Siedziako oraz zaproszeni goście Stanisław Wądołowski i Marek Adamkiewicz. Fot. Marek Lupa.



29. Lekcja archiwalna dla grupy młodzieży z Hajfy. Fot. Grażyna Lupa.





30–31. Spotkanie z prof. Tadeuszem Białeckim w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa. Fot. Dariusz Witulski.





32–34. Spotkanie nt. zabezpieczania archiwów rodzinnych w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa. Fot. Marek Lupa.





35–37. Warsztaty z komunikacji społecznej w Archiwum Państwowym w Koszalinie z udziałem archiwistów ze Szczecina. Fot. Grażyna Lupa.





38–41. Warsztaty z komunikacji społecznej w Archiwum Państwowym w Szczecinie z udziałem archiwistów z Koszalina. Fot. Marek Lupa.





42–43. Finał konkursu wiedzy historycznej „Polskie drogi do niepodległości 1914–1923”.
Fot. Grażyna Lupa.







44–49. Cykl wykładów poświęconych 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości połączonych ze zwiedzaniem zabytkowej siedziby Archiwum. Fot. Marek Lupa.



50–51. Wernisaż wystawy „Odrodzona Polska (1918–1939). Z perspektywy niemieckiego Pomorza”.



52–54. Zaduszki „Wspomnij Bohatera”. Fot. (52–53) Grażyna Lupa, (54) Marek Lupa.



55–57. Gala wręczenia nagród w konkursach zorganizowanych przez Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty Panią Magdalenę Zarębską-Kuleszę. Między innymi ogłoszenie wyników konkursu „Moja Niepodległa”. Fot. Daniel Wróbel.



58. Laureaci konkursu „Mistrz archiwalny – upowszechnianie dobrych wzorców i praktyk w pracy archiwalnej” 2018 r. Od lewej: Andrzej Jabłoński (Archiwum Państwowe w Szczecinie), Magdalena Hartwig (Narodowe Archiwum Cyfrowe), Katarzyna Królczyk (Archiwum Państwowe w Koszalinie).